

Be. R. tyt.

ŻYCIE NAUKI

MIESIĘCZNIK

ROK V

Nr 5—6

W A R S Z A W A 1 9 5 0

ŻYCIE NAUKI

miesięcznik poświęcony zagadnieniom nauki i nauczania
w szkołach wyższych, społecznej roli nauki i jej organizacji,
oraz sprawom Sekcji Szkół Wyższych Z.N.P.

Z zasiłku Departamentu Nauki Ministerstwa Oświaty

Treść numeru

I. ARTYKUŁY:

1. Dobrze i źle tradycje nauki polskiej. Ich wyraz w publicystyce
Jana Rutkowskiego — *Bogusław Leśnodorski* 333
2. Metody i warunki planowania badań polonistycznych —
Stefan Żółkiewski 345
3. Organizacja nauczania w radzieckich szkołach wyższych —
Aleksander Fomin 359

II. PRACE KONGRESU NAUKI POLSKIEJ:

1. Praca naukowo-badawcza procesem ideologicznym (Pismo okól-
ne nr 4 Pełnomocnika Ministra Oświaty do Spraw Kongresu
z dnia 15 maja 1950) 379
2. Dokumentacja Kongresu Nauki (Z pisma okólnego nr 5 z dnia
31 maja 1950) 385
3. Zjazdy naukowe — referaty pomocnicze — powiązania nauki
z życiem (Pismo okólnie nr 6 z dnia 10 czerwca 1950) 387
4. Zmiana terminu nadsyłania tez referatów Podsekcji (Pismo okól-
ne nr 7 z dnia 12 czerwca 1950) 389
5. Skład osobowy Sekcji i Podsekcji Pierwszego Kongresu Nauki
Polskiej 391
5. Przegląd zjazdów naukowych (IV Zjazd Naukowy Polskiego
Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Gdańsku —
Zjazd pracowników nauk o ziemi w Krakowie — Zjazd poloni-
stów w Warszawie) 420
7. Przegląd prac i dyskusji Kongresowych (Stan prac Sekcji i Pod-
sekcji — Głosy prasy o Kongresie) 435

III. PROBLEMY NAUKI:

1. Funkcja i zadania nauki — *John D. Bernal* 448
2. Nowe osiągnięcia nauki radzieckiej — *Benedykt Krzywiec* . . . 471

IV. LAUREACI PIERWSZEJ PAŃSTWOWEJ NAGRODY NAUKOWEJ:

- Jan Rutkowski, Władysław Szafer, Aleksander Krupkowski,
Brunon Nowakowski, Emil Paluch 482

V. Z ŻYCIA SZKÓŁ WYŻSZYCH:

- Organizacja i zadania Komitetu Wydawnictw Naukowych i Pod-
ręczników dla Szkół Wyższych — *Stanisław Dąbkowski* . . . 493

ŻYCIE NAUKI

MIESIĘCZNIK

ROK V

Nr 5 — 6

W A R S Z A W A 1 9 5 0

WYDAJE I REDAGUJE ZESPÓŁ
REDAKTOR: BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

405051

II



Nakład 4.000 egzemplarzy. Papier drukowy satynowany 80 gr. B₁. Lipiec 1950 r.

Zam. 566 Drukarnia Naukowa TNW, pod zarządem PZWS. Warszawa, ul. Śniadeckich 8. B-110229

Tzw. twórcza, czysta nauka jest tylko środkiem, którego celem jest zaspakajanie potrzeb ogółu, czy to przez rozszerzanie i podnoszenie poziomu kultury historycznej całego społeczeństwa — czy też przez dawanie podstawy do rozważań polityków, mężów stanu i innych kierowników życia społecznego. Uczni mogą żądać poparcia swoich usiłowań ze strony społeczeństwa i reprezentującego je państwa tylko o tyle, o ile pracują dla społeczeństwa...

JAN RUTKOWSKI. Typy czasopism (Protokół konferencji towarzystw i instytucji uprawiających badania historyczne, zorganizowanej przez Komisję Historyczną PAU w dniach 26 i 27 października 1947 r. w Krakowie, s. 215).

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

DOBRE I ZŁE TRADYCJE NAUKI POLSKIEJ ICH WYRAZ W PUBLICYSTYCE JANA RUTKOWSKIEGO

PIERWSZA rocznica zgonu wybitnego historyka dziejów gospodarczych, znawcy w szczególności chłopskiej problematyki dziejów Polski w czasach nowożytnych, ale i równie wybitnego projektodawcy reorganizacji nauki polskiej, J a n a R u t k o w s k i e g o, prowadzi nas do ponownego przeglądu i zsumowania jego publicystyki poświęconej zagadnieniom organizacji nauki i nauczania w szkołach wyższych. Artykułów, które wchodzą tu w grę, jest około dwudziestu. Ukazały się w okresie międzywojennym przeważnie w *Nauce Polskiej*, po wojnie w *Życiu Nauki*. W roku, w którym podjęte zostały doniosłe prace związane z Pierwszym Kongresem Nauki Polskiej, szereg ujęć, które znajdujemy w artykułach Rutkowskiego, szereg spostrzeżeń i projektów zasługuje na szczególną uwagę. Stajemy wobec problemu określonego w tytule „dobre i złe tradycje“.

*

Pierwszy z tych artykułów pochodzi z roku 1919. W drugim tomie *Nauki Polskiej* pisze Rutkowski „O potrzebach naukowych w zakresie gospodarczych dziejów Polski“¹⁾. Zestawiając choćby same postulaty, tzn. z jednej strony syntezy gospodarczej, z drugiej zaś rozbudowania a p a r a t u, który obok metody i systemu opracowywania zagadnień naukowych, badania te jedynie może urealnić,

¹⁾ *Nauka Polska*, 1919, II, str. 272 nn. Pełną bibliografię prac J. Rutkowskiego ogłosił ostatnio J. D e r e s i e w i c z w *Sprawozdaniach Pozn. Tow. Przyj. Nauk* (I—II kw. 1949, str. 234 nn.). Obejmuje ona 223 pozycje.

znajdujemy się z miejsca w kręgu spraw aktualnych i bliskich dzisiaj postępowym kołom naukowym w Polsce. Oto przegląd tych postulatów: rozbudowa stanowisk naukowych (asystenci, którzy mogliby wyłącznie poświęcać się pracy naukowej i stypendyści skoncentrowani w instytutach), tworzenie „gabinetów” historycznych (czyli zakładów specjalnych) i biur pracy historyczno-statystycznej o charakterze pomocniczym (jak w projekcie J a n i s z e w s k i e g o z I tomu *Nauki Polskiej*²⁾), który dotyczył matematyki; (w projekcie zrealizowanym, dodajmy na marginesie, dopiero w Polsce Ludowej w ramach Państwowego Instytutu Matematycznego), powołanie do życia centralnego Polskiego Instytutu Historycznego z siedzibą w Warszawie, a jeśli chodzi o samą historię gospodarczą utworzenie komisji poświęconej tej dyscyplinie. Rutkowski docenia znaczenie planowania, wypowiada się w tymże artykule za konkretną formą podejmowania prac naukowych najbardziej potrzebnych w hierarchii planu, a także za szeroko pomyślaną akcją konkursów albo na określone monografie (temat podejmuje nieograniczona liczba badaczy) albo na kandydatów, którzy w drodze selekcji konkursowej byliby powołani do pisania oznaczonych rozpraw.

Ciekawe jest zestawienie tych projektów Rutkowskiego sprzed lat trzydziestu z tezami, które wysunął on po ostatniej wojnie. Pozostał wierny swoim ideom. Co więcej, znowu idee te wiązały się z podobnym, choć nie analogicznym ożywieniem naukowym w Polsce po jednej i drugiej wojnie. Do sprawy tej jeszcze trzeba będzie wrócić. Spójrzmy na razie na główne postulaty wysunięte przez Rutkowskiego w latach 1946—8.

W artykułach drukowanych w *Życiu Nauki* wysuwa on jako, trzeba to stwierdzić, znowu jeden z pierwszych, jeśli nie pierwszy w zakresie nauk humanistycznych, przede wszystkim program tworzenia instytutów i przejścia na system prac zespołowych³⁾. Wspomina także o instytutach międzywydziałowych z etatami ściśle naukowymi obok administracyjno-technicznych. W „Uwagach o polskim czasopiśmiennictwie historycznym” podkreśla autor społeczną służbę nauki. Jedyne sens, pisze Rutkowski, i społeczne uzasadnienie tzw. czystej nauki, która nie chce być tylko „nauką dla własnej przyjemności” poszczególnych badaczy, stanowi interes społeczny. Podobne stwierdzenie z innego, powojennego referatu tego uczonego cytujemy

²⁾ *op. cit.*, 1918, I, str. 12.

³⁾ *Życie Nauki*, 1946, nr 4, str. 243 nn.

na wstępie tego numeru *Życia Nauki*⁴⁾). Poruszając „Zagadnienie planowania w nauce“ śmiało atakuje ten uczony problemy psychologii twórczości i stosunku, jaki może i winien zachodzić pomiędzy pracami zespołowymi i indywidualnymi⁵⁾). Wspomina także o działalności ośrodków prowincjonalnych, których nie można zaniedbywać.

W „Uwagach o uspołecznieniu warsztatów pracy naukowej“ znalazły się pewne wskazówki szczegółowe (o organizacji pracowni i bibliotek, o prowadzeniu kartotek, dokumentacji naukowej itd.), aż drobiazgowo, ważne jednak zwłaszcza w naszych warunkach absolutnego na ogół lekceważenia tego wszystkiego, co składa się na dziedzinę „technologii“ pracy naukowej⁶⁾).

Już to zestawienie, które ukazuje jakby nawrót dawnych idei sprzed lat trzydziestu, dowodzi, że wówczas nie zostały one zrealizowane. Na przyczynę tego stanu rzeczy trafnie zwrócił uwagę sam Jan Rutkowski, podkreślając w roku 1946 związek, jaki zachodzi pomiędzy nauką i jej organizacją, jej funkcją i rozwojem a ustrojem społeczno-gospodarczym.

Wspominając zaś pierwsze lata, które nastąpiły po poprzedniej wojnie światowej, po utworzeniu polskiej republiki, jak ją określa nauka marksistowska — burżuazyjno-obszarniczej, stajemy wobec znamiennego faktu dla historii nauki, dla jej klasowego uwarunkowania. Oto była już raz w Polsce chwila, gdy u początków jej odrodzenia w 1918 r. budziły się do nowego życia wielkie siły polskiej nauki. Żywiołowo rozwijały się dawne i powstawały nowe ośrodki badań i towarzystwa naukowe. Ze wszystkich chyba krajów świata napływali do kraju ojczystego wybitni polscy uczeni, m. inn. wychowankowie głośnych uczelni Moskwy, dawnego Petersburga czy Kijowa. O roli nauki polskiej, o jej zadaniach w budowie państwa mówił na jednym z posiedzeń PAU jej prezes K a z i m i e r z M o r a w s k i: „dzisiaj po radosnym przełomie... wszystkie nauki stanęły we wspólnym szeregu, aby składać swe ofiary na ołtarzu prawdy i Ojczyzny, służyć im według sił a Państwo nasze wzmacniać i ukrzepiać. Usilną i uczciwą powinna być nauka. Usilną jest ta, która w poczuciu wielkich imperatywów i wielkich celów trudem się nie zraża, w miłości czynnej

⁴⁾ op. cit., 1946, nr 6, str. 438 nn. Por. Typy czasopism historycznych, *Archiwum Komisji Historycznej PAU*, XVI, 1948, 4.

⁵⁾ *Życie Nauki*, 1946, nr 11—12, str. 375, ob. także: Uwagi o planowaniu badań historycznych, *Roczniki Dziejów Sp. i Gosp.* 1949, str. 43 nn.

⁶⁾ op. cit., 1948, nr 33—34, str. 161 nn.

nauki nie ustaje, uczciwą zaś ta, która trudności nie wymija, uszanowaniu prawdy i nauki się nie sprzeniewierza, w drobnym nawet szczególnie zachowa ścisłość i dopilnuje praw naukowego sumienia. A nauka tak pojęta... stanie się na przyszłość rękojmnią i ukrzepieniem wolności...“⁷⁾). W parę lat później, niech wolno będzie przypomnieć, znamienne było przemówienie programowe drugiego spośród najwybitniejszych uczonych polskich, K a z i m i e r z a K o s t a n e c k i e g o: „utrwała się we wszystkich społeczeństwach coraz więcej zrozumienie celów i dążności badań naukowych, wzrasta świadomość, że nauka, obejmująca wszystkie dziedziny wytwórczości duchowej, jest podwaliną bytu narodów, że twórcza praca naukowa jest osią i treścią kultury i dźwignią w cywilizacyjnym pochodzie ludzkości. Badania naukowe... zmieniają warunki bytu i ustroju społeczeństw. W dzisiejszej nowoczesnej walce o byt, te tylko narody zdolają się ostać, które... potrafią wydrzeć zazdrosnej przyrodzie nowe tajemnice i spożytkować je dla dobra ludzkości“⁸⁾).

Z takich i podobnych założeń realiści typu Rutkowskiego wyprawdzali konkretne, realne wnioski organizacyjne.

Jeśli jednak zapytujemy, czy nauka dwudziestolecia stała się istotnie „rękojmnią i ukrzepieniem wolności — *robur et firmamentum libertatis*“, czy stała się „podwaliną bytu narodu“, czy była w całej swej masie jedną z „dźwigni w cywilizacyjnym jego pochodzie“, czy usiłowała — jeśli nawet tego nie mogła ze względu na ubóstwo środków materialnych i braki w kadrach dokonać „wydzierać zazdrosnej przyrodzie nowe tajemnice i spożytkować je dla dobra ludzkości“, na wszystkie te pytania — w znacznej ilości przypadków trzeba odpowiedzieć przecząco. Słabe były podstawy materialne tej nauki, wątle były jej powiązania organizacyjne, katedry uniwersyteckie — omal wyłączne „przybytki wiedzy“ odgradzał od życia i podłoża społeczno-gospodarczego mur szkodliwej izolacji, w dyskusji naukowej dominowały wątki czysto akademickie. Przy poważnych — w wielu gałęziach — osiągnięciach szczegółowych, których nie wolno oczywista lekceważyć, sytuacja ogólna nie była zadowalająca.

Rutkowski należał do tych, którzy uparcie szukali drogi wyjścia z tej sytuacji. Szukał jej w wielkim trudzie całego swego życia w dziedzinie własnej specjalności. Szukał jej także w dyskusji, w próbach współpracy z przedstawicielami innych specjalności, które na-

⁷⁾ *Rocznik PAU*, 1919—1920, str. 45 nn.

⁸⁾ *op. cit.*, 1927, str. 96 nn.

stępowały m. inn. w ramach Koła Naukoznawczego przy Kasie im. Mianowskiego. „Naukoznawstwem“ nie przestał się też czynnie zajmować po ostatniej wojnie, próbując — choć bez istotnych rezultatów rozwijać ośrodek naukoznawczy przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Brał więc udział, gdy chodzi o czasy dwudziestolecia, w tej dyskusji, której wynikiem była sformułowana w roku 1935 koncepcja Marii i Stanisława Ossowskich „nauki o nauce“⁹⁾, wychodzącej zdecydowanie poza granice mathesiologii Ampère'a, wątpliwej socjologii wiedzy czy niemieckiej „Wissenschaftslehre“. Inna rzecz, że słabość tak lub inaczej pojętego „naukoznawstwa“ jasno zarysowała się właśnie w artykule Rutkowskiego „O kołach naukoznawczych“, który ukazał się w XXV tomie *Nauki Polskiej*.

O tym jednak jeszcze w ciągu dalszym. Dla okresu międzywojennego znamienym był wielki proces, który Jan Rutkowski prowadził nieustępliwie, ze wzrastającą pasją, przeciw wadom i błędom, przeciw grzechom sporej części naszej nauki, zwłaszcza historycznej. Spory polityczne w ówczesnej Polsce, wystąpienia w dziedzinie nauki polityków endeckich i sanacyjnych głęboko Rutkowskiego gorszyły. Było to jednak równocześnie i oznaką tego, że program reform, który głosił, był ograniczony, wychodził bowiem z założenia akceptacji ustroju, który przecież warunkuje, a conajmniej wpływa na rozwój nauki, na jej możliwości rozwojowe i na panujący w niej system. Parafrazując zdanie Lucien Fèbvre'a o jednym z najwybitniejszych historyków francuskich ostatniej doby, który zginął w czasie okupacji hitlerowskiej, M. Bloch u, iż zwalczał on usilnie „l'histoire à la mesure d'un petit bourgeois“, można powiedzieć o Rutkowskim, iż walczył z drobnomieszczańskimi stosunkami w dziedzinie nauki. Wskazywał na fakt, iż nie można jej rozpatrywać wyłącznie z punktu widzenia wewnętrznej koherencji zjawisk naukowego badania. Równocześnie jednak sądził jeszcze wówczas, że możliwe jest doskonalenie nauki bez dalek idących przemian o znaczeniu ogólnym.

*

Chronologicznie omawiając wystąpienia Rutkowskiego w okresie międzywojennym, pierwszym po wymienionym na wstępie artykule programowym był szkic „O zadaniach pracy naukowej na prowincji w zakresie historii“¹⁰⁾. Podkreślał w nim możliwości tej pracy,

⁹⁾ *Nauka Polska*, 1935, XX, str. 1 nn.

¹⁰⁾ *op. cit.*, 1923, IV, str. 232 nn.

wskazywał też jej zakres, występując słusznie nie przeciw „amatorstwu“ lecz niebezpiecznemu w skutkach tradycyjnemu dyletantomowi, jeśli się zważy, że od historyka wymaga się dzisiaj, aby znał m. inn. ekonomię, prawo, historię techniki czy dzieje wojskowości, a równocześnie opanował doskonale nowoczesne wytyczne metodologii.

Wkrótce potem ukazuje się głos „W sprawie podniesienia poziomu studiów prawniczych i ekonomicznych“; autor kreśli tu szereg uwag, które zostaną później szerzej przez niego rozwinięte na podstawie wieloletniego doświadczenia pedagogicznego, o potrzebie przejścia z systemu wykładów na rozbudowę ćwiczeń i seminariów, na zajęcia praktyczne ¹¹⁾). W roku 1926 na wydziałach prawnych naszych uniwersytetów był to głos raczej sporadyczny.

Zasadnicze znaczenie ma rozprawa zatytułowana „Organizacja i postęp nauki“ ¹²⁾). Rutkowski piętnuje tu przerost form organizacyjnych wobec nikłych wyników, wobec zjawiska mikrografii. Zbyt wielka ilość czasopism prowadzi do przyczynkarstwa lub prac wyraźnie zbytecznych. Do opracowań zbiorowych powinno się powoływać systematycznie właściwe siły. Zbiorowe opracowania nie oznaczają przy tym tzw. ksiąg pamiątkowych. Autor z naciskiem wskazuje na fakt, jak ujemny jest — ogólnie rzecz biorąc — bilans tych wydawnictw, jak niewiele wnoszą one do nauki poza wątpliwym faktem uczczenia zasług laureata. Ale przechodząc do dalszych instytucji życia naukowego obrazuje on jałowość i nieproduktywność wielu, może większości posiedzeń i zjazdów naukowych, gdy warunkiem ich sensowności musi być twórcza, istotna, krytyczna dyskusja. Nadmierną jest także liczba towarzystw naukowych.

Ogólne zjawiska to forsowanie ilości kosztem jakości produkcji naukowej, to silenie się na rekordy w ilości zadrukowanych stron, to częsty, widoczny brak przemyślenia wszystkich kwestii poruszanych w danym dziele czy przyczynku. Zdaniem naszego uczonego, zdaniem słusznym, celowym jest ogłaszanie nawet wyników i ujęć prowizorycznych, jeśli stawiane są one problemowo, koniecznym jest jednak zachowanie miary w produkcji naukowej.

W roku 1934 po bezkrytycznych w wielu przypadkach enuncjacjach pochwalnych na cześć zorganizowanego w Warszawie Międzynarodowego Kongresu Historycznego, Rutkowski kreśli „Uwagi

¹¹⁾ *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny*, 1926, VI, XLIII.

¹²⁾ *Nauka Polska*, 1931, XIV, str. 110 nn.

krytyczne o zjazdach naukowych¹³⁾. I znowu podkreśla, że warunkiem ich jest płodna dyskusja. Większość zjazdów wykazuje tymczasem niewątpliwą dysproporcję, jaka zachodzi pomiędzy wysiłkiem organizatorów a wynikami. Ujemne zjawiska, które zaznaczają się na zjazdach naukowych, które obniżają ich poziom i zmniejszają ich celowość i funkcję, to zbyt wielka ilość referatów, to przeładowanie zjazdu dyskusjami na tematy szczegółowe, to napływ niejednokrotnie zbyt wielkiej liczby uczestników, którzy utrudniają istotną pracę zjazdu. Ponownie występuje w tym artykule Rutkowski przeciw mikrografii. Czytelnika jego bardzo poprawnych w formie rozpraw z zakresu historii gospodarczo-społecznej, w których autor starannie unika określeń wartościujących, w każdym zaś razie pejoratywnych, uderza ostrość tonu, który świadczy o wzrastającym wzburzeniu uczonego zdającego sobie dobrze sprawę ze zjawisk, które obserwuje. Znalazł się tu zresztą ustęp związany najwyraźniej z sytuacją roku 1934 w Polsce, który autor poświęcił ujemnym konsekwencjom wdzierania się „elementów pozanaukowych“ do naukowej twórczości. „Elementy“ te można łatwo rozszyfrować, nie ograniczając się tylko do tych, które autor wskazał wyraźnie.

Artykuł kończy teza — zjazdu roboczego.

Na zjeździe naukowym mogą być poruszane zagadnienia szczegółowe, obok ogólnych także wycinki naukowej twórczości. Winien on być jednak terenem możliwie najżywszej dyskusji na tematy metodologiczne, zagadnienia też szczegółowe powinny być stawiane na gruncie ściśle określonej metodologii. Rozwiązywanie konkretnych problemów powinno właśnie prowadzić do dyskusji na tematy zasadnicze. Interesujące są pogranicza nauk. Dlatego też związane z nimi zagadnienia powinny zajmować jedną z najważniejszych pozycji w tematyce zjazdowej. Dotyczy to również genetycznej analizy faktów, jak i badań porównawczych.

Środkiem, który może zapewnić właściwą ekonomię pracy zjazdowej i koncentrację wysiłku uczestniczących w kongresach i zjazdach naukowców na najbardziej istotnej problematyce, może być właściwy przesiew zgłoszeń. Pożądanym jest także, dodaje Rutkowski, wbrew częstemu obyczajowi, choć i wbrew zamiłowaniom pewnej liczby uczestników takich lub innych zjazdów, ograniczenie recepcji okolicznościowych możliwie do minimum.

¹³⁾ op. cit., 1934, XIX, str. 123 nn.

Niemniejsze znaczenie miał, a raczej powinniśmy powiedzieć, mniejsze znaczenie ma obecnie artykuł „Twórcza praca naukowa a uniwersytety“¹⁴⁾. Artykuł głosi tezę o potrzebie ożywienia, unaukowienia i to dosłownie, nie w przenośni naszych uczelni. Bynajmniej nie jest to regułą, by „profesor“ oznaczał „uczonego“. Co prawda, „w wielu wypadkach naukowe złote milczenie jest o wiele cenniejsze z punktu widzenia postępu nauki od ambicji wykazania swoich twórczych zdolności, zwłaszcza tworzenia własnej szkoły naukowej“.

Rozwiązanie zagadnienia mogłyby zapewniać instytuty pozauczelniane. Tworzenie ich możliwe jest jednak tylko do pewnego stopnia. Stąd konieczność wynajdywania środków, które by zapewniły podwyższenie poziomu pracy w szkołach wyższych. Rutkowski wysuwa m. inn. postulat utworzenia osobnego stanowiska, jak je określa, „profesora-badacza“, związanego ze znaczną redukcją wykładów, a równocześnie i urlopami naukowymi, z dodatkiem naukowym, ze zwolnieniem od funkcji urzędowo-administracyjnych. Znamienne było przytem czasowe ograniczenie tego stanowiska na lat pięć z możliwością jednak przedłużenia funkcji na dalszy okres. Słabą, trudną do rozwiązania stroną każdego tego rodzaju projektu, jest jednak wybór — wnioskodawcy.

W następnym z rzędu artykule zatytułowanym „O podniesienie poziomu naszej twórczości naukowej“ znajdujemy stwierdzenie: „W bardzo poważnej części naszych publikacji naukowych widzimy zaprzeczenie niekiedy najbanalniejszych zdawałoby się postulatów odnoszących się do postępu nauki“¹⁵⁾. W części negatywnej artykułu, Rutkowski występuje znowu przeciw mikrografii i warunkującym ją banalnym czy grzecznościowym pseudorecenzjom, które przeważają w czasopismach polskich. Występuje przeciw grafomaństwu, jak pisze, przeciw gadulstwu, popisom erudycyjnym, przeciw pośpiechowi, który niszczy efekty, do których mógłby dojść badacz w innych warunkach swej pracy, ale także przeciw „wyduszaniu“ rozpraw — przyczynków, np. przez wydawców wspomnianych już ksiąg pamiątkowych i innych publikacji okolicznościowych. Wskazuje na przeciętnie niski poziom argumentacji, na występujący wśród autorów brak opanowania logiki.

Środki przedstawione w części pozytywnej nie wyczerpują zagadnienia. Ocena stanu faktycznego została postawiona zdecydo-

¹⁴⁾ op. cit., 1936, XXI, str. 121 nn.

¹⁵⁾ op. cit., 1937, XXII, str. 38 nn.

wanie bardziej ostro i wyraźnie, niż analiza środków zaradczych. Oto prof. Rutkowski postuluje tutaj dokonanie rozdziału pomiędzy towarzystwami naukowymi we właściwym tego słowa znaczeniu a zrzeszeniami, powiedzmy, miłośników, którym powinno się pozostawić referaty mniej wartościowe a bardziej popularne, jak i podobnienie towarzystw naukowych specjalnych do akademickich, jeśli chodzi o dobór członków i inne w akademiach obowiązujące zasady. Postuluje autor, by o oddawaniu rozpraw do druku rozstrzygali uczeni istotnie „wybitni“, nie podaje jednak miary tej oceny, rozwija wreszcie dość ogólnikowo koncepcję „nowicjatu“, który mieliby przechodzić kandydaci na członków towarzystw naukowych, przy równoczesnym zaprowadzeniu względnego *numerus clausus* dla członków czynnych.

Na marginesie warto może wspomnieć, że w dyskusji, która nad tym referatem rozwinęła się w Kole Naukoznawczym przy Kasie im. Mianowskiego prof. A. B. D o b r o w o l s k i wspomniał m. inn. słusznie, że wielkie znaczenie dla podwyższenia poziomu publikacji naukowych miałyby rozróżnienie właściwych prac od innych, „niewłaściwych“¹⁶⁾. Co to oznacza, wyjaśnił on na przykładzie nauk humanistycznych, w których przeważa, jak mówił, „zbieranie, porządkowanie, identyfikowanie“. Te zaś czynności nie stanowią jeszcze nauki. Można je pozostawić „amatorom“. Sprawa tych „amatorów“ jest dość wątpliwa, twierdzenie także o nienaukowości wymienionych tu czynności jest raczej przesadne, sama jednak myśl zróżnicowania czynności naukowych na „wyższego — i niższego rzędu“ z odpowiednimi konsekwencjami zasługuje na uwagę.

W tym samym czasie opublikował Jan Rutkowski w pracy zbiorowej „Kultura i nauka“ obszernie rozważania na temat organizacji pracy w zakładach szkół wyższych, w szczególności przedstawił swój system wdrażania młodzieży uniwersyteckiej do pracy naukowej, który rozwijał konsekwentnie na paru szczeblach: ćwiczeń, proseminariów i seminariów¹⁷⁾. Wypowiedział się także za celowością organizowania specjalnych konferencji pedagogicznych, na których powinny być omawiane zagadnienia dydaktyki wyższego szkolnictwa. Konferencje te nie grożą, jak twierdzą niektórzy z naszych profesorów szkół wyższych, jakimś rzekomym naruszeniem „wolności nau-

¹⁶⁾ *op. cit.*, 1939, XXIV, str. 188 nn.

¹⁷⁾ 1937, str. 175.

czania“. Mogą wiele pomóc, mogą podnieść wydajność nauczania uniwersyteckiego, a tym samym m. inn. wzmóc napływ kadr naukowych.

Nie wykłady są najważniejsze lecz inne, nowocześniejsze formy pracy. Dominująca rola wykładów, do której nadmierne znaczenie przywiązują niektórzy naukowcy, skończyła się właściwie, powiada Rutkowski, po wynalezieniu druku. Dzisiaj jest to już forma w wielu przypadkach archaiczna, choć nie oznacza to faktu, by miała w zupełności ustąpić miejsca innym.

Do zagadnień tych wrócił Rutkowski po ostatniej wojnie, ogłaszając niektóre ze wspomnianych rozważań prawie bez zmian w wydawnictwie „Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa“ (część pierwsza)¹⁸⁾. Był on też redaktorem tego opracowania, które zaznaczyło się pozytywnie w naszych warunkach już przez sam fakt ukazania się, przez sam fakt podjęcia dyskusji na tematy dydaktyki wyższego szkolnictwa. W swojej treści wydawnictwo to przyniosło jednak materiał bardzo nierówny, m. inn. niewiele mówiące wspomnienia o seminariach sprzed połowy wieku.

Także i to wydawnictwo dowodzi, że Rutkowski należał do rzędu niezbyt licznych profesorów, którzy istotnie uczyli swych wychowanków m e t o d y pracy naukowej, także, co niemniej ważne, techniki pracy umysłowej którzy uczyli, którzy rozwijali swój system, nie zaś ograniczali się do tego, że uczniowie ich mieli być zdani, czy to na podpatrywanie lub kopiowanie mistrza, czy to na wątpliwe „powołanie“ lub intuicję, która miała zapewnić im wejście w poczet naukowców.

I wreszcie ostatni artykuł, o którym należy wspomnieć, mia. nowicie „O zadaniach kół naukoznawczych“¹⁹⁾. Rutkowski głosi tutaj pochwałę naukoznawstwa. Popołnia jednak pewne błędy. Oto Koło Naukoznawcze, istniejące przed wojną przy Kasie im. Mianowskiego, miało zapewniać „podstawy teoretyczne dla poczynąń instytucji zajmujących się organizacją nauki“. Takie postawienie sprawy niewłaściwie naszym zdaniem zwęża prace nad teorią, historią i innymi dziedzinami tak lub inaczej pojętego „naukoznawstwa“. Podobnie kwestionować można zwrot o „tematach dyskusyjnych“. „Nauki o nauce“ nie można sprowadzać tylko do „dyskusji“, jak do dyskusji nie można sprowadzać nauk szczegółowych. Słuszne jest dalej w pewnej

¹⁸⁾ Poznań 1948. Rutkowski ogłosił w tym wydawnictwie pięć artykułów.

¹⁹⁾ *Nauka Polska*, 1947, XXV, str. 303 nn.

swej części zdanie, że historię nauki mogą uprawiać z pożytkiem tylko specjaliści danych dziedzin, niemniej istnieją, wydaje się, zagadnienia ogólne, jeśli ogólnie chcemy i musimy stawiać szereg problemów dotyczących rozwoju nauki, dziejów nauki i techniki, ich społecznego, klasowego, ekonomicznego podłoża. Wreszcie zagadnienia z dziedziny psychologii twórczości nie polegają li tylko na tym, by zbierać autobiografie i wymieniać luźne spostrzeżenia na temat tejże twórczości.

Wymienione tu kwestie wskazują na tradycyjne w nich jeszcze podejście do ogólnych zagadnień nauki; ten również charakter ma wezwanie do tworzenia wyłącznie dobrowolnych, luźnych konwersatoriów czy kół, które właśnie w sposób dyskusyjny miałyby uprawiać „naukoznawstwo“. Ale równocześnie także i z tego artykułu widać, że chodziło w nim Rutkowskiemu o coś więcej, bo o rozwinięcie pewnych, choćby skromnych form nowej polityki naukowej i stworzenie podstaw dla chociażby dyskusji, w konsekwencji jednak i pracy nad rozbudową techniki twórczości naukowej. Chodziło też temu uczonemu o społeczną funkcję nauki, o szerzenie tej świadomości wśród pracowników naukowych z różnych specjalności.

*

Taką była w ogólnym zarysie publicystyka Jana Rutkowskiego. Stwierdza ona, że służył on wielkości nauki polskiej i społecznej jej funkcji. Służył tej idei wskazując na potrzebę przewyższania obarczeń przeszłości i słabości nauki polskiej, a rozwijania nowego stylu pracy nawet w jej elementach najbardziej wydawałoby się drobnych, nigdy jednak nie błahych. Równocześnie należał do grona tych, którzy nie ograniczali się do deklaracji, lecz w miarę sił i możliwości swoje zasady wprowadzali w życie. We własnym zakładzie naukowym. W towarzystwie, do którego należeli, specjalnym czy akademickim. W każdym istotnym spotkaniu naukowców.

I jeszcze jedno. Artykuł ten nosi tytuł „dobre i złe tradycje nauki polskiej“. Mógłby ktoś twierdzić, że była w nim mowa właściwie tylko o złych tradycjach, bo złe formy naszego życia naukowego zwalczał Jan Rutkowski. Zdanie to było by jednak fałszywe. Bo fakt, że omówione tu wystąpienia przewijały się uparcie poprzez szereg zjazdów i zebrań naukowych i pozostawały jako trwały ślad walki o postęp i rozwój nauki polskiej na kartach naszych cza-

sopism, wskazuje równocześnie na postępowy nurt, który przenikał dzieje tej nauki w minionym okresie, w ostrym niejednokrotnie przeciwieństwie do przeważających w niej sił i obyczajów. Specjaliści z innych dziedzin mogą z pewnością wskazać na inne, podobne wystąpienia, choć u Rutkowskiego można mówić o wyjątkowej konsekwencji i nie częstych na naszym gruncie, poważnych zainteresowaniach problematyką ogólnej organizacji nauki. Podejmowano więc krytykę, twórczą krytykę braków i błędów, usiłowano je przewyciężyć, próbowano nakreślać realne formy prawidłowej organizacji badań i dyskusji naukowych. Jest jednym z zadań Kongresu Nauki Polskiej ustalić i wydobyć na jaw te wszystkie osiągnięcia naszych uczonych w poszczególnych gałęziach nauk, które weszły do trwałego dorobku wiedzy. Możemy jednak stwierdzić, iż także w omówionym tu nurcie, który łączył się z ogólną problematyką organizacji i społecznej roli nauki, doszukujemy się dzisiaj dobrych tradycji polskiej nauki.

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

METODY I WARUNKI PLANOWANIA BADAŃ POLONISTYCZNYCH *)

KONGRES NAUKI oczekuje planu prac polonistycznych. Zjazd Polonistów (8—12. V. 1950) w ten sposób był pomyślany, aby w wyniku obrad nad poszczególnymi referatami sekcyjnymi można było ustalić nie tylko ocenę dotychczasowego stanu piśmiennictwa naukowo-literackiego, ale przede wszystkim, aby wysunięte postulaty ułożyły się w jakiś pełny i harmonijny p l a n. Cel i sens planowania nauki jest jasny. Niewątpliwie tylko przy wprowadzeniu planu będzie można urzeczywistnić ogromne zadania, które przed nami stoją i które nie mogą czekać. Lecz plan to nie jest tylko mechaniczna suma indywidualnych poczynąń. W ten sposób nigdy plan nie powstaje. Musimy go oprzeć na określonych, jednolitych podstawach metodologicznych, które decydują, iż sumy prac indywidualnych zamieniają się w integralną całość i stają się rzeczywistym p l a n e m b a d a ń.

Myślę, że plan musi oprzeć się przede wszystkim na zasadniczych kryteriach ideologicznych, które mówią o konieczności związania nauki ze służbą dla narodu budującego socjalizm i walczącego o pokój. Trzeba zdać sobie sprawę, że źródła kryteriów planu nie mogą być postulatem ciasno, fałszywie pojmowanej fachowości odosobniającej poszczególne dziedziny nauki i przez to wypaczającej i wyjaławiającej naukę. Źródłem kryteriów planowania nie może być fałszywy obiektywizm faktograficzny. Kryteria planowania dyktowane są przez ogólnospołeczne konieczności walki o umocnienie nowego ustroju, o nową kulturę, o nowego człowieka. Przewodnikiem w tej walce jest klasa robotnicza, jej bronią teoretyczną — mar-

*) Przemówienie wygłoszone na Zjeździe Polonistów w Warszawie w dniu 10 maja 1950.

ksizm-leninizm. Nauka, która ma dotrzymać kroku temu przewodnikowi, musi być nauką marksistowską. O kryteriach planowania decydują zatem podstawy marksistowskiego światopoglądu naukowego.

Nie wolno planować bez znajomości przodującej w naszej epoce nauki radzieckiej. Ona bowiem służy nieocenionymi doświadczeniami.

Ogólne warunki planowania będą wymagały przygotowania odpowiedniej bazy ludzkiej i materialnej. Toteż pierwszym zadaniem przygotowawczym planu będzie praca wychowująca, praca pedagogiczna, którą reforma nauczania uniwersyteckiego, integralnie wiążąca się z zagadnieniem planowania, umożliwiała i pozwala zintensyfikować, przyspieszając tempo tej pracy pedagogiczno-wychowawczej w stosunku do nowych kadr pracowników naukowych, pozwalając łączyć ją z konkretnymi potrzebami społecznymi.

Streszczając:

a) musi powstać dostatecznie duża, należyście przygotowana kadra pracowników. Praca wychowawcza częściowo spełniona została przez uniwersytety i Instytut Badań Literackich. Rok bieżący winien być przełomowym w tym zakresie. Zapowiedział go charakter i przebieg IV Zjazdu młodych polonistów w grudniu 1949 r. (Marksieści wystąpili tam nie z krytyką, lecz z pozytywnymi wynikami — por. *Twórczość* 1950, nr 2);

b) planowanie musi oprzeć się na dostatecznie uświadomionych, jednolitych podstawach metodologicznych, na podstawach metodologii marksistowskiej jako prawdziwie naukowej i nowoczesnej. Toteż proces wychowania młodej kadry naukowej i ewolucja starszych badaczy winna opierać się na pogłębionych studiach nad marksistowską nauką o literaturze — w szczególności nauką radziecką;

c) należy przygotować naszą polonistykę organizacyjnie i materialnie do podjęcia planowych badań. Wytyczne prac organizacyjnych, zarys potrzeb materialnych winien dać w wyniku Kongres Nauki.

Lecz zarys planu szczegółowego powstanie jako rezultat Zjazdu Polonistów, na którym przedyskutowano w poszczególnych sekcjach zarówno problem podstaw metodologicznych planowanych badań, jak i stan wiedzy i jej potrzeby w poszczególnych dziedzinach nauki o literaturze (wraz z jej naukami pomocniczymi). Wyniki te zawierać będzie przygotowywana Księga Zjazdu.

II.

MOJE rozważania dotyczyć będą przede wszystkim m e t o d p l a n o w a n i a. Zanim jednak je zaproponuję — trzeba omówić problemy wyposażenia polonistyki. Stan bowiem faktyczny bazy, stan materialny i organizacyjny w części przesądza wybór metod.

Dotąd nie było planu badań humanistycznych w Polsce. Humanistyka była nauką chałupniczą, zależną od anarchicznego przypadku, który rządził produkcją kapitalistycznego społeczeństwa także w dziedzinie nauki. Jeśli można wykryć kierunek badań humanistycznych, to wyznaczała go przemoc reakcyjnego zamówienia społecznego, nieskoordynowany nacisk kapitalistycznej niewoli krępującego uczonego, więzy komercjalizacji nakładane przez kapitalizm na całą kulturę. O niepodejmowaniu długofalowych, kolektywnych prac decydował tu także niedostatek materialny i prymitywizm organizacyjny, na który cierpiała humanistyka w społeczeństwie kapitalistycznym. Metody planowania zależą od charakteru planowanej nauki; charakter nauki określa c e l, który przed nią stawiamy, określa w y p o s a ż e n i e materialne i organizacyjne bazy badawczej.

Istniejący stan rzeczy na terenie polonistyki pod obydwoma względami musi być punktem wyjścia naszych rozważań nad metodami planowania. 1) Musimy powiedzieć, jakie zadania stoją przed polonistyką w Polsce budującej socjalizm. 2) Musimy powiedzieć, jak ta polonistyka jest zorganizowana, czym dysponuje, wreszcie jak należy te formy organizacyjne zmodyfikować, by skutecznie służyły nowym zadaniom.

Polonistyka — i to jest tym stwierdzeniem podstawowym dla ustalenia metod planowania — jest potężnym n a r z ę d z i e m budowania kultury socjalizmu w Polsce. To zadanie jest głównym zadaniem, jakie przed nami stoi.

Po wtóre, z a d a n i e m p o l o n i s t y k i jest wydobyć i przyswojenie szerokim masom postępowej tradycji polskiej kultury, utworzenie drogi takiej nowej literaturze, jakiej lud dziś potrzebuje, — wychowanie mas młodzieży i dorosłych przechodzących przez szkoły i instytucje oświatowe w duchu humanizmu socjalistycznego, prawdziwego patriotyzmu, internacjonalizmu robotniczego. Istotnym zadaniem jest naukowe poznanie przeszłości i teraźniejszości literackiej, wskazywanie związków literatury i jej rozwoju z walką społeczną, — jest praca wychowawcza, która posługuje się

materiałem literackim, praca wychowawcza nauczyciela współtworzącego nowego człowieka.

Konkretne zadania, które przed nami stoją, które rozwijają się i przeobrażają z roku na rok, ustala polityka kulturalna Polski Ludowej, ustala ogólnokrajowy plan 6-letni.

I wreszcie jednym z ważnym zadań, które przed nami stoją jest — jak powiedziałem na początku — stałe, systematyczne kształcenie własnej kadry badaczy i zespołów wysoko kwalifikowanych pracowników kultury, z nauczycielami języka ojczystego na czele.

Oczywiście obok zadań, które tu wymieniłem, obok tych najogólniejszych postulatów, do których dostosować się musi nasza praca naukowa, istnieją również postulaty wewnętrzne, istnieje zagadnienie krytycznej oceny naszej historiografii literackiej i literackiej krytyki: odsłonięcie walczących wewnątrz tej nauki nurtów ideologicznych, wydobyć postępowych tradycji naszej nauki.

Jak więc z perspektywy wysuniętych zadań ocenimy stan organizacyjny polonistyki, który musi być punktem wyjścia planowania?

Dziś głównymi ośrodkami badawczymi są szkoły uniwersyteckie, tak, że bazą prac planowych będą przede wszystkim zakłady polonistyczne uniwersytetów. Myślę, że stan tych uniwersytetów, stan ich zakładów, przede wszystkim materialny, nie jest dobry. Wszelkie dane, które mogliśmy zebrać, dotyczące zarówno zakładów uniwersytetów zniszczonych przez wojnę, jak i oszczędzonych, mówią, że zakłady te nie posiadają jeszcze dostatecznego wyposażenia jak na stojące przed nimi zadania pedagogiczne, nie mówiąc już o zadaniach badawczych. Trzeba będzie zwiększyć ilość katedr co najmniej o jakieś 20—25%. Skład pomocniczych sił naukowych jest również niewystarczający. Przeciętnie na profesora wypada ok. 150 studentów w takich uniwersytetach jak np. Warszawski, — na asystenta przypada 100 studentów polonistów. To są cyfry właściwie ogromne i tu trzeba będzie przeprowadzić zmiany zasadnicze.

Niewątpliwie trzeba o tym zagadnieniu pamiętać, jeżeli się myśli i mówi o podjęciu planowej pracy badawczej. Jasne jest, że zakłady uniwersyteckie przede wszystkim będą musiały podejmować zadania dydaktyczne. Osobno trzeba więc przewidzieć, jak wyobrażamy sobie przyrost sił naukowych, które by poświęciły się albo wyłącznie albo głównie pracy badawczej w ramach zakładów. Oczywiście, że nie tylko zagadnienia ilościowe muszą być tu brane pod uwagę, ale również i jakościowe, nie tylko chodzi o ilość sił

asystenckich, ale i o jak najwyższą ich jakość. Winni to być młodszy badacze istotnie wolni od kultu rutyny, skłonni do nowatorstwa, związani z życiem, wyrobieni ideowo — jednym słowem: marksiści. Myślę, że to rokują zjazdy młodzieży polonistycznej, które każą spodziewać się, iż osiągniemy poważne sukcesy w walce o jakość młodego pracownika naukowego; że tu dopływ młodzieży z klasy robotniczej i chłopskiej zasadniczo zaważy na ożywieniu ducha nowatorstwa w naukowych pracach uniwersyteckich.

Praca pedagogiczna w uniwersytetach musi również ulec znacznym przeobrażeniom właśnie z punktu widzenia planowych badań, które mamy podjąć.

Przeglądanie materiałów, które posiada ministerstwo, dotyczących tematów prac seminaryjnych, magisterskich i doktorskich mówi, że mamy w tym zakresie do czynienia z bezplanowością wynikającą ze źle rozumianego liberalizmu, z poszanowania wszelkich zainteresowań studenckich, nieraz bardzo przypadkowych, nie wiążących się w żadną całość. Rozumiem, że prace zwłaszcza seminaryjne muszą przede wszystkim mieć na celu samokształcenie studenta, wyrabianie techniki pracy naukowej i, rzecz jasna, nie można stosować wobec nich tych rygorów, które stosuje się już w stosunku do samodzielnych prac naukowych. Niemniej i tu od początku trzeba wprowadzić daleko posuniętą celowość wyboru tematyki, trzeba unikać szeregu często spotykanych błędów.

Myślę, że przede wszystkim trzeba rozważyć zagadnienie, które było szeroko dyskutowane w Związku Radzieckim właśnie na marginesie prowadzonych tam prac dydaktycznych i pedagogicznych w poszczególnych zakładach naukowych. Istnieje u nas ciągle jeszcze żywa tendencja, wyrosła w okresie pozytywizmu, tendencja do możliwie szerokiego obejmowania materiałów drugo- i trzeciorzędnych. Można by wiele takich przykładów cytować. Sądzę, że tu nie zawsze działa jakaś świadoma intencja dydaktyczna profesora, często to jest rezultat liberalizmu, właśnie poddanie się po linii najmniejszego oporu studentowi, który szuka sobie tematyki, jak mu się wydaje, łatwej, która daje mu możliwości wyczerpania zagadnień przy opracowywaniu drugorzędnego pisarza. Istotne dla pedagogiki uniwersyteckiej przygotowującej kadry dla celowej pracy szkolnej i dla prac badawczych będzie koncentrowanie uwagi na problemach kluczowych, zasadniczych, których podjęcie może nie da możliwości samodzielnych poszukiwań archiwalnych, ale da możliwości urobienia pracownika o szerokich horyzontach przez zbliżenie go do

zagadnień istotnych, przez postawienie przed nim perspektyw ideologicznych twórczej, nowoczesnej pracy naukowej.

W doborze tematów prac seminaryjnych przeważa problematyka czysto formalna. Sam kiedyś trafiłem na wiadomość o temacie pracy oczywiście raczej wyjątkowym, ale bardzo charakterystycznym: ktoś pisał o meblach i wnętrzach w powieściach Orzeszkowej. Rozumiem, że to jest wyraz zainteresowań z pogranicza polonistyki i historii sztuki, ale trzeba wyraźnie powiedzieć, że ten temat napewno nie pozwoli przygotować przyszłego pracownika do pracy, która nas czeka, do trudnych zadań planu, który tu kreślimy, — że to jest coś zupełnie chybionego. Trzeba pamiętać, że prace wewnętrzne uniwersyteckie, jakimi są prace magisterskie, w znacznym stopniu kierują studenta, zwłaszcza przyszłego pracownika naukowego, na określoną drogę. Jeżeli go chcemy od razu, szybko włączyć w celową, ideologicznie właściwą pracę badawczą, to już na tym wstępnym etapie powinniśmy pamiętać o wytycznych całości planu badań polonistycznych, o zadaniach społecznych stojących przed polonistyką.

III

MYŚLĘ, że właściwym krokiem w dziedzinie organizacji polonistyki będzie w roku bieżącym akcja tworzenia *i n s t y t u t ó w u n i w e r s y t e c k i c h*, albo też *z e s p ó ł ó w k a t e d r* polonistycznych. Instytucje te pozwolą, zgodnie ze statutem, w zespole w sposób bardziej luźny, w instytucie w sposób bardziej zorganizowany koncentrować, podporządkować jednolitemu planowi działalność zwykle kilku katedr i szeregu sił pomocniczych, które są związane z zakładem polonistycznym. A więc wprowadzą czynnik organizacji, czynnik zespolenia wysiłków przynajmniej w skali jednej uczelni. Oczywiście ułatwi to poważnie możliwość koordynowania pracy w skali międzyuczelnianej, ogólnokrajowej.

Trzeba tutaj dodać jeszcze jedną zasadę, która by nam pozwoliła uporządkować pracę w skali krajowej, określić rolę i funkcję poszczególnych ośrodków uniwersyteckich, polonistycznych instytutów uniwersyteckich w skali ogólnokrajowej. Chodzi o ustalenie profilu naukowego poszczególnych ośrodków. Myślę, że przy szczupłości naszych sił naukowych — a nie można liczyć na szybki ich przyrost — skupienie badaczy o określonych zainteresowaniach, wytworzenie ośrodka o zdecydowanym profilu jest rzeczą celową. Tak jak np. we Wrocławiu ośrodek uniwersytecki wyraźnie się kształtuje jako ośrodek badań nad Oświeceniem.

Poszczególne epoki rozwoju naszej literatury opracowywane są przez niewielu specjalistów, często jednego, dwóch, trzech najwyżej. Wytwarza się niesłychanie przykry stan rzeczy, na który badacze narzekają od dawna — istnieje u nas coś, co można by nazwać monopolem naukowym. Jeżeli ktoś wydaje książkę z danego zakresu, to już najczęściej nie ma fachowca recenzenta, a cóż dopiero myśleć o tym, żeby na dany temat ukazało się kilka książek — a to jest dla normalnego zdrowego życia naukowego, dla ścierania się naukowych opinii konieczne. Jak temu zapobiec? Trzeba tworzyć wyspecjalizowane ośrodki, o określonym profilu naukowym. Szkolić w takim ośrodku młodzież. Tworzyć małe centrum, zwielokrotniające możliwości jednego już posiadanego specjalisty.

Poza uniwersyteckimi ośrodkami należałoby wymienić: Towarzystwa Naukowe, Instytut Badań Literackich, Ośrodek Dydaktyki Języka Polskiego przy Ministerstwie Oświaty, Koła Polonistów na uniwersytetach.

Jeżeli chodzi o T o w a r z y s t w a N a u k o w e, to ja z mniejszą wiarą odnoszę się do możliwości wykorzystania ich bardzo tradycyjnej struktury organizacyjnej. Trudno jest tu tę sprawę przesądzić, lecz dotychczasowa praca tych towarzystw z trudem dałaby się włączyć do jakiegoś planowego działania, w przeciwieństwie do zakładów uniwersyteckich, które wyraźnie w tym kierunku zdążają. Plany naukowe tych towarzystw, które miałem możność widzieć, świadczą, że ich działalność w roku 1950 będzie nadal bezplanowa, przypadkowa, rutyniczna.

I n s t y t u t B a d a ń L i t e r a c k i c h jest w tej chwili najlepiej ideologicznie, organizacyjnie i materialnie przystosowany do prowadzenia prac planowych i kolektywnych. Może wziąć na siebie poważną część prac przewidzianą w planie ogólnokrajowym. Nie sądzę jednak, ażeby Instytut Badań Literackich w obecnej formie mógł spełniać zadanie ogólnokrajowego ośrodka dyspozycyjno-organizacyjnego. Do tego na razie nie jest przygotowany. Należy natomiast myśleć o takim ośrodku, bo bez niego celowe, konsekwentne planowanie nie da się pomyśleć.

Ważną transmisją do młodzieży jest organizacja uniwersyteckich K ó ł P o l o n i s t y c z n y c h. Ich doroczne zjazdy mają z góry ustaloną problematykę. Praca podejmowana przez koła winna być objęta ogólnym planem prac polonistycznych — jest to ważne ze względu na kształcenie kadry naukowej. Natomiast jeśli chodzi o przeniesienie tego planu w środowiska nauczycielskie i nauczycieli

pracujących na prowincji, to zadanie to powinno spełniać umasowione Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza, które by objęło wszystkich polonistów, zintensyfikowało ich życie samokształceniowe i kulturalne i zorganizowało celową pracę na prowincji, które by popierało inicjatywę oraz finansowało prace naukowo-literackie nauczycieli.

Problem włączenia do zespołu Instytucji objętych planem Centralnego Ośrodka Dydaktyki Języka Polskiego przy Ministerstwie Oświaty trzeba osobno przemyśleć. Dziś ośrodek ten służy tylko praktyce — nie badaniu.

Streszczam: stan organizacyjny polonistyki to jeden z materialnych warunków przyszłego planu badań, to wskaźnik metod planowania. Na najbliższym etapie — przynajmniej trzyletnim — trzeba oprzeć się na:

1. instytutach polonistycznych w poszczególnych uniwersytetach;
2. Instytucie Badań Literackich, który prowadziłby prace szczególnie kłopotliwe i wieloosobowe, oraz który by koordynował prace Instytutów uczelnianych — w wypadkach uzgodnionych z konferencją krajową kierowników uczelnianych Instytutów Polonistycznych;
3. Towarzystwie im. A. Mickiewicza działającym wśród nauczycieli, zwłaszcza na prowincji;
4. organizacji młodzieży kół polonistycznych.

Te cztery instytucje winny na dorocznych konferencjach koordynować swoje poczynania, tworząc jednolity plan.

IV.

STAN organizacyjny to jeden z elementów bazy materialnej planowania — drugi, bodaj ważniejszy, to metody kształcenia młodej kadry naukowej. Nie ma realizacji planu bez stałego dopływu młodych sił naukowych. Jest to szczególnie ważne w naszej sytuacji. Potrzebujemy kadry marksistowskiej, metodologicznie nowatorskiej. Musimy stawiać na młodzież.

Dziś szczególnie ważnymi ośrodkami kształcącymi są nie tylko uniwersytety i IBL, ale i redakcje pism literackich, i koła młodzieżowe. IBL tworząc ośrodek kształcenia krytyków — wraz z redakcjami pism literackich — spełnia istotny postulat, aby badacz literatury nie był kimś innym niż krytyk, aby przeciwdziałać izolacji historyków literatury od bieżącego życia literackiego i jego walk.

Kształcenie kadry naukowej powinno dotyczyć pracowników wyselekcjonowanych, już zasadniczo posiadających dyplom magisterski czy za dwa lata dyplom nauczycielski.

W obecnej praktyce najstaranniej kształconą przyszłą kadrę stanowią asystenci. Asystenci IBL są istotnie zatrudniani przy pracy naukowej. Asystenci uniwersyteccy natomiast są przede wszystkim pracownikami administracyjnymi. Jest to szczątkowa forma „opieki” nad młodym naukowcem, odziedziczona po kapitalizmie. Przed 1939 r. posadka asystenta to była szansa, możliwość wegetacji niepotrzebnego intelektualisty. Obecnie cierpimy na ogromny niedobór kadr naukowych badaczy literatury, jak również krytyków literackich. Realizacja planu 6-letniego kształcenia nauczycieli wymaga przyrostu około 300% już kwalifikowanych młodszych sił uniwersyteckich. Ilu ludzi wymaga realizacja minimalnego planu badawczego, będziemy mogli ustalić po Zjeździe, po zarysowaniu projektu planu. Będzie można o tym konkretnie mówić na Kongresie Nauki. Licząc w sposób bardzo naukowy należy przyjąć, że w ciągu lat 6 każdy uniwersytet winien wykształcić conajmniej 5 nowych pracowników. Zatrudnianie ich w dalszym ciągu jako asystentów nie ma sensu. Trzeba stworzyć instytucję *a s p i r a n t u r* na wzór radzieckich; trzeba na początek zainstalować i szkolić przynajmniej około 30 aspirantów (przy uniwersytetach i IBL).

Przepisy radzieckie wyglądają w ten sposób, że aspirantem zostaje pracownik nie starszy niż 40-letni, który posiada cenzus naukowy i dyplom. Przy przyjmowaniu na aspiranturę zdaje określony egzamin zarówno z podstaw metodologii marksistowskiej, jak i ze swojej specjalności oraz ze znajomości przynajmniej jednego języka obcego.

Pierwszeństwo mają ci, którzy posiadają za sobą staż praktycznej roboty, — właśnie pracy szkolnej, redakcyjnej, czy krytycznej. Czas przygotowania aspiranta trwa trzy lata. Profesor kierujący katedrą nie może mieć więcej niż 5 aspirantów, aby istotnie mógł się nimi opiekować.

Aspirantów przygotowuje się według planu, ustalonego indywidualnie dla każdego przez kierownika katedry, a zatwierdzonego przez Radę Wydziału i dyrektora Instytutu.

Plan indywidualny obejmuje 30 godzin tygodniowo zajęć, które polegają na samodzielnej pracy naukowej aspiranta. Jest to sedno planu. Co robi aspirant? Przede wszystkim prowadzi on studia teoretyczne dotyczące zagadnień społeczno-ekonomicznych; studiuje

swój przedmiot, literaturę marksistowską ogólną, studiuje dodatkowo dwa języki obce. Obowiązuje go planowe studiowanie naukowej literatury zarówno rosyjskiej jak i obcojęzycznej, a wreszcie uczestniczenie w metodycznej pracy katedry, konsultacja prac laboratoryjnych, co ma właściwie charakter praktyki, i wizytowanie zajęć profesora. Nie obowiązuje go już systematyczne wysłuchiwanie wykładów.

Od drugiego roku aspirant powinien już podjąć płatną pracę pedagogiczną na uniwersytecie, niewielką, ale która by go jednocześnie uczyła nie tylko teorii, ale także i praktyki naukowego działania. Wreszcie po pierwszym roku studiów aspirant musi wykonać pracę samodzielną. Jaka to jest praca, to zależy od typu dyscypliny. W ciągu 3 lat winien napisać rozprawę naukową i obronić ją na publicznym posiedzeniu.

Jakie są prawa i obowiązki aspirantów? Przede wszystkim jest on traktowany prawnie na równi z całym personelem uniwersyteckim, korzysta ze stypendiów i wszelkich ulg przewidzianych dla pracowników naukowych, otrzymuje odpowiednie dotacje na kupno książek, otrzymują urlopy, które są ściśle określone, podobnie jak dla studentów — 12 dni zimą i 2 miesiące w lecie, wreszcie nie może być oderwany od swej pracy aspiranckiej bez zgody Ministra Oświaty.

W r. 1944 wydane było specjalne zarządzenie dopełniające, odnoszące się do aspirantów. Zawierało ono przede wszystkim bardzo ostry i stanowczy zakaz obciążania aspiranta jakimikolwiek pracami administracyjnymi czy gospodarczymi. Jednocześnie podkreślono, aby praca aspirancka nie polegała tylko na jednej rozprawie w ciągu 3-lecia, lecz by aspirant w ciągu tych lat wykonał szereg prac piśmiennych w zakresie swojej specjalności. Podwyższono również i zaostrzono warunki dotyczące stażu aspiranta, określając, że nie mniej niż dwa lata przed objęciem stanowiska aspiranta naukowego musi pracować na określonych stanowiskach w zakresie swojej specjalności. I wreszcie zwrócono uwagę, by nie przeciążać aspiranta w jego studiach zagadnieniami marginesowymi, pogranicznymi, żeby od pierwszego roku studiów się specjalizował, aby koncentrował się na pracy w swojej specjalności. Powiedziano wyraźnie, że praca aspiranta nie może polegać tylko na słuchaniu wykładów, lecz na osobistej, indywidualnej pracy naukowo-badawczej.

Myślę, że tylko wprowadzenie tego typu pracowników, wprowadzenie aspirantów na nasze uniwersytety, pozwoli nam rozwiązać zagadnienie przygotowania nowych kadr naukowych.

Jeżeli założymy, że ustaliliśmy w tych propozycjach wytyczne ideowe, cele i zadania nauki polonistycznej i znamy jednocześnie pilne potrzeby życia, upowszechnienia kultury, potrzeby szkół i potrzeby ogólnej polityki kulturalnej, że mamy ośrodki uniwersyteckie, uczelniane ośrodki polonistyki, Instytut Badań Literackich, Towarzystwo im. Mickiewicza, koła polonistyczne studenckie, że mamy własny system naukowy kształcenia kadr w postaci aspirantur, że mamy zapewnioną pomoc metodologów marksistów choćby ze strony ośrodka naukowego przy Szkole Partyjnej KC PZPR, oraz współdziałanie takich ośrodków aktualnego życia literackiego jak np. redakcje czasopism — to teraz możemy wysunąć kryteria, ustalić zakres i metodę właściwego planowania badań polonistycznych.

Kryteriów planu dostarczy nam funkcja nauki o literaturze w procesie budowania naszej kultury, potrzeby życia w zakresie szkolenia uniwersyteckiego, potrzeby instytucji upowszechnienia kultury, potrzeby kulturalne związków zawodowych i wreszcie — co trzeba mocno podkreślić — potrzeby wewnętrzne rozwoju nauki, techniczne potrzeby nauki.

Jaki ma być **z a k r e s p l a n o w a n i a**? Obok siebie przewidzieć trzeba kilka zakresów planowania badań. Zakresy te nie dadzą się hierarchizować bez szkody dla przyszłości nauki. — Trzeba jednocześnie wprowadzić planowane długofalowe prac bibliograficznych, gromadzenie źródeł i dokumentów literackich, prac podręcznikowych, prac monograficznych i przyczynkarskich. W danym 5-leciu jeden z zakresów tych może stanowić **a k c e n t g ł ó w n y**, dominantę planu. Obecnie takim akcentem winny być **p r a c e p o d r ę c z n i k o w e**. Tego chyba nie potrzebuję uzasadniać. Trzeba jednak pamiętać, aby nie upośledzać innych zakresów.

Tu musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że w planowaniu decyduje **h i e r a r c h i a s p o ł e c z n a** prac. Przede wszystkim musimy pamiętać, co jest w tej chwili ze społecznego punktu widzenia najpilniejsze, co nam pomoże do stworzenia tych koniecznych z punktu widzenia szkoły i polityki kulturalnej pomocy historyczno-literackich. Ale nie można zapomnieć i o technicznej hierarchii pracy. Nie ma prawdziwej nauki, która nie żyje dążeniami i problemami bieżącego życia społeczeństwa i jego gigantycznej pracy. Ale musimy pamiętać, że i techniczne potrzeby są istotne; np. nie da się rozwiązać zagadnienia społecznego tak bardzo palącego jak oświecenie roli Modrzewskiego w rozwoju postępowych tradycji polskiej literatury, nie da się przecież napisać monografii o Modrzewskim, jeżeli

nie ma udostępniionych jego dzieł, z których pewne w ogóle od czasu pierwszych wydań nie ukazały się na rynku. Technicznie ważna praca filologiczna wydawcy musi być podjęta w interesie społecznie ważnej pracy monografisty i popularyzatora.

VI.

A METODY planowania? — i to właściwie jest ostatnie pytanie, które trzeba było tu sobie postawić: czy planujemy od góry czy od dołu?

Myślę, że plan ogólny jest odgórny. Ustala go konferencja porozumiewawcza Instytutów Uczelnianych, IBL, Zarz. Gł. Tow. Literackiego im. Mickiewicza, Zarz. Związku Kół Polonistycznych przy współudziale odpowiednich przedstawicieli władz i czynników społecznych. Cały ten plan powinien być przynajmniej na początku, dopóki jesteśmy pionierami, co rok kontrolowany. Zasadniczo jednak ustala go się na dłuższy okres czasu, myślę, że na lat 5 czy 6, zgodnie z rytmem planowania całego społeczeństwa.

Plan odgórny ustala zasadniczo zakresy badań, problemy kluczowe, jak np. „publicystyka XVIII wieku“ jako podstawowy temat, rozbieżność natomiast tego tematu na szczegółowe zagadnienia winno być dziełem tego ośrodka, który otrzymał ten temat do opracowania.

Plan odgórny ustala także ogólne zadania w zakresie bibliografii, źródłoznawstwa, podręcznikarstwa oraz przydziela zadania najogólniejsze do wykonania wykonawcom zespołowym.

Na stopniu instytucji, np. Instytutu Polonistycznego danej uczelni, planuje się również. I to jest właśnie już próba planowania oddolnego. Instytut Uczelniany zgłasza do komórki najwyższej, którą wymieniałem, zakres swoich naukowych możliwości i zainteresowań zespołu. W ramach przydzielonego ogólnego zadania ustala Instytut Uczelniany zadania szczegółowe i rozdziela je między wykonawców indywidualnych czy zespołowych, ale bezpośrednio odpowiedzialnych za wykonanie.

Wreszcie, co ma do powiedzenia tutaj pracownik indywidualny, z którego twórczą inwencją musimy się najbardziej liczyć?

Pracownik indywidualny ustala swój własny plan w ramach planu instytucji, do której należy, w ramach zaleceń towarzystwa, którego jest członkiem (dotyczyłoby to pracowników prowincjonalnych, których możliwości techniczne są ograniczone). Konkretnie zatem tytuł pracy, temat ścisły jest wysunięty przez pracownika in-

dywidualnego i zgodny z jego zainteresowaniami, ale oczywiście musi być zatwierdzony przez kierownictwo Instytutu czy jakiegoś innego wyższego ośrodka.

Planem prac winni być objęci samodzielni pracownicy, przede wszystkim aspiranci. Prace pomocnicze, zwłaszcza zbiorowe, objęte planem mogą wykonywać i studenci 4—5 r. Stanowczo należy nie wciągać do tych prac słuchaczy kursu zawodowego (3-latki). Ci powinni być tylko i wyłącznie, celowo i ekonomicznie przygotowywani do pełnienia zawodu. Toteż program prac kursu zawodowego nie może być nawet w części podporządkowany potrzebom planu naukowego, decydować bowiem winny o nim tylko potrzeby kształcenia zawodowego polonisty.

VII.

NA ZAKOŃCZENIE trzeba powiedzieć, że zasada planowości badań wiąże się ściśle z zasadą podejmowania prac kolektywnych. Wzorem tu będzie radzieckie wydawnictwo *Litieraturnoje nasledstwo*. Wydawnictwo to realizuje swoje imponujące rozmiarami, pracą i wynikami zamierzenia monograficzne zawsze kolektywnie. Pracę wszechstronną na temat twórczości Niekrasowa przynoszą trzy opasłe tomy wydawnictwa opublikowane niedawno. Jeden człowiek bodaj nie wykonałby pracy na tym poziomie w ciągu całego życia. Planowana i kolektywna praca zespołu specjalistów daje takie wyczerpujące studium monograficzne w terminie, który określa potrzeba społeczna. Rozpoczynamy przebudowę polonistyki w duchu potrzeb społeczeństwa socjalistycznego pod znakiem związku nauki z życiem, metodologicznego nowatorstwa, planowości prac i kolektywności poczynañ naukowych.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga z zakresu „dydaktyki uniwersyteckiej“, ściśle wiążąca się z problemami planowania badań.

Nie ma planowych badań bez stałego przyrostu nowej kadry naukowej. Nie ma przyrostu tej kadry bez odpowiedniej pracy pedagogicznej. Ale ta specyficzna pedagogika jest niemożliwa bez osobistej twórczej pracy naukowej pedagoga. Szkolenie przyszłych uczonych — nie ma nic wspólnego z dydaktyką szkolną. Tu nie wystarczy nauczyciel streszczający książki. Tym zadaniom sprostają tylko i wyłącznie twórcy uczonej. Twórcy uczonej będzie po prostu obrastał nowymi kadrami. Ale musi być twórcy, musi pracować naukowo.

Wszelki plan badań polonistycznych będzie wtedy realny, jeśli będzie realny b u d ż e t c z a s u pracownika naukowego, jeśli będzie on miał czas na pracę naukową.

Otóż to zagadnienie nie jest jeszcze u nas właściwie rozwiązane. Pracownicy naukowci mają za mało czasu na twórczość naukową. Nie rozumie się na ogół sformułowanej wyżej zasady, że tylko twórca uczony może wychować nowych uczonych. Trzeba temu zagadnieniu poświęcić specjalną uwagę. Dotychczas stosunki w tym zakresie — wśród humanistów — są paradoksalne. Oczekuje się przyrostu kadr naukowych, liczy się, iż one zerwą radykalnie z rutyną na naszych uniwersytetach, a nie daje się wychowawcom tych nowych kadr czasu na pracę naukową, czyli nie spełnia się podstawowego warunku powodzenia wszelkiej akcji kształcenia młodszych pracowników naukowych. Rozumiem, iż ogrom zadań organizacyjnych jest w sprzeczności z tymi postulatami. Prac organizacyjnych w nauce nie wolno zaniedbać. Ale trzeba mimo to stworzyć ośrodki twórczej pracy naukowej. Ludzi pracujących twórczo w nauce nigdy nie bywa wielu. I nie trzeba tu zbyt wielu. Przeciwnie należy wyselekcjonować starannie niewielką, ale istotnie cenną grupę badaczy. Umożliwić im realnie twórczą pracę badawczą, a będą obrastać kadrami. Spełnią podstawowy warunek wszelkiego planowania — dostarczą wykonawców planu.

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH

ALEKSANDER FOMIN

ORGANIZACJA NAUCZANIA W RADZIECKICH SZKOŁACH WYŻSZYCH *)

RADZIECKA SZKOŁA WYŻSZA z wybitnie pomyślnym skutkiem kształci specjalistów dla wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, nauki i kultury.

Osiągnięć tych dokonano dzięki stałemu podnoszeniu poziomu kulturalnego narodu radzieckiego, szerokiemu rozpowszechnianiu średniego wykształcenia, radykalnej przebudowie szkół wyższych oraz dzięki systemowi nauczania. Za podstawę służyły tu wskazania wodzów narodu radzieckiego — Lenina i Stalina, oraz uchwały Partii i Rządu kierujących rozwojem i reorganizacją szkół wyższych w momentach przełomowych,

TYPY SZKÓŁ WYŻSZYCH W ZSRR

W ZWIĄZKU RADZIECKIM istnieją następujące typy szkół wyższych:

1. uniwersytety,
2. instytuty politechniczne,
3. instytuty z zakresu poszczególnych gałęzi gospodarki.

Uniwersytety kształcą specjalistów w podstawowych dziedzinach nauki: fizyki, chemii, matematyki, biologii, geologii, filozofii, filologii, prawa, ekonomii i in. Pewna ilość osób po ukończeniu studiów uniwersyteckich uzupełnia szeregi pracowników naukowych i wykładowców szkół wyższych, inni pracują w charakterze nauczycieli średnich szkół specjalnych i ogólnokształcących.

Instytuty politechniczne kształcą inżynierów różnych specjalności: budowy maszyn, mechaniki ścisłej, techniki cieplnej, elektro-

*) Referat wygłoszony na zebraniu Klubu Profesury Demokratycznej w Warszawie, w dniu 6 czerwca br.

mechaniki, geologii, górnictwa, technologii chemicznej, budownictwa, transportu wodnego, budowy okrętów, hydrotechniki i in.

Instytuty obejmujące problematykę poszczególnych gałęzi gospodarki kształcą specjalistów dla różnych dziedzin gospodarki narodowej, nauki i kultury.

Do tej kategorii zalicza się instytuty: medyczne, pedagogiczne, rolnicze, artystyczne, prawnicze, handlowo-ekonomiczne, transportu kolejowego, transportu wodnego i inne.

Ponadto równolegle z instytutami politechnicznymi istnieją różne instytuty poświęcone poszczególnym gałęziom gospodarki z dziedzin: metalurgii, górnictwa, budowy maszyn, energetyki, gospodarki leśnej i in. Zarówno w jednych jak w drugich istnieją różne specjalności inżynieryjno-ekonomiczne. W r. 1948 w kilku politechnikach i w instytutach budowy maszyn transportu kolejowego zostało utworzone nowe studium inżynieryjno-techniczne dla wyszkolenia nauczycieli szkół rzemieślniczych i technicznych. Niektóre szkoły wyższe noszą nazwę akademii. Do tej kategorii zaliczają się: odznaczona Orderem Lenina, Moskiewska Akademia Rolnicza im. K. A. Timiriaziewa, Leningradzka Akademia Leśnictwa im. S. M. Kirowa i inne.

Niektóre wyższe zakłady naukowe zachowały dawne nazwy szkół i tak jeden z najstarszych zakładów nosi nazwę: Moskiewska Szkoła Techniczna im. Baumana.

Różnica nazw nie wskazuje bynajmniej na różnicę w systemie i treści nauczania, lecz wskazuje jedyne na historycznie ustaloną ciągłość nazw różnych typów wyższych zakładów naukowych.

Prócz wyżej wymienionych akademii będących zwykłym typem szkół wyższych istnieje w ZSRR kilka akademii z dwuletnim kursem nauczania. Mają one za zadanie podwyższenie kwalifikacji dyplomowanych inżynierów — pracowników na kierowniczych stanowiskach określonych gałęzi gospodarki narodowej, mających za sobą staż działalności praktycznej. Do tego rodzaju zakładów zaliczają się akademie: transportu kolejowego, transportu rzeczno, przemysłu lotniczego i in.

CZAS STUDIÓW W SZKOŁACH WYŻSZYCH

W UNIWERSYTETACH nauka trwa lat pięć. W szkołach wyższych typu politechniki 5,5 lat z wyjątkiem specjalności inżynieryjno-ekonomicznych, dla których ustalony jest również pięcioletni czas studiów.

W wyższych zakładach naukowych obejmujących problematykę poszczególnych gałęzi gospodarczych, okres nauki ustalany jest w zależności od specjalizacji — od 4—5,5 lat — w niektórych zaś wypadkach — do 6 lat. Na przykład w instytutach pedagogicznych, bibliotekarskich i niektórych innych czas studiów wynosi 4 lata, w instytutach przemysłu tekstylnego i lekkiego — 5 lat, w energetycznych, górniczych i innych wynoszą one 5,5 lat, zaś w instytutach medycznych — 6 lat.

KIEROWNICTWO SZKOŁY WYŻSZEJ

NA CZELE wyższego zakładu naukowego stoi dyrektor (rektor uniwersytetu). Przy dyrektorze (rektorze) i pod jego przewodnictwem zorganizowana jest rada uczelni, w której skład wchodzi: zastępca dyrektora (rektora) do spraw nauczania, pomocnik dyrektora do spraw administracyjno-gospodarczych, dziekani wydziałów, kierownicy katedr, wykładowcy samodzielnych dyscyplin, kierownik biblioteki oraz przedstawiciel organizacji społecznych wyższej uczelni. W skład rady mogą być — zależnie od charakteru uczelni — włączeni przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji.

Do zakresu obowiązków rady należy:

- a) rozpatrywanie planów semestralnych i rocznych oraz sprawozdań z prac uczelni, wydziałów i katedr,
- b) rozpatrywanie kwestii, dotyczących metod nauczania oraz ogólnego rozwoju uczelni, wydziałów i katedr,
- c) rozpatrywanie planów prac naukowo-badawczych,
- d) przyznawanie stopnia naukowego — asystenta,
- e) rozważanie i przedstawianie kandydatur na stopień naukowy docenta i profesora,
- f) wnioski o przyznawanie stopnia naukowego kandydata nauk oraz stopnia doktora przedkładane do zatwierdzenia Wyższej Komisji Kwalifikacyjnej przy Ministerstwie Szkół Wyższych.

Do przyznawania stopni naukowych uprawnione są jedynie tylko te przodujące zakłady naukowe, którym prawo to przyznane zostało przez rząd ZSRR.

W każdym wyższym zakładzie naukowym działają organizacje: partyjna, komsomolska i związkowa, zrzeszająca profesorów, wykładowców, robotników i innych pracowników uczelni.

Ponadto istnieją również studenckie zrzeszenia naukowe.

WYDZIAŁY

WYŻSZY ZAKŁAD NAUKOWY jest w zasadzie podzielony na wydziały. W skład wydziału wchodzi jedna lub kilka pokrewnych specjalności. Ugrupowanie ich na wydziałach następuje według stopnia pokrewieństwa danych dyscyplin.

Wydział spełnia funkcje naukowo-administracyjne, łączy w sobie poszczególne katedry kształcące studentów i aspirantów. Na czele Wydziału stoi dziekan, powoływany spośród profesorów wykładających na tym wydziale. Dziekan kieruje bezpośrednio zarówno nauczaniem i pracą naukową kadr wchodzących w skład wydziału jak i zakładami naukowo-pomocniczymi, ponadto sprawuje kierownictwo i nadzór nad przebiegiem praktyki studentów.

Dziekan wykonuje nadzór nad przysposobieniem kandydatów oraz nad podnoszeniem poziomu naukowego oraz pedagogicznego powierzonego mu wydziału.

Ma on obowiązek sporządzenia i zrealizowania rozkładu zajęć naukowych, sprawuje on również nadzór dyscyplinarny.

W niektórych większych uczelniach zorganizowano rady wydziałowe pod przewodnictwem dziekanów. Funkcje rad wydziałowych są mniej więcej te same co i rady wyższej uczelni lecz oczywiście mieszczą się one w ramach danego wydziału. Bardziej wybitnym radom wydziałowym zostało przyznane prawo przyjmowania obrony dysertacji.

W skład uniwersytetów wchodzi przeważnie następujące wydziały: fizyczno-matematyczne, fizyczne (w niektórych uniwersytetach także mechaniczno-matematyczne), chemii, biologii, geografii, geologii, filologii, języków zachodnio-europejskich, literatury, historii, prawa i ekonomii, niekiedy filozofii i szereg innych.

Dla przykładu wymienić można wydziały leningradzkiego Instytutu Politechnicznego im. M. I. Kalinina: metalurgii, budowy maszyn, elektrotechniki, energetyki, fizyko-mechaniki, inżynieryjno-budowlany, hydro-melioracyjny i inżynieryjno-ekonomiczny.

Jak już wyżej zaznaczono, niektóre wydziały łączą w sobie kilka specjalności, a więc na przykład w skład wydziału historycznego uniwersytetu moskiewskiego wchodzi następujące przedmioty: historia ZSRR, historia Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, archeologia, etnografia, historia powszechna, historia Wschodu, klasyczna historia starożytna, historia południowych i zachodnich Słowian i muzeologia.

W skład wydziału chemiczno-technicznego Gruzjińskiego Instytutu Politechnicznego im. S. M. Kirowa wchodzi następujące przedmioty: technologia chemii nieorganicznej, technologia krzemianów, technologia produkcji elektrochemicznej. Zgodnie z powyższą specjalizacją Ministerstwo Szkół Wyższych zatwierdza plany nauczania. W ramach pokrewnych specjalizacji programy nauczania przez pierwsze 2,5 — 3,5 lat noszą charakter jednolity, w ciągu 1,5 — 2 lat następnych zostają wyodrębnione przedmioty ściśle specjalne, daleko zaś posunięta specjalizacja następuje dopiero w ostatnim roku nauczania w formie specjalnego kursu, praktyki przeddyplomowej i projektu dyplomowego.

We wszystkich wyższych uczelniach zasadą jest szkolenie o charakterze ogólnonaukowym, w wyższych zaś szkołach technicznych ponadto ogólnoinżynierskie.

Dzięki temu systemowi nauczania specjalista radziecki posiada wszechstronne przygotowanie do działalności naukowo-technicznej. Z tych względów radzieccy specjaliści, zwłaszcza inżynierowie mogą przechodzić bez zbytnich trudności na różne tory wytwórczości produkcyjnej.

KATEDRY

PODSTAWOWĄ komórką naukową każdej szkoły wyższej jest katedra. Prowadzi ona prace naukowo-metodyczne oraz naukowo-badawcze w zakresie poszczególnych dyscyplin lub też grup dyscyplin. Na czele katedry stoi profesor — kierownik tej katedry. Kierownictwo jego obejmuje laboratoria, gabinety naukowe oraz inne urządzenia o charakterze pomocniczo-naukowym. Prowadzi on wykłady, kieruje pracą profesorów, docentów oraz wykładowców, nadzoruje ogólny poziom wykładów oraz zajęć praktycznych. Kierownik katedry sprawuje nadzór nad całokształtem prac studentów, przysposobieniem kandydatów oraz czuwa nad podnoszeniem ogólnego poziomu współpracowników katedry.

Kierownik katedry dokonuje doboru współpracowników katedry oraz nowych aspirantów.

Zespół pracowników katedry zasadniczo — stanowią: profesor-kierownik, profesorowie (jeżeli są prowadzone różne wykłady), docenci, starsi wykładowcy oraz asystenci.

Kierownik katedry jest powoływany w drodze konkursu spośród osób posiadających stopnie profesorskie oraz doktorów.

Docenci są wybierani w drodze konkursu spośród osób posiadających stopień naukowy docenta lub kandydata nauk.

Naukowy stopień asystenta jest nadawany przez radę wyższej uczelni. Starsi wykładowcy są wyznaczani spośród najbardziej wykwalifikowanych asystentów — im też jest zlecane w poszczególnych przypadkach prowadzenie niektórych wykładów i pomniejszych kursów. Starszych wykładowców nie jest zbyt wielu wśród sił naukowych zakładu; starszy wykładowca jest przeważnie kierowany do nowopowstałych dyscyplin do czasu obsadzenia ich przez wykwalifikowane siły naukowe. Starszy wykładowca sprawuje więc funkcje naukowe, które stanowią etap przejściowy do stanowiska docenta, pod warunkiem obrony dysertacji na stopień kandydata nauk.

Katedra prowadzi swe prace zgodnie z planem zatwierdzanym przez dyrektora wyższej uczelni na przeciąg roku szkolnego.

W planie tym są przewidziane wszelkiego rodzaju prace naukowo-badawcze jak również prace metodyczne. Do omawianego planu wchodzi również prace nad wydawnictwem nowych podręczników i innych wydawnictw o charakterze pomocniczym, kierownictwo nad pracami studenckich kół naukowych, oraz przysposobienie aspirantów.

Poczesne miejsce wśród funkcji katedry zajmuje: praca nad podniesieniem ogólnego poziomu kwalifikacji naukowych profesorów i wykładowców, jak również studia nad teorią marksizmu-leninizmu.

Na posiedzeniach zespołu katedry, które odbywają się raz lub dwa razy miesięcznie toczą się dyskusje nad przebiegiem grupowych zajęć dydaktycznych, jak również wygłaszane są referaty naukowe, oraz przeprowadzane dyskusje na tematy wyników prac naukowo-badawczych członków katedry; rozpatrywane są rękopisy nowych podręczników i wydawnictw pomocniczych oraz plany nowych wykładów większej wagi oraz bardziej skomplikowanych. Ponadto czuwa się nad dalszym rozwojem prac laboratoryjnych i gabinetów (zakładów) naukowych katedry.

Na posiedzeniach katedry są rozpatrywane plany prac dyseracyjnych, sprawozdania aspirantów z postępów ich prac naukowych oraz wygłaszane są referaty na tematy naukowe zgodnie z zamierzonymi planami.

W wielu przypadkach na posiedzeniach zespołu katedry występują z referatami na tematy naukowo-techniczne wybitni pracownicy przemysłu, naczelnicy inżynierowie i technologowie różnych wytwórni,

fabryk, kopalni, kierownicy laboratoriów fabrycznych, agronomowie sowchozów i kołchozów, stacji doświadczalnych itp.

Ponadto z tego rodzaju referatami występują robotnicy stachanowcy, przodownicy pracy, laureaci premii stalinowskiej, dzieląc się swymi doświadczeniami i praktyką.

Profesorowie i wykładowcy ze swej strony również okazują swą pomoc wszelkim przedsiębiorstwom państwowym, przyłączając się do ich pracy w kierunku naukowo-badawczym, jak również biorąc udział a nieraz i przejmując całkowite kierownictwo nad rozpracowaniem i wprowadzeniem w życie nowych procesów technologicznych, nowych konstrukcji maszyn, przyrządów itp.

Dzięki temu systemowi istnieje żywa i stała łączność naukowo-techniczna pomiędzy katedrą a przedsiębiorstwami różnych branż przemysłowych, która znacznie się rozwinęła w latach powojennych na podstawie współpracy pomiędzy pracownikami naukowymi a pracownikami przemysłu.

PRACA PROFESORÓW I WYKŁADOWCÓW ORAZ ICH UPOSAŻENIA

PROFESORÓW i wykładowców obowiązuje na ogół sześćogodzinny dzień pracy. Dwie lub trzy godziny są przeznaczone zasadniczo na prowadzenie wykładów a czas pozostały na prace naukowo-badawcze i metodyczne, przy czym ściśle reglamentowany jest jedynie czas nauczania, druga zaś połowa dnia pracy przeznaczona na zajęcia naukowo-badawcze może być dowolnie wykorzystywana przez wykładowcę.

Wyniki pracy w ciągu semestru lub całego roku szkolnego są wskaźnikiem — o ile i w jakim stopniu wykładowca wyzyskał określony czas w sensie produkcyjnym.

Praca profesorów i wykładowców jest opłacana według bardzo wysokich stawek.

System płac uwzględnia zajmowane stanowisko, stopień naukowy oraz praktykę pedagogiczną i odpowiedni tytuł.

A zatem profesor-kierownik katedry:

a) posiadający stopień naukowy doktora i odpowiedni tytuł, otrzymuje miesięcznie z praktyką:

<i>Poniżej lat 5</i>	<i>od 5 do 10 lat</i>	<i>powyżej lat 10</i>
4.000 rb.	5.000 rb.	6.000 rb.
b) nie posiadający stopnia doktora nauk:		
3.000 rb.	3.750 rb.	4.500 rb.

Docent katedry, który posiada stopień naukowy:

2.500 rb.

2.800 rb.

3.200 rb.

Docent katedry, nie posiadający stopnia naukowego:

2.000 rb.

2.300 rb.

2.700 rb.

Przy uwzględnianiu tych samych warunków (stopień naukowy i tytuł), wynagradzana jest podobnie praca dyrektora, jego zastępców, jak również dziekanów wydziałów. I tak dyrektor Wyższej Szkoły I kategorii mający stopień naukowy doktora, otrzymuje miesięcznie 8.000 rb. a jego zastępca — 7.000 rb.

Profesorom i wykładowcom zezwala się na kumulację prac naukowo-badawczych pod warunkiem zwiększenia poborów najwyżej o 50%.

Wobec powyższego przy kumulacji prac profesora i wykładowcy, ogólne wynagrodzenie za te prace nie może przewyższać 1,5 sumy ogólnej poborów.

PRZYJMOWANIE MŁODZIEŻY DO SZKÓŁ WYŻSZYCH

NA STUDIA w szkołach wyższych zgodnie z postanowieniem art. 121 Konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich są przyjmowani wszyscy obywatele ZSRR bez różnicy płci, rasy i narodowości w wieku od 17 do 35 lat, posiadający ukończoną szkołę średnią.

Osoby, które ukończyły szkołę techniczną, są przyjmowane do szkół wyższych po ukończeniu prawem przepisanego trzyletniego stażu produkcyjnego, który następuje po ukończeniu szkoły średniej. Osoby odznaczone po ukończeniu szkoły średniej złotym lub srebrnym medalem „za celujące wyniki i przykładowe sprawowanie“ są przyjmowane do szkół wyższych bez egzaminów wstępnych.

Prócz tego bez egzaminów wstępnych i bez wspomnianego stażu przyjmowane są osoby, które ukończyły szkołę techniczną z odznaczeniem.

Pozostali kandydaci do wyższych uczelni poddawani są konkursowym egzaminom wstępnym dokonywanym zgodnie z ustalonymi programami przystosowanymi do stopnia przygotowania naukowego, jakie zapewniają szkoły średnie.

Egzaminy wstępne do wszystkich uczelni wyższych obejmują: język rosyjski i literaturę, język narodowy, w którym są prowadzone wykłady w danej uczelni, jeden z języków obcych — zazwyczaj angielski, francuski lub niemiecki. Jedynie nieznaczna ilość wyższych

uczelni nie przeprowadza egzaminu wstępnego z języka obcego, nie wykluczając go jednak ze swego programu nauczania.

Poza tym przedmioty egzaminów uzależnione są od typu wyższej uczelni.

Tak na przykład przy wstępowaniu do wyższych szkół technicznych, poza wyżej wskazanymi, wymagane są egzaminy z następujących przedmiotów: z matematyki, fizyki, chemii (jednak nie we wszystkich szkołach wyższych), przy egzaminach wstępnych na wydziały architektury i budownictwa wymaga się ponadto egzaminu z rysunku i kreślarstwa.

Do wstępu na wydziały historii, prawa, geografii, bibliotekoznawstwa, prócz wyżej wskazanych, niezbędnym jest złożenie egzaminów z historii narodów ZSRR i geografii.

Dla przyjmowania nowowstępujących zorganizowane są komisje pod przewodnictwem dyrektora danej wyższej uczelni, w której skład wchodzi: zastępca dyrektora, dziekani wydziałów i dwaj profesorowie.

Dyrektor oraz członkowie komisji zaznajamiają się z każdym nowowstępującym i sprawdzają jego dokumenty.

Egzaminy wstępne odbywają się przed specjalnymi komisjami, wyznaczonymi przez dyrektora uczelni. Komisje te ustalają tryb i porządek egzaminów według planu, wyznaczają egzaminatorów i oceniają wyniki egzaminów konkursowych.

Komisja dokonuje zaliczenia w poczet słuchaczy. Przeważająca ilość nowowstępujących do szkół wyższych korzysta ze stypendiów w zależności od wyników egzaminów.

PLAN NAUKI I SYSTEM NAUCZANIA

W RADZIECKICH wyższych zakładach naukowych przyjęty jest kursowy system nauczania. Uczęszczanie na zajęcia naukowe jest obowiązkowe.

Rok akademicki dzieli się na dwa semestry: jesienny od 1 września do 23 stycznia i wiosenny od 7 lutego do 30 czerwca. W końcu każdego semestru, po zakończeniu zajęć teoretycznych odbywa się sesja egzaminacyjna, na którą przeznaczają się 3—4 tygodnie. Jedna sesja obejmuje nie więcej aniżeli 6 egzaminów przewidzianych w planie nauczania. Ferie dla studentów przewidziane są dwa razy rocznie, zimowe od 24 stycznia do 6 lutego i letnie od 1 lipca do 31 sierpnia.

Zajęcia naukowe odbywają się zgodnie z rozkładem, zatwierdzonym przez dyrektora wyższego zakładu naukowego.

Porządek studiów poszczególnych przedmiotów, ich kolejność i wzajemny związek ustalone są w planach nauczania poszczególnych kierunków studiów.

Cały plan nauk składa się z 3 części: społeczno-ekonomicznej, ogólnonaukowej i specjalnej. W wyższych zakładach technicznych może być jeszcze wydzielony dział ogólnoinżynierski, posiadający jak już wspomniano bardzo ważne znaczenie dla przygotowania naukowego inżynierów.

Wzajemny stosunek godzin poszczególnych części planu naukowego jest w szkołach technicznych następujący:

- 1) społeczno-ekonomiczna część do 8%,
- 2) ogólnonaukowa do 30%,
- 3) ogólnoinżynierska do 34%,
- 4) specjalna do 28%.

Na fakultetach doświadczalnych na uniwersytetach stosunek wzajemny poszczególnych działów planu naukowego jest następujący:

- 1) społeczno-ekonomiczny do 12%,
- 2) ogólnonaukowy do 27%,
- 3) specjalny do 61%.

Jednakże w tym przypadku dział specjalny określony zostaje w ten sposób jedynie warunkowo, gdyż dyscypliny specjalne posiadają tu charakter zarówno ogólnoteoretyczny jak i ogólnonaukowy.

Poważne znaczenie w planie naukowym zajmuje praktyka naukowa i praktyka produkcyjna. Na praktykę naukową przeznaczają się od 150 do 300 godzin podczas studiów na pierwszym i drugim roku nauczania. Czas trwania praktyki produkcyjnej w poszczególnych typach zakładów naukowych za cały okres studiów wynosi:

1. w wyższych zakładach technicznych od 23—34 tygodni,
2. w wyższych zakładach gospodarstwa wiejskiego (praktyka naukowa i produkcyjna) od 40—50 tygodni,
3. w wyższych pedagogicznych zakładach naukowych od 8—16 tygodni,
4. w wyższych zakładach medycznych — 16 tygodni (niezależnie od tego studenci medycyny z IX i X semestru w okresie trwania teoretycznych zajęć naukowych pełnią systematycznie dyżury w klinikach i szpitalach).
5. w uniwersytetach od 4—8 tygodni.

W radzieckich szkołach wyższych nie prowadzi się bieżąco oceny postępów studentów lecz kontroluje się jedynie sam fakt wykonania i oddania pracy. Za jedyne kryterium postępów naukowych służą oceny otrzymywane przez studentów na egzaminach, przy czym oceny te opierają się na udzielonych przez studenta odpowiedziach; praca bieżąca w czasie semestru nie jest brana pod uwagę.

W szeregu jednakże dyscyplin egzaminy muszą być poprzedzone zaliczeniem zajęć praktycznych. Studenci, którzy nie uzyskali tych zaliczeń, nie są dopuszczeni do egzaminów.

Postępy studentów oceniane są przy pomocy następujących ocen (stopni): bardzo dobrze, dobrze, przeciętnie, niedostatecznie.

Egzaminy kursowe przeprowadzane są wyłącznie przez profesorów, docentów i starszych asystentów.

Każdy student otrzymuje indeks, do którego zapisuje się wszystkie przedmioty, których wysłuchanie jest obowiązkowe oraz stopnie z egzaminów i zaliczenia zajęć praktycznych. Stopnie te wpisywane są w indeksach przez osoby, które przeprowadzały egzamin i dokonywały zaliczenia.

W zależności od wyników egzaminów rozstrzygane jest zagadnienie pozostawiania studentom przyznanych uprzednio stypendiów.

Studenci, którzy albo nie zdawali, albo też nie zdali egzaminów kursowych z 1—2 przedmiotów, mają prawo zdawać z tych przedmiotów ponownie, w ciągu pierwszych dwóch tygodni następnego semestru.

METODY NAUCZANIA

W RADZIECKICH SZKOŁACH wyższych stosowane są rozmaite metody nauczania.

Główną wytyczną, kierującą wyborem i zastosowaniem metod nauczania jest konieczność wszechstronnego zapewnienia jak najpełniejszego rozwoju sił twórczych i samodzielności studentów, pod kierunkiem profesorów i asystentów.

Proces nauczania odbywa się w następujących podstawowych formach:

1. wykłady,
2. zajęcia praktyczne i seminaria,
3. projektowanie kursowe i prace kursowe,
4. zajęcia laboratoryjne,

5. praktyka naukowa i produkcyjna,
6. konsultacje,
7. prace domowe,
8. projekty dyplomowe,
9. egzaminy państwowe.

Cały proces nauczania w radzieckiej szkole wyższej zmierza do osiągnięcia celów zarówno naukowych jak ideowo-wychowawczych. Katedry troszczą się więc o to, ażeby nauczanie w radzieckiej szkole wyższej prowadzone było na wysokim poziomie ideowo-teoretycznym.

WYKŁADY

WE WSZYSTKICH wyższych zakładach naukowych wykłady stosowane są na równi z innymi metodami nauczania i zajmują czołowe miejsce w procesie nauczania. Na wykłady przeznaczają się przeciętnie 50% zajęć.

Wykłady stanowią trzon procesu nauczania. W radzieckiej szkole wyższej wykłady spełniać muszą następujące zadania:

- a) wykłady powinny „dać podstawowe pojęcia z wykładanego przedmiotu i wskazać, w jakim kierunku należy dokładniej studiować ten przedmiot“ (Lenin), przy czym wykładowca winien pamiętać, „że w każdej szkole najważniejszym jest ideowo-polityczny kierunek wykładów“ (Lenin);
- b) wykłady winny obejmować w określonej naukowej i logicznej konieczności podstawowe zagadnienia danego kursu, nie przeładowując go zbędnymi szczegółami;
- c) wykłady winny opierać się na zasadzie partyjności nauki i rozwijać marksistowsko-leninowską metodologię przedmiotu, zaznajamiać z podstawowymi kierunkami rozwoju danej gałęzi nauk i rozstrzygania najważniejszych współczesnych problemów naukowych;
- d) wykłady powinny wiązać teoretyczne założenia nauki z praktyką budownictwa socjalistycznego, przy czym związek ten powinien być organiczny. Powoływanie się w wykładach na praktykę nie może być zwykłą ilustracją teorii, ponieważ działalność praktyczna czołowych ludzi radzieckich w warunkach budownictwa socjalistycznego sama przez się stanowi często podstawę i źródło twórczości naukowej, nauko-

wych odkryć i wynalazków. Dlatego też wykładowca winien stosując właściwą metodykę — wykazać ten nierozzerwalny związek teorii z praktyką i nauki z życiem;

- e) ponieważ nauka współczesna wraz ze swą bogatą treścią doświadczalną kształtowała się w toku długiego procesu rozwojowego, związanego z rozwojem ekonomiki i stosunków wytwórczych w różnych epokach dziejów ludzkości oraz z walką różnych klas społecznych, wykładowca powinien w sposób historyczny podchodzić do przedstawienia uczącym się obrazu walki o nowe idee, o nowe odkrycia naukowe i techniczne. Przedstawiając dialektyczny proces rozwoju nauki, wykładowca winien przyczynić się do tego, by studenci przyswajali sobie zasady naukowego myślenia i światopogląd marksistowsko-leninowski;
- f) wykłady stanowią potężny środek wychowania studentów w duchu patriotyzmu radzieckiego i oddania ludowi radzieckiemu; winny więc one nastawiać uczących się w kierunku walki z kompleksem niższości i służalczością wobec burżuazyjnej nauki i kultury.

Wykłady, zgodnie ze swą konkretną treścią winny jak najdobitniej ukazywać studentom wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym wykazywać przodujące stanowisko rodzimych uczonych i nowatorów techniki, ukazywać oryginalne drogi, jakimi doszli oni do rozstrzygnięć problemów naukowych, propagować ich nazwiska i ich wkład do nauki, umacniać priorytet uczonych rodzimych i wynalazców, poddając przy tym bezlitosnej krytyce teorie burżuazyjne i rozwijać w radzieckiej młodzieży akademickiej uczucia patriotyzmu radzieckiego, miłości i oddania dla naszej socjalistycznej Ojczyzny i Partii bolszewickiej. Zrozumiałym jest, że jedynie staranne i metodyczne opracowanie każdego wykładu zapewnić może pomyślne rozwiązanie skomplikowanych zadań ukazania we właściwym świetle całego bogactwa ideowego rosyjskich i radzieckich uczonych, wpojenia uczącym się pojęć przodującej nauki i urzeczywistnienia wychowania ideowo-politycznego.

ĆWICZENIA I PRACE LABORATORYJNE

WYKŁADY z reguły uzupełniane są przez zajęcia praktyczne (ćwiczenia, seminaria i zajęcia laboratoryjne).

Zajęcia praktyczne (ćwiczenia) stosowane są w takich przedmiotach jak fizyka, matematyka, mechanika teoretyczna, maszyno-

znawstwo, wytrzymałość tworzyw i szereg innych. Zajęcia praktyczne prowadzone są przeważnie w formie aktywnej i każdy student w obecności wykładowcy wykonuje te lub inne prace dla rozwinięcia i dopełnienia przesłuchanego uprzednio wykładu, rozwiązuje zadania, przeprowadza takie lub inne wyliczenia.

W tych zajęciach rola wykładowcy sprowadza się głównie do wyjaśniania i precyzowania w koniecznych przypadkach poszczególnych kwestii, do wskazania uzupełniających materiałów i wyjaśniania dróg dalszej indywidualnej, samodzielnej pracy studentów.

Wykładowca wyzyskuje niekiedy te zajęcia w celu sprawdzenia stopnia przyswojenia sobie przez studentów materiału programowego.

Po zajęciach praktycznych i po uzyskaniu dzięki nim podstaw do dalszej pracy student kontynuuje samodzielne wysiłki oparte na podręczniku i pomocach naukowych.

W ten sposób zajęcia praktyczne pozwalają studentom na opanowanie metod stosowania danej nauki do rozstrzygania zadań praktycznych, na określanie dalszych kierunków samodzielnej pracy i umacniania podstawowych pojęć z zakresu danej nauki.

Poza ćwiczeniami, do zajęć praktycznych należą także seminaria, prowadzone głównie w zakresie nauk humanistycznych i teoretycznych.

Na zajęciach seminaryjnych studenci pod kierownictwem wykładowcy przeprowadzają pogłębione prace nad literaturą źródłową i zapoznają się z najważniejszymi metodami techniki badania naukowego.

Szczególną uwagę zwraca się w radzieckich szkołach wyższych na zajęcia laboratoryjne, prace w klinikach itp.

Prace laboratoryjne pozwalają na pogłębienie kursu teoretycznego, na przyswojenie koniecznych w pracy badawczej zamiłowań do eksperymentowania i do praktycznego zaznajamiania się z aparaturą specjalną.

W toku zajęć w laboratoriach student otrzymuje z reguły indywidualny temat pracy i pod ogólnym nadzorem i kierownictwem wykładowcy wykonuje samodzielnie zadania laboratoryjne.

W większych laboratoriach student otrzymuje z reguły możliwość nie tylko wykonania przygotowanego ćwiczenia, którego rezultat z góry znany jest wykładowcy, lecz również i samodzielnego przygotowania potrzebnych dla doświadczenia narzędzi i pomocy, sporzą-

zenia schematu doświadczenia, przeprowadzenia obserwacji, opracowania i uogólnienia rezultatów tych obserwacji i wyprowadzenia z nich koniecznych wniosków. Nazwiska studentów wyróżniających się w tych pracach publikowane są w pracach naukowych wyższych zakładów naukowych, same zaś prace służą następnie autorom za podstawę do prac dyplomowych oraz dysertacji.

W wielu przypadkach dla pogłębienia przygotowania do zajęć laboratoryjnych, student musi przed ich rozpoczęciem zdawać kolokwia. Kolokwium ma także nieraz na celu ustalenie stopnia zaznajomienia się studenta z zasadami bezpieczeństwa, których przestrzeganie konieczne jest przy pełnieniu prac w danym laboratorium.

Po zakończeniu zajęć laboratoryjnych każdy student uzyskuje ich zaliczenie.

W wyższych zakładach technicznych szereg kursów uzupełniany jest pracami kalkulacyjno-wykresowymi lub projektami kursowymi. W wyższych zakładach humanistycznych wykonywane są prace kursowe.

Prace kalkulacyjno-wykresowe stanowią pierwsze doświadczenie z zakresu zastosowania przez studentów uzyskanych przez nich wiadomości teoretycznych.

Po zakończeniu tego lub innego przedmiotu i wykonaniu przepisanych prac kalkulacyjno-wykresowych — studenci przystępują do wykonania projektów kursowych. Zakres, tematyka i charakter projektów kursowych ustalane są w zależności od przedmiotu. I tak na przykład we wszystkich wyższych szkołach technicznych studenci z reguły wykonują zgodnie z kursem części maszyn, projekt w rozmiarach 4—5 arkuszy kreśleń formatu A—I z wyliczeniami i objaśnieniami. W licznych zakładach wykonywany jest poza tym projekt z zakresu mechanizmów dźwigowych. Ponadto opracowuje się projekty kursowe z zakresu innych specjalności.

Poważne i różnorodne co do treści, a także liczne ilościowo są projekty kursowe w wyższych zakładach architektonicznych i budowlanych.

Studenci wykonują projekty kursowe samodzielnie. Rola wykładowcy sprowadza się tutaj do konsultacji i sprawdzenia wykonanych prac, przy czym we wszystkich konsultacjach w radzieckich szkołach bierze się pod uwagę specjalny cel pedagogiczny: nie przeszkadzać przejawianiu przez studentów samodzielności, nie dawać

im gotowych rozstrzygnięć na powstające kwestie, nie dopuszczać do ślepego naśladownictwa uprzednio opracowanych projektów i pomagać wszelkimi sposobami do rozwoju u młodzieży pierwiastków twórczych.

Projekty kursowe przedkładane są kierownikowi katedry w obecności wykładowcy, który kierował daną pracą. Przyjęcie projektów odbywa się w formie pewnej, niezbyt szerokiej obrony prac przez studentów.

W wyższych zakładach humanistycznych w ważniejszych przedmiotach w ciągu semestru lub całego roku nauczania wykonywana jest jedna praca kursowa na zadany przez katedrę temat.

Praca kursowa, podobnie jak i projekty kursowe zmierzają do tego samego celu, — zmuszają one studentów do samodzielnego opracowywania zagadnień przy dostatecznie szerokim wyzyskaniu literatury i uwzględnieniu źródeł.

Szeroki zakres samodzielnych prac studentów wywołał konieczność ich planowania. W związku z tym wydziały poszczególnych szkół wyższych sporządzają dla każdego kursu i każdej specjalności rozkłady zajęć, określające tematy prac domowych i terminy ich wykonania. Zakres każdego zadania wyznaczonego przez katedrę, jest przy tym starannie kontrolowany przez dziekana fakultetu. Należy przyjąć, że studenci, niezależnie od zajęć wynikających z rozkładu, pracują samodzielnie 3—4 godziny dziennie.

PRAKTYKA NAUKOWA I PRODUKCYJNA

W RADZIECKICH wyższych zakładach naukowych szeroko jest rozwinięty system praktyk naukowych i produkcyjnych.

Praktyka naukowa z reguły przewidziana jest w programach szkół wyższych. W uczelniach technicznych są to przeważnie zajęcia naukowe w warsztatach, a w uczelniach transportowych i geodezyjnych — praktyka geodezyjna itp.

Praktyka naukowa ma na celu zaznajomienie się z aparaturą i z podstawowymi metodami posługiwania się nią. W wyniku praktyki naukowej studenci zdają egzamin dla uzyskania specjalizacji roboczej z danej specjalności (np. w uczelniach budowy maszyn przyznawane są stopnie ślusarza, tokarza, spawacza określonej kategorii itp.).

W ten sposób praktyka naukowa jak gdyby przygotowuje studentów do praktyki produkcyjnej, odbywanej w fabrykach, zakładach produkcyjnych, kopalniach, gospodarstwach rolnych itp.

Prawie wszystkie zakłady naukowe przewidują praktykę produkcyjną w tej lub innej postaci. Termin „praktyki produkcyjnej” jako termin umowny rozszerzył się z wyższych technicznych zakładów naukowych na wszystkie inne wyższe zakłady naukowe, nie pozostające w żadnym stosunku z „produkcją”. Tak np. instytuty pedagogiczne prowadzą praktyki w szkołach, w ogródkach dziecięcych i praktyka ta uważana jest za praktykę pedagogiczną, instytuty medyczne w klinikach, szpitalach itp.

Praktyka produkcyjna pozwala ściśle powiązać teorię z konkretnymi warunkami jej stosowania po ukończeniu wyższego zakładu naukowego.

Student, który odbył praktykę po ukończeniu szkoły, jest już w miejscu swej stałej pracy dostatecznie przygotowany do oczekujących go zadań.

W wyższych zakładach technicznych studenci z reguły odbywają 2—3 praktyki w przodujących pod względem techniki przedsiębiorstwach kraju.

Każda praktyka posiada swe przeznaczenie. Tak np. na wyższych uczelniach technicznych wymagane są praktyki: technologiczna, eksploatacyjna, konstruktorska itp., stosownie do specjalności. W toku praktyki student z reguły pracuje w 2—3 miejscach pracy. I tu w warunkach fabrycznych zdaje on w dalszym ciągu egzaminy wymagane do uzyskania kwalifikacji produkcyjnej, przechodząc drogę od robotnika do majstra, a następnie do inżyniera.

Ostatnia praktyka jest praktyką przeddyplomową. Stanowi ona końcowy etap praktycznego przygotowania studentów i przygotowawczy etap do stałej pracy w produkcji. W okresie praktyki przeddyplomowej student pracując w swej specjalności i zajmując przejściowo określone stanowisko techniczne, zbiera materiał dla opracowania projektu dyplomowego, którego temat ustalony jest przed rozpoczęciem tej praktyki.

W czasie praktyki studenci prowadzą dziennik, sporządzają konieczne szkice i zbierają materiał ilustracyjny w postaci wykresów, schematów, wyliczeń, tablic, wzorów materiałów itp. do swego sprawozdania, które zostaje przedstawione kierownikowi katedry przez wykładowcę kierującego praktyką.

Po ukończeniu praktyki studenci, niezależnie od przedstawienia sprawozdania, uzyskują zaliczenie, które najczęściej odbywa się

w formie obrony sprawozdania przed komisją. Dość często sprawozdanie z praktyki składane jest bezpośrednio w fabryce, wówczas w przyjmowaniu sprawozdania poza wykładowcami bierze udział fabryczny kierownik praktyki, wyznaczony przez fabrykę z grona najbardziej wykwalifikowanych inżynierów.

Praktyką kieruje profesor lub asystent wyznaczony przez zakład naukowy. Często sam kierownik katedry wyjeżdża na miejsce praktyki produkcyjnej studentów.

Poza tym przedsiębiorstwa wyznaczają spośród najbardziej wykwalifikowanych specjalistów-kierowników poszczególnych grup studentów będących na praktyce.

PROJEKTY DYPLOMOWE I EGZAMINY PAŃSTWOWE

PO UKOŃCZENIU praktyki przeddyplomowej student niezwłocznie przystępuje do pracy nad projektem dyplomowym. Na projektowanie dyplomowe przeznaczają się z okresu nauczania od 20 do 25 tygodni.

Tematyka planowania dyplomowego w wyższych szkołach technicznych jest dostatecznie szeroka i różnorodna. Student z reguły otrzymuje zadanie zaprojektowania jednego skomplikowanego obiektu-parowozu, samochodu, samolotu, fabryki, oddziału fabrycznego, elektrowni itp. w zależności od specjalności.

Projekt dyplomowy ma na widoku cele naukowe i jedynie w poszczególnych przypadkach studenci mający już przed zapisaniem się do zakładu naukowego staż produkcyjny i poważne doświadczenie techniczne uzyskują zezwolenie na wykonanie projektów dyplomowych dla celów przemysłu. Zdarza się to najczęściej w tych przypadkach, gdy student specjalizuje się do pracy w danym przedsiębiorstwie, zainteresowanym w opracowaniu powierzonego studentowi tematu. Jednakże dla tego, by także w tych przypadkach projekty dyplomowe w pełni odpowiadały celom naukowym, tematyka tych projektów obowiązkowo zatwierdzana jest przez katedrę wyższego zakładu naukowego. Jeśli zaś zakres oddanego do opracowania przez przedsiębiorstwo projektu jest mniejszy, aniżeli normalny temat dyplomowy, katedra ustala elementy dodatkowe projektu, uzupełniając luki, występujące z reguły w realnych zadaniach przemysłowych, mających wąskie cele praktyczne. Rozmiary projektu wynoszą z reguły 10—15 standartowych arkuszy kreśleń z wyjaśnieniami i wyli-

czniami, np. na 100—120 stron rękopisu. Cały projekt dyplomowy powinien być wykonany osobiście przez studenta, a objaśnienia również winny być przez niego osobiście i jego ręką przepisane na czysto.

W zakresie poszczególnych specjalności (metaloznawstwo, odlewnictwo, spawalnictwo itp.) dopuszczalnym jest wykonanie prac dyplomowych, stanowiących niewielkie, samodzielnie wykonane doświadczalne badania naukowe. Jednakże w wyższych zakładach technicznych pierwszeństwo oddaje się projektom dyplomowym, ażeby dać studentom możliwość pełnego wykazania się ich przygotowaniem inżynierskim.

Studenci bronią swych projektów i prac dyplomowych przed komisjami państwowymi, corocznie zatwierdzanymi przez odpowiednie ministerstwa. Przewodniczący tych komisji zatwierdzani są przez Ministerstwo Szkół Wyższych.

W wyższych zakładach naukowych typu humanistycznego i na uniwersytetach obowiązują egzaminy państwowe. Egzamin państwowy obejmuje 3—4 przedmioty podstawowe. Egzaminy państwowe, podobnie jak i obrona projektów dyplomowych, odbywają się przed Państwowymi Komisjami Egzaminacyjnymi.

Student, który zdał egzamin państwowy lub obronił projekt dyplomowy z wynikiem bardzo dobrym, i który miał w ciągu całego okresu nauczania w wyższym zakładzie naukowym oceny przeważnie bardzo dobre, uzyskuje dyplom z odznaczeniem, dający mu przywilej ubiegania się o aspiranturę.

Dla szeregu specjalności w uniwersytetach, a ostatnio także i w szeregu innych zakładów naukowych poza egzaminami państwowymi wprowadza się również i prace dyplomowe.

Dla kończących uniwersytety oraz wyższą moskiewską uczelnię techniczną imienia Baumana, ustanowiona jest specjalna odznaka wręczana absolwentom przy wydawaniu dyplomu.

*

W ten sposób, jak tu przedstawiono, głęboko naukowe przygotowanie, bolszewicka ideowość i kierunek nauczania, jak najściślejszy związek teorii z praktyką i wielka uwaga, którą przykładą się do rozwoju inicjatywy i samodzielności studentów, zapewniają wysoką jakość przygotowania specjalistów wypuszczanych przez wyższe szkoły radzieckie.

W ciągu 30 lat istnienia wyższej szkoły radzieckiej ukształtowały się w niej określone i jasne formy struktury organizacyjnej i metody nauczania, zapewniające głębokie przygotowanie naukowe i ideowe kadr młodej inteligencji radzieckiej. Dzięki temu, że wyższa szkoła radziecka otoczona jest najgorętszą opieką Partii i Rządu, rozwija się w niej żywa i zgodna praca zespołów naukowych, dążących kolektywnie do oddania wszystkich sił dla sprawy dalszej rozbudowy szkolnictwa wyższego, udoskonalenia form i metod nauczania, dla sprawy dalszego rozkwitu szkoły w kraju socjalizmu.

MINISTERSTWO SZKÓŁ WYŻSZYCH ZSRR, MOSKWA

PRACA NAUKOWO-BADAWCZA PROCESEM IDEOLOGICZNYM

(Pismo okólne nr 4 Pełnomocnika Ministra Oświaty do Spraw Kongresu
z dnia 15 maja 1950)

Dokumenty

PRZYGOTOWANIA do Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej weszły obecnie — zgodnie z planem nakreślonym przez Komitet Wykonawczy Kongresu — w fazę, którą cechują intensywne i rozległe prace we wszystkich sekcjach i podsekcjach. Napływające do Biura Kongresu materiały oraz sprawozdania z prac, jak również inne informacje docierające do Prezydium Komitetu Wykonawczego, pozwalają na dokonanie oceny dotychczas przebytego etapu prac przygotowawczych oraz wyciągnięcie wniosków na przyszłość. Rzeczą szczególnej wagi jest stwierdzenie, czy prace w sekcjach i podsekcjach toczą się zgodnie z ogólnymi celami i założeniami Kongresu, od przebiegu bowiem tych prac zależy w znacznym stopniu, czy zadania te zostaną osiągnięte.

Podstawowe założenia i cele Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej zostały omówione na ogólnokrajowej naradzie, która się odbyła 19 grudnia 1949 r. (patrz *Życie Nauki*, nr 1—2, str. 29—34, str. 54—61), w piśmie okólnym Pełnomocnika Ministra Oświaty do spraw Kongresu z dnia 15 stycznia 1950 r. (patrz *Życie Nauki*, nr 1—2, str. 46—50), oraz w uchwale Komitetu Ministrów do Spraw Kultury z dnia 13 lutego 1950 r. w sprawie zwołania Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej (patrz *Życie Nauki*, nr 3—4, str. 222).

Wymienione dokumenty stanowią podstawowy materiał, zawierający zasadnicze wytyczne działalności dla każdej sekcji i podsekcji.

Szczegółowa analiza materiałów napływających do Biura Pełnomocnika Kongresu wykazuje, że powyższe wytyczne w niektórych

sekcjach i podsekcjach nie były dotąd realizowane w sposób właściwy. Formy działania zostały przez sekcje i podsekcje Kongresu naogół obrane we właściwy sposób, formom tym brakuje jednak niekiedy należytej treści.

Dla zobrazowania — zgodnie z wymienionymi wytycznymi — aktualnego stanu nauki polskiej we wszystkich jej dziedzinach, ogromna większość podsekcji podjęła słuszną i celową akcję odwiedzania wszystkich warsztatów pracy naukowej, w ramach danej specjalności.

Jednakże sposób opracowania materiałów zebranych w terenie wykazuje poważne braki. Niektóre podsekcje poprzestają na szczegółowej rejestracji zakładów, ich wyposażenia, kadr naukowych oraz prac prowadzonych w tych zakładach, uchylając się od krytycznej oceny, zarówno ogólnego kierunku naukowego, reprezentowanego przez ich kierownika i pracowników naukowych, jak i celowości, ważności i realności opracowywanych tematów, jak również ich związku z aktualnymi potrzebami społeczeństwa i nauki.

Wysuwane niekiedy argumenty solidarności zawodowej i koleżeńskej, mające usprawiedliwić ten czysto rejestracyjny stosunek do badania warsztatów naukowych, nie wytrzymują krytyki w świetle stwierdzenia, iż celem Kongresu, a więc i wszystkich podejmowanych w jego ramach akcji, jest pogłębienie ruchu umysłowego w Polsce, podniesienie nauki polskiej na nowy, wyższy poziom, co winno być ambicją każdego pracownika naukowego. Wiązanie akcji mającej realizować tak szczytne cele z takimi czy innymi sprawami personalnymi jest oczywiście rażącym nieporozumieniem. Od sekcji i podsekcji Kongres oczekuje wszechstronnej a zarazem krytycznej oceny zakładów oraz prac w nich prowadzonych.

Ujawniająca się niekiedy tendencja do wykazania konieczności uruchomienia nowych placówek naukowych, obejmujących działy zgoda w Polsce dotąd niereprezentowane, lub słabo rozwinięte, może mieć uzasadnienie tylko w tym wypadku, jeśli istnieją ku temu realne potrzeby i warunki, a tematyka podejmowanych w takich zakładach prac może mieć doniosłe znaczenie państwowe bądź naukowe.

Wykazanie braków natury osobowej lub materialnej, przeszkadzających w rozwinięciu takich czy innych prac badawczych w całej pełni, jest niewątpliwie pożądane, nie może jednak być wysunięte

na pierwszy plan przy opracowywaniu materiałów gromadzonych podczas akcji objazdowej, bądź ankietowej. Natomiast niezbędne są: krytyczne i wszechstronne zobrazowanie stanu danej gałęzi wiedzy w naszym kraju, jej kierunków i perspektyw rozwojowych w świetle potrzeb Państwa Ludowego i nauki polskiej, jak i ocena założeń metodologicznych i ideologicznych prowadzonych prac naukowych oraz ich powiązania z procesami rozwojowymi życia narodu.

Konieczne jest spowodowanie wyczerpującej dyskusji nad tym problemem, nie tylko w ramach grup organizacyjnych podsekcji ale również w jak najszerszym gronie pracowników naukowych danej specjalności. Sprawie tej winny służyć konferencje naukowe, sesje naukowe organizowane przez wyższe uczelnie, zjazdy ogólnokrajowe danej gałęzi wiedzy, zjazdy towarzystw naukowych, jak również wypowiedzi na łamach prasy ogólnej, zawodowej i naukowej. Nie należy obawiać się ostrości dyskusji, ani też zamazywać różnic poglądów ideologicznych i metodologicznych, natomiast z całą otwartością należy doprowadzić do szczegółowego przedyskutowania wszystkich poglądów, całkowitego wyjaśnienia stanowisk w każdej ważniejszej sprawie.

Tylko w ten sposób pojęte opracowanie i przedyskutowanie bogatego materiału zebranego przez sekcje i podsekcje może się stać narzędziem w walce o nową, postępową naukę, której podjęcie i przeprowadzenie jest głównym zadaniem Kongresu.

W wielu wypadkach nie zwrócono podczas objazdów terenowych dostatecznej uwagi na doniosłą akcję tworzenia instytutów uczelnianych i zespołów katedr, którą przeprowadza się obecnie we wszystkich wyższych uczelniach i która stanowić będzie ważne ogniwo w dziele nowej organizacji życia naukowego w Polsce. Nieuwzględnienie tej sprawy może spowodować niewłaściwą ocenę perspektyw rozwojowych poszczególnych zakładów, często dotąd odizolowanych od placówek pokrewnych.

Liczne sekcje i podsekcje podjęły prace nad dokonaniem przeglądu naukowej literatury przedwojennej i powojennej w swych dziedzinach, jednakże i tu ujawniają się niekiedy błędne tendencje do obiektywistycznej rejestracji wydawnictw, uleganie sugestii *ilości* publikacji, bez należytej, krytycznej oceny ich treści ze stanowiska nowoczesnej metodologii, jak również potrzeb nauki i państwa. Stwierdzono przy tym, że w pewnych wypadkach o wiele więcej poświęcono uwagi omówieniu stanu nauki w okresie przedwojennym

niż omówieniu dorobku nauki polskiej po wojnie, co nie jest właściwym ujęciem zagadnienia. Dlatego też szczególną uwagę należy poświęcać pracom badawczym prowadzonym w latach powojennych. Statystyka publikacji naukowych nie wiele mówi o ciężarze gatunkowym prac danego zakładu czy danej specjalności w nauce oraz o ich znaczeniu w życiu naukowym i społecznym kraju. Dopiero analiza ogólnych założeń metodologicznych i osiąganych na jej podstawie wyników daje obraz wartościowy i przydatny dla prac Kongresu. Kongres bowiem stawia sobie za cel przezwyciężenie rutyny i skostnienia, likwidację stanu izolacji naukowców od życia oraz nowoczesnej metodologii, likwidację bezdusznego przyczynkarstwa, niewolniczego chwywania się problematyki tzw. nauki zachodniej, która kształtuje się w warunkach upadającego kapitalizmu i służy innym celom, niż nauka w państwach zmierzających do socjalizmu.

Osiągnięciu tego celu mają służyć zarówno krytyczna ocena dotychczasowego dorobku nauki polskiej przy wydobywaniu jej chlubnych, postępowych a jeszcze często dotąd przemilczanych tradycji, jak również twórcze i wyczerpujące dyskusje ideologiczne i metodologiczne, prowadzone w możliwie szerokich zespołach pracowników naukowych nad kierunkiem rozwojowym każdej dyscypliny i jej zadaniami. W dyskusjach tych szczególną uwagę należy zwrócić na filozofię i metodologię materializmu dialektycznego i historycznego, na którego gruncie stoi przodująca nauka radziecka. Bliższe zapoznanie się z osiągnięciami i metodami nauki radzieckiej, której potężny rozwój jest ściśle związany z dziełem budowy społeczeństwa socjalistycznego, ułatwi niewątpliwie sprecyzowanie zadań, najbliższych celów i możliwości realizacyjnych poszczególnych gałęzi wiedzy w naszym kraju, który zdecydowanie wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego.

W niektórych sekcjach budzi nadal wątpliwości zagadnienie przezwyciężenia kosmopolityzmu w nauce, błędnie niekiedy interpretowane jako odcięcie się od tzw. nauki światowej. Sprawa ta ma szczególną doniosłość i jest rzeczą ważną, by zrozumiano ją należycie jako uniezależnienie się nauki ojczystej od narzuconych w celach politycznych przez państwa imperialistyczne wstecznej ideologii naukowej, wąskiej i sztucznie ograniczonej problematyki, mającej służyć interesom klasy kapitalistycznych wyzyskiwaczy.

Konieczne jest zdemaskowanie hasła tzw. apolityczności nauki, jej rzekomej niezależności od rozwoju społecznego i ustroju, ponad-

klasowości i uniwersalności, tzn. ideologii kosmopolityzmu w dziedzinie nauki, którą imperializm stara się osłonić swe istotne cele. Nie oznacza to w żadnym wypadku ani odcięcia się od zdobyczy nauki światowej, ani jej lekceważenia. Świadome i krytyczne podejście do tej nauki w poczuciu własnej wartości i siły — oto właściwe stanowisko w tej sprawie.

Dla nikogo obecnie nie ulega wątpliwości, że praca naukowo-badawcza jest procesem ideologicznym. Jest więc rzeczą oczywistą, że podstawowe cele Kongresu Nauki leżą właściwie w płaszczyźnie ideologicznej. Toteż nie należy zaniedbywać żadnych środków i metod prowadzących do nasycenia prac przygotowawczych do Kongresu treścią ideologiczną, oraz do przyspieszenia i pogłębienia procesów ideologicznych rozwijających się w naszym świecie naukowym.

Uwzględnienie i wyzyskanie tych wytycznych w okresie prac przygotowawczych do Kongresu umożliwi realizację jednego z podstawowych zadań Kongresu — skierowania nauki na tory narodowe, wprzęgnięcia jej w służbę ludu, dla podniesienia dobrobytu i potencjału Polski Ludowej i uczynienia z nauki potężnego narzędzia walki o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Tylko na tej drodze nauka polska ułatwi Narodowi Polskiemu jego walkę o realizację gigantycznego Planu Sześcioletniego, budowę podstaw socjalizmu i przyczyni się w sposób zdecydowany do szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących i rozkwitu kultury polskiej.

We wszystkich sekcjach i podsekcjach toczą się również prace nad metodami planowania prac badawczych oraz nad konkretnym planem badań w danej dziedzinie wiedzy. Prace te mające różny zasięg i w różnym stopniu zaawansowane, nie zawsze opierają się na jednolitych i właściwych założeniach. Planowanie badań naukowych pojmowane jest niekiedy tylko jako wyraźniejsze sformułowanie dotychczasowych zamierzeń badaczy bądź też całych zakładów, plan zaś — jako sumaryczne zestawienie tych zamierzeń. Tymczasem niezbędnymi elementami planowania w nauce, poza dokładną znajomością problematyki naukowej, możliwości w dziedzinie kadr i wyposażenia, są także potrzeby społeczne i gospodarcze Państwa Ludowego, właściwe sformułowanie tematów, sprecyzowanie koniecznych potrzeb i środków, zbadanie możliwości prac zespołowych oraz rozłożenie poszczególnych prac w czasie.

Nie wszystkie Prezydya sekcji i podsekcji zapoznały się dotąd z zadaniami Narodowego Planu Sześćioletniego w postaci konkretnych problemów dla rozwiązania ich na gruncie nauki. Tymczasem wielokrotnie podkreślano już, iż plan badań naukowych jako wkład naukowców do Planu Sześćioletniego winien być dziełem samych naukowców. Nie oznacza to, iż wszystkie prace, inicjowane w zakładach, mają być ściśle związane z planami gospodarczymi.

Logicznie przemysłany, oparty na realnych przesłankach, całokształt prac zamierzonych z uwypukleniem problemów zasadniczych, w którym uwzględnione są potrzeby zarówno państwowe, jak i wynikające z rozwoju samej nauki — zasługuje na miano planu. Dopiero tego rodzaju plany mogą stać się organiczną częścią składową Narodowego Planu Badań Naukowych.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju plany, których oczekuje od naukowców Państwo Ludowe, znajdą pełne poparcie oraz możliwości realizacji. W ten sposób przed nauką polską otworzą się nowe perspektywy wspaniałego rozwoju.

Zagadnienia organizacji nauki są przedmiotem prac odpowiedniej sekcji Kongresu. Jednakże Sekcja Organizacji Nauki oczekuje od innych sekcji materiałów szczegółowych, dotyczących poszczególnych dyscyplin, takich jak: opracowania potrzeb w zakresie wydawnictw, dokumentacji naukowej, towarzystw naukowych, popularyzacji wiedzy i kształcenia kadr naukowych. Zagadnienia te, jak dotąd nie były przedmiotem dyskusji na zebraniach wszystkich sekcji i podsekcji, co może poważnie zahamować prace Sekcji Organizacji Nauki.

Prowadząc z tym nastawieniem prace przygotowawcze nad schematem organizacji życia naukowego, należy równocześnie pamiętać, że formy organizacyjne winny być dostosowane do zadań stojących przed nauką polską i ułatwiać walkę o jej nową, postępową treść.

W wyniku analizy dotychczasowego przebiegu prac sekcji i podsekcji Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej apeluję do Prezydów i wszystkich członków poszczególnych jednostek organizacyjnych o wzięcie powyższych wytycznych pod uwagę i usunięcie dotychczasowych braków i niedomagań, by w ten sposób przyczynić się do skutecznej realizacji doniosłych zadań Kongresu.

DOKUMENTACJA KONGRESU NAUKI

(Z pisma okólnego nr 5 Pełnomocnika Min. Oświaty do Spraw Kongresu
z dnia 31 maja 1950)

I. W sprawach organizacyjnych

1. Zmiany personalne w Komitecie Wykonawczym I Kongresu Nauki Polskiej

- a. W dniu 12 maja br. Minister Oświaty mianował dotychczasowego członka Komitetu Wykonawczego inż. mgra H e n r y k a G o l a ń - s k i e g o, członkiem Prezydium Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.
- b. W dniu 4 maja br. Minister Oświaty powołał na członka Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej gen. Z y g - m u n t a B e r l i n g a.

2. Nowa struktura i skład personalny Sekcji i Podsekcji

- a. W wyniku uchwały Prezydium Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, Biuro Kongresu sporządziło aktualną na dzień 15 maja br. strukturę Sekcji i Podsekcji.
- b. W wyniku uchwały Prezydium Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, Biuro Kongresu sporządziło aktualny na dzień 15 maja br. wykaz składu osobowego Sekcji i Podsekcji (który redakcja *Życia Nauki* ogłasza w dalszym ciągu działu „Prace Kongresu“).

II. W sprawach dokumentacji

1. Korzystanie z dokumentacji w Biurze Kongresu

W Biurze Kongresu zostały udostępnione dla zainteresowanych Sekcji — Podsekcji ankiety:

- 1) Rady Głównej Szkół Wyższych (zgodnie z okólnikiem nr 1),
- 2) Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Ankieta Rady Głównej obejmuje swym zasięgiem uczelnie typu akademickiego uszeregowane wedle miast i zawiera materiał o zdolności zakładów naukowych szkół wyższych do pracy badawczej. Ankieta PKPG o takim samym zasięgu zawiera materiały dotyczące planu badań naukowych.

Zalecając wgląd do materiałów ankietowych oraz do archiwów Sekcji — Podsekcji, znajdujących się w Biurze Kongresu Nauki Polskiej, wyjaśniam, iż jest on dostępny przedstawicielom Sekcji — Podsekcji jedynie za okazaniem pisemnego upoważnienia wystawionego przez Przewodniczącego Sekcji — Podsekcji, lub jego Zastępcę.

2. Przekazywanie dokumentacji do Biura Kongresu

Materiały pomocnicze opracowywane i gromadzone przez Sekcje — Podsekcje w okresie przygotowawczym do Kongresu, przedstawiają dużą wartość nie tylko dla Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, lecz stanowią również cenny materiał dokumentacyjny historyczny dla przyszłych prac nad organizacją nauki polskiej.

W związku z tym proszę o przekazanie do Biura Kongresu Nauki Polskiej — po zakończeniu prac przygotowawczych — wszelkich materiałów, gromadzonych przez Sekcje — Podsekcje, jak np. referaty pomocnicze, opracowania specjalne, sprawozdania ze Zjazdów i Konferencji specjalnych, z wizytacji w terenie, odpowiedzi na ankiety itp.

Dotyczy to zarówno materiałów honorowanych przez Kongres, jak i przez inne instytucje i organizacje.

Materiały mogą być nadsyłane bądź w oryginale, bądź w odpisie.

Nadesłane materiały zostaną przez Biuro Kongresu Nauki Polskiej zewidencjonowane i przechowane.

III. W sprawach informacyjno-prasowych

Doceniając znaczenie bieżąco prowadzonej akcji informacyjnej na temat prac przedkongresowych w Sekcjach — Podsekcjach, uważam za wskazane stałe komunikowanie się Prezydiów z przedstawicielami czasopism i prasy codziennej. Dla usprawnienia tej akcji poszczególne redakcje rozpoczęły obecnie — w porozumieniu z Biurem Kongresu — typowanie stałych przedstawicieli spośród członków komitetów redakcyjnych poszczególnych wydawnictw, którym powierzają omawianie spraw Kongresu.

W związku z powyższym wyjaśniam, że Prezydium mogą udzielać informacji wyżej wspomnianym przedstawicielom na temat prac swoich grup, jak również udostępniać im potrzebne w tym zakresie materiały, o ile rzecz prosta nie podpadają one pod Ustawę o tajemnicy państwowej.

W wypadku gdy wypowiedzi — wywiady udzielane przez członków Prezydiów poruszają również sprawy przekraczające zakres prac danej jednostki organizacyjnej Kongresu, tzn. dotyczą działalności innych Sekcji — Podsekcji, względnie dotyczą spraw ogólnych Kongresu, wówczas pożądanym jest uprzednie porozumienie się z odnośną Sekcją względnie z Prezydium Komitetu Wykonawczego dla utrzymania ścisłości informacji.

Przy okazji zwracam uwagę na fakt, że dotychczasowe wypowiedzi członków Prezydiów na temat prac przedkongresowych, które ukazały się bądź w prasie, bądź też w radio, często pozbawione były elementu krytycznej oceny dotychczasowego stanu prac naukowych oraz nie zawierały dyskusji na ten temat prowadzonych w okresie prac przygotowawczych. Podkreślam celowość uwzględnienia tego momentu na przyszłość w wypowiedziach i wywiadach.

Zjazdy naukowe — referaty pomocnicze — powiązania nauki z życiem

(Pismo okólne nr 6 Pełnomocnika Ministra Szkół Wyższych i Nauki do spraw Kongresu z dnia 10 czerwca 1950)

I. Zjazdy Naukowe

W ostatnich kilku tygodniach odbyło się szereg zjazdów różnych dyscyplin naukowych bez uprzedniego powiadomienia Biura Kongresu.

Nie negując ani celowości ani ważności tych zjazdów, fakt ten uważam za wielce niepożądany, w okresie bowiem intensywnych prac przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej — wszelkie zjazdy naukowe winny być szarmonizowane z pracami grup organizacyjnych Kongresu, a ich programy winny w szerokim zakresie uwzględniać tematykę związaną z celami i zadaniami Kongresu. Dlatego proszę wszystkie Prezydya Sekcji i Podsekcji, jak również członków grup organizacyjnych, aby wykorzystując swe powiązania personalne i organizacyjne z instytucjami i towarzystwami naukowymi inicjującymi zjazdy, zechciały zwrócić uwagę organizatorom, iż zjazdy te winny być uzgodniane z odpowiednimi komórkami organizacyjnymi Kongresu pod względem problematyki i terminów, oraz, by dołożyły starań aby w zjazdach tych licznie brali udział członkowie grup organizacyjnych Kongresu.

Nawiązując do Pisma Okólnego Nr 2, pkt. I, 4 i II, 5a w sprawie organizowania zjazdów towarzystw naukowych, które liczą na pomoc finansową Komitetu Wykonawczego — wyjaśniam, że:

1. zjazdy te winny być uzgadniane i urządzane wspólnie z odpowiednią Podsekcją (Sekcją) Kongresu,
2. zgłoszenia zjazdów winny być kierowane do Biura Kongresu za pośrednictwem Prezydium Sekcji/Podsekcji,
3. przy zgłoszeniu należy załączyć szczegółowy program zjazdu, uwzględniający w szerokim zakresie tematykę związaną z celami i zadaniami Kongresu oraz umotywowany kosztorys wydatków.
4. organizatorzy zjazdów winni się liczyć z możliwością przedłożenia Komitetowi Wykonawczemu przed terminem zjazdu też zasadniczych referatów.

Tylko przy uwzględnieniu powyższych warunków zgłaszane zjazdy mogą liczyć na finansową pomoc ze strony Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

II. Współpraca różnych Sekcji i Podsekcji

a. wykaz referatów pomocniczych

W celu ułatwienia współpracy pomiędzy poszczególnymi Podsekcjami, oraz w celu zorientowania poszczególnych Sekcji-Podsekcji w tematyce referatów pomocniczych, opracowywanych w innych Podsekcjach, które ze względu na tematykę poruszonych zagadnień mogą interesować również inne Podsekcje — Biuro Kongresu przesyła w załączeniu wykaz referatów pomocniczych dotychczas formalnie zgłoszonych w Biurze Kongresu.

Dla zapoznania się z treścią poszczególnych referatów, należy zwracać się bezpośrednio do Prezydium Podsekcji opracowującej podany w wykazie referat.

Jednocześnie stwierdzam, że większość referatów pomocniczych nie będąc honorowana przez Biuro Kongresu, nie jest formalnie w Biurze zarejestrowana. Referaty pomocnicze podawane są jedynie w sprawozdaniach prac Podsekcji, przy czym zarówno tytuł referatu jak i autor nie zawsze są ostatecznie ustalone.

W związku z powyższym proszę wszystkich Ob. Ob. Przewodniczących Podsekcji, o nadesłanie tytułów i autorów wszystkich referatów pomocniczych, dla uzupełnienia załączonego wykazu i lepszego w ten sposób poinformowania wszystkich Sekcji/Podsekcji o podjętych już opracowaniach pomocniczych. Wykaz ten w miarę podejmowania dalszych opracowań należy stale uzupełniać.

b. g r u p y p r o b l e m o w e

Dla ułatwienia współpracy pomiędzy różnymi Podsekcjami nad zagadnieniami przekraczającymi merytoryczny zakres jednej Podsekcji, Biuro Kongresu ma zamiar sporządzić i rozesłać wykaz powołanych przez poszczególne Podsekcje grup problemowych (roboczych) lub specjalnych Komisji. Dlatego proszę Ob. Ob. Przewodniczących o przesłanie wykazu istniejących już grup problemowych, ich składu osobowego oraz tematyki, którą dane grupy opracowują. Proszę również o bieżące uzupełnianie wykazu po każdorazowym powołaniu nowych grup problemowych.

c. i n f o r m a c j e o k o n t a k t a c h i w s p ó ł p r a c y

Proszę o uzupełnienie dotychczasowych sprawozdań z prac Podsekcji informacjami, odnośnie form nawiązania kontaktu i współpracy z innymi Podsekcjami (pismo okólne Nr 3, pkt. 7), oraz z innymi instytucjami (Instytuty naukowe, uczelnie, organizacje, urzędy itd.).

III. Powiązania nauki z życiem

Ze względu na doniosłe znaczenie uwzględnienia w ramach prac kongresowych, w jak najszerszej mierze zagadnienia powiązania nauki z życiem, o czym była mowa w odpowiednich ustępach pism okólnych Nr 1, 2, 4 — ponownie przypominam, iż powiązanie badań naukowych z praktyką jest bardzo ważne, gdyż pozwala na wydobywanie nowych aktualnych tematów płynących z konkretnych zamówień życia gospodarczego i kulturalnego, jak również może być wielce pomocne dla ustalenia hierarchii ważności i pilności badań.

Równocześnie ponownie proszę Prezydium Sekcji i Podsekcji o zapoznanie się z wytycznymi Narodowego Sześcioletniego Planu Gospodarczego dla jak najlepszego powiązania tematyki prac naukowych z potrzebami i realizacją Planu.

IV. Przypomnienie o obowiązku informowania Biura Kongresu o przebiegu prac Sekcji i Podsekcji

Zdarzają się wypadki, iż niektóre Sekcje/Podsekcje przez dłuższy okres czasu nie informują aktualnie Biura Kongresu o postępie swoich prac. Przypominam więc rozdział I pkt. 8 Regulaminu Prac Kongresowych i proszę o przestrzeganie obowiązku nadsyłania zawiadomień wraz z porządkiem dziennym, mających się odbyć posiedzeń lub szerszych konferencji, nie tylko Sekcji/Podsekcji, lecz również ich Prezydiów oraz grup problemowych. Proszę również o możliwie terminowe nadsyłanie protokółów lub sprawozdań z przeprowadzonych obrad.

V. Zaznajamianie członków grup organizacyjnych z treścią Pism Okólnych

Proszę Ob. Ob. Przewodniczących Sekcji/Podsekcji o stałe zaznajamianie w s z y s t k i c h członków grup organizacyjnych z treścią przesyłanych pism okólnych.

Zmiana terminu nadsyłania tez referatów Podsekcji

(Pismo okólne nr 7 Pełnomocnika Ministra Nauki i Szkół Wyższych
z dnia 12 czerwca 1950).

Z treści licznie napływających do Biura Kongresu sprawozdań z prac Podsekcji, konsultacji terenowych, jak również referatów, protokółów zebrań, streszczeń dyskusji oraz innych materiałów wynika, iż prace przygotowawcze do Pierwszego Kongresu Nauki nie tylko nabrały wielkiego rozmachu i zasięgiem swym ogarniają coraz szersze rzesze naukowców, lecz także w wielu grupach przybierają właściwy kierunek, zgodny z ogólnymi wytycznymi zawartymi w podstawowych dokumentach Kongresu. Obecnie można już wyrazić przekonanie, iż cele postawione przed Kongresem mogą być osiągnięte.

Jednakże w pracach wielu Podsekcji ujawniły się zarazem poważne opóźnienia i braki. Niektóre z nich zostały omówione w piśmie okólnym Nr 4.

Podstawowym brakiem pracy tych Podsekcji jest niedostateczne pogłębienie zagadnień natury metodologicznej i ideologicznej, przy coraz wyraźniej zarysowujących się możliwościach w tej dziedzinie i coraz większym, choć wciąż jeszcze w wielu wypadkach niedostatecznym, zrozumieniem tych podstawowych zagadnień, które wiążą się zresztą w sposób organiczny z zasadniczymi problemami planowania badań naukowych, oraz organizacji życia naukowego.

Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy i stojąc na stanowisku, iż skrócenie lub wręcz przecięcie zapoczątkowanych prac, zwłaszcza w dziedzinie metodologicznej i ideologicznej, przez rygorystyczne przestrzeganie ustalonych dotąd terminów, miałyoby się z celami Kongresu Nauki, pragnąc jednocześnie doprowadzić do wyrównania poziomu i stopnia zaawansowania tych prac we wszystkich bez wyjątku Podsekcjach — Prezydium Komitetu Wykonawczego powzięło decyzję przesunięcia pierwotnie ustalonego na dzień 1 czerwca 1950 r. terminu nadsyłania tez referatów Podsekcji na dzień 1 listopada 1950 r.

Zdając sobie sprawę z wagi tej decyzji, powziętej po gruntownej analizie całokształtu prac przygotowawczych do Kongresu, Prezydium Komitetu Wykonawczego zwraca się do Prezydiów Sekcji i Podsekcji z apelem o przedstawienie tej sprawy wszystkim członkom Podsekcji w myśl powyższego pisma i o poważne przedyskutowanie na najbliższym kolejnym zebraniu motywów przesunięcia terminu nadsyłania tez referatów oraz o wyciągnięcie odpowiednich wniosków, stosownie do stanu rzeczy w danej Podsekcji.

Podając powyższe do wiadomości Ob. Ob. Przewodniczących Sekcji i Podsekcji podkreślam, iż przesunięcie terminu w żadnym stopniu nie powinno osłabić tempa prac przygotowawczych i że czas do 1 listopada b. r. winien być intensywnie wyzyskany nie tylko dla wykonania lub ukończenia prac dotąd zamierzonych, lecz przede wszystkim dla ich pogłębienia, podniesienia na wyższy poziom i nasycenia treścią ideologiczną.

Odnosnie zmiany terminarza dla pozostałych prac przygotowawczych — Prezydium Sekcji i Podsekcji zostaną powiadomione odrębnym Pismem Okólnym.

Skład osobowy Sekcji i Podsekcji Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej

I. SEKCJA NAUK SPOŁECZNYCH I HUMANISTYCZNYCH

Prezydium:

1. prof. dr CHAŁASIŃSKI Józef — Przewodniczący — Łódź, Kościuszki 52.
2. prof. dr HOCHFELD Julian — Z-ca Przewodn. — W-wa Słowackiego 5/13.
3. prof. dr SCHAFF Adam — Referent — W-wa, Litewska 10.

Podsekcje

1. Filozofii i Nauk Społecznych

Prezydium:

1. prof. dr AJDUKIEWICZ Kazimierz — Przewodniczący — Poznań, Uniwersytet.
2. prof. dr OSSOWSKI Stanisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Krasińskiego 16.
3. prof. dr SZCZURKIEWICZ Tadeusz — Referent — Poznań, Uniwersytet.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr ADLER Emil — W-wa, Instytut Kształcenia Kadr KC PZPR.
5. doc. dr ASSORODOBRAJ Nina — W-wa, Stołeczna 14 m. 30.
6. prof. dr CHAŁASIŃSKI Józef — Łódź, Kościuszki 52.
7. prof. dr DOBROWOLSKI Kazimierz — Kraków, U. J..
8. red. FIDLER Franciszek — W-wa, „Nowe Drogi“.
9. prof. dr GAJEK Józef — Lublin UMCS.
10. red. GUTT Józef — W-wa, „Nowe Drogi“.
11. prof. dr HOCHFELD Julian — W-wa, Słowackiego 5/13.
12. red. HOFFMAN Paweł — W-wa, „Nowa Kultura“ Wiejska 16/12.
13. prof. dr KOTARBIŃSKI Tadeusz — Łódź, Uniwersytet.
14. prof. dr MEHLBERG Henryk — Wrocław, Uniwersytet.
15. prof. dr MOSTOWSKI Andrzej — W-wa, Powsińska 24a.
16. prof. dr NOWIŃSKI Czesław — W-wa, Rakowiecka 6.
17. prof. dr OSSOWSKA Maria — W-wa, Krasińskiego 16.
18. prof. dr SCHAFF Adam — W-wa, Litewska 10.
19. prof. dr SZCZEPAŃSKI Jan — Łódź, Uniwersytet.

2. Prawa

Prezydium:

1. prof. dr WASILKOWSKI Jan — Przewodniczący — Łódź, Wilcza 13.
2. prof. dr BIERZANEK Remigiusz — Z-ca Przewodn. — Łódź, Uniwersytet.
3. prof. dr EHRLICH Stanisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Uniwersytet.
4. prof. dr ROZMARYN Stefan — Referent — W-wa, PKPG.

¹⁾ Skład Komitetu Wykonawczego został ogłoszony w n-rze 3—4 *Życia Nauki*, str. 225 n.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. prof. dr GRZYBOWSKI Konstanty — Kraków, Grudzińskiego 10.
6. prof. dr GRZYBOWSKI Stefan — Kraków, U. J.
7. mgr. HOLDER Henryk — W-wa, Sucha 4.
8. prof. dr JAROSZYŃSKI Maurycy — W-wa, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej.
9. prof. dr JODŁOWSKI Jerzy — Łódź, Uniwersytet.
10. prof. dr KORANYI Karol — Toruń, Uniwersytet.
11. prof. dr KUROWSKI Leon — W-wa, Min. Finansów.
12. dr LERNELL Leszek — W-wa, Min. Sprawiedliwości.
13. doc. dr MUSZKAT Marian — W-wa, Inst. Spraw Międzynarodowych.
14. prof. dr PRZYBYŁOWSKI Kazimierz — Kraków, U. J.
15. prof. dr ŚLIWIŃSKI Stanisław — W-wa, Uniwersytet.
16. prof. dr ŚRENIOWSKI Stanisław — Łódź, Uniwersytet.
17. prof. dr ŚWIĄTKOWSKI Henryk — W-wa, Min. Sprawiedliwości.
18. prof. dr TAUBENSCHLAG Rafał — W-wa, Uniwersytet.
19. prof. dr WISZNIEWSKI Jerzy — W-wa, ANP.

3. Historii i Prehistorii

Prezydium:

1. prof. dr ARNOLD Stanisław — Przewodniczący — W-wa, Saska 98.
2. dr BOBIŃSKA Celina — Z-ca Przewodn. — W-wa, Al. I Armii W.P. 16.
3. prof. dr JABŁOŃSKI Henryk — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. Oświaty.
4. prof. dr KORMANOWA Żanna — Referent — W-wa, Słowackiego 27b.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. dr BARDACH Juliusz — W-wa, Niemcewicza 1.
6. mgr. BACZKO Bronisław — W-wa, Królewska 2.
7. prof. dr DĄBROWSKI Jan — Kraków, PAU.
8. DANISZEWSKI Tadeusz — W-wa, Szkoła Partyjna, Piękna 16.
9. prof. dr GAŚSIOROWSKA Natalia — Łódź, Uniwersytet.
10. prof. dr GIEYSZTOR Aleksander — W-wa, Uniwersytet.
11. prof. dr KULA Witold — W-wa, Stołeczna 14.
12. prof. dr KĘPIŃSKI Zdzisław — W-wa, Nacz. Dyr. Muzeów i Ochr. Zabytków, Plac Małachowskiego 3.
13. prof. dr KORTA Adam — W-wa, *Nowa Myśl*, Królewska 2.
14. prof. dr LABUDA Gerhard — Poznań, Matejki 56.
15. prof. dr ŁOWMIAŃSKI Henryk — Poznań, Uniwersytet.
16. prof. dr MAJEWSKI Kazimierz — Wrocław, Uniwersytet.
17. prof. dr MALECZYŃSKA Ewa — Wrocław, Uniwersytet.
18. doc. dr MAŁOWIST Marian — Wrocław, Uniwersytet.
19. prof. dr MANTEUFFEL Tadeusz — W-wa, Uniwersytet.
20. MELENAS Mieczysław — W-wa, Królewska 2.
21. prof. dr PIWARSKI Kazimierz — Kraków, M. Lipcow. 30.
22. dr RAJEWSKI Zdzisław — W-wa, Muzeum Archeolog., Chocimska 18.

23. prof. dr SEREJSKI Marian — Łódź, Uniwersytet.
24. prof. dr SIERADZKI Józef — Kraków, W. S. Nauk Socj.
25. red. dr WERFEL Roman — W-wa, Książka i Wiedza.
26. BERNARD Marek — W-wa, Żydowski Instytut Historii.
27. AJSENBACH Artur — W-wa, Żydowski Instytut Historii.

4. Pedagogiki i Psychologii

Prezydium:

1. prof. dr MYŚLAKOWSKI Zygmunt — Przewodniczący — Kraków, Batorego 14.
2. prof. dr TOMASZEWSKI Tadeusz — Z-ca Przewodn. — W-wa, Uniwersytet.
3. dr SZANIAWSKI Ignacy — Z-ca Przewodn. — W-wa, Kielecka 29.
4. prof. dr ŻEBROWSKA Maria — Referent — W-wa, I Armii W.P. 16.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. prof. dr BAŁEY Stefan — W-wa, Smulikowskiego 4.
6. prof. dr BŁACHOWSKI Stefan — Poznań, Fredry 10.
7. prof. dr LIBRACHOWA Maria — Łódź, Magistracka 10.
8. dr LEWIN Aleksander — W-wa, Ośr. Bad. Pedag.
9. dr MARIĄŃSKI Kazimierz — W-wa, KC PZPR.
10. dr SIEMIĘŃSKI Maksymilian — W-wa, Min. Oświaty.
11. prof. dr SZULKIN Michał — W-wa, Akademicka 3.

5. Językoznawstwa

Prezydium:

1. prof. dr KURYŁOWICZ Jerzy — Przewodniczący — Kraków, Podwale 1 m. 3.
2. prof. dr STIEBER Zdzisław — Z-ca Przewodn. — Łódź, Uniwersytet.
3. prof. dr DOROSZEWSKI Witold — Referent — W-wa, Sewerynow 6.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr BRANDWEIN Rahmid — Wrocław, Uniwersytet.
5. prof. dr GANSINIEC Ryszard — Kraków, Uniwersytet.
6. prof. dr JABŁOŃSKI Witold — W-wa, Uniwersytet.
7. prof. dr KLEMENSIEWICZ Zenon — Kraków, Słowackiego 15/11.
8. prof. dr KUMANIECKI Kazimierz — W-wa, Sewerynow 6.
9. prof. dr KURASZKIEWICZ Wł. — Poznań, Uniwersytet.
10. prof. dr LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz — Kraków, Słowackiego 15.
11. prof. dr OSSOWSKI Leszek — Wrocław, Uniwersytet.
12. prof. dr SINKO Tadeusz — Kraków, Uniwersytet.
13. prof. dr URBAŃCZYK Stanisław — Poznań, Uniwersytet.
14. prof. dr ZAJĄCZKOWSKI Ananiasz — W-wa, Sewerynow 4 m. 4.

6. Neofilologii

Prezydium:

1. prof. dr BRAHMER Mieczysław — Przewodniczący — W-wa, Sewerynów 6 m. 9.
2. dr WITCZUK Florian — Z-ca Przewodn. — W-wa, Uniwersytecka 5.
3. dr ŻUROWSKI Maciej — Referent — W-wa, Uniwersytecka 5.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. red. GOMULICKI Leon — Łódź, Bandurskiego 8/21.
5. doc. dr HELSZTYŃSKI Stanisław — W-wa, Grottgera 19 m. 13.
6. doc. dr JABŁOŃSKA - OBRĘBSKA Antonina — W-wa, Krak. Przedmieście 26/28.
7. prof. dr JAKUBIEC Marian — Wrocław, Uniwersytet.
8. prof. dr KOTT Jan — Wrocław, Uniwersytet.
9. prof. dr LEHR-SPŁAWIŃSKI Tadeusz — Kraków, Słowackiego 15.
10. OKEŃCKI Stanisław — W-wa, Królewska 2.
11. prof. dr SŁOŃSKI Stanisław — W-wa, Uniwersytet.

7. Badań Literackich

Prezydium:

1. prof. dr KRZYŻANOWSKI Julian — Przewodniczący — W-wa, Uniwersytet.
2. prof. mgr ŻÓŁKIEWSKI Stefan — Z-ca Przewodn. — W-wa, IBL, Śniadeckich 8.
3. prof. WYKA Kazimierz — Referent — Kraków, M. Lipcowego 19.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr BACULEWSKI Jan — W-wa, IBL, Śniadeckich 8.
5. prof. dr BUDZYK Kazimierz — W-wa, Al. Stalina 16 m. 23.
6. dr JAKUBOWSKI Jan — Łódź, Uniwersytet, Bednarska 24.
7. prof. dr KIERCZYŃSKA Melania — W-wa, *Trybuna Ludu*.
8. prof. dr KORZENIEWSKI Bogdan — W-wa, Wyższa Szkoła Teatr. ul. Reja 9.
9. prof. dr KOTT Jan — Wrocław, Parkowa 7.
10. prof. dr KUBACKI Wacław — Poznań, Noskowskiego 1.
11. mgr MATUSZEWSKI Ryszard — W-wa, *Nowa Kultura*.
12. prof. MIKULSKI Tadeusz — Wrocław, Uniwersytet.
13. red. WAŻYK Adam — W-wa, *Nowa Kultura*.
14. dr SAWRYNOWICZ Eugeniusz — W-wa, Min. Oświaty.

8. Badań Sztuki

Prezydium:

1. Wicemin. SOKORSKI Włodzimierz — Przewodniczący — W-wa, Min. Kult. i Sztuki.
2. dr STARZYŃSKI Juliusz — Referent — W-wa, Min. Kult. i Sztuki.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr BORYSOWSKI Stefan — Toruń, Uniwersytet.
5. prof. dr EJBISCH Eugeniusz — Kraków, Ak. Sztuk Piękn.
6. prof. dr FRANKOWSKI Eugeniusz — Poznań, Uniwersytet.
7. prof. KĘPIŃSKI Zdzisław — W-wa, Nacz. Dyr. Muzeów, Plac Małachowskiego 3.
8. prof. dr KORZENIEWSKI Bogdan — W-wa, Wyższa Szkoła Teatr. ul. Reja 9.
9. prof. dr LISSA Zofia — W-wa, Uniwersytet.
10. prof. dr LORENTZ Stanisław — W-wa, Muzeum Narodowe.
11. prof. SCHILLER Leon — W-wa, Teatr Polski.
12. prof. dr STRYNKIEWICZ Franciszek — W-wa, Ak. Sztuk Pięknych.
13. prof. dyr. TOEPLITZ Jerzy — W-wa, Państw. Inst. Sztuki, Krak. Przedm. 17.
14. prof. dr ZACHWATOWICZ Jan — W-wa, Plac Małachowskiego 3, Gł. , Urząd Konserwatorski.

9. Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa.

Prezydium:

1. prof. dr MUSZKOWSKI Jan — Przewodniczący — Łódź, Uniwersytecka 3.
2. dr STEBELSKI Adam — Z-ca Przewodn. — W-wa, Dyr. Arch. Gł. Akt Dawnych, Plac Zamkowy 2.
3. dr GERBER Rafał — Referent — Nacz. Dyr. Archiwum, Al. I Armii W. P. 25.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr BACHULSKI Aleksy — W-wa, Min. Ośw. Nacz. Dyr. Arch.
5. prof. dr BIRKENMAJER Aleksander — Kraków, Dyr. Biblioteki Jag., Mickiewicza 22.
6. prof. dr BUDZYK Kazimierz — W-wa, IBL, Śniadeckich 8.
7. inż. DOBROWOLSKI Zygmunt — W-wa, Inst. Dokum. Nauk. Techn., Al. Jerozolimskie 31/3.
8. dr KNOT Antoni — Wrocław, Biblioteka Un., Szajnochy 7/9.
9. prof. dr WIERCZYŃSKI Stefan — Poznań, Ratajczyka 4/6.
10. dr WOLFF Adam — W-wa, Min. Ośw. Dyr. Nacz. Arch., Al. I Armii W.P. 25.
11. prof. dr PIWOCKI Ksawery — Nacz. Dyr. Muzeów, W-wa, Plac Małachowskiego 3.
12. dr HLEB-KOSZAŃSKA Helena — W-wa, Biblioteka Narod., Rakowiecka 6.
13. dr KONOPKA Stanisław — W-wa, Gł. Biblioteka Lekarska, Chocimska 22.
14. dr ŁODYŃSKI Marian — W-wa, Nacz. Dyr. Bibliotek, Al. I Armii W.P. 25.
15. dr ŁYSAKOWSKI Adam — W-wa, Biblioteka Narodowa, Rakowiecka 6.
16. dyr. MAJEWSKI Zygmunt — W-wa, Centr. Inst. Dokument. Nauk. Techn., Al. Sikorskiego 31.
17. inż. ZAMOJSKI Tadeusz — W-wa, Centr. Inst. Dokument. Nauk. Techn., Al. Sikorskiego 31.

II. SEKCJA NAUK EKONOMICZNYCH**Prezydium:**

1. prof. dr LANGE Oskar — Przewodniczący — W-wa, N. Świat 49.
2. prof. dr JĘDRYCHOWSKI Stefan — Z-ca Przewodn. — W-wa, PKPG.
3. mgr BLINOWSKI Franciszek — Z-ca Przewodn. — W-wa, KC PZPR.
4. prof. mgr BRUS Włodzimierz — Referent — W-wa, KC PZPR *Nowe Drogi*.

Podsekcje**1. Ekonomii Politycznej i Planowania Gospodarki Narodowej****Prezydium:**

1. prof. dr LIPiŃSKI Edward — Przewodniczący — W-wa, SGPiS.
2. prof. dr MINC Bronisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, PKPG.
3. prof. POHORYLLE Maksymilian — Referent — W-wa, KC PZPR.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. mgr BRUS Włodzimierz — W-wa, KC PZPR *Nowe Drogi*.
5. prof. dr DREWŃOWSKI Jan — W-wa, Rakowiecka 6/29.
6. prof. WYROZEMBSKI Jan-Zygmunt — W-wa, SGPiS.
7. prof. ZAWADZKI Józef — Katowice, Wyższe Studium Administr.
8. prof. dr ŻURAWICKI Seweryn — W-wa, SGPiS.
9. prof. KONOPKA Antoni — Łódź, Piotrkowska nr 222.
10. mgr ZATORSKI Aleksander — W-wa, Królewska 2.
11. mgr NOWIK Edward — W-wa, Królewska 2.

2. Ekonomiki i Organizacji Pracy**Prezydium:**

1. V.-Min. JASTRZEBSKI Wincenty — Przewodniczący — W-wa, Min. Finansów.
2. mgr inż. EPSTAJN Ilia — Z-ca Przewodn. — W-wa, Gł. Inst. Pracy, Mazowiecka 11.
3. mgr inż. GOLAŃSKI Henryk — Referent — W-wa, Wilcza 71.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. mgr BLINOWSKI Franciszek — W-wa, KC PZPR.
5. prof. dr BIENKOWSKI Stanisław — Kraków, Ak. Handl.
6. dr inż. BIGELEISEN Bronisław — W-wa, Gł. Inst. Pracy.
7. dyr. CHMIELEWSKI Czesław — W-wa, PKPG.
8. prof. dr inż. GEISLER Edward-Tadeusz — Gdańsk, Politechnika.
9. prof. dr GUZICKI Stanisław — W-wa, ANP.
10. mgr FERSKI Andrzej — W-wa, PKPG.
11. inż. FIDELSKI Roman — Min. Przem. Ciężk.

12. inż. LESZ Mieczysław — W-wa, Min. Górn.
13. prof. mgr inż. SKARBIŃSKI Michał — Łódź, Politechnika.
14. SZECHTER Ozjasz — W-wa, CRZZ.
15. inż. TANIEWSKI Ludwik — W-wa, PKPG.
16. prof. dr ŻBICHORSKI Zygmunt — W-wa, Gł. Inst. Pracy.
17. inż. NIEREŃSKI Jerzy — W-wa, Filtrowa 2/14.

3. Ekonomiki Przemysłu, Budownictwa i Transportu

Prezydium:

1. prof. dr KACZOROWSKI Michał — Przewodniczący—W-wa, Politechnika
2. mgr inż. GEHORSAM Leon — Z-ca Przewodn. — W-wa, PKP, Chałubińskiego 4.
3. inż. WANG Adam — Z-ca Przewodn. — W-wa, PKPG.
4. prof. dr WISZNIEWSKI Jerzy — Referent — Warszawa, ANP.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. dyr. BUCH Wiktor — W-wa, PKPG.
6. dr inż. DYŻEWSKI Aleksander — W-wa, Politechnika.
7. dr BOMBIŃSKI Czesław — W-wa, PKPG, III zesp.
8. dr inż. GORYŃSKI Juliusz — W-wa, ZOR, Senatorska 37.
9. dr SECOMSKI Kazimierz — W-wa, PKPG, Dep. Inwestyc.

4. Ekonomiki Rolnictwa

Prezydium:

1. dyr. TEPICHT Jerzy — Przewodniczący — W-wa, Inst. Ekonom. Rolnej, Kazimierzowska 47.
2. dyr. RZENDOWSKI Leon — Z-ca Przewodn. — W-wa, PKPG.
3. mgr DZIEWICKA Maria — Referent — W-wa, Gł. Inst. Ek. Roln.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. BRZOZA Anatol — W-wa, KC PZPR.
5. v-dyr. CZERNIEWSKI Konstanty — W-wa, PKPG.
6. dr DZIEDZIC Franciszek — W-wa, Inst. Ekon. Roln.
7. inż. DĄBROWSKI Kazimierz, — W-wa, Min. Roln. i RR.
8. wykł. GAŁAJ Dyzma — Łódź, WSGW.
9. GROSSOWA Irena — W-wa, Zw. Samopom. Chłopskiej.
10. rektor GOTOWIEC Marian — Cieszyn, WSGW.
11. dr IGNAR Stefan — W-wa, SGGW.
12. v-dyr. KALTENBERGER Piotr — W-wa, IER.
13. KUZIŃSKI Stanisław — W-wa, IER.
14. dr MANTEUFFEL Ryszard — W-wa, IER.
15. dyr. POL Ludwik — Min. Rolnictwa i RR.
16. dyr. inż. RUBINOWICZ Maksymilian — W-wa, CZ PGR.
17. dr STOLIŃSKI Feliks — Lublin, UMCS.
18. inż. WIELBURSKI Ryszard — W-wa, IER, Kazimierzowska 47.

5. Ekonomiki Handlu

Prezydium:

1. prof. dr KOŹMIŃSKI Leon — Przewodniczący — W-wa, Rakowiecka 6, SGPiS.
2. dr DIETRICH Tadeusz — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. Handlu Wewn.
3. prof. mgr PAWŁOWSKI Ludwik — Referent — W-wa, SGPiS.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dyr. BITTEROWA Cecylia — Inst. Nauk. Bad. Handlu i Życia Zbior., Kazimierzowska 47.
5. mgr BOCZAR Kazimierz — Inst. Nauk. Bad. Handlu i Życia Zbior., Kazimierzowska 47.
6. prof. dr EHRLICH Emil — Katowice, Wyższe Studium Admin.
7. dr GROSFELD Ludwik — W-wa, Izba H. Zagr.
8. mgr JAMPEL Wilhelm — W-wa, Min. Handlu Wewn.
9. dyr. IWASZKIEWICZ Edward — W-wa, PKPG.
10. v-prezes mgr MARSZAŁEK Leon — W-wa, Centr. Zw. Spółdz.
11. mgr KUBICZ Wacław — W-wa.
12. prof. KRYNICKI Janusz — W-wa, Min. H. Zagr.
13. dr ŁYCHOWSKI Tadeusz — W-wa, Pol. Inst. Spraw Międzynarodowych, Warecka 1.
14. dr ZAKRZEWSKI Zbigniew — Poznań, Ak. Handl.

6. Finansów

Prezydium:

1. prof. dr TRAMPCZYŃSKI Witold — Przewodniczący — W-wa, NBP.
2. mgr BLASS Bronisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, SGPiS.
3. prof. dr ORŁOWSKI Miroslaw — Referent — W-wa, NBP, Złota 1.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. Min. DROŹNIAK Edward — W-wa, Min. Finansów.
5. prof. dr LUBOWICKI Jerzy — W-wa, Uniwersytet.
6. prof. dr KUROWSKI Leon — W-wa, Min. Finansów.
7. mgr SIEBENEICHEN Alfred — W-wa, NBP, Jasna 1.
8. prof. dr SKRZYWAN Stanisław — W-wa, Min. Finansów.
9. mgr SZYMAŃSKI Władysław — W-wa, NBP.
10. prof. dr ŻURAWICKI Seweryn — W-wa, SGPiS.
11. mgr WOJCIECHOWSKI Edward — Wyższa Szkoła Ekonom.

7. Statystyki

Prezydium:

1. prof. SZULC Stefan — Przewodniczący — W-wa, Rakowiecka 6.
2. prof. dr STURM de STREM Edward — Z-ca Przewodn. — W-wa, ANP.
3. prezes PADOWICZ Zygmunt — Z-ca Przewodn. — W-wa, GUS.
4. prof. dr WERYHO Aleksander — Referent — W-wa, SGPiS.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. prof. dr HAGEMEIERS Włodzimierz — W-wa, SGPiS.
6. prof. dr GRUŻEWSKI Aleksander — W-wa, SGPiS.
7. prof. dr OLKIEWICZ Mikołaj — Lublin, UMCS.
8. v.-prezes RUDNICKI Kazimierz — W-wa, GUS.
9. prof. ROMANIUK Kazimierz — W-wa, GUS.
10. prof. dr STEINHAUS Hugo — Wrocław, Orłowskiego 15.
11. inż. ODERFELD Jan — W-wa, PKN, Nowy Świat 1.

III. SEKCJA MATEMATYKI I FIZYKI

Prezydium:

1. prof. dr PIENKOWSKI Stefan — Przewodniczący — W-wa, Hoża 69.
2. prof. dr KURATOWSKI Kazimierz — Z-ca Przewodn. — W-wa, Zakład Matem., Ogród Botan.
3. prof. dr INFELD Leopold — Z-ca Przewodn. — W-wa, Mazowiecka 7.
4. prof. dr MAZUR Stanisław — Referent — W-wa, Państw. Instytut Matem.

Podsekcje

1. Matematyki

Prezydium:

1. prof. dr KURATOWSKI Kazimierz — Przewodniczący — W-wa, Zakład Matematyki.
2. prof. dr MAZUR Stanisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Państw. Inst. Matemat., Śniadeckich 3.
3. prof. dr BORSUK Karol — Referent — W-wa, Zakład Matemat.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr BIERNACKI Mieczysław — Lublin, Narutowicza 30.
5. prof. dr MARCZEWSKI Edward — Wrocław, Gierymskich 51.
6. prof. dr MOSTOWSKI Andrzej — W-wa, Powsińska 24a.
7. prof. dr SIERPIŃSKI Wacław — W-wa, Uniwersytet.
8. prof. dr STEINHAUS Hugo — Wrocław, Orłowskiego 15.
9. prof. dr TURSKI Stanisław — W-wa, Min. Oświaty.
10. prof. dr WĄŻEWSKI Tadeusz — Kraków, Bohaterów Stalingradu 77 m. 8.

2. Fizyki i Astronomii

Prezydium:

1. prof. dr SZCZENIOWSKI Szczepan — Przewodniczący — Poznań, Zakład Fizyki Doświadczalnej, Grunwaldzka 14.
2. prof. dr MIĘSOWICZ Marian — Z-ca Przewodn. — Kraków, Ak. Gór. Hutn., Zakład Fiz., Al. Mickiewicza.
3. prof. dr SZYMANOWSKI Wacław — Referent — W-wa, Lwowska 7.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. mgr BURAS Bronisław — W-wa, Hoża 69, Zakład Fizyki Doświad.
5. prof. dr BANACHIEWICZ Tadeusz — Kraków, Kopernika 27.
6. prof. dr DZIEWULSKI Władysław — Toruń, Sinki 20.
7. inż. KARLIŃSKI Zygmunt — W-wa, Gł. Inst. Fiz. Techn., Nowowiejska 22.
8. prof. inż. KILIŃSKI Antoni — W-wa, Wojsk. Inst. Techn., Ratuszowa 11.
9. doc. dr KAPUŚCIŃSKI Władysław — W-wa, Zwycięzców 15, m. 9.
10. mgr MAJEWSKI Karol — W-wa, Narbutta 30 m. 4.
11. prof. dr PIENKOWSKI Stefan — W-wa, Hoża 69, Zakł. Fiz. Dośw.
12. prof. dr RUBINOWICZ Wojciech — W-wa, Hoża 74 m. 4.
13. inż. STANKIEWICZ Eugeniusz — W-wa, Rakowiecka 4a.
14. prof. dr RYBKA Eugeniusz — Wrocław, Uniwers. Obserwat. Astronom.
15. prof. dr SOSNOWSKI Leonard — W-wa, Zakład Fiz. Dośw., Hoża 69.
16. doc. dr ZONN Włodzimierz — W-wa, Obserw. Astronom., Al. Ujazd. 4.
17. prof. dr ZŁOTOWSKI Ignacy — Kraków, Grabowskiego—Boczna 16 m. 3.
18. inż. SZMATOWICZ Edward — W-wa, Królewska 1.

IV. SEKCJA ENERGETYKI I ELEKTROTECHNIKI

Prezydium:

1. prof. dr inż. JAKUBOWSKI Janusz — Przewodniczący — W-wa, Politechnika.
2. mgr inż. WITWIŃSKI Bolesław — Referent — W-wa, Państw. Rada Energ.

Podsekcje

1. Energetyki

Prezydium:

1. inż. mgr JASICKI Zbigniew — Przewodniczący — Kraków, P. B. Elektr.
2. inż. ZADRZYŃSKI Eugeniusz — Z-ca Przewodn. — W-wa, CZ Energ.
3. prof. dr KOZUCHOWSKI Jan — Referent — Wrocław, Politechnika.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. inż. CZARNOWSKI Jan — W-wa, NOT, Czackiego 5.
5. inż. GREN Julian — W-wa, Min. Przemysłu Ciężkiego.
6. inż. KUZNIECOW Engeniusz — W-wa, Mazowiecka.
7. inż. MICHEJDA Józef — Katowice, CZE.
8. prof. dr inż. NOWACKI Paweł — Wrocław, Politechnika.
9. prof. RAIZER Ignacy — Wrocław, Politechnika.
10. inż. STRASZEWSKI Kazimierz — W-wa, CZ Energ.

2. Elektrotechniki.

Prezydium:

1. prof. dr inż. JAKUBOWSKI Janusz — Przewodniczący — W-wa, Politechnika.
2. prof. dr inż. DUBICKI Bolesław — Referent — W-wa, Politechnika.

Członkowie grupy organizacyjnej:

3. prof. mgr inż. JASICKI Zbigniew — Kraków, Wadowicka 22.
4. prof. dr inż. KONORSKI Bolesław — Łódź, Politechnika.
5. prof. dr inż. SKOWROŃSKI Jerzy — Wrocław, Politechnika.
6. prof. mgr SZUMILIN Włodzimierz — W-wa, Politechnika.
7. prof. dr inż. SZKLARSKI Ludgar — Kraków, Ak. Gór. Hutn.
8. prof. dr inż. SZPOR Stanisław — Gdańsk, Politechnika.

3. Telekomunikacji.

Prezydium:

1. prof. dr inż. MALECKI Ignacy — Przewodniczący — W-wa, Politechnika.
2. prof. dr inż. KUHN Stanisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Politechnika.
3. prof. dr inż. SZULKIN Paweł — Referent — Gdańsk, Politechnika.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. BACZKO Henryk — W-wa, Rakowiecka 4a.
5. prof. dr inż. GROSZKOWSKI Janusz — W-wa, Politechnika.
6. inż. ISAJEW Genadi — W-wa, Rakowiecka 4a.
7. mgr inż. KIELAN Stanisław — W-wa, Dyr. ZWMT, Stępińska 26.
8. mgr inż. MANCZARSKI Stefan — W-wa, CBKT, Ratuszowa 11.
9. inż. RAFAŁOWICZ Zygmunt — W-wa, Min. Pocz. i Telegr.
10. prof. dr inż. RYZKO Stanisław — W-wa, Politechnika.
11. prof. dr inż. SMOLIŃSKI Adam — W-wa, Politechnika.

V. SEKCJA BUDOWY MASZYN I TECHNOLOGII MECHANICZNEJ

Prezydium:

1. prof. dr inż. HUBER Maksymilian — Przewodniczący — Kraków, Kremerowska 4,
2. inż. LESZ Mieczysław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. Gór.
3. prof. dr inż. BIERNAWSKI Witold — Referent — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.

Podsekcje

1. Budowy maszyn

Prezydium:

1. prof. inż. SUCHOWIAK Wacław — Przewodniczący — W-wa, Politechnika,
2. prof. inż. BRACH Ignacy — Z-ca Przewodn. — W-wa, Gł. Inst. Mech., Duchnicka 3,
3. inż. KEH Zygmunt — Referent — Gliwice, C. Zarz. Bud. Masz. Ciężk., Łabędzka 45,

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr BURZYŃSKI Włodzimierz — Gliwice, Politechnika,
5. inż. DIETRYCH Janusz — Bytom, Parkowa 2.
6. prof. dr KANAFOJSKI Czesław — W-wa, SGGW.
7. inż. KOSSOWSKI Tadeusz — Gliwice, Politechn.
8. prof. inż. KRÓL Stanisław — W-wa, Szkoła im. Wawelberga.
9. prof. inż. LEWICKI Tadeusz — Wrocław, Politechnika.
10. inż. MINC Leon — W-wa, Rakowiecka 4a.
11. prof. inż. POLAK Adolf — Gdańsk, Politechnika.
12. prof. inż. RACZYŃSKI Kazimierz — W-wa, Politechnika.
13. inż. SZMOSZ Adolf — Bytom, Zj. Bud. Masz. Górn., Parkowa 2.

2. Mechaniki precyzyjnej i metrologii

Prezydium:

1. prof. inż. GUTKOWSKI Tadeusz — Przewodniczący — W-wa, Gł. Inst. Mech., Duchnicka 3,
2. prof. inż. OSKA Edmund — Z-ca Przewodn. — W-wa, Politechnika,
3. dr inż. RAUSZER Zdzisław — Referent — W-wa, PKN, Nowy Świat 1.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr inż. JAKUBOWSKI Tadeusz — Radom, Zj. Przem. Uzbr.
5. prof. dr inż. KUROWSKI Rajnold — Łódź, Politechnika
6. inż. KURCIN Władysław — W-wa, Gł. Inst. Mech., Duchnicka 3.
7. prof. dr inż. MOSZYŃSKI Wacław — W-wa, Politechnika,
8. inż. TOMASZEWSKI Aleksander — W-wa, PKN, Nowy Świat 1,
9. mgr inż. WOLNIEWICZ Eugeniusz — W-wa, PKN, Nowy Świat 1.

3. Przetwórstwa mechanicznego

Prezydium:

1. inż. GIERDZIEJEWSKI Kazimierz — Przewodniczący — Kraków, Gł. Inst. Metal. Odl., Rynek Główny 22.
2. inż. LUTOSŁAWSKI Jerzy — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. Przem. Ciężk.
3. prof. inż. ZYGMUNTOWICZ Stanisław — Referent — Kraków, Akad. Górn.-Hutn.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. mgr inż. GRABCZYŃSKI Florian — W-wa, Rakowiecka 4a.
5. mgr inż. KALATA Czesław — Kraków, Zj. Przem. Odl., Basztowa 6,
6. mgr inż. LENARTOWICZ Franciszek — Kraków, P. Inst. Odl.
7. prof. dr inż. ŁOSKIEWICZ Władysław — Kraków, Ak. Górn.-Hutn., Krzemionki 11.

8. inż. ORŁOWSKI Andrzej — Katowice, CZPH, Lompy 14.
9. inż. POROMANOW Anastazy — W-wa, Rakowiecka 4a.
10. inż. STAWICZYŃSKI —
11. prof. inż. UZAROWICZ Ludwik — W-wa, Szk. Inż. im. Wawelberga, Narbutta.

4. Obróbki skrawaniem

Prezydium:

1. prof. dr inż. BIERNAWSKI Witold — Przewodniczący — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
2. dr inż. SZYMANOWSKI Witold — Referent — W-wa, Politechnika.

Członkowie grupy organizacyjnej:

3. prof. inż. BURNAT Leon — Łódź, Politechnika,
4. prof. dr inż. GEISLER Edward-Tadeusz — Gdańsk, Politechnika.
5. inż. MISIUREWICZ Eugeniusz — W-wa, CZP Maszyn, Puławska 1.
6. prof. dr inż. MOSZYŃSKI Wacław — W-wa, Politechnika,
7. inż. MOROZ Piotr — Pruszków, Fabr. Obrabiarek.
8. prof. inż. PŁUŻAŃSKI Stanisław — W-wa, Politechnika.
9. inż. TYMIENIECKI Antoni — W-wa, Min. Przem. Ciężk.

5. Trakcji komunikacyjnej

Prezydium:

1. prof. dr inż. STEFANOWSKI Bogdan — Przewodniczący — W-wa, Polit.
2. prof. inż. ZEMBRZUSKI Kazimierz — Z-ca Przewodn. — W-wa, Politechn.
3. dyr. ROMICKI Romuald — Referent — W-wa, Gł. Inst. Lotnictwa, Okęcie.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr inż. BUKOWSKI Jerzy — W-wa, Politechnika,
5. prof. dr DEMBICKI Mieczysław — Gdańsk, Politechnika,
6. prof. FISZDON Władysław — W-wa, Politechnika,
7. inż. FASZYŃSKI Jerzy — W-wa, Królewska 1.
8. prof. dr LANGROD Adolf — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
9. inż. MINCHEJMER Adam — W-wa, Gł. Inst. Motoryz
10. prof. OKOŁOW Aleksander — W-wa, Waszyngtona 22.
11. prof. dr inż. PODOSKI Roman — W-wa, Politechnika,
12. prof. inż. RYLKE Aleksander — Gdańsk, Politechnika,
13. inż. ROMMEL Aleksander — W-wa, Waszyngtona 22.
14. inż. SOLSKI Paweł — W-wa, Filtrowa 2/4.
15. inż. WAKALSKI Marian — W-wa, Gł. Inst. Mech.,
16. dr inż. WERNER Jerzy — Łódź, Politechnika.

VI. SEKCJA NAUK INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH

Prezydium:

1. prof. dr inż. WIERZBICKI Witold — Przewodniczący — W-wa, Politechnika.
2. mgr inż. ŻAKOWSKI Juliusz — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. Budown.
3. v-dyr. KRAJEWSKI Michał — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. Budown.
4. dr OLSZEWSKI Eugeniusz — Referent — W-wa, CBP, Ligocka 8.

Podsekcje

1. Techniki budowlanej

Prezydium:

1. prof. dr inż. ŻENCZYKOWSKI Wacław — Przewodniczący — W-wa, Politechnika.
2. prof. dr inż. NOWACKI Witold — Z-ca Przewodn. — Gdańsk, Politechnika.
3. inż. NECHAY Jerzy — Z-ca Przewodn. — W-wa, Inst. Tech. Budown., Narbutta 26.
4. prof. dr inż. KLUZ Tomasz — Referent — W-wa, Politechnika.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. prof. dr inż. BUKOWSKI Bronisław — Gdańsk, Politechnika,
6. dr inż. DANILECKI Władysław — W-wa, Paryska 37.
7. inż. DOWGIRD Roman — W-wa, CBS i PPB, Długa 52.
8. dr inż. DYLEWSKI Aleksander — W-wa, Politechnika.
9. inż. ESSE Feliks — W-wa, ITB, Narbutta 26.
10. prof. inż. HILDEBRANDT Eugeniusz — W-wa, Politechnika.
11. inż. JAWORSKI Kazimierz — W-wa, PKPG.
12. inż. KAMIŃSKI Kazimierz — W-wa, Min. Budownictwa.
13. inż. MICHNIEWICZ Wincenty — W-wa, Politechnika.
14. prof. dr inż. MUTERMILCH Jerzy — W-wa, Politechnika.
15. prof. dr inż. OLSZAK Wacław — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
16. prof. inż. PASZKOWSKI Wacław — W-wa, Politechnika.
17. prof. dr inż. SZCZEPANIAK Edmund — Łódź, Jaracza 30/7.
18. inż. SZYMANOWSKI Jan — W-wa, Królewska 1.

2. Architektury i Urbanistyki

Prezydium:

1. prof. inż. SYRKUS Szymon — Przewodniczący — W-wa, Chocimska 8/10,
2. prof. dr SIENNICKI Stefan — Z-ca Przewodn. — W-wa, Inst. Urb. i Arch., Chocimska 33.
3. inż. TWORKOWSKI Stefan — Referent — W-wa, Biuro Proj. Bud. Wiejsk., Krak. Przedm. 79.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. ANDRZEJEWSKI Adam — W-wa, Inst. Bud. M., Senatorska 37.
5. inż. CIBOROWSKI Adolf — W-wa, ZOR, Wierzbowa 11.
6. prof. inż. CHMIELEWSKI Jan — W-wa, Zakł. Teorii Przestrzennej. Boczna 3 m. 16.
7. prof. inż. DZIEWOŃSKI Kazimierz — W-wa, PKPG, Dep. Lokalizacji.
8. dr GORYŃSKI Juliusz — W-wa, ZOR, Senatorska 37.
9. prof. inż. PNIEWSKI Bohdan — W-wa, Zakł. Urbanist., Al. na Skarpie 27.
10. inż. POZNAŃSKI Tomasz — W-wa, Nowowiejska 33.
11. prof. inż. RÓŻAŃSKI Stanisław — Gdańsk, Politechnika.
12. inż. STACHYRA Tadeusz — W-wa, Nowowiejska 33.
13. prof. inż. ŚMIAŁOWSKI Romuald — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
14. prof. inż. ŚLENDZIŃSKI Ludomir — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
15. prof. dr TOŁWIŃSKI Tadeusz — W-wa, Koszykowa 55, Zakł. Urbanistyki.
16. prof. dr ZACHWATOWICZ Jan — W-wa, Koszykowa 55.

3. Budownictwa komunikacyjnego

Prezydium:

1. mgr inż. WIŚNIEWSKI Zygmunt — Przewodniczący — W-wa, Min. Kom.
2. mgr inż. MODLIŃSKI Zbigniew — Z-ca Przewodn. — W-wa, Gen. Dyr. KP.
3. prof. dr inż. WYRZYKOWSKI Wład. — Z-ca Przewodn. — W-wa Politechn.
4. mgr inż. GNIEWIŃSKI Czesław — Referent — W-wa, ITB, Narbutta 26.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. mgr inż. BALICKI Zygmunt — W-wa, Min. Komunik.
6. prof. inż. BOROWSKI Leon — W-wa, Politechnika.
7. prof. inż. CHMAJ Marcin — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
8. mgr inż. GEHORSAM Leon — W-wa, PKP.
9. prof. inż. GRUBECKI Jan — W-wa, Politechnika.
10. inż. HOJARCZYK Stefan — W-wa, Zarz. Bud. Państw. Lotnisk, Hoża 39.
11. prof. dr HUMMEL Bogumił — Gdańsk, Politechnika.
12. inż. OWCZYNNIKOW Michał — W-wa, Rakowiecka 4a.
13. prof. inż. PIĘTKOWSKI Radzimir — W-wa, Politechnika.
14. prof. dr SZELAŃGOWSKI Franciszek — W-wa, Politechnika.
15. prof. inż. SKAWIŃSKI Stanisław — W-wa, Lwowska 7.
16. prof. dr inż. ZIPSER Marian — Wrocław, Politechnika.

4. Budownictwa wodnego

Prezydium:

1. prof. dr CZETWERTYŃSKI Edward — Przewodniczący — W-wa, Nowowiejska 22/16.
2. prof. inż. CEBERTOWICZ Romuald — Z-ca Przewodn. — Gdańsk, Sie-nicka 50.
3. prof. inż. BALCERSKI Wacław — Referent — Gdańsk, Limanowskiego 7.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. inż. HÜCKEL Stanisław — Gdańsk, Politechnika.
5. dr LAMBOR Julian — W-wa, PIHM, Oleandrów 6.
6. mgr inż. MARYNIARCZUK Ryszard — Katowice, Urz. Woj.
7. mgr inż. MATUL Kazimierz — W-wa, Min. Roln. i R.R.
8. mgr inż. RIEDEL Adolf — W-wa, Min. Komunik.
9. mgr inż. SOBIEPAN Jerzy — W-wa, Min. Żegl.
10. SOWIŃSKI Wieńczysław — W-wa, Opaczewska 2.
11. mgr inż. TILLINGER Tadeusz — W-wa, Min. Komunik.
12. prof. inż. TUBIELEWICZ Witold — Gdańsk, Politechn.
13. prof. TURCZYNOWICZ Stanisław — W-wa, SGGW, Rakowiecka 8.
14. prof. inż. ZAKRZEWSKI Czesław — W-wa, Lwowska 7.
15. prof. dr ŻMIGRODZKI Zbigniew — W-wa, Akademicka 3.

5. Techniki sanitarnej

Prezydium:

1. prof. mgr inż. RUDOLF Zygmunt — Przewodniczący — W-wa, Opoczyńska 10.
2. prof. inż. SZNIOLIS Aleksander — Z-ca Przewodn. — Wrocław, Smoluchowskiego 5.
3. prof. inż. ZACZYŃSKI Eugeniusz — Z-ca Przewodn. — W-wa, CPAB, Ligocka 8.
4. inż. LIEBFELD Józef — Referent — W-wa, Opoczyńska 6.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. inż. JANCZEWSKI Henryk — W-wa, Mariensztadt 16.
6. dr inż. JUST Jan — W-wa, PZH, Rakowiecka 43.
7. inż. LENKIEWICZ Władysław — W-wa, Nowowiejska 33.
8. prof. inż. MICHAŁSKI Mieczysław — Gdańsk, Focha 22.
9. prof. inż. NIEROJEWSKI Mieczysław — W-wa, Noakowskiego 10.
10. prof. PIOTROWSKI Ignacy — W-wa, Niemcewicz 9.
11. prof. dr inż. ROSŁOŃSKI Romuald — Kraków, Friedleina 1.
12. inż. WINTER Emil — Zabrze, PZW, Koszarowa 4.
13. inż. WOJNAROWICZ Stanisław — W-wa, Dyr. Wodoc. i Kanal., Koszykowa 81.
14. prof. dr inż. ZIELSKI Elias — Gliwice, Politechnika.
15. inż. SZYMANOWSKI Jan — W-wa, Królewska 1.

VII. SEKCJA CHEMII I TECHNOLOGII CHEMICZNEJ

Prezydium:

1. prof. dr URBAŃSKI Tadeusz — Przewodniczący — W-wa, Politechnika.
2. prof. dr ZMACZYŃSKI Aleksander — Z-ca Przewodn. — W-wa, Gł. Inst. Chemii Przemysłowej.
3. dr BURSZTYN Ignacy — Referent — W-wa, PKPG.

P o d s e k c j e

1. Chemii i Technologii Nieorganicznej.

Prezydium:

1. prof. dr BRETNŠZNAJDER Stanisław — Przewodniczący — W-wa, Gł. Inst. Chemii Przemysł.
2. prof. dr ZAWADZKI Józef — Z-ca Przewodn. — W-wa, Politechnika.
3. prof. inż. KEMULA Wiktor — Z-ca Przewodn. — W-wa, Uniwersytet.
4. prof. inż. BOBROWICKI Włodzimierz — Referent — Wrocław, Politechn.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. mgr inż. AXT Marian — W-wa, Min. Przem. Ciężk.
6. inż. GAWRON Bronisław — W-wa, Koszykowa 79a D/23.
7. prof. dr JAKÓB Wiktor — Gliwice, Politechnika.
8. mgr inż. RADLIŃSKI Antoni — Gliwice, CZP Chem., Górnych Wałów 25.
9. płk. mgr inż. TAUBE Mieczysław — W-wa, PKPG, Biuro Wojsk.
10. inż. WAINOT Franciszka — W-wa, CZP Chem., Lwowska 17.
11. dr GROSSMAN Andrzej — Zabrze, Zj. Przem. Koksochem.

2. Chemii i Technologii Organicznej.

Prezydium:

1. prof. dr ACHMATOWICZ Osman — Przewodniczący — Łódź, Politechnika.
2. prof. dr SUSZKO Jerzy — Z-ca Przewodn. — Poznań, Uniwersytet.
3. dr inż. SALCEWICZ Józef — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. Górn.
4. prof. dr KUCZYŃSKI Henryk — Referent — Wrocław, Politechnika.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. mgr GUMUŁKA Witold — W-wa, Gł. Inst. Chem. Przemysłowej, Łączności 8.
6. prof. dr LAMPE Wiktor — W-wa, Zakł. Chem. Org., Pasteura 1.
7. doc. dr REIFFER Ignacy — W-wa, SGGW, Zakł. Fizj. R.
8. inż. SŁOŃ Marian — Gliwice, CZP Chem., Sowińskiego 11.
9. prof. dr TURSKI Józef — W-wa, Politechnika.
10. prof. dr URBAŃSKI Tadeusz — W-wa, Politechnika.
11. prof. dr LEDÓCHOWSKI Zygmunt — Gdańsk, Politechnika.
12. prof. CZYŻEWSKI Mikołaj — Kraków, Ak. Górn.-Hutn.
13. inż. HOMME Józef — Kraków, N. Huta.
14. dr KLESZCZYCKI Antoni — W-wa, Puławska 28 m. 11.
15. inż. KŁODNICKI Adolf — Wałbrzych, Dolnośl. Zj. Przem. Węgl.
16. inż. KŁOSIŃSKI Jan — W-wa, CZE.
17. dr inż. NADZIAKIEWICZ Julian — Zabrze-Biskupice, Zakł. Ch. P. Węgla, I. W. Zamkowa 1.
18. inż. SZPILEWICZ Aleksander — Katowice, Min. Górn., Powstańców 30.
19. dr SZLEYEN Mieczysław — W-wa, Opaczewska 2.

20. dr STATECZNY Walenty — Chorzów—Batory, Zakł. Chem., Hajduki.
21. dr inż. ROGA Błażej — Zabrze—Biskupice, Zakł. Ch. P. Węgla, I. W., Zamkowa 1.
22. inż. ROZNER Witold — Gliwice, GIM i O., Miarki 11.
23. inż. FILIPPOW Jan — W-wa, Rakowiecka 4a.

3. Chemii Fizycznej.

Prezydium:

1. prof. dr BASIŃSKI Antoni — Przewodniczący — Toruń, Uniwersytet.
2. doc. dr CIBOROWSKI Janusz — Z-ca Przewodn. — W-wa, Politechnika.
3. prof. dr TOMASSI Witold — Z-ca Przewodn. — W-wa, Politechnika.
4. prof. dr ZŁOTOWSKI Ignacy — Z-ca Przewodn. — Kraków, Grabowieckiego—Boczna 6 m. 3.
5. prof. dr MINC Stefan — Referent — Gdańsk, Politechnika.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. prof. dr BRETNISZNAJDER Stanisław — W-wa, Politechnika.
6. prof. dr DORABIALSKA Alicja — Łódź, Politechnika.
7. prof. inż. HOBLER Tadeusz — Gliwice, Politechnika.
8. inż. HURWIC Józef — W-wa, Red. *Problemów*.
9. prof. dr MICHAŁSKI Mieczysław — W-wa, Uniwersytet.
10. prof. dr ŚWIĘTOSŁAWSKI Wojciech — W-wa, Uniwersytet.
11. prof. dr ŚMIAŁOWSKI Michał — Gliwice, Inst. Met., Miarki 12.
12. inż. SOBOLEWSKI Ludwik — Gliwice, Politechnika.
13. inż. SOBIERAŃSKI Wacław — Dwory k/Oświęcimia.
14. prof. dr BAŁECKI Antoni — Poznań, Uniwersytet.
15. prof. dr KAMECKI Julian — Kraków, U. J.

4. Polimerów

Prezydium:

1. prof. dr KIEŁBASIŃSKI Stanisław — Przewodniczący — Łódź, Politechnika.
2. doc. mgr MARCHLEWSKA - SZRAJEROWA Jadwiga — Z-ca Przewodn. Łódź, Piotrkowska 64.
3. mgr WEJNRYB Marek — Referent — Łódź, Gł. Inst. Włók., Gdańska 93.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr BORYNIEC Anastazy — Tomaszów Maz., Państw. Fabr. Szt. Jedwabiu.
5. mgr inż. CYBULSKI Kazimierz — Łódź, CZP Gum i Tworz. Szt., Struga 26.
6. mgr inż. DRZEWIŃSKI Stanisław — Łódź, Zj. Przem. Wł. Szt., Piotrkowska 203/205.
7. dr GLUCK Bruno — W-wa, Biuro Techn. Filmu Pol., Wolska 45.
8. mgr inż. ŁASKAWSKI Włodzimierz—Wrocław, Politechnika, Zakł. Techn. Org., Bujwida 36/38.
9. prof. dr NOWAKOWSKI Aleksander — Łódź, Politechnika, Zakł. Techn. Org., Gdańska 155.
10. dyr. FALKOWSKI Eligiusz — W-wa, PKPG.

5. Technologii Produktów Roślinnych i Zwierzęcych

Prezydium:

1. prof. dr PIJANOWSKI Eugeniusz — Przewodniczący — W-wa, SGGW, Zakł. Techn. Żywności.
2. inż. DWORZECKI Arkadiusz — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. Przem. Roln. i Spoż., Al. Świerczewskiego 81.
3. doc. dr TILGNER Damazy — Referent — Bydgoszcz, PINGW, Weyssenhoffa 11.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. BIELICKI Władysław — W-wa, Gł. Inst. Przem. Roln. i Spoż., Al. Niepodległości 163.
5. prof. dr DĄBROWSKI Wacław — W-wa, SGGW, Zakł. Mikrobiologii i Przem. Roln., Rakowiecka 8.
6. prof. dr JANICKI Józef — Poznań-Sołacz, Zakł. Techn. Rolniczej, Gołęcińska 13.
7. prof. dr JOSZT Adolf — Śliwice, Zakł. Techn. Przem. Roln., Strzody 23.
8. inż. HATTOWSKI Jan — W-wa, Red. *Przem. Roln. i Spoż.*, Czackiego 3—5.
9. prof. dr KOEPPE Stanisław — W-wa, SGGW, Rakowiecka 8. Zakł. Techn. Przem. Mięsn.
10. prof. dr KRAUZE Stanisław — W-wa, PZH, Chocimska 24.
11. dr inż. NIEWIADOMSKI Henryk — Gdańsk, Politechnika.
12. mgr STOLERZEWSKI Antoni — W-wa, Min. Przem. Roln. i Spoż.
13. prof. inż. WOJCIESZAK Paweł — W-wa, Gł. Inst. Przem. Roln. i Spoż., Al. Niepodległości 163.
15. inż. ŻELAZNY Aleksander — W-wa, Gł. Inst. Przem. Roln. i Spoż., Al. Niepodległości 163.

6. Metalurgii

Prezydium:

1. prof. dr KRUPKOWSKI Aleksander — Przewodniczący — Kraków, Podgórze, Ak. Gór.-Hutn., Krzemionki 11.
2. inż. BOREJDO Ignacy — Z-ca Przewodn. — Katowice CZPH, Lompy 14.
3. prof. dr inż. SMIAŁOWSKI Michał — Referent — Gliwice, Inst. Metalurg., Miarki 12.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dyr. DICKMAN Jerzy — Radom, Zj. Przem. Odlewn.
5. dyr. inż. GIERDZIEJEWSKI Kazimierz — Kraków, Rynek Gł. 21.
6. inż. JOTKO Herman — W-wa.
7. prof. inż. KUCZEWSKI Władysław — Gliwice, Politechnika, Częstochowska 19.

8. inż. OLSZAK Feliks — Katowice, CZPH, Lompy 14.
9. inż. PIERZYŃKA Stanisław — Katowice, Podgórna 4.
10. prof. TRZEBIATOWSKI Włodzimierz — Wrocław, Uniwersytet.
11. prof. dr inż. WASILEWSKI Ludwik — Gliwice, Politechnika, Strzody 23.
12. inż. ŻEMAJTIS Kiejstut — W-wa, Min. Przem. Ciężk.. Filtrowa 57.

7. Włókiennictwa

Prezydium:

1. prof. inż. BRATKOWSKI Władysław — Przewodniczący — Łódź, Politechn.
2. dyr. WENDE Walenty — Z-ca Przewodn. — Łódź, Gł. Inst. Włók.
3. inż. GERLACH Jan — Referent — W-wa, Politechnika.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. FLEISZER Henryk — Łódź, Gł. Inst. Włók., Gdańska 91/93.
5. dyr. GAIK Antoni — Łódź, Gł. Inst. Włók., Gdańska 91/93.
6. prof. HUNKA Julian — Łódź, CTB, Andrzeja Struga 19.
7. prof. inż. KLIMEK Mieczysław — Łódź, Politechnika.
8. prof. inż. MAJZNER Józef — Łódź, GIW, Gdańska 91/93.
9. prof. inż. PRINDISZ Paweł — Łódź, Politechnika.
10. prof. inż. TREPKA Edmund — Łódź, Politechnika.
11. prof. inż. TURSKI Józef — W-wa, Politechnika.
12. inż. UNICKI Leon — Bielsko, Pods. Szkoł. Rzem., Żymierskiego 14.
13. prof. inż. ŻYLIŃSKI Tadeusz — Łódź, Politechnika.

VIII. SEKCJA NAUK O ZIEMI

Prezydium:

1. prof. dr GOETEL Walery — Przewodniczący — Kraków, Rynek Kleparski 5/2,
2. prof. dr STENZ Edward — Z-ca Przewodn. — W-wa, Wilcza 13 m. 18.
3. doc. inż. KRUPIŃSKI Bolesław — Z-ca Przewodn. — Katowice, Rybnicka 7,
4. dr HALICKA Antonina — Referent — W-wa, Muzeum Ziemi, Al. na Skarpie 8.

Podsekcje

1. Geologii

Prezydium:

1. dyr. CZARNOCKI Jan — Przewodniczący — W-wa, PIG, Rakowiecka 4.
2. prof. dr KOZŁOWSKI Roman — Z-ca Przewodn. — W-wa, Zakł. Paleontologii, Wawelska 17.
3. dr HALICKA Antonina — Referent — W-wa, Muzeum Ziemi, Al. na Skarpie 8.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr BOCHEŃSKI Tadeusz — Kraków, Ak. Gór.-Hutn., Al. Mickiewicza 30.
5. mgr GUZIK Kazimierz — W-wa, Sam. Wydz. Geol. Poszuk., Poznańska 15.
6. dr HALICKI Bronisław — W-wa, Muzeum Ziemi, Al. na Skarpie 8.
7. prof. dr KLIMASZEWSKI Mieczysław — Kraków, U. J.
8. prof. dr KSIĄŻKIEWICZ Marian — Kraków, Zakł. Geol., Św. Anny 6.
9. prof. MAŁKOWSKI Stanisław — W-wa, Muzeum Ziemi.
10. prof. dr PAZDRO Zdzisław — Gdańsk, Politechnika.
11. prof. dr SAMSONOWICZ Jan — W-wa, Uniwersytet, Zakł. Geolog., Wawelska 17.
12. prof. dr SMULIKOWSKI Kazimierz — Poznań, Uniwersytet, Grunwaldzka 14.
13. inż. SZOLIMOW Aleksander — W-wa, Rakowiecka 4a.

2. Surowców mineralnych

Prezydium:

1. prof. dr BOLEWSKI Andrzej — Przewodniczący — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
2. inż. SKALICKA Anna — Z-ca Przewodn. — W-wa, CZP Min., Al. Niepodległości 188.
3. dyr. BARTOSZEWICZ St. — Referent — W-wa, CZP Min., Al. Niepodległości 188.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. DOKTOROWICZ-HREBNICKI Stanisław — W-wa, PIG, Rakowiecka 4.
5. prof. dr KAMIŃSKI Marian — Gliwice, Politechn.
6. prof. dr inż. KRAJEWSKI Roman — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
7. inż. SZOLIMOW Aleksander — W-wa, Rakowiecka 4a.
8. prof. inż. TRZEBIATOWSKI Włodzimierz — Wrocław, Politechn.
9. dr WDOWIARZ Jan — W-wa, PIG, Rakowiecka 4.
10. dr inż. WINOGRADOW Leon — W-wa, CZP Min.

3. Górnictwa

Prezydium:

1. prof. dr inż. BUDRYK Witold — Przewodniczący — Kraków, Ak. Gór.-Hutn., Krzemionki 11.
2. doc. inż. KRUPIŃSKI Bolesław — Z-ca Przewodn. — Katowice, Rybnicka 7.
3. dr inż. LASKOWSKI Tadeusz — Referent — Katowice, Gł. Inst. Paliw Mineralnych, Katowicka 64.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. inż. CZĄSTKA Jan — Kraków, Ak. Gór.-Hutn., Al. Mickiewicza 3.
5. inż. KALISZCZYŃSKI Mikołaj — W-wa, Rakowiecka 4a.
6. doc. inż. KONTKIEWICZ Stanisław — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.

7. inż. KUBICZEK Tadeusz — Katowice, Min. Górn., Al. Powstańców.
8. inż. MAJEWSKI Stanisław — Katowice, Warszawska 48.
9. prof. dr inż. ROGA Błażej — Wrocław, Politechn.
10. inż. RUMANSTORFER Tadeusz — Katowice, Wyższy Urząd Górnicztwa.
11. inż. SMOŁARSKI Andrzej — Bytom, Rudzkie Zj. Przem. Węglowego.
12. inż. STĘPIŃSKI Włodzimierz — Katowice, Zj. Met. Kolor., Francuska 2.
13. dr TOKARSKI Adam — Kraków, CZP Naft., Wyrwińskiego 4.

4. Geofizyki

Prezydium:

1. prof. dr STENZ Edward — Przewodniczący — W-wa, Wilcza 13/18.
2. inż. LAMBOR Julian — Z-ca Przewodn. — W-wa, PIHM, Oleandrów 6.
3. dr OLCZAK Tadeusz — Referent — W-wa, PIG, Wydz. Geofiz., Rakowiecka 4.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr BOBR-MODRAKOWA Irena — W-wa, PIG, Rakowiecka 4.
5. prof. inż. DĘBSKI Kazimierz — W-wa, PIHM, Oleandrów 6.
6. inż. DZIKIEWICZ Bronisław — W-wa, Rakowiecka 4a.
7. prof. JANCZEWSKI Edward — Kraków, Ak. Górn.-Hutn.
8. inż. JASNORZEWSKI Jerzy — W-wa, Gł. Urz. Miar, Elektoralna 2.
9. KALINOWSKA Zofia — Świder, Obs. Astron.
10. prof. dr KUPCEWICZ Teodor — W-wa, PIHM, Oleandrów 6.
11. dr inż. MATUSEWICZ Józef — W-wa, Filtrowa 14.
12. dr inż. PAWŁOWSKI Stanisław — W-wa, PIG, Rakowiecka 4.
13. ROJECKI Ananiasz — W-wa, PIHM, Oleandrów 6.
14. dr ZYCH Stanisław — W-wa PIHM, Oleandrów 6.

5. Geodezji i Miernictwa polowego

Prezydium:

1. prof. dr WARCHAŁOWSKI Edward — Przewodniczący — W-wa, Politechn.
2. inż. PIĄTKOWSKI Felicjan — Z-ca Przewodn. — W-wa, Gł. Urz. Pom. Kraju, Al. Stalina 24.
3. inż. SZMIELEW Borys — Referent — W-wa, Min. Rol. i RR., Dep. Przeb. Ustr. Roln.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. DZIKIEWICZ Bronisław — W-wa, Rakowiecka 4a.
5. prof. dr inż. KOWALCZYK Zygmunt — Kraków, Ak. Górn.-Hutn.
6. inż. MALESIŃSKI Mieczysław — W-wa GUPK, Al. Stalina 24.
7. prof. inż. NOWAK Waław — W-wa, Politechnika.
8. inż. SZANTYR Igor — W-wa, Państw. Przeds. Miern., Mickiewicza 16.

6. Geografii

Prezydium:

1. prof. dr KLIMASZEWSKI Mieczysław — Przewodniczący — Kraków, Inst. Geogr., Grodzka 64.
2. mgr ZAREMBA Józef — Z-ca Przewodn. — W-wa, PKPG.
3. prof. dr LESZCZYCKI Stanisław — Referent — W-wa, Instytut Geogr. U. W.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. mgr BARBAG Józef — W-wa, Min. Ośw.
5. prof. dr CZEKAŁSKI Józef — Poznań, Uniwersytet.
6. prof. dr DYLIK Jan — Łódź, Uniwersytet.
7. prof. dr FLESZAR Mieczysław — W-wa, Rakowiecka 6.
8. prof. dr OLSZEWICZ Bolesław — Wrocław, Uniwersytecka 1.
9. inż. OSSOWSKI Feliks — W-wa, Rakowiecka 4a.
10. prof. dr RÓŻYCKI Stefan Zbigniew — W-wa, Wawelska 17.
11. prof. RZĘDOWSKI Ignacy — W-wa, SGPiS.
12. prof. dr WĄSOWICZ Józef — Wrocław, Uniwersytet.

IX. SEKCJA BIOLOGII I NAUK ROLNICZYCH

Prezydium:

1. prof. dr KULCZYŃSKI Stanisław — Przewodniczący — Wrocław, Uniw.
2. prof. dr PIENIAŻEK Szczepan — Z-ca Przewodn. — Skierniewice, SGGW.
3. prof. dr LISTOWSKI Anatol — Referent — Kraków, U. J.

Podsekcje

1. Biologii

Prezydium:

1. prof. dr KORCZEWSKI Michał — Przewodniczący — W-wa, SGGW, Zakł. Fizjol. Rośl., Rakowiecka 8.
2. prof. dr JACZEWSKI Tadeusz — Z-ca Przewodn. — W-wa, Zakł. Zoolog. System., Kr. Przedm. 26/28.
3. prof. dr MICHAJŁOW Włodzimierz — Referent — W-wa, Min. Szkół Wyższych i Nauki.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr DEMBOWSKI Jan — Łódź, Południowa 66.
5. prof. dr KOCHMAN Józef — W-wa, SGGW, Rakowiecka 8.
6. prof. dr KULCZYŃSKI Stanisław — Wrocław, Uniwersytet.
7. prof. dr MYDLARSKI Jan — Wrocław, Piastowska 56.
8. prof. dr STRAWIŃSKI Jan — Lublin, Zakł. Zool., Głowackiego 2.
9. prof. dr SZAFER Władysław — Kraków, U. J., Inst. Botan., Lubicz 46.

2. Rolnictwa

Prezydium:

1. prof. dr KURYŁOWICZ Bolesław — Przewodniczący — Poznań, Uniwersytet, Stalingradzka 26.
2. prof. dr BIRECKI Mieczysław — Z-ca Przewodn. — W-wa, SGGW.
3. inż. MAKAREWICZ Aniela — Referent — W-wa, Min. Roln. i RR, Biuro Org. Nauki Rol., Piękna 44.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr GÓRSKI Marian — W-wa, SGGW.
5. dr LEKCZYŃSKA Jadwiga — W-wa, SGGW.
6. prof. dr LISTOWSKI Anatol — Kraków, U. J., Mickiewicza 22.
7. prof. dr MAJEWSKI Franciszek — W-wa, SGGW.
8. prof. dr MUSIEROWICZ Arkadiusz — W-wa, SGGW.
9. inż. RZENDOWSKI Leon — W-wa, PKPG.
10. prof. dr ŚWIĘTOCHOWSKI Bolesław — Wrocław, Uniwersytet.

3. Ogrodnictwa

Prezydium:

1. prof. dr MALINOWSKI Edmund — Przewodniczący — W-wa, SGGW.
2. prof. dr WÓYCICKI Stanisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, SGGW.
3. prof. dr PIENIAŻEK Szczepan — Referent — Skierniewice, SGGW.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr CHROBOCZEK Emil — W-wa, SGGW.
5. prof. dr SIENNICKI Stefan — W-wa, Gł. Inst. Urb., Chocimska 33.
6. prof. dr ZALIWSKI Stanisław — Puławy, PINGW.

4. Leśnictwa

Prezydium:

1. prof. dr GROCHOWSKI Jerzy — Przewodniczący — W-wa, SGGW.
2. prof. inż. IHNATOWICZ Stanisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Filtrowa 69.
3. prof. dr MOLENDĄ Tadeusz — Referent — Poznań, Uniwersytet.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. inż. DRESZER Lesław — W-wa, SGGW.
5. dr FROMER Rudolf — W-wa, PKPG.
6. prof. dr inż. GIERUSZYŃSKI Tadeusz — Kraków, U. J.
7. inż. GODERA Nikodem — W-wa, CZP Leśn., Wawelska 52.
8. inż. KRAJSKI Wacław — W-wa, Min. Leśn.

9. inż. KREUTZINGER Maksymilian — W-wa, Inst. Bad. Leśn.
10. prof. dr KRZYSIK Franciszek — W-wa, SGGW.
11. prof. dr NUNBERG Marian — W-wa, SGGW.
12. prof. dr WŁOCZEWSKI Tadeusz — W-wa, SGGW.

5. Zootechniki

Prezydium:

1. prof. dr MARCHLEWSKI Teodor — Przewodniczący — Kraków, U. J., Mickiewicza 13.
2. dr inż. PAJĄK Jan — Z-ca Przewodn. — W-wa, Min. R. i RR.
3. doc. dr CZAJA Mieczysław — Referent — Kraków, U. J., Al. Mickiewicza 21.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr IWANOW Sergiusz — W-wa, Nowowiejska 63.
5. prof. dr ŻABIŃSKI Jan — W-wa, ZOO, Ratuszowa 3.

6. Weterynarii

Prezydium:

1. prof. dr STEFAŃSKI Witold — Przewodniczący — W-wa, Wydz. Weter. U. W., Grochowska 272.
2. prof. dr PARNAS Józef — Referent — Lublin, UMCS.

Członkowie grupy organizacyjnej:

3. prof. dr RAABE Zdzisław — Lublin, UMCS.
4. prof. dr RUNGA Stanisław — Poznań, Zakł. Weter. Roln., Sołacka 52.
5. doc. dr SZWEJKOWSKI Heliodor — W-wa, Wydz. Weter., U. W., Grochowska 272.
6. prof. dr TRAWIŃSKI Alfred — Lublin, UMCS.
7. dr SIDOR Kazimierz — Warszawa, Nowowiejska 33.

X. SEKCJA NAUK MEDYCZNYCH

Prezydium:

1. prof. dr CZUBALSKI Franciszek — Przewodniczący — W-wa, Ak. Med.
2. prof. dr MURCZYŃSKI Czesław — Z-ca Przewodn. — Szczecin, Ak. Med.
3. prof. dr ROWIŃSKI Ksawery — Referent — Gdańsk, Ak. Med.

Podsekcje

1. Nauk podstawowych lekarskich

Prezydium:

1. prof. dr HIRSZFELD Ludwik — Przewodniczący — Wrocław, Ak. Med., Zakład Mikrobiologii, Chałubińskiego 4.

2. prof. dr BARANOWSKI Tadeusz — Z-ca Przewodn. — Wrocław, Ak. Med., Chałubińskiego 10.
3. prof. dr SKARŻYŃSKI Bolesław — Referent — Kraków, Ak. Med., Kopernika 7.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr BENDARZEWSKI Stanisław — W-wa, Nowowiejska 29.
5. prof. dr CZARNOCKI Wilhelm — Gdańsk, Ak. Med.
6. prof. dr HOŁOBUT Wiesław — Lublin, Zakł. Fizj. Człowieka, Stalin-gradzka 57.
7. prof. dr KARLIŃSKA Anna — W-wa, Nowolipie 31.
8. prof. dr KURKIEWICZ Tadeusz — Poznań, Ak. Med., Fredry 10.
9. prof. dr KOWARZYK Hugon — Wrocław, Ak. Med., Marcinkowskiego 3.
10. prof. dr KURYŁOWICZ Włodzimierz — W-wa, PZH, Chocimska 24.
11. prof. dr LORIA Stanisław — Wrocław, Zakł. Fizyki, Wybrzeże Wyspiańskiego 27.
12. prof. dr MISSIURO Włodzimierz — W-wa, Marymoncka 90.
13. prof. dr OLBRYCHT Jan — Kraków, Ak. Med., Grzegórska 16.
14. prof. dr POPIELSKI Bolesław — Wrocław, Ak. Med., Bujwida 4.
15. prof. dr PASZKIEWICZ Ludwik — W-wa, Uniw. Zakł. Anatom. Patol.
16. prof. dr PRZESMYCKI Feliks — W-wa, PZH, Chocimska 24.
17. prof. dr REICHER Michał — Gdańsk, Ak. Med., Rokossowskiego 42.
18. prof. dr SYM Ernest — Gdańsk, Morska 10.
19. prof. dr ZWEIBAUM Juliusz — W-wa, Ak. Med., Chałubińskiego 5.
20. prof. dr SZYMANOWSKI Zygmunt — Łódź, Ak. Med., Narutowicza 96, Zakł. Immunol.
21. dr SZENBERG Roman — W-wa, Chocimska 25.
22. dr PAKUŁA Roman — W-wa, Chocimska 25.

2. Medycyny klinicznej

Prezydium:

1. prof. dr ZAWADOWSKI Witold — Przewodniczący — W-wa, Ak. Med., Klinika Radiolog.
2. prof. dr BIERNACKI Andrzej — Z-ca Przewodn. — W-wa, Ak. Med., Klinika I Chorób Wewn.
3. prof. dr JAKUBOWSKI Jerzy — Referent — Łódź, Ak. Med., Klinika Chorób Wewn.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr FELGIN MIECZYŚLAW — W-wa, Koszykowa 73.
5. prof. dr GRUCA Adam — W-wa, Klinika Uniw. Instytut. Chirurgii Uraz.
6. prof. dr HANDELSMAN Józef — Tworki, Klinika Psych.
7. dr HAUSMANOWA Irena — Min. Zdrowia.
8. prof. dr JUS Andrzej — Tworki, Klinika Psych.
9. prof. dr KULIGOWSKI Zygmunt — Tworki, Inst. Psychiat.-Neurologiczny.

10. prof. dr MICHAŁOWICZ Mieczysław — W-wa, Ak. Med., Klinika Chorób Dziecięcych.
11. prof. dr MICHEJDA Kornel — Kraków, Ak. Med., Klinika Chirurg.
12. prof. dr Miodoński Jan — Kraków, Akad. Med.
13. prof. dr MEISSNER Alfred — Łódź, Ak. Med., Klinika Stomatol.
14. prof. dr OPALSKI Adam — W-wa, Ak. Med., Klinika Neurol.
15. prof. dr POPOWSKI Stanisław — Łódź, Ak. Med.
16. prof. dr ROSZKOWSKI Ireneusz — Gdańsk, Ak. Med.
17. prof. dr SEMERAU-SIEMIANOWSKI Mściwoj — W-wa, Sucha 18.
18. prof. dr STARKIEWICZ Witold — Szczecin, Ak. Med., Klin. Okulist.
19. prof. dr SZARECKI Bolesław — W-wa, Filtrowa 2/4.
20. prof. dr WĘGIERKO Józef — Szczecin, Ak. Med.

3. Higieny i zdrowia publicznego

Prezydium:

1. prof. dr NOWAKOWSKI Bruno — Przewodniczący — Kraków, Ak. Med.
2. prof. dr PRZESMYCKI Feliks — Z-ca Przewodn. — W-wa, PZH, Chocimska 24.
3. prof. dr PALUCH Emil — Referent — Łódź, Ak. Med.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. dr BOGUSZEWSKA Maria — W-wa, Min. Zdrowia.
5. prof. GRYNBERG Stanisław — W-wa, Min. Zdrowia.
6. prof. dr KACPRZAK Marcin — W-wa, PZH.
7. prof. inż. SZNIOŁIS Aleksander — Wrocław, PZH.
8. prof. dr SZCZYGIEŁ Aleksander — W-wa, PZH.
9. prof. dr KRAUZE Stanisław — W-wa, PZH.
10. inż. ZACHORSKI Paschali — W-wa, Filtrowa 2/4.

4. Farmacji

Prezydium:

1. prof. dr STRAŻEWICZ Wacław — Przewodniczący — Poznań, Uniwersytet.
2. prof. dr BOBRAŃSKI Bogusław — Z-ca Przewodn. — Wrocław, Ak. Med.
3. prof. dr ADAMANIS Franciszek — Z-ca Przewodn. — Poznań, Ak. Med.
4. prof. dr KRAUZE Stanisław — Referent — W-wa, PZH.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. prof. dr BINIECKI Stanisław — W-wa, Wydz. Farm. U. W., Złota 7/9.
6. prof. dr MEDUSKI Jerzy — W-wa, PZH.
7. prof. dr MODRZEJEWSKI Franciszek — Łódź, Ak. Med.
8. prof. dr SUPNIEWSKI Jerzy — Kraków, U. J.
9. prof. dr SYNOWICKI Zdzisław — W-wa, Zj. Przem. Farm.
10. prof. NIKONOROW Maksymilian — W-wa, Filtrowa 2/4.

XI. SEKCJA ORGANIZACJI NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO**Prezydium:**

1. prof. dr DREWNOWSKI Jan — Przewodniczący — W-wa, Rakowiecka 6/29.
2. prof. dr NOWIŃSKI Czesław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Rakowiecka 6.
3. prof. dr TURSKI Stanisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Długa 7.
4. prof. dr DEMBOWSKI Jan — Referent — Łódź, Południowa 66.

Podsekcje**1. Organizacji nauki****Prezydium:**

1. prof. dr DREWNOWSKI Jan — Przewodniczący — W-wa, Rakowiecka 6.
2. prof. dr NOWIŃSKI Czesław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Rakowiecka 6.
3. prof. dr TURSKI Stanisław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Długa 7.
4. prof. dr DEMBOWSKI Jan — Referent — Łódź, Południowa 66.

Członkowie grupy organizacyjnej:

5. prof. dr AJDUKIEWICZ Kazimierz — Poznań, Uniwersytet.
6. prof. dr BIERNAWSKI Witold — Kraków, Ak. Gór.-Hutn.
7. prof. dr CHAŁASIŃSKI Józef — Łódź, Kościuszki 52
8. prof. dr DĄBROWSKI Jan — Kraków, PAU, Sławkowska 17.
9. dyr. inż. EPSTAJN Ilia — W-wa, Gł. Inst. Pracy.
10. mgr inż. GOŁAŃSKI Henryk — W-wa, Wilcza 71.
11. dr HALICKA Antonina — W-wa, Muzeum Ziemi, Al. na Skarpie 8.
12. prof. dr JACZEWSKI Tadeusz — W-wa, Uniwersytet.
13. prof. dr JAKUBOWSKI Janusz — W-wa, Gł. Inst. Elektr. Politechn.
14. prof. dr JAROSZYŃSKI Maurycy — W-wa, Min. Gosp. Komunalnej.
15. prof. dr KACPRZAK Marcin — W-wa, Ak. Med., Chocimska 24.
16. prof. dr KULCZYŃSKI Stanisław — Wrocław, Uniwersytet.
17. prof. dr KOZŁOWSKI Roman — W-wa, Uniwersytet, Wawelska 17.
18. prof. dr LEŚNODORSKI Bogusław — W-wa, *Życie Nauki*, Śniadeckich 8.
19. prof. dr LISTOWSKI Anatol — Kraków, U. J.
20. prof. dr LESZCZYCKI Stanisław — W-wa, Instytut Geogr. U. W.
21. prof. dr MICHAJŁOW Włodzimierz — W-wa, Min. Szkół Wyższych i Nauki.
22. prof. dr MUSZKOWSKI Jan — Łódź, Uniwersytecka 3.
23. dyr. dr MINC Bronisław — W-wa, PKPG.
24. prof. dr PIENKOWSKI Stefan — W-wa, Hoża 69.
25. prof. dr SZAFER Władysław — Kraków, U. J.
26. dr TANIEWSKI Ludwik — W-wa, PKPG.
27. prof. dr URBAŃSKI Tadeusz — W-wa, Politechnika.
28. inż. ŻAKOWSKI Julian — W-wa, Min. Budown.
29. inż. MAKAREWICZ Aniela — W-wa, Min. R. i RR.
30. LEDER Witold — W-wa, Belwederska 44 m. 18.
31. prof. INFELD Leopold — W-wa, Mazowiecka 7.

2. Kształcenia i doskonalenia kadr naukowych

Prezydium:

1. prof. dr DEMBOWSKI Jan — Przewodniczący — Łódź, Południowa 66.
2. prof. dr NOWIŃSKI Czesław — Z-ca Przewodn. — W-wa, Rakowiecka 6.
3. prof. dr FLESZAR Mieczysław — Referent — W-wa, Rakowiecka 6.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. JANISZEWSKI Mikołaj — W-wa, Parkowa 19 m. 6.
5. prof. dr TURSKI Stanisław — W-wa, Min. Szkół Wyższych i Nauki.
6. prof. dr MICHAJŁOW Włodzimierz — W-wa, Min. Szkół Wyższych i Nauki.
7. prof. dr KOZŁOWSKI Roman — W-wa, Wawelska 17.
8. prof. dr KLESZCZYCKI Antoni — W-wa, Wawelska.
9. prof. dr KORMANOWA Żanna — W-wa, Słowackiego 27 B.
10. mgr WELFELD Zenon — W-wa, Rakowiecka 4a.

3. Wydawnictw naukowych

Prezydium:

1. prof. dr JACZEWSKI Tadeusz — Przewodniczący — W-wa, Uniwersytet.
2. prof. dr MOSTOWSKI Andrzej — Z-ca Przewodn. — W-wa, Powsińska 24.
3. prof. dr RAABE Zdzisław — Referent — Lublin, Uniwersytet MCS.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. prof. dr OLSZEWICZ Bolesław — Wrocław, Tow. Naukowe.
5. GRZESZCZAK Maria — Centr. Kom. Wydawn.
6. KALBARCZYK Stefan — PZWS, Inst. Wyd. Nauk.
7. prof. dr KNASTER Bronisław — Wrocław, Orłowskiego 15.
8. doc. dr KONOPKA Stanisław — Państw. Zakł. Wyd. Lekarskich.
9. dyr. PODGÓRSKI Ignacy — PIW Roln., Foksal 17.
10. dr WACHTEL Jakub — W-wa, Ossolińskich 4.

4. Metod popularyzacji wiedzy

Prezydium:

1. doc. dr ZONN Włodzimierz — Przewodniczący — W-wa, Obserw. Astronom. Al. Ujazdowskie 4.
2. dr ŻABIŃSKI Jan — Z-ca Przewodn. — W-wa, Ogród ZOO., Ratuszowa 3.
3. prof. dr LEŚNODORSKI Bogusław — Referent — W-wa, *Życie Nauki*, Śniadeckich 8.

Członkowie grupy organizacyjnej:

4. inż. HURWIC Józef — W-wa, red. *Problemów*.
5. mgr inż. TAUBE Mieczysław — W-wa, PKPG, Biuro Wojskowe.
6. inż. SOBIŃSKI Rajmund — W-wa, red. *Horyzonty Techniki*, Czackiego 3.
7. red. PODWYSOCKI Stanisław — W-wa, *Wiedza i Życie*, Al. Róż 7.
8. prof. dr PIEKARA Arkadiusz — Gdańsk, Politechnika.
9. prof. dr MOŚCICKI Henryk — Kraków, Syrokomli 24.
10. dyr. mgr STRUŻEWSKA Leonora — Wszechnica Radiowa.

Przegląd zjazdów naukowych

Otwierając nowy dział — sprawozdań ze zjazdów naukowych, związanych z pracami Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, rozpoczynamy go od sprawozdania ze zjazdu, który odbył się jeszcze w pierwszych dniach grudnia ub. roku. Zjazd naukowy Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Gdańsku wyróżnił się jednak szeregiem tych zjawisk i elementów, które szczególnego znaczenia nabierają w toku prac przedkongresowych. Poprzedzony pracami wstępnymi w poszczególnych środowiskach i księgą referatów, która ukazała się istotnie przed otwarciem zjazdu, skupił teoretyków i praktyków, służył pozytywnie sprawie zasadniczego przełomu ideowego w tej gałęzi wiedzy i socjalistycznego budownictwa.

VI ZJAZD NAUKOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWNICTWA W GDAŃSKU

BUDOWNICTWO stanowi dziś w Polsce jedną z czołowych dziedzin życia gospodarczego. Rolę tę zawdzięcza nie tylko zniszczeniom ubiegłej wojny i związanym z nimi zadaniami odbudowy, ale w większym jeszcze stopniu przekształceniu się naszej gospodarki narodowej w socjalistyczną. Dalekosiężne plany gospodarcze stawiają dziś w konsekwencji przed budownictwem zadania przewyższające wszelkie dotychczasowe nasze osiągnięcia, a znaczenie tych zadań polega na tym, że w znacznej mierze od ich realizacji zależeć będzie urzeczywistnienie planów także i w innych dziedzinach, a zwłaszcza w przemyśle.

Sprostanie omawianym zadaniami przez nasz świat budowlany będzie możliwe tylko przy zastosowaniu nowych, socjalistycznych metod pracy zespołowej z ruchem współzawodnictwa i racjonalizacji na czele, oraz daleko idącej mechanizacji wykonawstwa. Przełom w tym kierunku już się właściwie u nas w ostatnich dwóch latach dokonał, a dowodnym przykładem wielkich robót przeprowadzonych z powodzeniem nowymi metodami była budowa trasy W—Z w Warszawie w rekordowym czasie 20 miesięcy.

Chcąc jednak wykonać plan sześcioletni, i to zgodnie z wezwaniami z różnych ośrodków społeczeństwa wykonać go przed terminem — nie możemy zatrzymywać się na dotychczasowym poziomie naszych metod wykonawstwa, lecz musimy je doskonalić, nie możemy zatrzymywać się na dzisiejszym stanie naszej produkcji materiałów budowlanych i to zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, ale musimy iść naprzód, dążąc do stałego polepszania i pomnażania wytwarzanych dóbr.

I tu zarysowują się zadania nauki w budownictwie, a mianowicie: wypracowywanie nowych, doskonalszych metod wykonawstwa, wypróbowanie nowych, doskonalszych tworzyw, nowych, doskonalszych i oszczędniejszych metod konstruowania i obliczania. Metod, które pozwolą nie tylko na niezawodne, ale szybsze i lepsze wykonanie planu w omawianej dziedzinie.

Rzecz jasna, że nauka związana z tak ważną dziedziną gospodarczą nie może być pominięta na Kongresie Nauki i zrozumiałe się staje, dlaczego poświęcono jej osobną sekcję nauk inżynieryjno-budowlanych.

Rola organizatorów sekcji jest o tyle łatwiejsza, że mają oni za sobą ostatnio przeprowadzony VI naukowy zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, który zajmował się przeglądem dotychczasowych naszych osiągnięć w dziedzinie budownictwa oraz opracowaniem wytycznych na przyszłość i stanowił jak gdyby wielką terenową konferencję przygotowawczą do Kongresu Nauki. Ponieważ przykład osiągnięć zjazdu może być pouczający także i przy organizowaniu sekcji zajmujących się innymi dyscyplinami, warto się zapoznać z jego wynikami.

Zjazd odbył się w Gdańsku jeszcze w dniach 1—4 grudnia 1949 r., przy udziale ponad 1000 uczestników z całej Polski i z zagranicy i przyniósł obfity materiał zestawiony w 6 księgach publikacji zjazdowych (Wydawnictwo Ministerstwa Budownictwa, Nr 37). Obrady odbywały się w 5 sekcjach omawiających kolejno zagadnienia: planowania w budownictwie, nowych socjalistycznych metod pracy w budownictwie, walki o materiały budowlane, ich produkcję i właściwe zastosowanie, walki o konstrukcję i formę i wreszcie naukowe osiągnięcia mechaniki budowli.

Naczelnym hasłem zjazdu, niejako motywem przewodnim, który zaznaczał się we wszystkich wypowiedziach, było z w i ą z a n i e n a u k i z p l a c e m b u d o w y. Właśnie bowiem w naukach technicznych, a w budownictwie w szczególności, nauka przede wszystkim powinna czerpać swe natchnienia i zagadnienia z warsztatu produkcyjnego, jakim w budownictwie jest plac budowy. Właśnie w naukach technicznych myśl badawcza powinna być najściślej związana z rzeczywistością, z potrzebami praktyki, z zagadnieniami wykonawstwa, ma dążyć do usuwania jego trudności i przeszkód.

Wynikiem zjazdu była rezolucja generalna, która zawiera kwintesencję obrad i zestawia zadania stojące przed budownictwem, nie w sensie ilości czy pojemności mających być wykonanymi budowli, lecz w postaci problemów, które muszą być podjęte i rozwiązane, aby budownictwo polskie sprostało zadaniom planu sześcioletniego.

W rezolucji zjazdowej bardzo silnie podkreślona jest rola nauki i jej pracowników, którym daje ona w zwięzły sposób wytyczne na najbliższą przyszłość.

Dlatego też wydaje się najwłaściwsze jej przytoczenie *in extenso* z podkreśleniem ustępów szczególnie dotyczących nauki.

Rezolucja zjazdu

NIESPEŁNA pięć lat po zmiążdżeniu wrogich ludzkości sił faszystowskich skryształizował się wyraźny podział świata na dwa obozy: obóz socjalizmu i pokój ze Związkiem Radzieckim na czele i obóz zaborczego imperializmu.

Tylko w obozie pokoju możliwy jest taki rozmach budownictwa, jaki cechował przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i jaki jest warunkiem realizacji sześcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Obóz imperialistyczny wrogo odnosi się do budownictwa socjalistycznego, które podnosząc potencjał gospodarczy kraju i stopę życiową mas pracujących wzmacnia siły obozu pokoju.

VI Zjazd Naukowy Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa stwierdza, że polska nauka i technika stoją zdecydowanie razem z całą klasą robotniczą w obozie pokoju.

Zjazd wzywa wszystkich swych członków do wzmożenia czujności wobec przejawów wrogiej akcji, zmierzającej do zahamowania tempa rozwoju gospodarczego Polski.

Polscy robotnicy budowlani, świadomi znaczenia swej pracy dla obrony pokoju i dla dobra mas pracujących, pierwsi podjęli walkę o postęp w technice wykonawstwa.

Zjazd wzywa wszystkich techników, naukowców oraz inżynierów do rozszerzenia przełomu dokonanego przez robotników racjonalizatorów i nowatorów do zdecydowanego prowadzenia polskiej techniki budowlanej na szeroką drogę, wytyczoną przez doświadczenia Związku Radzieckiego.

Pogłębienie tego procesu jest naczelnym zadaniem. nauki polskiej, która powinna zerwać ostatecznie z kapitalistycznymi metodami pracy, z tendencjami formalistycznymi i kosmopolitycznymi, która powinna służyć nie interesom burżuazji lecz potrzebom mas pracujących.

W Polsce budującej socjalizm, nauka powinna być dobrem powszechnym, własnością całego narodu.

Rozwijając się na podstawach planu, wynikającego z potrzeb społecznych i gospodarczych narodu, nauka musi być twórczą i aktywną, burzącą przestarzałe metody pracy, walczącą o nową technikę.

Zjazd stwierdza, że podstawowym zadaniem nauki polskiej jest dostarczenie robotnikom, technikom i inżynierom udoskonalonego oręża do zwycięskiego wykonania zadań planu sześcioletniego.

Przed światem technicznym stoją wielkie zadania wynikające z planu sześcioletniego, a obejmujące problemy planowania, projektowania, wykonawstwa oraz nauki.

Technicy i naukowcy współdziałają więc w tworzeniu planów gospodarczych, opierając się o bazę studiów naukowych i analizę osiągniętych wyników praktycznych.

Przyjmowane w planowaniu normy i wskaźniki muszą być ustalone w założeniu stałego postępu w wydajności i technice budowlanej. Uwzględniać więc powinny dynamikę rozwojową właściwą socjalistycznej gospodarce. Biorąc udział w tworzeniu, wykonaniu i kontroli planu, technik polski jest świadomy skutków gospodarczych i polityczno-społecznych swej działalności.

Zjazd wzywa wszystkich członków PZITB do walki o powszechną racjonalizację budownictwa, o podniesienie wykonawstwa na każdej budowie do poziomu odpowiadającego obecnemu stanowi wiedzy technicznej, do walki o likwidację sezonowości.

Pierwsza bitwa, zainicjowana przez robotników o szybkościowe budownictwo, została wygrana.

Spółczesność oczekuje od świata technicznego dalszych przejawów pomysłowości, nowatorstwa w zakresie organizacji, projektowania, mechanizacji pracy, uprzemysłowienia budownictwa i modernizacji konstrukcji.

Zjazd stwierdza, że dla spełnienia tych zadań konieczne jest:

a) rozszerzenie współzawodnictwa na wszystkie dziedziny i wszystkich pracowników budownictwa;

b) Szeroko podjęta współpraca naukowców, techników i inżynierów z robotnikami celem naukowego pogłębienia ich pomysłów modernizacyjnych, oraz dla bezpośredniego powiązania nauki z praktyką;

c) upowszechnienie w całym kraju wiedzy o zdobyczach techniki polskiej i zagranicznej a przede wszystkim Demokracji Ludowej i najbardziej bogatych, 32-letnich doświadczeń Związku Radzieckiego.

Przewidywany wzrost budownictwa wymaga zmiany dzisiejszych metod użycia i produkcji materiałów budowlanych.

Zjazd stwierdza, że zadania stojące przed światem technicznym w tej dziedzinie dotyczą:

a) oszczędności w użyciu materiałów budowlanych i maksymalnego wykorzystania ich wytrzymałości;

b) usprawnienia dzisiejszych metod fabrykacji dla zwiększenia produkcji;

c) poszukiwań materiałów nowych, opartych o surowce krajowe, łagodzących trudności w materiałach deficytowych;

d) planowanie zaopatrywania i organizacji racjonalnej sieci dystrybucyjnej gwarantującej sprawność budownictwa.

Walka o materiały budowlane toczyć się winna zarówno w wytwórniach, na placu budowy, w biurach projektowych jak i na placówkach naukowo-badawczych.

Oszczędności w nakładzie pracy i materiałach budowlanych, wyzwalające dodatkowo, ukryte rezerwy gospodarcze, uzyskiwane winny być przede wszystkim drogą wprowadzenia nowej techniki budowlanej i nowych konstrukcji.

Inicjatywa w tej dziedzinie jest prawem i obowiązkiem wszystkich — jednak wychodzić winna w pierwszym rzędzie z Biur Projektowych jako wynik zespołowej pracy architekta, konstruktora i wykonawcy.

Zjazd stwierdza, że działalność budowlana jest nie tylko akcją gospodarczą, ale również procesem kształtującym kulturę.

Metodą pracy architektów, współtwórców tej kultury jest realizm socjalistyczny, który dialektycznie łączy potrzeby estetyczne, użytkowe i ekonomiczne w ukształtowaniu budynków, miast i osiedli.

Zadaniem architektów polskich jest stworzenie architektury, zrozumiałej dla szerokich warstw ludności pracującej, w rozwoju swym opierającej się o formy narodowe oraz wyrażającej potrzeby społeczeństwa bezklasowego.

Wzbogaceniem możliwości kształtowania architektury będzie rozwój myśli konstrukcyjnej i nowoczesnej techniki budowlanej, opartej o głębokie studia i badania naukowe.

W zakresie mechaniki stosowanej badania te powinny doprowadzić do postępu w metodach obliczania konstrukcji dających przy założeniu dostatecznego bezpieczeństwa maksymalne oszczędności w użyciu materiałów budowlanych i w nakładzie pracy, zarówno na budowie jak i w biurach projektowych.

Zjazd stwierdza, że warunkiem właściwego wzrostu produkcji i zwiększenia wydajności pracy jest znaczne podniesienie poziomu nauki oraz intensywna akcja szkolenia kadr naukowców.

W zakresie przygotowania kadr w wykonawstwie i projektowaniu należy rozwinąć akcję podnoszenia kwalifikacji czynnie pracujących techników i robotników budowlanych oraz jak najszybszą popularyzację osiągnięć technicznych w masach pracowników budowlanych.

Zjazd naukowy wzywa wszystkich członków PZITB naukowców i wykonawców, teoretyków i praktyków do mobilizacji sił celem rozszerzenia przemian w dzisiejszych zasadach projektowania i wykonawstwa budowlanego.

Zjazd wzywa do podniesienia polskiej techniki, z wiarą we własne siły, a w oparciu o doświadczenie Związku Radzieckiego, do poziomu odpowiadającego potrzebom rozwojowym gospodarstwa narodowego.

Inżynierowie, technicy i naukowcy, członkowie PZITB w oparciu o masy robotników budowlanych, świadomi swego obowiązku patriotycznego, oddają wszystkie siły i wiedzę: dla dobra narodu, dla wykonania planu sześcioletniego, dla budowy Polski socjalistycznej, dla walki o pokój.

POLITECHNIKA GDAŃSKA

Stanisław Hüchel

Zjazd pracowników nauk o ziemi

W DNIACH 27 i 28 kwietnia br. toczyły się w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie obrady Zjazdu pracowników nauk o ziemi, obejmujących zagadnienia geologiczne, surowców mineralnych, geofizyki, górnictwa, geodezji, geografii itd. W obradach uczestniczyli profesorowie i asystenci wyższych uczelni oraz przedstawiciele szeregu instytucji z Dyr. Dep. PKPG inż. J. Zaremby, Dyr. Państwowego Instytutu Geologicznego J. Czarnockim, Dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego inż. Bartoszewiczem, Dyr. Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, Rektorem E. Warchałowskim i dr A. Haličką — wicedyrektorem Muzeum Ziemi na czele. Instytuty naukowo-badawcze reprezentowali ponadto Dyr. J. Wojnar (Instytut Naftowy), Dyr. Stefáński (Gł. Inst. Paliw Naturalnych), prof. A. Sabałowski (Państw. Inst. Balneologiczny).

Obradom przewodniczył Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej Walerj Goetel, Przewodniczący Sekcji Nauk o Ziemi Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Obrady rozpoczęły się referatem Przewodniczącego pt.: „Rozwój nauk o ziemi w Polsce Ludowej“. W referacie zostały poruszone najważniejsze osiągnięcia i bolączki polskich nauk o ziemi w chwili obecnej na tle stosunków panujących w okresie międzywojennym.

Nauki o ziemi w okresie międzywojennym i obecnie

ABY LEPIEJ ocenić zdobycze nauk o ziemi w Polsce Ludowej — mówił rektor Goetel — musimy cofnąć się do okresu międzywojennego, który wybitnie zaciążył na stanie tych nauk w chwili obecnej.

Okres międzywojenny charakteryzuje słaby rozwój tych nauk. Kapita-listyczna gospodarka mająca na celu obliczony na krótką metę wyzysk ludzi i surowców mineralnych, gospodarka rabunkowa nie wykazująca troski o oszczędzanie zasobów surowców nie sprzyjała rozwojowi nauk o ziemi. Okres ten charakteryzuje brak planowych badań w zakresie surowców mineralnych. W tak ważnych dziedzinach życia gospodarczego jak przemysł naftowy i węglowy ograniczono się jedynie do ekspertyz dorywczych. Zaledwie kilku geologów pracowało w przemyśle naftowym, podczas gdy przemysł węglowy nie zatrudniał ani jednego. W licznych wypadkach sprawowali te funkcje fachowcy zagraniczni.

Bardzo szkodliwym i przykrym zjawiskiem było lekceważenie nauk o ziemi przez władze oświatowe. Słynna „reformacja“ jędrzejewiczowska przyniosła m. in. zniesienie magisteriów z zakresu geologii na uniwersytetach. Jedynie wartości i poziomowi pracujących wówczas nielicznych geologów możemy zawdzięczać, że nauki o ziemi nie zamarły w Polsce zupełnie. A działało się to w kraju, który wydał S. Staszica, B. Puschę, L. Zejsznera, w którym działali wówczas K. Bohdanowicz, M. Limanowski, J. Nowak i F. Rabowski.

Równocześnie w Związku Radzieckim następował rozwój nauk geologicznych, badań i poszukiwań surowców mineralnych, bujnie rozwijała się służba geologiczna. W dynamicznym rozwoju nauk o ziemi powstały tam nowe katedry, wydziały i instytucje. W szkołach średnich geologia i nauka o surowcach mineralnych weszły do rzędu najważniejszych przedmiotów. Rząd i Partia doceniając wagę tych nauk w gospodarce narodowej nie szczędziły środków na badania geologiczne; dzięki znakomitym результатам badań geologicznych, dzięki odkryciom nowych złóż mógł Związek Radziecki zaopatrzyć swą armię w odpowiednią ilość środków technicznych i wygrać wojnę, w której zagrożone było jego istnienie. W parze z pożytkiem jaki dają nauki o ziemi gospodarce ZSRR idzie żywy rozwój teoretyczny tych nauk. ZSRR pierwszy wykazał, że nie ma granicy między tzw. częścią praktyczną czy stosowaną nauk przyrodniczych i technicznych a ich częścią teoretyczną. Między tymi dwoma kierunkami istnieje ścisły związek, bez którego nie był by możliwy postęp.

W Polsce Ludowej nastąpił zasadniczy zwrot w stosunku społeczeństwa i państwa do nauk o ziemi. Podstawą tego nowego stosunku są przełomowe reformy społeczne, gospodarcze, polityczne i kulturalne dokonywane w państwie budującym socjalizm, których istotą jest przemiana struktury gospodarczej państwa z rolniczej na rolniczo-przemysłową.

Ażeby zdać sobie sprawę z obecnych możliwości należy gruntownie rozpatrzyć, jaki jest dzisiejszy stan nauk o ziemi w Polsce.

W czasie ostatniej wojny geologia polska doznała straszliwych ciosów. Spośród nielicznych geologów okresu międzywojennego trzecia część zginęła na polach bitew lub zmarła na skutek przeżyć wojennych. Inne gałęzie nauk o ziemi poniosły podobnie dotkliwe straty.

Po wojnie należało więc, wobec wielokrotnie większych niż przedtem zadań, wprowadzić odpowiednie formy organizacyjne. Zreorganizowana i rozszerzona została Państwowa Służba Geologiczna. Nad całokształtem zagadnień geologicznych czuwają Państwowa Rada Geologiczna i Państwowy Instytut Geologiczny, rozwijające żywą działalność w różnorodnych, a podstawowych dziedzinach geologii.

Podstawą planu prac geologicznych stał się plan sześcioletni Państwowego Instytutu Geologicznego, który uzupełniony został planem badań dynamicznie rozwijającego się Muzeum Ziemi oraz projektami katedr uczelnianych.

Geologia jest pierwszą gałęzią nauki w Polsce, która opracowała szczegółowy plan sześcioletni dla określonej dyscypliny naukowej. Ponieważ zaś dla realizacji tego planu podstawowym zagadnieniem jest sprawa kadr, dlatego dla ich uzupełnienia powstał specjalny Wydział Geologiczno-Poszukiwawczy w AGH, szkolący w różnych działach geologii kadry inżynierów-geologów.

Proces uzupełniania kadr będzie szybszy dzięki wprowadzeniu dwustopniowego nauczania na wyższych uczelniach w Polsce. Pierwsi inżynierowie przystąpią do pracy już w roku 1951.

Ażeby zapobiec brakowi techników-geologów zorganizowano pierwsze w Polsce Liceum Geologiczne, funkcjonujące jako oddział Liceum Przemysłu Węglowego w Krakowie. Podobne Licea stworzone zostaną w Warszawie i Wrocławiu.

Organizuje się również kursy dla przeszkolenia robotników niewykwalifikowanych, zatrudnionych przy pracach geologicznych (szczególnie w geologii technicznej).

Ważną sprawą, załatwioną pozytywnie, jest wprowadzenie geologii do programów szkół różnego rodzaju.

W dalszym ciągu prac koniecznym jest wzmocnienie zaniedbanych u nas nauk: geologii technicznej, geofizyki, hydrogeologii, geochemii, geoanalitik. Nauki te mają wyjątkowo duże znaczenie dla postępu przemysłu i techniki. Należy również nawiązywać współpracę z innymi gałęziami nauk przyrodniczych i technicznych; przykładem osiągnięć w takiej współpracy jest opracowanie i wykonanie aparatu do mierzenia radioaktywności złóż ropnych przez Zakład Fizyki AGH i Instytut Naftowy (pracami tymi kierował prof. AGH M. Mięsołowicz).

We wszystkich poczynaniach badawczych elementami przewodnimi muszą być szczegółowość pracy i współpraca. Występujący tu i ówdzie, tak charakterystyczny dla nauki kapitalistycznej wybujały indywidualizm, połączony zawsze z ukrywaniem „tajemnic“ zawodowych musi raz na zawsze zniknąć z naszego życia naukowego. Współpraca winna się również wyrażać w tworzeniu grup pracujących nad zagadnieniami określonych regionów. Należy strzec się jednak przed wybujałym regionalizmem naukowym.

Konieczną jest popularyzacja nauk o ziemi w społeczeństwie.

Wydarzeniem o pierwszorzędym znaczeniu jest utworzenie Muzeum Ziemi w Warszawie. Muzeum obejmuje duży wachlarz zagadnień geologicznych, skupia w swych szeregach naukowców, otacza opieką muzea regionalne, do kształca pracowników na specjalnych kursach i popularyzuje nauki geologiczne. Wskazane byłoby związanie z akcją Muzeum Ziemi sprawy bogatych zbiorów geologicznych Polskiej Akademii Umiejętności, jak dotychczas nie należycie zorganizowanych i niedostatecznie wyzyskanych.

Ważną sprawą jest prawidłowe postawienie sprawy wydawnictwa podręczników i skryptów z zakresu nauk o ziemi. W przygotowaniu znajduje się zaledwie jeden podręcznik geologii ziem polskich, opracowywany z inicjatywy Polskiego Tow. Geologicznego przez kilku autorów. Pilnym postulatem jest wydanie innych podręczników, a także skryptów, bez których nie podołamy zadaniom kształcenia kadr.

Znaczenie nauk o ziemi

W ZWIĄZKU z zagadnieniem, czy ziemie polskie zasługują z punktu widzenia ich budowy geologicznej na tak silny rozwój nauk o ziemi, jak tego pragnęliby geologowie, panują, podkreślił to referent, w naszym społeczeństwie nieporozumienia, będące wynikiem długoletniego zaniedbania tych nauk. Polska jest krajem, który posiada różnorodne surowce. Niektóre z nich z węglem kamiennym na czele są też przedmiotem eksploatacji górniczej. Wobec słabego pod względem geologicznym poznania naszego kraju musimy kontynuować i rozszerzać odpowiednie badania, sporządzając podstawową mapę geologiczną Polski i wyznaczając głębokie wiercenia poszukiwawcze.

Konkretne możliwości znalezienia nowych złóż zarysowują się w odniesieniu do węgla kamiennego, węgla brunatnego, rud żelaznych, rud cynkowo-olowianych, metali kolorowych, aluminium, magnezu, ropy naftowej, gazów ziemnych, soli, etc.

Aby podołać zadaniom stojącym przed polską geologią należy przede wszystkim podzielić racjonalnie zadania dla poszczególnych geologów. Łączy się to ściśle ze sprawą planowania w nauce. W związku z tym konieczne jest ustalenie norm mających obowiązywać geologów i ich personel pomocniczy, szczególnie przy pracach terenowych.

Ważną dla geologii jest pomoc ze strony najbliższych jej nauk o ziemi. W organizacji przygotowującego się obecnie Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej jedną z głównych sekcji kongresowych jest oryginalna pod względem struktury **S e k c j a N a u k o Z i e m i**, w skład której wchodzi podsekcje: geologii, surowców mineralnych, górnictwa, geofizyki, geodezji i geografii. Takie ostateczne ustalenie całości Sekcji Nauk o Ziemi jest słuszne i odpowiada zadaniom, jakie zarysowały się przed nauką polską w tym ważnym dziale.

Polskie tradycje naukowe i obecne potrzeby

ROLĘ JAKĄ odgrywają surowce mineralne w planowaniu i gospodarce państwowej zobrazował dyr. J. Z a r e m b a. W planie sześcioletnim zostanie zbudowanych kilkadziesiąt nowych olbrzymich zakładów przemysłowych oraz dużych osiedli robotniczych. W związku z tym wyłania się konieczność przepro-

wadzenia licznych badań naukowych w różnych dziedzinach wiedzy. Naczelnym jednakże zagadnieniem w planowaniu przestrzennym jest dobre poznanie bazy surowcowej. W tej dziedzinie wszystkie nauki o ziemi a geologia w szczególności, mają przed sobą wdzięczne pole do działania. W pierwszym rzędzie chodzi o rejestrację surowców mineralnych poszczególnych regionów kraju, następnie zaś ich opracowanie naukowe i techniczne. Aby podołać temu zadaniu konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków do pracy w terenie. Na wzór więc organizacji prac terenowych w ZSRR powstaną u nas przy większych gospodarstwach rolnych stacje, placówki i laboratoria badawcze, o które opierał się będzie geolog w swej pracy terenowej.

Inwentaryzacja surowców mineralnych musi rozporządzać dobrym podkładem topograficznym. W związku z tym przewidziany jest w planie sześcioletnim szybki rozwój pomiarów i kartografii kraju.

Ze względu na to, iż w niektórych dziedzinach życia gospodarczego przewiduje się przekroczenie planów nawet progresywnych, konieczne jest odpowiednie wzmożenie intensywności i celowości pracy naukowej, szczególnie w dziale surowców mineralnych.

Rektor E. W a r c h a ł o w s k i, zwrócił z kolei uwagę zjazdu na znaczenie *nauk geodezyjnych* tak w planowaniu, jak i realizacji planu sześcioletniego. Na skutek kapitalistycznej gospodarki w Polsce międzywojennej upadły dawne dobre tradycje geodetów polskich. W dobie obecnej, nauki geodezyjne rozwijają się bujnie, ciesząc się dużym poparciem władz. Trudności na jakie dotychczas napotykała geodezja (brak sprzętu, kadr kwalifikowanych itp.) zostaną pokonane w najbliższych latach. W ramach planu narodowego sporządzona zostanie podstawowa mapa kraju w skali 1:10 000 dla około 60% powierzchni Polski.

W dyskusji przedstawiciele różnych dziedzin nauk o ziemi poruszyli m. in. zagadnienia ważne dla historii nauki polskiej; podkreślano m. in. fakt, że w dziedzinie wiertnictwa istnieje szereg wynalazków i metod opracowanych przez Polaków, które do dziś dnia znajdują zastosowanie na różnych polach wiertniczych świata. Postęp światowy w dziedzinie wiertnictwa związany jest z nazwiskami Polaków: W o l s k i e g o, P r u s z k o w s k i e g o, W i ś n i e w s k i e g o i innych.

Z innych dziedzin wymieniono: prof. G r z y b o w s k i e g o — mikropaleontologia, W r ó b l e w s k i e g o — gazownictwo, wynalazcę lampy naftowej Ł u k a s z e w i c z a, wynalazcę rynien potrząsalnych (w górnictwie) inż. R i e g e r a, badaczy tej miary jak S t a s z i c, D o m e j k o i wielu innych, których nazwiska niesłusznie popadły w zapomnienie, ich zaś wynalazki lub wypracowane przez nich metody zostały przypisane komu innemu. W dziale nauk o ziemi liczne i ważne materiały historyczne gromadzi i opracowuje Muzeum Ziemi w Warszawie. Historię geografii Polski opracowuje prof. O l s z e w i c z, historię geodezji prof. Polit. Warsz. N o w a k.

Historię i stan geologii w ZSRR opracowuje dr A. H a l i c k a, która poinformowała zjazd o rozwoju badań geologicznych w Rosji (początki 1716 r.), uwydatniając ich dynamiczny rozwój po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Naczelną instytucją kierującą badaniami geologicznymi w ZSRR jest Akademia Nauk, której podlegają instytuty naukowe, komisje, komitety, stacje i laboratoria. Referentka opracowała również dla celów porównawczych stan badań geologicznych w Czechosłowacji.

Inż. J. P o b o r s k i (AGH) zobowiązał się opracować stan odpowiednich badań w USA.

Rektor W. G o e t e l przedstawił krótki rys historyczny organizacji Państwowej Służby Geologicznej oraz umotywwał konieczność jej reformy. W chwili obecnej głównymi postulatami w tej mierze są:

1. Powiększenie składu personalnego Państwowej Rady Geologicznej;
2. Nawiązanie ścisłej współpracy z PKPG oraz szeregiem Ministerstw;
3. Objęcie przez Państwową Radę Geologiczną w ramach jej działalności wszystkich kierunków i wszystkich pracowników nauk o ziemi.

Prof. K a m e l a informuje o organizacji Służby Geodezyjnej, która skupia się przy Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju. Postuluje się utworzenie Państwowej Rady Mierniczej przy PKPG.

Na wstępie ożywionej dyskusji nad sześcioletnim planem badań nauk o ziemi stwierdzono, iż odpowiednie projekty prac zgłosiły 3 instytucje: PIG, Muzeum Ziemi i Ministerstwo Oświaty (drogą ankiety). Projekty te rozpatruje Państwowa Rada Geologiczna, opracowując definitywny plan prac na okres sześćdziesięciu lat. W dyskusji wyłoniło się kilka zasadniczych problemów.

Jednym z nich jest sprawa obciążenia katedr bieżącymi zagadnieniami przez poszczególne zjednoczenia przemysłowe. W związku z tym konieczne jest ustalenie hierarchii potrzeb, przy czym wytypowanie ważnych problemów winno należeć do Państwowej Rady Geologicznej lub PKPG. Aby odciążyć katedry należy na wzór ZSRR stworzyć przy zjednoczeniach przemysłowych ich własne referaty geologii.

Innym problemem jest fakt, że ogólny plan prac nie jest znany ogółowi geologów, co może bez winy danego pracownika doprowadzić do niewykonania go na pewnym odcinku. Konieczne jest również wydanie instrukcji, która by rozróżniła zagadnienia bardziej i mniej pilne. Ważnym problemem jest sama metodyka planowania. Na największe trudności natrafiają tu katedry uczelniane. Nie można bowiem planować skoro się nie ma własnego budżetu, nie wie się jakimi środkami technicznymi będzie się w danym czasie dysponować, i wreszcie nie wiedząc jakie kadry (ilościowo i jakościowo) można brać w rachubę. Nieodzowną również rzeczą jest podanie kierownikom katedr odpowiedniej tematyki. Dyr. Z a r e m b a (PKPG) komunikuje, że dla wielu Instytutów plany zostały zatwierdzone na całe sześćdziesiąte lata. Jeśli chodzi o kadry istnieją dowody na to, że geologowie nie są należycie wyzyskiwani.

Nauki o ziemi w szkołach wyższych i średnich

W DRUGIM DNIU obrad wywiązała się ożywiona dyskusja nad zagadnieniem kadr, wyposażenia zakładów naukowych, bibliotek i zbiorów.

W sprawie kadr zabierający głos w dyskusji poparli wypowiedź na ten temat prof. dr H. Ś w i d z i ń s k i e g o (AGH): trudno jest podołać wszystkim obowiązkom katedr, na których spoczywa: szkolenie kadr, prace wydawnicze (publikacje prac naukowych), pomoc dla przemysłu itp., gdy katedrom brakuje kadr własnych, a te które istnieją są bardzo niestałe (nominacje na 1 rok). Z tej m. in. przyczyny wynikają trudności w planowaniu długofalowym. Naukowe siły pomocnicze są nisko wynagradzane, starszy asystent zarabia zaledwie

połowę tego, co jego kolega w przemyśle. Z tego powodu najlepsze siły odpływają z uczelni do przemysłu. Kierownicy katedr walczą z trudnościami w obsadzeniu wszystkich rodzajów etatów naukowych sił pomocniczych. Asystenci przeciążeni są nie tylko dydaktyką lecz przede wszystkim zajęciami administracyjnymi. Stąd konkretny projekt: obsadzić w celu odciążenia asystentów 1 etat siłą administracyjną.

Przechodząc do problemu dydaktyki szkolnictwa wyższego mówcy zwracali uwagę na znaczne zwiększenie ilości wykładów i ćwiczeń w związku z przejściem na system dwustopniowego nauczania. W przypadku braku odpowiednich kadr, co zachodzi zresztą w każdej prawie nowopowstałej uczelni, cały ciężar tych zajęć spada na profesora (prof. E. P a s s e n d o r f e r — prof. geologii U. Toruńskiego).

Przewodniczący informuje w tym punkcie, że Ministerstwo Oświaty przyjęło wniosek Rady Głównej w sprawie zakontraktowania wykładowców etatowych.

Wobec różnicującej się coraz bardziej tematyki naukowej oraz ze względu na sprawy dydaktyczne konieczne jest tworzenie nowych katedr oraz pomnożenie już istniejących w toku akcji tworzenia instytutu lub zespołów katedr.

Jeśli chodzi o programy nauczania szereg mówców z prof. Zb. T o k a r s k i m na czele podkreślił przeciążenie programów dużą ilością przedmiotów bardzo różnorodnych. Należy skreślić w programie studiów zawodowych przedmioty nie łączące się ściśle z głównym przedmiotem studiów. Definitywnego załatwienia wymaga też sprawa egzaminów i kolokwii. Często terminy ich, omal — że nie kolidują ze sobą.

Bezpośrednio ze sprawą kadr łączy się sprawa wyposażenia zakładów. Zaopatrzenie katedr w aparaturę wciąż jeszcze kuleje. Szereg przyrządów, które można by dostać na rynku wewnętrznym jest nieraz trudno osiągalnych: przedsiębiorstwa wyznaczają bardzo odległe terminy dostawy albo w ogóle nie przyjmują zamówień. W stosunku do niektórych aparatów (między innymi mikroskopów polaryzacyjnych) zachodzi konieczność importowania ich z zagranicy. Na tym polu panuje zupełny zastój, a nieliczne aparaty otrzymuje się wciąż jeszcze przypadkowo. Poza tym pracownicy central importowych nie orientują się dostatecznie w zagadnieniach aparatury naukowej, z czego wynikają nieporozumienia.

Wysunięto postulat dalszego powiększenia dotacji dla katedr oraz trudności administracyjnych w ich użyciu. Zbyt rygorystyczne rozporządzenia administracyjne są jednym z powodów zahamowania zaopatrzenia katedr w aparaturę i książki. Aby temu zapobiec należy je zmienić, całą zaś akcję usprawnić.

Specyficzną bolączką w szkoleniu kadr pracowników naukowych jest sprawa kontaktu z zagranicą. Nieodzowną rzeczą są wyjazdy zagraniczne, szczególnie do ZSRR.

Poruszono dalej szereg zagadnień szczegółowych, dotyczących studiów na stopniu inżynierskim.

Dyr. A. T o k a r s k i wskazuje na konieczność wyzyskania w większym niż dotychczas stopniu nauki geologii i paleontologii w dziedzinie wykształcenia młodzieży w duchu materialistycznym. Z tych też powodów nauki te winny być wprowadzone w szerokim zakresie do programów nauczania w szkołach podstawowych.

O rozwój nauk dotąd zaniedbanych

OTWIERAJĄC dyskusję nad zagadnieniem rozwinięcia szczególnie zaniedbanych nauk o ziemi, Przewodniczący wskazał jako szczególnie zaniedbane gałęzie wiedzy geologię techniczną i geofizykę. Obie te nauki cierpią na brak aparatury i kadr. Konieczne, zwłaszcza w dziedzinie geologii technicznej, jest wysłanie na cel praktycznego dokształcenia młodych adeptów do ZSRR.

Wiele innych gałęzi nauki jak hydrogeologia, geochemia, agrogeologia itd. znajduje się u nas dopiero w swych zalążkach, a sprawa ich rozwoju jest z punktu widzenia gospodarki państwowej niezmiernie ważna.

Prof. Z. P a z d r o wskazał na zupełnie u nas nieznaną gałąź wiedzy, którą jest geologia morza. Wobec rozległości naszych wybrzeży i intensywnego rozwoju budownictwa morskiego i portowego ten dział nauki ma wielkie znaczenie nie tylko teoretyczne, lecz także praktyczne. Konieczne zatem jest stworzenie u nas odpowiedniego Instytutu Morskiego.

Dłuższa wymiana zdań wywiązała się w związku z omawianiem udziału nauk o ziemi w opracowaniu zagadnień surowców mineralnych. Duża ilość geologów i zakładów naukowych współpracuje z przemysłem w zakresie surowców mineralnych, ale jak dotychczas współpraca ta nie jest dostateczna. Szczególnie należy uaktywnić współpracę na polu surowców kamiennych i ceramicznych, poszukiwań i eksploatacji źródeł wód mineralnych. W dziedzinie prac poszukiwawczych za surowcami mineralnymi istnieją możliwości nowych odkryć. Między innymi prof. Z w i e r z y c k i wspomniał o możliwości występowania w okolicach na północ od Wrocławia nowych złóż soli kamiennej, a może i potasowych w formie pokładów a nie wysadów solnych, jak na wale kujawskim. Prof. J. T o k a r s k i opracowuje zagadnienie termicznej przeróbki tufów filipowickich na nawozy potasowe. Prace laboratoryjne dały pozytywne wyniki. Obecnie przystępuje do przeróbki wymienionych skał na skalę półfabryczną.

*

Na zakończenie Przewodniczący Zjazdu Rektor W. G o e t e l stwierdził, iż zebranie i dyskusja osiągnęły na ogół swój cel. Nastąpiła ogólna wymiana informacji co do kierunków badań w zakresie nauk o ziemi, postawiono pewne zagadnienia, omówiono w dyskusji wiele usterek i niedogodności, na które napotyka praca naukowa, ale co więcej — podano sposoby zapobiegnięcia im na przyszłość. Dyskusja dowiodła, że pracownicy nauk o ziemi wykazują duże zrozumienie i zainteresowanie problematyką przewodniego zagadnienia planu sześcioletniego, którym jest sprawa surowców mineralnych. Zbliżenie polskich nauk o ziemi do życia odbywa się zatem na najwłaściwszej platformie, bo — surowców mineralnych.

Andrzej Oberc

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA, KRAKÓW.

Zjazd polonistów

W DNIACH od 8 do 12 maja obradował w Warszawie zjazd polonistów, na który w liczbie paruset uczestników przybyli pracownicy naukowcy z wszystkich ośrodków, starsi i młodszy, przedstawiciele literatów i krytycy literatury, w licznej grupie nauczyciele szkół średnich, oraz równie liczni członkowie

akademickich kół polonistycznych. Zjazd został zorganizowany przez Podsekcję Badań Literackich Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza oraz Instytut Badań Literackich.

Główne zainteresowanie zebranych skupiło się na następujących referatach: V-Ministra E. K r a s s o w s k i e j (Reforma uniwersyteckich studiów polonistycznych), dyr. IBL prof. S. Ż ó ł k i e w s k i e g o (Aktualny etap walki o marksistowską wiedzę o literaturze i drugi referat: Planowanie badań polonistycznych, zamieszczony w części artykułowej numeru b. *Życia Nauki*), prof. K. W y k i (Stan badań i potrzeby nauki o literaturze romantyzmu polskiego i drugi referat: Stan badań i potrzeby nauki o literaturze okresu imperializmu), prof. Z. K l e m e n s i e w i c z a (Składniowa interpretacja stylu), prof. R. P o l l a k a (Periodyzacja historii literatury polskiej). Obok paru zebrań plenarnych zjazd obradował w sekcjach fachowych, mianowicie: organizacji badań (przewodn. prof. K. B u d z y k), dydaktyki języka polskiego w szkole (przew. prof. E. S a w r y m o w i c z), teorii literatury (przew. dr M. R. M a y e n o w a), historii literatury (przew. prof. T. M i k u l s k i).

Krytyka szczegółowa organizacji i przebiegu zjazdu należy do czasopism fachowych, naukowych i społeczno-literackich. W naszym sprawozdaniu chodzi głównie o uwydatnienie problematyki zjazdu i przełomu ideologicznego i organizacyjnego (wielkie zagadnienie planowania badań i in.), do którego pogłębienia przyczynił się on niewątpliwie. Dzięki zaś temu poloniści włączyli się pozytywnie w nurt prac kongresowych.

*

ZJAZD Polonistów przyniósł poważny dorobek ideologiczny i naukowy. Zgodnie z zadaniami prac przedkongresowych przeprowadził gruntowną i szczegółową ocenę polskiego piśmiennictwa historyczno-literackiego, nakreślił podstawy ideowe, metodologiczne i organizacyjne przyszłych badań, zarysował ich konkretny plan.

Zjazd wzbogacił, pogłębił walkę ideologiczną, która na terenie naszej polonistyki toczy się od pięciu lat. Zjazd zamknął pierwszy etap walki. Dziś jasno wiemy co z tradycji polskiej nauki o literaturze należy odrzucić, co podjąć, mamy jasno zarysowaną koncepcję przyszłych poszukiwań. Wydaje się, że to wiele. Zwłaszcza, że uwagi te dotyczą dziedziny tak trudnej.

Zjazd przyniósł szereg starć ideologicznych na tematy teoretyczne i historyczne. Zjazd obnażył podział ideologiczny naszej polonistyki. Ukazał dwa wyraźne obozy: idealistyczny i marksistowski. Ukazał jak idealizm łączy się ze społecznym wstecnictwem i jak nauka materialistyczna służy życiu, służy budownictwu socjalistycznemu.

Trzeba podkreślić gruntowne i szczegółowe rozwinięcie aktualnej problematyki naukowej w referatach zjazdowych, ich wysoki poziom naukowy, jak i wysoki i rzeczowy charakter dyskusji. Walka ideologiczna na Zjeździe unaoznacza wszystkim uczestnikom rewolucyjną rolę metody marksizmu-leninizmu w rozwoju nauki o literaturze. Ta walka ideologiczna przekonała większość uczestników o wyższości metody marksistowskiej. Postawa przeciwników marksizmu była raczej defensywna. Szukali kompromisu metod idealistycznych z metodą marksistowską.

Dyskusja Zjazdowa ukazała wyraźnie, iż w nauce nie ma kompromisów. Referaty i dyskusja, w walce z wszystkimi formami wulgaryzacji i zacieśniania marksistowskich badań literackich, ukazały szeroki zakres naukowej problematyki literackiej uwzględnianej przez marksistów. W kręgu tej problematyki każdy uczciwy badacz znajdzie teren pracy dla swoich indywidualnych zainteresowań estetycznych, historycznych, psychologicznych itd. Byłoby chciał służyć ludowi swoją pracą, zerwać z rutyną, odciąć się od wstecznych idei, stanąć po stronie prawdy.

Zjazd uwydatnił, że bez nowego, marksistowskiego pojmowania procesu historycznego nauka nie będzie umiała służyć życiu. Materializm historyczny jest istotnym narzędziem pozwalającym stworzyć, prawidłowo rozwinąć nową historię literatury polskiej. Wzór i przykład nauki radzieckiej staje się tu niezbędnym drogowskazem naukowym.

Wiążąc programowo naukę z życiem, Zjazd wiele uwagi poświęcił krytyce literackiej oraz wychowawczej roli nauczania literatury, sprawom szkoły i nauczyciela polonisty.

Zjazd dał świadectwo żywotności, rozwoju marksistowskiej kadry badaczy literatury. Istotnym czynnikiem zjazdu stała się młodzież. Ona najżywiej reagowała na nowatorskie marksistowskie tezy referatów i dyskutantów. Jej dojrzałe, słuszne, ciekawe wystąpienia w dyskusji stały się poważnym wkładem w pracę zjazdową.

Obrady unaocznily ogrom zadań stojących przed nauką o literaturze, ogrom jej dotychczasowych zaniedbań, konieczność szybkiego zaspakajania potrzeb społecznych w tym zakresie. Nic więc dziwnego, że uświadomiono sobie wadliwość chaotycznej, chałupniczej pracy jednostek i konieczność badań planowych, prac kolektywnych. Dla realizacji przecież tych zadań zespół istniejących pracowników jest zbyt mały. Zjazd wysunął konieczność przejścia w zakresie kształcenia polonistów-badaczy radzieckiego systemu szkolenia młodych naukowców, który zapewnia szybkie i dobre rezultaty.

Sukcesy pięciodniowych obrad są poważne, ale zjazd ujawniając naukowe zacofanie, brak argumentów tradycjonalistów — ujawnił równocześnie w szeregu punktów niedostateczną dojrzałość postępowej polonistyki. Przede wszystkim w zakresie badań z pogranicza językoznawstwa i literatury. W tym zakresie nie zdołano wyjść poza słuszną krytykę bezpłodnych, idealistycznych teorii. Gruntownie zrewidowano naszą wiedzę o przeszłości literackiej od średniowiecza aż po wiek XX włącznie. Lecz niedostateczną uwagę zwrócono na krytykę bieżącej literatury, na jej walkę o nowatorstwo literackie. O nauce radzieckiej mówiono wiele i często. Przykłady i wzory metodologiczne radzieckie analizowane były i w referatach programowych i w głosach dyskusji. A przecież odczuwało się brak osobnego, wyczerpującego referatu poświęconego temu tematowi. Nie było to przeoczenie, brak nam jeszcze dostatecznie gruntownego znawcy radzieckiej historiografii literackiej i jej dziejów. Trzeba to zaniedbanie nadrobić jak najszybciej.

Zjazd miał swoją wyraźną dynamikę. Dzień pierwszy obrad skoncentrował uwagę zebranych na reformie nauczania polonistyki w szkole średniej i na uniwersytecie. Referaty wygłoszone w tym dniu pouczyły jak przygotować młodego polonistę zdolnego współpracować świadomie w budowaniu socjalizmu w Polsce. Spory teoretyczne rozgorzały w drugim dniu obrad. Dotyczyły one

zagadnienia — jak szeroki krąg zagadnień literackich obejmują badania marksistowskie? Całość żywej i naukowej problematyki literackiej mieści się w tym kręgu. Rozbiór klasycznych analiz literackich Marksa i Lenina oraz współczesnych radzieckich badaczy unaoczniał słuchaczom jak badacz-marksista może i powinien docierać do tego co stanowi swoiste cechy dzieła literackiego. Jak wygląda prawidłowa analiza dzieła i jego ideologii, poprzez interpretację stylu, formy rozpatrywanej w jedność z treścią. Kulminacyjnym punktem obrad był spór dotyczący naszej wiedzy o literaturze romantycznej. Dyskutowano na przykładzie rozumienia mistycyzmu w literaturze. Dyskusja wykazała, o ile szersze, zgodniejsze z faktami, jest marksistowskie rozumienie mistyki jako zjawiska społecznego różnego w różnych czasach i warunkach, aniżeli traktowanie mistycyzmu jako przyrodzonej cechy natury ludzkiej zawsze takiej samej w różnych epokach i warunkach.

Dyskusja ta stanowiła odskocznnię do historycznego uzasadnienia prawidłowości klasowej interpretacji literatury. Spór o polską naukę o literaturze reformacji pokazał jak pod maską religijnego słownictwa kryje się ideowy wyraz walk klasowych danego czasu. Nie umiała dostrzec tego nauka tradycyjna widząc w reformacji tylko samoistny ruch kulturalny, nie dostrzegając jej związku z walką polityczną szlachty o władzę. Referat o historiografii literackiej pozytywizmu może najjaśniej pokazać klasowy charakter burżuazyjnej nauki o literaturze. W dowodny i przekonujący sposób zdemaskował klasowy charakter rzekomego obiektywizmu burżuazyjnego, klasowe korzenie tzw. czystej nauki. Podobnie referat poświęcony burżuazyjnej krytyce literatury epoki imperializmu. Wykazano w nim, jak nauka burżuazyjna broniła i gloryfikowała bezkrytycznie schyłkowe dążenia literatury swojej klasy. Wszystkie referaty przyniosły gruntowną krytykę kosmopolityzmu w burżuazyjnym literaturoznawstwie polskim. Obrady zamykały dyskusje nad jednym z najkapitałniejszych zagadnień naukowych — nad periodyzacją historii literatury polskiej. Rozważania te ukazały, iż nowe formy walki klasowej zdeterminowane nowymi stosunkami i nowym układem sił produkcyjnych — przynoszą nowe fakty literackie. Rytm przemian literackich odpowiada rytmowi zasadniczych przemian społecznych.

Szkicuję tu tylko główne linie dyskusji zjazdowych. Obrady dotyczące problemów historii literatury i teorii literatury, organizacji polonistyki i dydaktyki języka polskiego poruszyły ogrom szczegółowych zagadnień. Zamierzona księga zjazdowa — będzie dziełem co najmniej 1.000-stronicowym.

Śmiało można powiedzieć, iż Zjazd stał się poważnym wydarzeniem w życiu społeczno-naukowym kraju. Nie była to dyskusja akademicka. Uczestnicy zjazdu czuli, iż polonistyka zespala się z całością walki o nowy ustrój, nowe życie i nową kulturę w Polsce. Zrozumieli, że zadania stawiane badaczom i dydaktykom, krytykom i nauczycielom nasycone są ideowymi dążeniami mas pracujących w Polsce i pracą i walką o umocnienie własnego Ludowego Państwa. Zrozumieli, że nie ma prawdziwej, twórczej, żywej nauki, która by nie była najściślej związana z życiem, zrozumieli, iż nie można żyć w społeczeństwie i być wolnym od społeczeństwa. Nie ma rzetelnej teorii niepowiązanej z praktyką, z wielką rewolucyjną praktyką naszych czasów. Zrozumieli, że prawda o literaturze polskiej — to jednocześnie walka o jej postępową tradycję i no-

watorstwo ideologiczne w literaturze. Zjazd pozwolił im poprzez tę troskę o prawdziwą naukę, o rzetelną kulturę literacką wolną od wrogich narodowi, reakcyjnych treści zespolic się z walką w obronie kultury wszystkich postępowych ludzi świata, wszystkich miłujących pokój, występujących przeciw podżegaczom wojennym — niszczycielom kultury.

WARSZAWA.

K. Leśniewski

Przegląd prac i dyskusji Kongresowych

Stan Prac Sekcji i Podsekcji

MINIONY OKRES przyniósł ustalenie struktury sekcji i podsekcji oraz ich składu osobowego, przy czym podkreślić należy także rozszerzenie składu prezydium Komitetu Wykonawczego przez dokooptowanie min. inż. H. G o l a ń s k i e g o oraz zakończenie w zasadzie pierwszego etapu prac przedkongresowych, tj. zbierania materiałów obrazujących stan placówek naukowych. Opóźnienia zachodzą jedynie wśród grup później powstałych. W większości podsekcji dobiegły również w zasadzie końca prace nad referatami problemowymi.

Przykładem dla później powstałych sekcji służyć może Sekcja Ekonomii, która rozpoczęła prace z czteromiesięcznym opóźnieniem, ale postawiła sobie za zadanie nadrobienie tego opóźnienia do połowy lata. Dotychczasowy przebieg prac pozwala sądzić, że zamierzenia te istotnie zostaną spełnione.

W okresie ubiegłym odbyły się również pierwsze zjazdy naukowe, mianowicie dwudniowy zjazd Sekcji Nauk o Ziemi, pięciodniowy zjazd Podsekcji Badań Literackich (o nich piszemy osobno) i dwudniowy zjazd Podsekcji Pedagogiki i Psychologii. Ten ostatni odbył się w dniach 12 i 13 maja. Wygłoszono referaty: „Krytyczna analiza dorobku polskiej pedagogiki i psychologii okresu dwudziestolecia międzywojennego i okresu powojennego“ — prof. Z. M y s ł a k o w s k i i dr S z e w c z u k; „Polskie postępowe tradycje w dziedzinie pedagogiki“ — prof. M. S z u l k i n; „Perspektywy rozwojowe pedagogiki i psychologii polskiej i plan badań naukowych w tym zakresie“ — prof. B. S u c h o d o l s k i i prof. S. B a l e y.

Na zjazdach przeprowadzono ożywione dyskusje nad licznymi referatami obrazującymi stan i zadania na przyszłość poszczególnych dyscyplin, uwidatniono tradycje postępowe, o ile można się ich doszukać, — psychologowie stwierdzili bowiem, że w ich dziedzinie nie mogło być mowy w przeszłości o nurtach postępowych, gdyż nauka polska w tej dziedzinie była w minionym okresie całkowicie opanowana przez poglądy wsteczne — i przeprowadzono liczne dyskusje ideologiczne, na których krytycznie oceniono produkcję naukową okresów minionych i dnia dzisiejszego. Równocześnie wykazano na wielu przykładach słuszność teorii opartych na podstawach materializmu i metodzie dialektycznej w odróżnieniu od błędów popełnianych przez teorie oparte na innych światopoglądach. Wykazano znaczenie marksistowskiej zasady jedności teorii i praktyki, konieczność powiązania nauki z zadaniami planu sześcioletniego i wysunięto pewne konkretne projekty zasad wprowadzenia metod planowania do nauki.

W zjazdach tych brali udział także młodszy pracownicy naukowcy, wśród polonistów — nauczyciele, również młodzież akademicka, niejednokrotnie zabierając głos w dyskusji.

Dzięki wszechstronnemu przedyskutowaniu problematyki związanej z Kongresem Nauki Polskiej zjazdy te w znacznej mierze spełniły swe zadanie, jakim było ożywienie myśli naukowej w Polsce, i dostarczyły podsekcjom bogaty materiał.

Poza zjazdami odbył się szereg zebrań podsekcji, na których omawiano głównie tezy referatów opartych o materiały zebrane drogą konsultacji terenowych i referaty problemowe. Dyskusja wykazała dość liczne braki występujące w referatach i przyczyniła się na ogół do ich uzupełnienia. Coraz częściej pojawia się w dyskusjach problem węzłowych zagadnień w nauce, zagadnień wiążących poszczególne dyscypliny naukowe, a tym samym różne podsekcje — także spoza obrotu jednej sekcji. I tak dla przykładu wymienić należy zagadnienie współzawodnictwa pracy, które wiąże podsekcję ekonomiki organizacji pracy z podsekcją ekonomiki przemysłu i z podsekcjami dyscyplin technicznych, zagadnienie higieny, które łączy podsekcję higieny i zdrowia publicznego z podsekcją techniki sanitarnej, podsekcją architektury i urbanistyki, podsekcją organizacji pracy, sekcją nauk o ziemi.

Podsekcja prawa, która odbyła posiedzenie 9 maja, dyskutowała tezy referatu podsekcji opracowane przez referenta prof. St. R o z m a r y n a na podstawie referatów pomocniczych. Referaty te będą służyć za podstawę do dalszej dyskusji na zebraniach przedstawicieli poszczególnych specjalności, których wyodrębniono siedem: 1) prawo cywilne, postępowanie cywilne, międzynarodowe prawo prywatne oraz tzw. prawo handlowe; 2) prawo karne, procedura karna, obecna kryminologia, kryminalistyka; 3) grupa prawa międzynarodowego, która współdziała z Instytutem Spraw Międzynarodowych (większe zebranie przewidziano w dniach 16 i 17 czerwca); 4) grupa historyczna; 5) teoria prawa i prawo państwowe; 6) prawo administracyjne i prawo skarbowe; 7) prawo pracy.

Opracowane przez prof. St. Rozmaryna „Wstępne tezy referatu ogólnego o stanie i zadaniach nauki prawa w Polsce“ zostaną ogłoszone w całości w najbliższych numerach prasy fachowej, tj. miesięcznika *Państwo i Prawo* i *Demokratycznego Przeglądu Prawniczego*. Do tych czasopism, oraz w analogicznych przypadkach do prasy fachowej kierujemy naszych czytelników, nie mogąc ze zrozumiałych względów ogłaszać wszystkich materiałów szczegółowych na łamach *Życia Nauki*. Dlatego ograniczamy się tutaj do przedstawienia referatu Podsekcji Nauk Prawnych w ogólnym jego zarysie. Zasługuje on zaś na uwagę także nie prawników ze względu na swą konstrukcję i zawartość.

Referat wychodzi ze stwierdzenia, iż mimo ciężkich strat wyrządzonych przez wojnę, nauka prawa w Polsce rozporządza zarówno dostateczną kadrą specjalistów jak i podstawowymi zasobami bibliotecznymi. Ze stwierdzeniem tym łączy się drugie, iż naukowcy polscy w swej ogromnej większości niezwłocznie stanęli do pracy w odrodzonej Ojczyźnie, oraz że w świadomości ogromnej tej większości dokonał się już pewien przełom ideologiczny. Stwierdzenie tego przełomu jest ważne, ale jeszcze ważniejsze jest uświadomienie sobie ogromu pracy, jakiej dopiero trzeba dokonać, gdyż proces przewycię-

żania antynaukowych, burżuazyjnych, idealistycznych i metafizycznych obciążeń jest trudny. A tylko zbiorowy i osobisty, wielki wysiłek prawników-naukowców może uchronić polską naukę prawa od dyskredytacji społecznej. Oto praktyka budownictwa socjalistycznego w Polsce przegoniła naukę prawa, która z wielu względów nie dała jej istotnej pomocy.

„Musimy dokonać zbiorowego wysiłku — głosi teza 13 — w celu odrzucenia panującej dotychczas w naszym gronie burżuazyjnej metodologii. Droga do tego celu prowadzi przez zasadniczą, pryncypalną krytykę błędów w naszej nauce. Do krytyki tej włączyć się powinni śmiało wszyscy naukowcy, bo tylko tą drogą potrafimy ujawniać te błędy i zapobiegać ich szkodliwemu oddziaływaniu“.

„Równocześnie z tą krytyką (teza 14) musi iść również bezwzględna samokrytyka, która jest przyznaniem się do popełnienia błędów i sposobem przezwyciężenia ich. Zadanie rozwinięcia takiej krytyki i samokrytyki (które dotychczas prawie, że nie istniały) dotyczy wszystkich bez względu na stopień ich dotychczasowego zaawansowania w opanowaniu marksizmu. Szczególnie samokrytyka — śmiałe męskie przyznanie się do popełnionych błędów, wskazanie ich i wytłumaczenie, na czym polegały one — posiadać będzie dla rozwoju nauki prawa w Polsce ogromne znaczenie, teoretyczne i dydaktyczne“.

„Celem naszym (teza 16) jest całkowite opanowanie metodologii materializmu historycznego, rozwinięcie w Polsce marksistowsko-leninowskiej nauki prawa. Nie można więc pocieszać siebie samego jakimś zewnętrznym podobieństwem niektórych swoich poglądów z nauką materializmu historycznego albo też podkreślać swoją dotychczasową względną „postępowość“ na ogólnym tle burżuazyjnej nauki okresu imperializmu. Osobista uczciwość i prawość uczonego nie zmienia obiektywnej szkodliwości burżuazyjnych poglądów w nauce prawa. Nie wolno też postulatu dokładnej znajomości literatury naukowej radzieckiej rozumieć jedynie jako wymagania „rozszerzenia bibliografii“. Przełom musi być integralny, a żadne kompromisy z dotychczasową burżuazyjną metodologią i pseudonauką nie są możliwe“. Nie można nie stwierdzić, że podobne spostrzeżenia można odnieść także do innych gałęzi naszej nauki, że fakty zaobserwowane w podsekcji nauk prawnych występują — z nieminiejszym ich nasileniem — także w innych dziedzinach. I oto w świetle tych i podobnych wypowiedzi zarysowuje się w naszych oczach jeden z najistotniejszych celów prac kongresowych, w s p ó ł d z i a ł a n i e przedstawicieli r ó ż n y c h gałęzi nauki w j e d n y m, w s p ó ł n y m c e l u, jakim jest przełom ideologiczny, metodologiczny i organizacyjny w nauce polskiej. Wymiana spostrzeżeń, doświadczeń i wskazań jest niezmiernie pobudzająca i płodna w osiągnięcia. Tej zaś wymiany uczy marksizm-leninizm, który prowadzi do istotnej syntezy nauk.

Powracając do tej podsekcji nauk prawnych, w dalszym ich ciągu znajdujemy obraz szczegółowych potrzeb polskiego prawoznawstwa, m. in. przeanalizowania i opracowania ważkiego zagadnienia systemu prawa, które łączy się z zagadnieniem właściwego określenia przedmiotu i zakresu poszczególnych dziedzin. Główny wysiłek, głoszą dalej tezy, dojrzałych kadr naukowców-prawników musi być obecnie skoncentrowany na przygotowaniu nowych podręczników dla szkół wyższych. O doborze tematów opracowań monograficznych

(w szczególności prac magisterskich i doktorskich) decydować powinny najważniejsze potrzeby praktyki budownictwa socjalizmu, a w studiach historycznych — nowej ideologii.

Nie mogąc wchodzić w ustalenia i wytyczne szczegółowe, odwołujemy się jeszcze do ostatnich tez omawianego referatu, znowu o znaczeniu ogólnym. „Dotychczasowy feudalno-chałupniczy system pracy naukowej (teza 27) musi ulec zmianie. Powinien rychło powstać ośrodek marksistowsko-leninowskich prac naukowo-badawczych, planujący i koordynujący pracę poszczególnych naukowców prawników, nadający jej kierunek zgodnie z wymaganiami budownictwa socjalizmu w Polsce“.

„Do czasu powołania takiego ośrodka należy stworzyć organizacyjne formy stałej, systematycznej współpracy wszystkich naukowców-prawników, pracujących w poszczególnych dziedzinach nauki prawa (zespoły katedr ogólnokrajowe albo okresowe konferencje). Pozwoli to już teraz na wykorzystanie wspólnej bazy materialnej, przedyskutowanie i ustalenie tematyki, rozplanowanie prac naukowo-badawczych, przedyskutowanie zagadnień oświecanych w wykładach, poznanie nowego narybku“ (teza 28).

Z innych gałęzi nauk, Podsekcja Technologii Przemysłu Rolnego i Spożywczego podkreśla w swoich тезach niski poziom przemysłów rolnych i żywnościowych w Polsce, który stanowi niewątpliwą pułapkę ustroju kapitalistycznego. W miastach istniały uprzednio nieliczne duże, ale przestarzałe zakłady opanowane przez kapitał zagraniczny, lub małe zakłady przetwórcze prymitywnie zaopatrzone. Na wsi za właściwy kierunek uprzemysłowienia uważano ongiś prymitywne przetwórstwo rolne przeważnie typu folwarcznego, o zacofanej metodyce przerobowej. Tak ukształtowany przemysł rolno-przetwórczy nie odczuwał wymagań postępu i potrzeby badań naukowych i gubił się w prymitywizmie i zastoju. Dziś wprowadzić tematyka nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu powiązana z planem rozbudowy przemysłu i rolnictwa, wprowadzić daje się ciągle odczuwać nie pogłębiona dostatecznie specjalizacja placówek i poszczególnych pracowników, tym niemniej — jak to tezy podkreślają — okres powojenny cechuje postępująca naprzód poprawa, chociaż — co trzeba odnieść także do innych dziedzin, dynamice rozwoju przemysłu nie towarzyszy dostateczny wysiłek naukowców, praktyka wyprzedza naukę.

Tezy podkreślają konieczność pełnego włączenia nauki do planu sześciolletniego. Celem prac badawczych powinno być zapewnienie bardziej wydajnego surowca rolnego, lepszej metodyki przerobowej, racjonalnego wyzyskania produktów ubocznych, lepszej jakości gotowego produktu. Umożliwi to odpowiednie postawienie problematyki związanej z wymaganiami planu. A problematyka ta opiera się na kluczowym zagadnieniu, którym jest: poprawa ilości i jakości produkcji rolno-przetwórczej.

Również tezy Podsekcji Metalurgii podkreślają ujemny wpływ, jaki wywierał na tę dziedzinę wiedzy ustrój panujący w Polsce międzywojennej zarówno od strony rozwoju tej dyscypliny, hamowanego przez czynniki kapitalistyczne, kierujące przemysłem jak i od strony rozszerzania kadr pozbawionych dopływu ideowej młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Sekcja Organizacji Nauki na posiedzeniu w dniu 27 marca na podstawie referatu prof. dr J. D r e w n o w s k i e g o ustaliła pewne ogólne założenia schematu Komitetu Naczelnego Nauki Polskiej i jego powiązań poprzez Ko-

mitety i instytuty brażowe — przy współdziałaniu towarzystw — z instytucjami uczelnianymi i pozauczelnianymi.

Na posiedzeniach w dniach 12 i 13 maja podjęto dyskusje nad referatami: prof. J. Dąbrowskiego — „Towarzystwa Naukowe Ogólne i Specjalne“ (koreferat prof. T. Jaczewskiego) i V-Ministra inż. H. Golańskiego — „Samodzielne instytuty naukowo-badawcze“ (koreferat dyr. I. Epszajna i dyr. S. Jakubowskiego). Jednym z naczelnych zadań tej Sekcji jest, jak wiadomo, przygotowanie projektu nowej i zasadniczej organizacji nauki w Polsce na Kongres Nauki. Postęp prac tej Sekcji jest niewątpliwie uzależniony m. in. od materiałów dostarczanych przez poszczególne Sekcje w miarę postępu ich prac.

Dlatego, ale także i z wszystkich innych względów, należy zwrócić uwagę na te grupy organizacyjne, które opóźniają się w swoich pracach. I tak stosunkowo niewystarczający postęp prac — jak można wnioskować z protokółów — reprezentuje Podsekcja Badań Sztuki. Opóźnienie zaznacza się również w pracach Podsekcji Historii i Prehistorii. Prawda, że w tym ostatnim przypadku szczególnie rozbudowano problematykę, która wymaga licznych i zespołowych prac o charakterze nawet badawczym (m. in. przegląd szkół historycznych w Polsce). W niektórych podsekcjach zaznaczają się znów te poważne braki, które wymienia ogłoszone w niniejszym numerze *Życia Nauki* Pismo Okólne Pełnomocnika Ministra Oświaty. Dotyczą one w szczególności albo zbytnej drobiazgowości i szczegółowości, która utrudnia wyrobienie ogólnego i zasadniczego osądu panującego w danej dziedzinie stanu rzeczy, albo wyraźnego niedoceniań sprawy przełomu ideologicznego.

Na tym tle korzystnie przedstawiają się Podsekcje: Metalurgii, Włókiennictwa, Technologii Produktów Roślinnych i Zwierzęcych oraz Prawa, które przed terminem opracowały tezy referatów Podsekcji.

Analiza przeszłości wykazała, że gospodarka kapitalistyczna w Polsce w okresie przed drugą wojną światową nie tylko nie popierała nauki ale wręcz hamowała jej rozwój. Dlatego też stosunkowo skromny był wkład Polaków w tym okresie i w wielu specjalnościach do nauki światowej (chyba, że pracowali zagranicą), dlatego niejednokrotnie skromne są tradycje postępowe naszej nauki. Pełne możliwości rozwoju zyskała nasza nauka dopiero w Polsce Ludowej. Możliwości te pogłębiają się i poszerzają w okresie realizacji planu sześcioletniego. Zagadnienie powiązania nauki z planem i — co się z tym wyraźnie łączy — wprowadzenia metod planowania będzie rozwiązane w okresie późniejszym po dokonaniu wyczerpującego przeglądu potrzeb i prac i shierarchizowaniu problemów przez podsekcje.

Na tle osiągnięć, jakie uwydatniają się w pracach szeregu sekcji i podsekcji podkreślić trzeba również wyraźne niedociągnięcia. Obok wspomnianych już, najczęściej przejawia się niewłaściwe podejście do zagadnienia planowania i włączania nauki do planu narodowego. Niejednokrotnie tzw. plan badań naukowych to nic innego jak podsumowanie prac prowadzonych przez poszczególnych uczonych według ich zamiłowań bez uwzględnienia momentu hierarchii potrzeb wynikających z planu sześcioletniego. Podkreślić tu należy fakt, że w większości przypadków daje się obserwować brak inicjatywy ze strony naukowców wobec potrzeby ustalenia hierarchii zagadnień. A przecież jasnym jest, że plan narodowy w zakresie badań naukowych mają opracować sami

naukowcy, że nikt za nich tego zadania nie wykona. I nie jest słusznym zasłanianie się nieznajomością planu sześcioletniego, bo w ogólnym zarysie jest on dobrze znany i jego problematyka była niejednokrotnie omawiana w prasie ogólnej i fachowej (w szczególności przez przedstawicieli PKPG).

W niedostatecznym stopniu uwzględniają sekcje i podsekcje w swoich pracach zagadnienia metodologiczne, w niedostatecznym stopniu wykazują, w sposób konkretny, że jedynie słuszną metodologię, prowadzącą do wielkich osiągnięć w pracach naukowych zapewnia materializm dialektyczny. Sekcje i podsekcje często ograniczają się do rejestru prac poszczególnych placówek badawczych bez krytycznego ich ujęcia ze stanowiska stosowanej w tych pracach metody i zawartej w tych pracach treści. A przecież wiemy, że jeszcze wiele prac wykonywanych jest przy użyciu błędnych metod, wiele prac zawiera wręcz błędne i wsteczne teorie, wiele z nich opartych jest na tematyce, która wynika wprost ze stanowiska kosmopolitycznego. W rezultacie porusza się zagadnienia przeniesione żywcem z terenu kapitalistycznych krajów zachodu.

Wszystkie te braki, które przewijają się w pracach sekcji i podsekcji Kongresu Nauki winny być jak najrychlej usunięte, jest to bowiem niezbędny warunek tego, by Kongres spełnił swoje zadania. Braki te może usunąć dyskusja przeprowadzana wśród szerokich kół naukowych, dyskusja, która poprzez krytykę i samokrytykę ujawni dawne i obecne osiągnięcia i niedociągnięcia i da wskazania dla pracy na przyszłość, dla jak najściślejszego powiązania nauki z potrzebami życia — czyli z potrzebami Polski Ludowej.

Głosy prasy o Kongresie

PIERWSZY Kongres Nauki Polskiej i związane z nim wzrastające ożywienie w naszym świecie naukowym wywołują żywe zainteresowanie w społeczeństwie. Pragnąc zaspokoić to zainteresowanie prasa codzienna przeprowadza szereg wywiadów z licznymi przedstawicielami świata naukowego. Zaczęły się także ukazywać artykuły poświęcone problematyce Kongresu.

Wypowiedzi prasowe nie tylko omawiają cele i założenia Kongresu, nie tylko podają do wiadomości publicznej układ grup organizacyjnych i stan prac, ale informują również o węzłowych zagadnieniach nauki na tle poszczególnych dyscyplin. Co więcej, w wielu przypadkach wywiady te i artykuły przyczyniają się do pogłębienia dyskusji także wśród samych naukowców. Także więc i ten wzgląd nakazuje przywiązywać do nich istotne znaczenie. Oczywiście jest, że na tak ogólnych i programowych głosach poprzestać nie można. Stanowią one jednak punkt wyjścia dla dyskusji, która — należy to jeszcze raz podkreślić — powinna objąć najszersze koła zarówno i przede wszystkim naukowe, jak i praktyków zatrudnionych w życiu gospodarczym, ale także i wszystkich, którzy zainteresowani są sprawami polskiej nauki i kultury.

O roli nauki w realizacji planu sześcioletniego, mówił m. in. rektor W. G o e t e l podkreślając znaczenie nauk o ziemi. „Jest to w ogóle podstawowa problematyka dla całokształtu bytu człowieka na ziemi i wartości przyszłego rozwoju. Szczególnie silny jest związek nauk geologicznych z przemysłem i techniką. Całe górnictwo, przemysł ciężki i lekki oparte są na naukach o ziemi. Poszukiwania geologiczne decydują o dobrobycie kraju“ (*Kurier Codzienny*, 23. 4. 50). Problem ten w odniesieniu do nauk humanistycznych poruszył rektor J. C h a ł a s i ń s k i. „Zbieżność roku kongresowego z pierwszym rokiem

planu sześcioletniego nie jest przypadkowa. Nauka polska musi się najwydatniej przyczynić do realizacji tego planu... Kongres ma dać obraz dotychczasowego stanu nauki polskiej i określić kierunek jej dalszego rozwoju... Specjaliści różnych nauk muszą... się porozumieć co do wspólnego, społecznego i ludzkiego kierunku i sensu swoich badań naukowych... Humanistyka jest właśnie powołana do kształtowania nowej społecznej ideologii nauki i stąd jej wielkie znaczenie na Kongresie". (*Słowo Powszechne*, 19. 3. 50).

Zagadnienie metody planowania, które musi znaleźć właściwe swe zastosowanie również w nauce, było przedmiotem szczególnie wielu wypowiedzi. Duże znaczenie do tego zagadnienia przywiązuje Sekcja Matematyki i Fizyki, jak to wynika z wywiadu z prof. St. P i e ń k o w s k i m. „Jeżeli mówię o celach Kongresu, to podkreślam przede wszystkim te momenty, które dla naszej sekcji mają najistotniejsze znaczenie. Do takich momentów należy zbadanie — do czego przystępujemy ze specjalną starannością — i ustalenie wykładników naukowych planu sześcioletniego. Są one jako płaszczyzna kontaktów między działalnością pracowników nauki a potrzebami gospodarczymi państwa jednym z głównych naszych zadań". (*Kurier Codzienny*, 30. 4. 50).

„Sprawa planowania nauki“ według prof. L. H i r s z f e l d a „będzie zapewne jednym z głównych zagadnień Kongresu. Konieczność koordynacji i planowania wypływa z dwóch przyczyn: ze złożoności współczesnej metodyki i ze zrozumienia, że nauka jest nie tylko zaspokojeniem osobistych zainteresowań ale potężnym czynnikiem, mogącym wpływać na życie społeczeństw, a nawet na życie świata". (*Rzeczpospolita*, 15. 3. 1950). Na trudności związane z tym zagadnieniem zwrócił uwagę rektor St. K u l c z y ń s k i: „Jeżeli idzie o plan... to kapitalne to zagadnienie nie może być rozwiązane łatwo. Twórczość naukowa jest czymś specyficznym, odrębnym w porównaniu z innymi działami produkcji. Stąd płynie konieczność poświęcenia największej uwagi sprawom metod i środków planowania w nauce". (*Kurier Codzienny*, 13. 4. 1950). „Planowanie w nauce“, jak to określił prof. St. P i e ń k o w s k i „to zespolenie wysiłków wszystkich placówek naukowych według przemyślanego kierunku. Oczywiście jednak, tak jak samo zebranie projektów nie jest jeszcze planem, tak trudno właściwie nim nazwać jakąkolwiek przybliżoną ocenę możliwości osiągnięć. Planować można bowiem badania, nie zaś ich wyniki. Plan naukowy powinien być wspólną całością gospodarki, myśli naukowej, a także ewolucji w upowszechnieniu kultury“.

Walory planowania w nauce przedstawił prof. T. M. H u b e r: „skoordynowanie wysiłków wszystkich placówek naukowych pozwoli na zwiększenie wydajności pracy naukowo-badawczej i nierozzerwane powiązanie z potrzebami Państwa Ludowego. Cel ten możliwy jest do urzeczywistnienia, koordynacja przyniesie bowiem dużą oszczędność w gospodarce siłami naukowymi". (*Kurier Codzienny*, 4.4. 50). Pomyślną sytuację w dziedzinie nauk o ziemi uwydatnił prof. W. G o e t e l: „...już od szeregu lat pracują w Polsce Państwowa Rada Geologiczna, Państwowy Instytut Geologiczny i Muzeum Ziemi, które zebrały obszerny materiał od wszystkich instytucji naukowych w Polsce, zajmujących się naukami o ziemi. Materiał ten został opracowany w formie sześcioletniego planu rozwoju nauk geologicznych“.

Zagadnienie planowania w naukach humanistycznych poruszył obszernie prof. J. C h a ł a s i ń s k i: „Wśród humanistów bardziej niż w innych dzie-

dzinach pokutuje pojęcie, że nauka jest rodzajem tajemnej wiedzy, wytwarzanej przez natchnioną elitę myślicieli, a przekazywanej wybranym drogą wtajemniczenia. Nie odpowiada to współczesnemu charakterowi nauki i jej społecznej roli. Współczesny uczony nie jest ani kapłanem, ani dworzaninem, ani „prywatnym uczonym” pracującym z amatorstwa w chwilach wolnych od zajęcia. Współczesny uczony zarówno humanista jak i przyrodnik jest w coraz większej mierze pracownikiem jakiejś instytucji naukowej, która zajmuje się określonym kompleksem zagadnień ważnych dla społeczeństwa... Historia nauki to nie tylko dzieje twórczych indywidualności lecz także historia dobrego rzemiosła naukowego oraz historia naukowych instytucji... Instytut naukowy stał się nowoczesną formą zbiorowej pracy naukowej nie tylko dla nauk przyrodniczych lecz również dla nauk humanistycznych. A instytut naukowy nie może obejść się bez planowania... planowanie w nauce... wiąże się najściślej ze społeczeństwem socjalistycznym, w którym naukę traktuje się jako podstawowe narzędzie świadomie kierowanego rozwoju społeczeństwa. Oczywiście zagadnienie planowania w nauce nie jest proste w ogóle, a w zakresie nauk humanistycznych w szczególności. Myślę, że w obecnej fazie rozwoju humanistyki polskiej, zagadnienie planowania to przede wszystkim zagadnienie zerwania z dotychczasową bezkierunkowością poczynić i określenie kierunku dalszego rozwoju polskiej humanistyki. Trzeba zdać sobie sprawę z zasadniczego historycznego kierunku rozwoju społeczeństwa i cywilizacji ludzkiej i wyciągnąć stąd konsekwencje dla stawiania naukowych zagadnień“.

„Jeszcze obecnie powstają pewne niejasności i wątpliwości. Jeszcze obecnie zdarza się, że nasi naukowcy, pisze B. L e ś n o d o r s k i, ci właśnie, którzy pozytywnie ustosunkowują się do planowania w nauce oświadczają: niechże Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, jako główny organ państwowy w tym zakresie wytyczy kierunki rozbudowy nauki i zakładów naukowych, które są pożądane ze względu na pilny interes państwa. Oczywiście przedstawiciele planowania gospodarczego, a równocześnie naukowcy-ekonomiści niejednokrotnie formułują zapotrzebowanie społeczne na naukę. Ale oczekiwanie ze strony naukowców, że będą otrzymywali gotowe „zamówienia“ byłoby fałszywe i sprzeczne z zasadami samego rozwoju nauki. Nie można oddzielać funkcji „nauki“ w nowoczesnym jej rozumieniu od funkcji „praktyki“ czy — nie obawiajmy się wreszcie tego słowa — „polityki“... Godne stwierdzenia jest, że już w okresie pierwszych prac kongresowych z całą wyrazistością ujawniony został fakt, iż najbardziej pozytywnie rozwijają się w Polsce te dziedziny nauki, w których w sposób mniej lub więcej prawidłowy stosuje się formy planowego i zespołowego działania. Świadczą o tym m. in. prace sekcji: Nauk o Ziemi, Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej, Energetyki i Elektrotechniki, Biologii i Nauk Rolniczych, Nauk Ekonomicznych, Matematyki i Fizyki, Chemii i Technologii Chemicznej, Nauk Inżynieryjno-Budowlanych. W Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych wyróżniły się, jak dotąd, Podsekcja Badań Literackich i Podsekcja Nauk Prawnych“ (*Nowa Kultura*, nr 4.50).

Zagadnienie powiązania nauki z życiem, a raczej jak powiedział prof. B. S t e f a n o w s k i „z nowym życiem“ zajmuje dużo miejsca w wypowiedziach naszych uczonych (*Słowo Polskie*, 1. 4. 50). I tak M. T. H u b e r oświadczył: „Z nauką nierozzerwalnie wiążą się potrzeby życia... Toteż w pracach Kongresu poważne miejsce zajmą osiągnięcia klubów racjonalizatorskich, coraz

żywiej współpracujących z naukowcami". Konkretnie przykłady sprzężenia nauki — w tym przypadku mikrobiologii — z potrzebami życia podaje L. Hirszfeld: „Zapotrzebowanie na surowice i szczepionki pokrywa w skali krajowej PZH. W PZH znajduje się pracownia antybiotyków. W tej instytucji i w jej filiach wykonuje się wszystkie badania bakteriologiczne i serologiczne. Z wrocławskiego ośrodka PZH była wysunięta metoda „suchej kropli“ (Chediaka), która umożliwiła masowe przebadanie ludności na syfisy. Ośrodek wrocławski zorganizował badania wpływu różnic grupowych krwi dla patologii ciąży. W zakładzie Mikrobiologii we Wrocławiu odbyła się ogólnopolska konferencja do spraw zwalczania poronień, gdyż w toku prac naukowych znaleźliśmy środek, który daje doskonałe wyniki przy zapobieganiu poronieniom. Spostrzeżenia nasze muszą być przekontrolowane i rozszerzone zbiorowym wysiłkiem polskich uczonych. Nasze badania cieszą się pełnym zrozumieniem Komisji Popierania Badań Naukowych przy Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Zdrowia. Realizacja tych badań na szerszym terenie będzie miała ze względów zrozumiałych, duże znaczenie społeczne“.

Dalsze zagadnienie: „Po raz pierwszy w dziejach nauki polskiej Kongres staje pod znakiem ścisłej współpracy teoretyków i praktyków, w rozumieniu tradycyjnym tych pojęć, pod znakiem wymiany ich doświadczeń i inspiracji, a tym samym powiązania nauki z życiem. Wynika to z marksistowskiego pojmowania „praktyki“, które nie ma nic wspólnego z wulgarnym pragmatyzmem. Bo jedność teorii i praktyki polega na sprawdzaniu tej pierwszej przy pomocy praktyki i na uogólnianiu i upowszechnianiu tej ostatniej przy pomocy teorii. Jedność teorii i praktyki to właśnie „nauka sama w sobie“, w całej swej istocie, w połączeniu nie od przypadku do przypadku lecz organicznym, w nieustannym postępie“. (*Nowa Kultura*, nr 4).

W zakresie fizyki omówił to zagadnienie prof. Pięńkowski: „Fizyka przepełnia już dziś całe współczesne życie. Wiąże się ona z nim i tworzy nowe nieznane dotąd możliwości ludzkiej działalności. Technika nukleoniki... jest olbrzymią dziedziną przyszłości i niewątpliwie otworzy przed światem takie horyzonty, jakich w dzisiejszym stanie wiedzy jeszcze nie możemy objąć“. Z uwagi na to, że jak to zwięźle ujął Józef Chałasiński: „nauka współczesna świata znajduje się na rozdrożu — pomiędzy kapitalistycznym kosmopolityzmem a nowym typem cywilizacji opartym na swobodnym rozwoju kultury narodów nowego ludowego socjalistycznego typu“, w licznych wypowiedziach podkreślano zagadnienie postępowości nauki. „Postępowość nauki w naszych warunkach“, jak to określił rektor Fr. Czubalski, oznacza zerwanie z rutyną badań, to zwrócenie uwagi na takie zagadnienia jak niedyscyplina pracy, jak organizacja powszechnej służby zdrowia, to powiązanie nauki z planem sześcioletnim poprzez szukanie nowych możliwości w dziedzinie produkcji leków, to wreszcie pełne zaznajomienie się z materialistyczną nauką radziecką, jej metodami i osiągnięciami“. (*Kurier Codzienny*, 14. 5. 50). „Chodzi o to, pisze prof. St. Żółkiewski, „by nauka służyła ludowi, nowemu życiu, by była nauką prawdziwą, a więc postępową, nie zaś nauką fałszywą, reakcyjną, broniącą dnia, który minął... Punktem wyjścia jest tu marksistowska, leninowska metoda badań naukowych i literackich, metoda tworzona przez klasyków marksizmu. Rozprawa z kosmopolityzmem, z reakcyjnymi prądami na naszym

odcinku — to zarazem nasz wkład do walki o socjalizm, o nowego człowieka, o Pokój". (*Życie Warszawy*, 6. 5. 50).

O niektórych, najściślej z przełomem ideologicznym związanych zagadnieniach „Kongresu pracy naukowej” czytamy we wspomnianym już artykule w *Nowej Kulturze* (nr 4). Jeśli mowa o walce z kosmopolityzmem, to warto wspomnieć, bo dzięki temu docieramy do postępowego nurtu w dziejach naszej nauki w minionym dwudziestolecu, iż przed laty na ten temat mówił w PAU K a z i m i e r z K o s t a n e c k i: „nie można jedynie przyswajać sobie gotowych haseł czy zdobyczy obcych, bo tylko na rodzinnym podłożu nauka krzepiąca i umacniająca życie narodu wykwitnąć może”. Piękne i porywające były jego słowa: „Na niwie nauki żyzne życiodajne ziarna, zawierające owoce, spadają tylko z tych drzew, które głęboko w ziemi ojczystej zapuściły korzenie a których wierzchołki dosięgają wyżyn, kędy powiewają prądy wielkiej wszechświatowej nauki”.

Dzisiaj w tym względzie — dbałości o tradycje rodzime, o związki między nauką a życiem narodu, a równocześnie o nawiązywanie w nauce rodzimej do tego wszystkiego, co w skali światowej jest zdrowe i postępowe — pouczające są szczególnie przykłady dyskusji polemik i osiągnięć naukowców radzieckich...

Naukowcy radzieccy wykazali, że mieszczańsko-objektywistyczna teoria „jednego nurtu” myśli, nauki i kultury oznacza w rzeczywistości rozpatrywanie powstawania i rozwoju zjawisk kultury nie na podłożu walk klasowych i ideologicznych, lecz na gruncie oderwanej od tego podłoża „filiacji idei”, które rzekomo harmonijnie i potoczyscie przechodzą z jednego pokolenia na drugie, a co dziś najważniejsze — z narodów rzekomo najdoskonalszych do mniejszych, poddawanych ich panowaniu.

Czas najwyższy, by w toku prac kongresowych postawić nie tylko problem doraźnej walki z kosmopolityzmem wyrażającym nacisk imperialistycznej zaborczości, ale stworzyć trwałe dla tej walki podstawy a równocześnie warunki głęboko naukowego jej prowadzenia przez rozwinięcie badań z zakresu historii nauki. Zwłaszcza, że możemy nawiązywać do własnych istotnych osiągnięć, jak zresztą każdy naród, który ceni swoje wartości kulturalne i swoją rzeczywistą niepodległość.

Parokrotnie już w naszym sprawozdaniu z prac kongresowych i głosów naszych uczonych na temat zadań Kongresu Nauki zwróciliśmy uwagę, iż obok niewątpliwych osiągnięć, do których prowadzi ofiarny wysiłek wielu członków sekcji i podsekcji Kongresu, w toku tych prac uwydatniły się także braki i błędy. Analizy jednych i drugich, a więc osiągnięć i „niebezpieczeństw i manowców” dokonał kierownik Wydziału Nauki KC PZPR dr Kazimierz Petruszewicz (*Trybuna Ludu*, nr 151). Oto niezmiernie ważny fragment artykułu dra P e t r u s e w i c z a:

„Wydaje się, że w tej sytuacji można już mówić o pewnych dających się zauważyć w poszczególnych grupach roboczych, tendencjach, przed którymi przestrzec należy uczonych.

Podstawowym niebezpieczeństwem jest tendencja do formalistycznego ujmowania prac przedkongresowych i problemów naukowych.

Niebezpieczeństwo to wyraża się w tendencjach do prac wyłącznie inwentaryzacyjno-statystycznych, do rozdrabniania się w szczegółach i szczegółikach, wyraża się w tendencjach do uwypuklania jedynie warunków organizacyjnych i materialnych, a unikania oceny treści badań naukowych i ich metodologii.

Wszystko to prowadzi do oceny materialno-organizacyjnej bazy nauki, a nie samej nauki i jej istoty. A jeżeli już ocenia się same badania naukowe, to powszechna jest tendencja do rejestrowania ilości prac i publikacji, a nie ich treści, do abstrakcjonizmu, bezkierunkowości i eklektyzmu, do ujmowania zagadnień poza czasem i przestrzenią. Niebezpieczeństwo wyraża się wreszcie w tendencjach do unikania dyskusji na zasadnicze tematy ideologiczne.

Zbadanie warunków organizacyjnych i materialnych, zebranie danych o zakładach naukowo-badawczych jest pracą nie tylko pożyteczną i potrzebną, ale niewątpliwie i konieczną. Należy jednak ciągle mieć na uwadze, że nauka jest procesem ideologicznym, toteż zagadnienia ideologiczne są w nauce zagadnieniami głównymi, prowadzącymi. Unikanie więc lub nieumiejętność wywoływania dyskusji ideologicznych, śmiałego postawienia zagadnień ideologicznych uniemożliwią faktyczną i słuszną ocenę nauki, gdyż proces ideologiczny można ocenić tylko na ideologicznej platformie.

Każda ocena musi być umiejscowiona w czasie i przestrzeni. Nauka jest zjawiskiem społecznym, z punktu też widzenia społecznego winna być oceniona. Inna będzie ocena poszczególnych prac naukowych i ich wartości w społeczeństwie burżuazyjnym, a inna w społeczeństwie, które wstąpiło na drogę budowania fundamentów socjalizmu. W pracach przygotowawczych do Kongresu istnieje tendencja do wstydliwego przemilczania faktu, że nauka nasza, która do niedawna stała się atakiem w społeczeństwie kapitalistycznym, jeszcze częstokroć nie oderwała się od swego dawnego podłoża klasowego.

Śmiałe i zdecydowane postawienie z całą bezwzględnością wśród najszerzych kręgów naszej społeczności naukowej dyskusji nad zagadnieniami ideologicznymi, jest warunkiem celowości i płodności prac przygotowawczych i Kongresu Nauki. Trzeba przy tym jasno postawić kwestię, że nie chodzi o narzucenie jakichś z góry utartych formułek czy dogmatów. Byłoby to zresztą niemożliwe. Postępowość, czy reakcyjność, kosmopolityzm, czy patriotyzm i powiązanie nauki z narodem, jej zrutynizowanie czy nowoczesność, przełamują się w każdej dyscyplinie nauki w sposób swoisty i specyficzny. I właśnie te i takie zagadnienia należy przetłumaczyć na język danej gałęzi.

Należy postawić i językiem danej dziedziny nauki ujawnić jej funkcje społeczne i polityczne, należy językiem danej dyscypliny powiedzieć co i dla czego jest reakcyjne i wsteczne w tej właśnie dyscyplinie, a co służy postępowi i rozwojowi. Należy uświadomić sobie komu służy teoria, i w rezultacie przełożyć na język danej dyscypliny co oznacza i na czym polega klasowość i partyjność nauki.

Artykuł prof. J. D. Bernala, wiceprezesa Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, poprzedzamy fragmentem jego przemówienia, wygłoszonego na Kongresie Radzieckich Bojowników Pokoju w Moskwie w dniu 27 sierpnia ub. roku. Przemówienie to, w szczególności zaś cytowany poniżej fragment, wywołało ostry atak na prof. Bernala ze strony reakcyjnych kół naukowych angielskich. Wyrazem tego aktu był protest Rady Brytyjskiego Towarzystwa Popierania Postępu Nauki przeciwko powołaniu go na członka zwyczajnego tej Rady (Spraw. w *The Advancement of Science*, 1950, VI, nr 24, str. 388).

„Nauka w rękach rozkładającego się kapitalizmu nie może być zastosowana w pożyteczny sposób, może tylko powodować wzrost wyzysku, bezrobocie, kryzysy i wojnę. Nic dziwnego, że wywołuje to w krajach kapitalistycznych postawę reakcyjną wobec nauki i w obrębie samej nauki. Odżywa pojęcie czystej obiektywnej nauki, pozbawionej wszelkiej praktycznej użyteczności, oderwanej od swej funkcji społecznej. Ale znamiennym jest, że stanowisko „czystej nauki“ nie przeszkadza jego obrońcom w uprawianiu jadowitej antyradzieckiej propagandy, która zawiera milczącą lub otwartą aprobatę podporządkowania nauki celom wojennym. W ustroju kapitalistycznym Wojna zatruwa Naukę. Równocześnie poza obrębem nauki istnieje prąd, który głosi w ogóle jej odrzucenie i zastąpienie mistycyzmem, prąd, który łatwo może spowodować nawrót do perwersji nazizmu. Właśnie z Ameryki dochodzą wołania o zredukowanie liczby ludności świata; logicznie może to doprowadzić tylko do nowego jeszcze bardziej „naukowego“ wariantu komór gazowych Hitlera. Wy wiecie dobrze, że te absurdy mają swe źródło

w chciwości i okrucieństwie kapitalizmu, który ukształtował świat tak, że nie można w nim żyć. W rękach ludzkich zawiera się możliwość zapewnienia każdemu środków do życia. Ale kapitaliści tego nie dostrzegają. Dla nich i ich socjaldemokratycznych służalców nie ma przyszłości. Mówią oni o zmięczeniu cywilizacji, ale tu chodzi tylko o zmięczenie kapitalizmu. Tylko w stosunkach kapitalistycznych prawdą jest, że nauka nie może przynieść szczęścia, a jedynie zniszczenie. Uczony nie ma tam wolności, jest niewolnikiem panów, którzy postradali zmysły.

Jaką dajemy im odpowiedź? Dostrzegam ją tu, w tej sali, na ulicach Moskwy otoczonych pięknem nowych parków i budynków, widzę ją w gigantycznych osiągnięciach i planach Związku Radzieckiego. Słyszę ją w mowach Akademika Wawilowa i prezydenta Akademii Uzbeckiej, we wszystkich mowach przedstawicieli Związku Radzieckiego, Państw Demokracji Ludowej i Chin. Tu nauka nie jest sługą kapitalisty, jest własnością całego społeczeństwa. Jest to nauka zrozumiała dla mas, które posługują się nią w swym wspólnym budownictwie pięknej i szczęśliwej przyszłości.

Ludzie radzieccy są silni, ponieważ są rozumni i dążą w sposób konkretny do realizacji najpiękniejszych marzeń ludzkości. Siła ludzi radzieckich zawiera się nie tylko w ich dzielnych sercach, ale i w sercach setek milionów uciskanych ludzi świata. Dla tych Wy jesteście nadzieją dodającą im siłę do przetrwania niedoli i ucisku, ponad które świat kapitalistyczny nic więcej im dać nie jest w stanie.

Dlatego jestem dumny, że mogę powitać w imieniu pracowników naukowych i bojowników pokoju z całego świata wielki Związek Radziecki, który przez swój heroizm ocalił naukę i zabezpieczył jej przyszłość dla ludzkości, że mogę powitać jego wielkiego wodza, obrońcę pokoju i nauki, towarzysza Stalina“.

JOHN D. BERNAL

FUNKCJA I ZADANIA NAUKI *)

I. Nauka i przemiany społeczne

PATRZĄC WSTECZ na cały bieg dziejów ludzkich widzimy, że znaczenie wkładu nauki w postęp kultury stale wzrastało z upływem czasu. Jesteśmy świadkami pewnego trwałego i rozwijającego się stopniowo kierunku, nie zaś tylko niepewnych, nieuporządkowanych zamierzeń. Początki nauki wiążą się z dążeniem do ujęcia w sposób rozumowy techniki, która rozwinęła się uprzednio po zwyczajnej, tradycyjnej linii. Nauka stała się następnie w krótkim okresie czasu natchnieniem i przewodnikiem wszelkiego technicznego postępu, co jest obecnie szczególnie znamienitym objawem. Jej dzieje nie są więc tylko opisem poszczególnych wynalazków lub też katalogiem gromadzącym rozliczne wiadomości o przyrodzie — są to dzieje wzmagającej się społecznej działalności człowieka, które będą odgrywać coraz ważniejszą rolę w historii przyszłości.

Pojawienie się nauki jako istotnego czynnika w kręgu społecznym jest przełomowym i nie dającym się już cofnąć krokiem naprzód w powszechnych dziejach ludzkości. Obok ekonomicznych i politycznych przemian, z którymi jest ono nieuchronnie związane, pojawienie się nauki stanowi czynnik równie decydujący jak ukazanie się niegdyś rasy ludzkiej na ziemi czy też początki jej cywilizacji. Tego rodzaju decydujące przemiany dają zarówno pozytywne jak i negatywne wyniki. Nie tylko torują one drogę nowym sprawom, lecz

*) Najważniejsze części obszernego artykułu z *Science and Society*, 1949, nr 3. Tłum. M a r i a W i e l o p o l s k a.

skazują również dawne na zagładę. Kiedy się już przebito na następny poziom zawitych zagadnień, znika wkrótce możliwość, aby się ten przełom miał powtórzyć na innym odcinku. Odkąd zielona roślinność opanowała ziemię, nie było już na niej miejsca na powstawanie nowych form o innej metabolicznej podstawie. Tak było również ze znamiennymi wydarzeniami społecznymi, np. z rozwojem gospodarki kapitalistycznej. Wczesny kapitalizm zapoczątkowany w bardzo wąskich ramach w północnych Włoszech i Niderlandach, wykluczył przez swój niezmiernie szybki rozwój możliwość powstania wyraźnie odmiennej gospodarki kapitalistycznej w innej części świata. Wywarł on wraz z rewolucją przemysłową niezatarte piętno na całym rozwoju nauki. Nowy sposób myślenia i wyrażania myśli, który powstał w wyniku badań technicznych, przeobrażając samą technikę, rozszerzył znacznie zakres pojmowania nie tylko technicznych lecz także ogólnoludzkich zagadnień. Zapobiegło to przyjmowaniu jakichkolwiek rozwiązań, które by nauce zaprzeczały prawo ostatecznej decyzji. Niedawna przeszłość daje nam tego jaskrawy przykład. Hitlerowcy byli od samego początku anty-racjonalistami i hołdowali pewnemu mistycznemu systemowi, który miał sam przez się usprawiedliwiać i równocześnie pokrywać ich rzeczywiste cele (przez popieranie kapitału monopolistycznego). Przeciwwstawiając się na wielu odcinkach nauce, nie mogli jej jednak pomijać — była im bowiem nieodzownie potrzebna do ich jedynej istotnej działalności, którą była wojna. Każde państwo czy też klasa społeczna nie posługujące się nauką i nie rozwijające jej w pełni, skazane są we współczesnym świecie na rozpad i zniszczenie.

Przeobrażenia gospodarcze świata wywołane postępem nauki są w ogóle — jakeśmy o tym wspomnieli — sprawą niedalekiej przeszłości, największe zaś swoje nasilenie osiągnęły one dopiero na początku bieżącego stulecia. Proces tych przeobrażeń przebiegał tak szybko, że nie potrafił ich zasymilować żaden z istniejących wówczas ustrojów gospodarczych. Oblicze nowej ekonomii ukazało ją jako siłę przedtem nieznaną, która przekształca dorobek ludzkości w tempie niezmiernie szybkim w stosunku do okresu życia jednostki. Tok przemian, które zachodziły niegdyś w obrębie cywilizacji był znacznie dłuższy; nowe prądy przyjmowały się na ogół wraz z narastaniem pokoleń, a jeżeli niekiedy dochodziło do otwartej walki, przyczyną jej bywał opór niektórych państw lub też grup społecznych, które się tym prądom poddać nie chciały. W naszej epoce współczesna wiedza oraz doświadczenie w kierowaniu światem materii wyprzedziły

znacznie formowanie się życia kulturalnego, politycznego a nawet i gospodarczego. W tym stanie rzeczy muszą zawsze pojawiać się starcia i piętrzyć trudności. Nic nie zdoła powstrzymać tych przemian, ale nie znaczy to, aby miały one być zbyt przewlekłe lub też ciężkie do zniesienia. Wraz z postępem nauki pojawiła się nieosiągalna dawniej umiejętność rozumienia sprawy społecznej, a dzięki świadomemu organizowaniu się społeczeństwa, znaleziono właściwe metody rozwiązywania praktycznych zagadnień, związanych z tymi przemianami.

II. Miejsce filozofii w nauce

NAUKA, żeby mogła się pomyślnie rozwijać, musi w pełni uczestniczyć w materialnych i społecznych przeobrażeniach społeczeństwa — one bowiem są nie tylko pra-przyczyną działalności naukowej ale także jej skutkiem. Ścisłe zespolenie nauki z postępem społecznym, które stwierdzamy badając czasy minione, jest zarazem punktem wyjścia do zrozumienia roli nauki w świecie współczesnym i w przyszłości. Współzależność z realną działalnością zewnętrzną i poszerzanie terenów naukowych w miarę wewnętrznych przeobrażeń — oto podstawowe cechy nauki. Tylko pierwszą z nich uznawano w czasach dawniejszych. Nauka przedstawiała się wówczas jako abstrakcyjna wiedza o dziejach, strukturze i funkcji wszechświata — wiedza, którą zdobywało się przy pomocy przyrodzonych lub transcendentnych środków a gromadzić należało dla jej własnej wartości. Był to oczywiście stosunek do nauki przypominający postawę starożytnych magów. Przetrwał on aż do naszych czasów przede wszystkim dlatego, że ci, którzy opłacają naukę wiedzą dobrze jak mogą ją wyzyskać dla własnych korzyści i rozumieją, że takie do niej podejście jest najłatwiejszą drogą do ukrycia ich własnych poczynań. Jasnym jest, że utrudnia to nauce dojście do pełnego rozkwitu dla dobra całej ludzkości, gdyż taka wobec niej postawa musi mieć raczej bierny, kontemplacyjny charakter. Jak długo można było wiedzę zdobywać jedynie przy pomocy najprostszych badań i gruntować ją na objawieniu, tak długo zmiana takiego stosunku do nauki nie tylko nie była potrzebna, ale nawet dążenie do niej uważano wprost za bezbożne.

Postawa ta nie mogła się jednak utrzymać wobec technicznych i gospodarczych przemian towarzyszących rozwojowi cywilizacji

i wynikłych stąd przeobrażeń. Nauka musiała ogarniać coraz szerszy zakres zagadnień, skuteczniej niż dotąd wiążąc pomiędzy sobą te problemy, które były już dawniej poznane. Postawa aktywna zastąpiła teraz dawną, kontemplacyjną. Już w czasach Odrodzenia zaczęto przyznawać nauce właściwy jej dynamizm i stwierdzać, że celem jej jest raczej zdobywanie nowej wiedzy aniżeli podbudowywanie dawnych osiągnięć. Jednakże nawet i w dzisiejszych czasach utrzymuje się, niewypowiedziany zresztą pogląd, że takie stanowisko jest poniekąd wyjątkowym ujmowaniem kwestii, gdyż istotnym celem nauki jest odkrycie jakiejś ostatecznej prawdy o wszechświecie, a jej kontemplacja osiągnięciem najwyższym.

Taka właśnie postawa chroniła przez długie wieki wszystkie przestarzałe formy religii. Wpływ jej na naukę jest tym bardziej niebezpieczny, że pozostaje w ukryciu, gdyż w wykładzie naukowym jego podkład filozoficzny przyjmowany jest jako pewnik, którego ani się nie tłumaczy ani nie poddaje krytyce. Jasne od początku do końca i wyraźne sformułowanie obserwacji i doświadczeń, wniosków i argumentów wystarcza publikacji do tytułu właściwie potraktowanej pracy naukowej. Wprawdzie tego właśnie potrzeba dla natychmiastowego przekazywania zdobyczy naukowych i nie trzeba niczego więcej do reprodukcji i kontynuacji dzieła — nauka jednak ma szersze horyzonty. Nieustalone w takiej publikacji przyczyny podjęcia pracy i niewidoczny w niej w przeciwieństwie do zracjonalizowanego toku myśli realny stan rzeczy, który doprowadził do zamieszczonych rozważań mogą być w istocie znacznie ważniejsze dla przyszłości nauki. Sprawy te pomija się milczeniem stojąc na stanowisku, że pierwsze zagadnienie jest nieistotne, drugie zaś zbyt trudne lub też może zbyt ogólnie znane aby o nim wspominać. Na skutek takiego nastawienia nie uwzględnia się w tych publikacjach współczesnych metod naukowych ani też ich filozoficznego podkładu. Nie oznacza to bynajmniej, że się tych spraw nie porusza — przeciwnie pisze się o nich w pewien tradycyjny sposób i dlatego odzwierciedlają one poglądy minionych stuleci, które w świetle dzisiejszego rozwoju nauki nie mogą stanowić podstaw do należytego jej ujęcia, postępu i zastosowania.

Pomijanie filozofii w nauce nie jest sprawą przypadku. Filozofia starożytna i scholastyczna zajmowały się religią i polityką, nie zaś zagadnieniami panowania nad przyrodą. Były one raczej przeszkodą aniżeli pomocą w rozwoju nauki. Uczeń nie mogli jednak

wówczas występować bezpośrednio przeciwko filozofii — i bez tego dosyć mieli trosk przy usuwaniu przeszkód na drodze do spokojnego prowadzenia doświadczeń. Rozsądniej było pomijać te sprawy milczeniem. Ponadto największy rozwój nauki przypadł w udziale Anglii i Holandii w okresie gwałtownych walk religijnych i politycznych, a zatem w czasie gdy poruszanie zagadnień filozoficznych sprzeciwiało się elementarnym zasadom zdrowego rozsądku. W tych warunkach rozwinął się pogląd, że filozofia jako taka nie ma żadnego udziału w zagadnieniach nauki, czyli, według określenia *N e w t o n a Nullius in verba*. Zakorzeniwszy się w nauce brytyjskiej pogląd ten przeniknął do wielu innych krajów, zwłaszcza do Ameryki. Głosi on, że nauka winna się rozwijać na zasadzie zdrowego ludzkiego rozsądku i praktycznego pojmowania. Zaczynamy teraz rozumieć, że podczas gdy jest istotnie niemożliwym utrzymywać i rozwijać dyscyplinę naukową bez podłoża tradycji, pogląd powyższy sprawia, że istnieje ona, lecz pomijana milczeniem i wolna od analizy. Lekceważenie filozofii doprowadza do utrzymywania się poglądów filozoficznych fałszywych, przestarzałych i nie dających się już obronić. W dalszej konsekwencji brak odpowiedniego przygotowania, środków i czasu do zastanawiania się nad fundamentalnymi zasadami nauki posuwać ją będzie po utartym szlaku, hamując jej właściwy rozwój. Sytuacja ta zmieni się dopiero wówczas, gdy zapanują tak niemożliwe dla istnienia nauki warunki, że nastąpi wreszcie przypadkowe odkrycie, które wtłoczy ją na nowe tory, zamiast by wstępowała na nie powoli, w wyniku rozumowego procesu.

Z powyższych uwag można by wnioskować, że nieznane mi są liczne prace o filozofii i metodzie naukowej, które ukazały się w ciągu ostatnich trzystu lat począwszy od *L o c k e'a* i *H u m e'a* po *J. S t u a r t M i l l a*, *P e a r s o n a* i *E d d i n g t o n a*. Dzieła te są niewątpliwie pewnym filozoficznym wkładem w naukę, lecz oddają jej usługi tylko w ograniczonym zakresie, zwłaszcza w fizyce matematycznej. Nie są one jednak w żadnym wypadku filozofią nauki w ujęciu żywej całości, a nie opierając się na jej doświadczeniach miały tylko nieznaczny wpływ na ukształtowanie się obrazu nauki dwudziestego stulecia. Niewielu spośród znanych uczonych czyta te dzieła; są one rzadko wymieniane i nie znajdziemy chyba jednego przykładu aby doprowadziły do jakiegoś odkrycia lub wytłumaczenia naukowego zjawiska. Przeciwnie, zarówno wyraźnie sformułowana jak i bliżej nieobjaśniona filozofia nauki działały zawsze w sposób raczej hamujący aniżeli wyzwalający czynniki naukowego postępu. Jego

największe osiągnięcia uzyskiwano nie dzięki lecz wbrew tej filozofii. Im bardziej niezależnym postęp nauki od tego rodzaju bezpodstawnych przeszkód, tym łatwiej będzie uczonym przeciwstawić się rzeczywistym, nie zaś sztucznie wytworzonym trudnościom i dążyć naprzód wielkimi krokami zamiast posuwać się powoli i mozolnie jak było to zwyczajem przeszłości. Istotną filozofię nauki trzeba dopiero stworzyć. Przyjdzie do tego niewątpliwie, lecz nie pod wpływem jakiejś abstrakcyjnej i z góry ustalonej analizy logicznej ale w wyniku doświadczeń posługiwania się nauką w związku ze stojącymi przed nią społecznymi zadaniami.

III. Współczesne formy organizacji nauki

STWORZENIE nowej organizacji, która by zaspakajała olbrzymie wymagania społeczne stawiane obecnie nauce i która by zarazem nie hamowała jej swobodnego rozwoju jest sprawą znacznie pilniejszą od tworzenia nowej filozofii. Istnieje już co prawda pewna rozległa organizacja nauki, bez której wiedza nie byłaby w stanie wznieść się do obecnego poziomu, lecz organizacja ta pozostaje daleko w tyle za współczesnymi potrzebami. Pierwsze akademie naukowe, jak Towarzystwo Królewskie oraz Akademia Francuska wywarły znamienny wpływ na kształtowanie się nauki w XVII stuleciu, a taką samą rolę odegrały w XIX towarzystwa naukowe, dzieląc ją na odrębne dyscypliny. Jednakże zakres działalności organizacji nauki w wieku XX jest zupełnie inny i zgodnie z obecnymi wymaganiami znacznie rozleglejszy. Należy wyznaczyć nauce właściwe miejsce zarówno w oddziaływaniu na gospodarkę i jej rozwój, jak i w kierowaniu współczesnymi uprzemysłowionymi państwami. Nie określa się obecnie nauce takich granic jak wówczas gdy troszczono się jedynie o wewnętrzny jej rozwój; ponieważ jednak jej organizacja znacznie kosztowniejsza od innych, została prawie całkowicie uzależniona od państwa i kapitału przemysłowego, przyszłość nauki jest z tymi czynnikami bezpośrednio i nierozzerwalnie związana.

Z końcem XIX wieku zanikła prawie zupełnie dawniejsza forma postępu nauki, który utrzymywał się dzięki prywatnym majątkom lub osobistym zarobkom poszczególnych uczonych. Nieomal cały rozwój nauki zaczął się teraz ześrodkowywać na wyższych uczelniach, gdzie do dawniej wyłącznie uprawianego nauczania włączono także pracę badawczą. System ten został ogólnie przyjęty;

wyjątek stanowią nieliczne instytuty badawcze, ale i one również dążą do związania się z uczelniami. Postęp nauki objawiał się początkowo jako uboczny produkt nauczania, w miarę jednak jak rosło jego znaczenie praca badawcza zaczęła się wysuwać na naczelne miejsce, a nauczanie spadać do roli wstępu do badań.

Badania, do których przygotowuje się obecnie młodzież uniwersytecką przeprowadzane są w znacznej mierze z dala od uczelni — w przemyśle lub służbie państwowej. Poza badaniami w przemyśle elektrycznym zapoczątkowanymi u schyłku XIX stulecia, podjęcie większości badań ściśle przemysłowych przypada dopiero na drugie dziesięciolecie bieżącego wieku. Wzrost jednak prac badawczych w przemyśle tak się szybko posuwał, że mu już dawne formy nie odpowiadały. W latach 1920—1950 badania w przemyśle wzrosły na całym świecie prawie pięćdziesięciokrotnie i dzisiaj nieomal wszyscy uczeni, których liczba się znacznie zwiększyła, pracują dla przemysłu. Celem pracy badawczej w przemyśle było początkowo zastosowywanie jej wyników do potrzeb produkcji. Z biegiem czasu przemysłowe instytuty badawcze gromadząc coraz większy zasób wiedzy, zwłaszcza w dziedzinie fizyki i chemii, zaczęły wciągać do swej służby wykwalifikowanych w pracy badawczej naukowców. Skutkiem tego punkt ciężkości nauki przesunął się obecnie wciąż coraz bardziej w sferę przemysłu.

Wielki postęp nauki, którego jesteśmy świadkami, przyniosła rozwijająca się na szeroką skalę interwencja rządów. Wprawdzie już od XVII wieku część subwencji naukowych pochodziła z funduszków państwowych, lecz dotyczyło to w głównej mierze astronomii i kartografii oraz standaryzacji wag i miar. W krajach kapitalistycznych panowała jeszcze do niedawna wyraźna niechęć i opór przeciwko interwencji państwa w sprawy nauki, gdyż nowy ten system pozostaje w sprzeczności z dawną praktyką wykorzystywania zdobyczy naukowych dla powiększania zysków czy to osób prywatnych czy też spółek lub towarzystw akcyjnych.

Jedynie zagadnienia związane z wojną stanowią ten zespół badawczy, który kapitaliści odstępują chętnie rządowi; prowadzi to do wciąż intensywniejszego popierania nauki przez państwa kapitalistyczne i do rządowego planowania jej całokształtu. Stan taki nie zapanował od razu, lecz jest wynikiem długoletniego rozwoju. Podczas pierwszej wojny światowej nie troszczono się zbyt o naukę, stopniowo jednak stawała się ona sprzymierzeńcem, któremu powie-

rzano tylko ograniczone zresztą początkowo zadania z zakresu lotnictwa i radia. W drugiej wojnie światowej znaczenie nauki wzrosło tak dalece, że w końcu stała się ona czynnikiem władczyim nie tylko w kwestii zaopatrzenia w ulepszane i wciąż nowe rodzaje broni, jak pociski rakietowe lub bomba atomowa, lecz również w koordynacji działań wojennych i ich kierownictwie. W Anglii i Ameryce nieomal cała nauka oddana była wtedy wyłącznie służbie wojny.

Teraz, po zakończeniu drugiej wojny światowej rządy państw kapitalistycznych wydają znaczne kwoty na cele naukowe przygotowując się do nowych, coraz bardziej naukowo prowadzonych wojen. I tak w Anglii wydatki uchwalone przez parlament na naukę wzrosły z 10 milionów funtów w r. 1937 do 100 milionów w r. 1947, a w Stanach Zjednoczonych z 50 milionów dolarów w r. 1940 do przeszło 500 w r. 1945. Ten znaczny postęp nauki dla potrzeb przemysłu i państwa nie pociąga za sobą oczywiście równomiernego wzrostu liczby uczonych ani też właściwego rozrostu nowopowstającej wiedzy pod względem jej jakości. Dzieje się wręcz odwrotnie. Największe kwoty przeznacza się na kosztowne przyrządy i zaopatrzenie oraz na utrzymywanie wielkiej ilości podrzędnego personelu do obsługi, jak różnego rodzaju mechaników, asystentów, laborantów. Ten rodzaj wydatków wzrasta szybko także z powodu coraz większych potrzeb nauki, wynikających z jej własnego rozwoju (np. takie pozycje zaopatrzenia jak cyklotrony). Na wielu odcinkach nauka wymaga dla swego dalszego postępu subwencji i znacznego wyposażenia materialowego. Jednakże kwoty wydatkowane na naukę, nawet na tę, która służy celom wojennym, są nieznaczne w porównaniu do wydatków innego rodzaju; np. koszt budowy jednego krążownika zaspokoiłby potrzeby dziesięciu instytutów badawczych w ciągu jednego stulecia.

Wzrost materialnych potrzeb nauki powoduje, że rządy zaczynają mieć decydujący wpływ w tej dziedzinie, a w państwach kapitalistycznych używają go przede wszystkim do celów wojennych. Wpływ ten nie ogranicza się do zagadnień praktycznych lecz ogarnia cały zakres badań. W Stanach Zjednoczonych koszt utrzymania Biura Badań Morskich wynosi 40% ogólnych państwowych wydatków na cele czysto naukowe. W Wielkiej Brytanii z sum przeznaczanych na prace badawcze zużywa się 80% dla potrzeb wojennych. Zaopatrzenie się w dostateczną ilość pracowników naukowych dla tych przygotowań jest przedmiotem troski rządów, które podjęły się

w znacznym stopniu subwencjonowania wyższych uczelni. W Wielkiej Brytanii np. fundusze przeznaczone na ten cel wzrosły pięciokrotnie po wojnie.

Chociaż w państwach kapitalistycznych przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim chęć zysku i przewidywana znów wojna, można jednak stwierdzić, że dążenie do wzmożonego użytkowania wiedzy planowanej i finansowanej przez państwo jest teraz objawem ogólnym.

Poza orbitą kapitalizmu popieranie i posilkowanie się nauką dla dobra powszechnego było od dawna podstawową zasadą marksizmu. Stosuje się ją od 30 lat w Związku Radzieckim a obecnie wchodzi ona w życie w nowych socjalistycznych krajach. Nauka nie rozwijała się tam i nie rozwija w sposób przypadkowy, uzależniony od prywatnych dotacji i nie wspomagają jej poszczególni przemysłowcy lub wydziały rządowe, gdyż planuje się ją od samego początku w związku z ogólnymi potrzebami i planem dla całego kraju. Przykład ten nie powinien iść w niepamięć. Ludzkość zda sobie sprawę, że posługiwanie się nauką dla celów wojennych jest samo-unicestwiającą zbrodnią, konieczność natomiast wprzęgnięcia jej wyłącznie do twórczych ludzkich poczynąń, zostanie ogólnie uznana.

IV. Wolność i organizacja

OLBRZYMI POSTĘP w rozwoju i organizacji nauki wywarł z konieczności bezpośredni wpływ na jej wewnętrzny charakter. Uczni musieli po raz pierwszy zastanowić się nad własną działalnością z ogólnego, socjologicznego punktu widzenia, nie zaś jak dotąd, wyłącznie po akademicku. Zaczęli teraz brać pod uwagę wzajemne pomiędzy sobą stosunki także w odniesieniu do społeczeństwa i do samego przedmiotu badań. Zagadnienie to nie należy teraz już wyłącznie do uczonych, obchodzi ono bowiem żywo całe społeczeństwo. Im lepiej ludzkość zda sobie sprawę z tego, że istotny dobrobyt i przyszły postęp społeczny zależy od właściwego rozwoju i użytkowania wiedzy, tym chętniej będzie ją popierać i wspomagać, zarazem jednak dbać o to, aby nauka rozwijała się na właściwych podstawach dla powszechnego dobra.

W końcowym jednak rezultacie tylko ludzie nauki mogą wskazać jakie są właściwe metody, aby cel ten osiągnąć i w jakim stopniu potrzebna jest zewnętrzna pomoc i współpraca. Oczywiście w takim przejściowym okresie opinie ich pod tym względem muszą być bardzo różne. Toczący się obecnie na całym świecie spór dotyczy przede wszystkim dwóch kwestii, a to: organizacji nauki pod hasłem wolności, bez której nie może być prawdziwego postępu oraz pytania czy uczeni są odpowiedzialni i w jakim stopniu za społeczne wyniki swej pracy. Obie te kwestie związane są z tym samym problemem, a powstała w nich argumentacja podzieliła świat uczonych na dwa wrogie sobie obozy.. Stara szkoła zapatrzona w złoty wiek nauki XIX stulecia chce ograniczyć jej organizowanie do minimum, aby umożliwić jednostkom szczerze oddanym sprawie nauki spontaniczny wysiłek i swobodę działania. Zwolennicy tego poglądu chcieliby w granicach możliwości nie odpowiadać za wynikające z ich pracy skutki i chociaż zwykle ubolewają nad nimi, przenieść cały ciężar odpowiedzialności na polityków i przemysłowców. W drugim obozie znajdują się młodszy pracownicy nauki, którzy widzą w organizacji jedyną drogę postępu i skutecznego użytkowania nauki dla celów społecznych. Twierdzą oni, że muszą w pewnej mierze ponosić odpowiedzialność za sposób korzystania z nauki przez społeczeństwo, a to stanowisko jest częścią składową ruchu demokratycznego.

Zagadnienia poruszone w tej dyspucie są bardzo charakterystyczne i dają nam obraz dzisiejszej rzeczywistości. Nauka różni się od innej działalności ludzkiej — jakeśmy to stwierdzili uprzednio — tym, że zajmuje się kwestiami nowymi o niekoniecznie oczekiwanych wynikach. W innych dziedzinach nie jest trudno określić czego można dokonać i w jaki sposób to osiągnąć. Ale z nauką jest inaczej. Gdy wchodzi w grę nieoczekiwane zagadnienia trzeba nam czegoś znacznie więcej niż szablonowo ujętych wiadomości. Konieczną jest co prawda w nauce pewna rutyna o skali wzrastającej w miarę rozwoju coraz zawilszych nauk technicznych i współczesna wiedza nie mogłaby się obejść bez pomocy technologii, zaopatrzenia, administracji i komunikacji, o których nawet nie marzono w ubiegłych stuleciach. Żaden jednak uczoney nie będzie twierdził, że to konieczne uzupełnienie może zastąpić najważniejszą, istotną cechę nauki, którą jest oryginalna twórczość. Problem nasz sprowadza się do pytania,

w jaki sposób należy zapewnić nauce odpowiednie warunki dla jej dalszego rozwoju oraz umożliwić dokonywanie dalszych odkryć. Rozszczepienie nauki na dwa odrębne działy, z których jeden, posługując się rutyną poświęcony byłby naukom stosowanym, drugi zaś wolnej, teoretycznej nauce, nie byłby zadowalającym rozwiązaniem. Nie rozważamy bowiem w tym wypadku dwóch różnych ustrojów, lecz tylko ujmujemy jeden na dwa sposoby, tak samo jak mówiąc o oddychaniu i odżywianiu organizmu, mamy na myśli jedno, nie zaś dwa różne istnienia. Dzieje nauki wykazują, że we wszystkich epokach pojawiały się nowe aspekty przyrody naprowadzające na nowe metody rozwiązywania praktycznych zagadnień i odwrotnie, że zanik myśli abstrakcyjnej w naukach stosowanych doprowadzał je do upadku i rozkładu.

Problem więc polega na tym, w jaki sposób należy zapewnić nauce we wszystkich jej dziedzinach odpowiednie warunki swobodnego rozwoju dla dokonywania dalszych odkryć. Nie można przywrócić anarchicznej swobody żadnej gałęzi wiedzy ani tym bardziej jej całokształtowi. Zrozumiałym jest co prawda, że na skutek reakcji przeciwko samowolnemu i nieopatrznemu wprzęganiu nauki w krąg przemysłu i przeciw posługiwaniu się nią dla celów wojennych uczeni uchylają się przeważnie od wszelkiej organizacji, lecz ucieczka w samotność i medytację jest niedorzecznością, gdyż spośród wszystkich ludzkich poczynąń nauka opiera się najsilniej na wzajemnej pomocy i porozumieniu. Wolna i niezależna nauka istniała w przeszłości, chociaż jak to już stwierdziliśmy, z pewnymi ograniczeniami, zgodnymi z duchem czasu — dziś jednak takie stanowisko należy do minionej ery liberalizmu i nie da się dłużej utrzymać pośród panującej rewolucji przemysłowej wraz z jej zorganizowaną na szeroką skalę produkcją. Tak pojmowana nauka byłaby poza tym anachronizmem i kaprysem przypominającym fałszywy gotyk „zdobiący” uniwersytety fundowane przez naszych milionerów. Niezależna, indywidualna wiedza może się rozwijać już tylko na wąskim odcinku. Daje ona uczonemu z pewnością wiele wewnętrznego zadowolenia, lecz nie może sprostać wymaganiom, które wzrastają wraz z rozwojem organizacji produkcji, gruntującej się coraz wyłącznie na podstawach naukowych. Współczesny świat potrzebuje nauki nie dla swej ozdoby lecz na to, aby mógł dalej istnieć i dlatego nauka musi być jednocześnie żywą i ze wszechmiar owocną.

V. Warunki dalszego postępu wiedzy

BADANIE dziejów nauki jest nam do pewnego stopnia pomocą w rozwiązywaniu problemu zapewnienia jej pełni rozwoju. Przede wszystkim stwierdzamy, że zarówno jej całokształt jak i poszczególne gałęzie rozkwitają w czasach wzmożonej aktywności i twórczości ludzkiej, ta zaś z kolei pojawia się w okresach ogólnego postępu technicznego i kulturalnego, a właściwe miejsce wyznaczają jej społeczne znaczenie przyznawane w tym czasie nauce oraz materialne środki, którymi rozporządza. Nauka uzależniona jest podwójnie od przemysłu, który określa jej problematykę a zarazem dostarcza wyposażenia koniecznego do rozwiązywania zagadnień. Poza tymi bezpośrednimi, zewnętrznymi warunkami postępu nauki istnieją inne, równie istotne — wewnętrzne. Wiedza opiera się przede wszystkim na pracy uzdolnionych jednostek, jakie nie trudno znaleźć w każdym społeczeństwie, a którym trzeba tylko zapewnienia odpowiednich warunków, aby mogły owocnie pracować. Zadanie nauki jest społeczne a badania w każdej jej dziedzinie winny mieć na celu dobro powszechne. Zadanie to wymaga ciągłego, wzajemnego oddziaływania oraz współpracy wszystkich gałęzi wiedzy, za czym idzie sprawny system rozpowszechniania osiągniętych zdobyczy i unikanie ciasnej specjalizacji. Wymaga logiki i umiejętności formułowania nowych pojęć i nowych zagadnień. Z tymi zewnętrznymi i wewnętrznymi żądaniami stawianymi nauce wiążą się jednak pewne zastrzeżenia. Przy niewłaściwym do niej podejściu można doprowadzić naukę do stanu gnuśności i nieudolności, teoria zaś może się stać zarówno wielką pomocą jak poważną przeszkodą w rozumowaniu. Jest ona ponadto, pomimo wszelkich pozorów abstrakcji, w znacznym stopniu zależna od społecznych czynników znajdujących się poza kręgiem nauki. Przystępując do poważnej dyskusji nad organizacją i wolnością nauki winno się brać pod uwagę powyższe spostrzeżenia a dla uzyskania pożądaných wyników należy je szczegółowo przeanalizować.

Postęp nauki bywał ściśle ograniczony pod względem miejsca i czasu. Nieraz dokonywano więcej w ciągu kilkudziesięciu lat, aniżeli przez całe stulecia. Największą aż do naszych czasów akumulację najwyższych osiągnięć naukowych widzimy w państwach hellenistycznego Wschodu, w Italii piętnastego stulecia, w północnej Europie siedemnastego i schyłku osiemnastego wieku. Owe twórcze osiągnięcia uzyskano nie tylko wskutek pojawienia się nowych material-

nych czynników lub też genialnych jednostek, lecz raczej dzięki sprzyjającym w danym czasie i miejscu warunkom społecznym. Rzeczywisty postęp nauki wymaga odpowiednich zespołów ludzi poświęcających się badaniom naukowym, którzy równocześnie cieszą się uzasadnionym szacunkiem i uznaniem całego społeczeństwa. Wyniki ich pracy winny być tego rodzaju, aby dotyczyły przynajmniej niektórych współczesnych potrzeb społecznych, czy to konkretnych jak np. żegluga, czy też abstrakcyjnych, jak astrologia. Zresztą tak się właśnie dzieje w okresach wzmożonego postępu, gdyż ludzie nauki są równocześnie sami lub też przez swych przyjaciół ściśle związani z wszelkimi ważniejszymi problemami przenikającymi społeczeństwo, w którym żyją.

Zasadniczą sprawą dla właściwego postępu nauki jest to, aby problemy społeczne skłaniały uczonych do praktycznej działalności. W czasach pomiędzy Peryklosem a Aleksandrem stwierdzamy pewną jałowość nauki. Uzasadnia ją fakt, że rozumne i utalentowane jednostki nie mogły wyzyskiwać swych zdolności, gdyż żyły na uboczu i z dala od praktycznej rzeczywistości, a praca ich skupiała się prawie wyłącznie na politycznych zagadnieniach rozkładającego się niewolniczego ustroju. Odwrotnie zaś, ożywienie nauk eksperymentalnych za czasów Aleksandra doprowadziło do nawiązania łączności z praktycznymi potrzebami ekonomii rozwijającej się na szeroką jak na ówczesne czasy skalę.

Trzeba wspomagać naukę zarówno pieniędzmi jak i zaopatrzeniem materiałowym oraz umożliwiać jej budowę wszelkich choćby najbardziej skomplikowanych przyrządów do pracy doświadczalnej. W licznych wypadkach postęp nauki bywał zahamowany z powodu braku odpowiedniego materiału i właściwej techniki potrzebnych do prowadzenia doświadczeń, jak widzimy to na przykładzie chemii zanim zaczęto stosować gumę lub fizyki przed wynalezieniem soczewki. Rzadko się zdarza, aby poszukiwaną technikę odnaleziono poza daną dziedziną nauki lub też poza jej kręgiem, a okres przygotowawczy pod tym względem trwa nieraz bardzo długo. Samo jednak istnienie techniki nie wystarcza; pracownicy naukowci muszą mieć do niej wolny dostęp, tzn. móc swobodnie dysponować niezbędnymi do pracy narzędziami. Tak jednak niestety nie jest, nawet w obecnych czasach. Dochodzimy do paradoksalnych stwierdzeń rozważając, jak przy znamiennej roli, którą odgrywają we współczesnej cywilizacji wszelkie powstałe dzięki nauce maszyny i przyrządy (aparaty telewizyjne,

samochody itp.), ci właśnie ludzie, którzy je stworzyli nie mają dostatecznych środków, żeby je nabyć na własność, chociażby w celu dalszego udoskonalania. Praca naukowa jest wciąż hamowana — w krajach kapitalistycznych — z powodu tak elementarnych czynników jak środki powszechnej komunikacji i transportu.

Niezależnie od tego czy nauka może w pełni wyzyskiwać istniejącą technikę czy też możliwości tych nie posiada, jest ona od niej uzależniona nie tylko pod względem materiałowym lecz przede wszystkim dlatego, że nowe kwestie do rozwiązania, które powinna przewidywać, wywodzą się wyłącznie z potrzeb praktycznych. Wysuwanie nowych zagadnień jest sprawą znacznie ważniejszą od samego ich rozwiązywania. To ostatnie bowiem zdobywa się na drodze doświadczeń i logicznej argumentacji, nowa problematyka natomiast powstaje tylko dzięki wyobraźni, dla której doświadczenie jest zaledwie podniętą. Oznacza to, że nauka jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek związana z postępem współczesnego rolnictwa i nie może się w pełni wypowiadać w żadnej innej dziedzinie, a współczesne państwo istnieć może tylko pod warunkiem pełnego użytkowania jej zdobyczy.

Wewnętrzne warunki postępu wiedzy są oczywiście znacznie trudniejsze do określenia. Jest ona ostatecznym wynikiem pracy wielu jednostek o różnym stopniu uzdolnienia. Na szczęście uzdolnienia intelektualne można odnaleźć wszędzie, gdzie tylko istnieje człowiek i prawie zawsze w tym samym stosunku. Nauka nie zawiedzie z powodu braku odpowiednich ludzi, a jeżeli to nastąpi, przyczyną będzie brak społecznej organizacji w posługiwaniu się nimi. Ludziom pracowitym, zdolnym i o wybitnym poziomie umysłowym należy umożliwić dostęp do wiedzy i to w taki sposób, aby mogli jej oddać swoje najpełniejsze kwalifikacje. Pierwszym warunkiem do osiągnięcia tego będzie właściwie zorganizowane i wolne nauczanie tych, którzy chcą się poświęcić nauce; drugim przepojenie ich świadomości poczuciem, że praca ich będzie prowadzić do takiego celu, który sami w pełni uznają. Wiara w wartość własnej pracy dla dobra ogółu była myślą przewodnią uczonych wielkiej epoki postępu. Istnieje obawa, że ta myśl przewodnia zatrafi się w kulturze, której celem jest interes prywatny lub wojna, zwłaszcza w epoce, w której utrzymywanie się takich pobudek utraciło już wszelkie uzasadnienie.

Jednostki chociażby najbardziej uzdolnione nie mogą pracować w odosobnieniu. Postęp nauki osiągał zawsze swój najwyższy poziom wówczas, gdy pewna grupa ludzi współpracowała czynnie na każdym polu wiedzy. W ten sposób, przez wzajemne oddziaływanie i współ-

zawodnictwo, niepomiernie wzrastają możliwości dokonywania wielkich wynalazków. Równie ważnym czynnikiem był zawsze wpływ jednej gałęzi wiedzy na drugą. Zdarzało się to często przez wprowadzanie do danych dziedzin nauki pojęć zaczerpniętych z innej, w sposób bezpośredni lub też drogą analogii. Stwierdzenie konieczności takiego podchodzenia do teorii naukowych zwiększyło jeszcze bardziej istniejącą już spójnię i wzajemną zależność poszczególnych nauk, które zbytnia specjalizacja może prowadzić raczej do stanu zubożenia. Największy postęp w różnych dziedzinach wiedzy został osiągnięty przez jednostki, które dysponowały na danym odcinku stosunkowo niewielkim doświadczeniem. W osiemnastym wieku Priestley nie będąc chemikiem spowodował przewrót w tej gałęzi wiedzy. Znamiennym też jest ile zdobyczy w medycynie zawdzięczamy ludziom, którzy nie byli lekarzami, podczas gdy na odwrót, lekarze poświęcając swój wolny czas odmiennym zagadnieniom, posunęli naukę znacznie naprzód na innych odcinkach. Analogie, będące przyczyną powstania nowych teorii naukowych pojawiają się zwykle w rezultacie badań o mniej złożonym charakterze od tych, do których się je stosuje, np. teoria atomowa Daltona wynikała bezpośrednio z pewnego spostrzeżenia o cząstce dynamicznej Newtona. Jednakowoż proces odwrotny może się również zdarzyć. Myśl przewodnia walki o byt w przyrodzie w teorii Darwina o ewolucji, zaczerpnięta została z analogicznej walki w sferze społecznej.

Poszerzony zakres postępu naukowego wymaga o wiele sprawniejszego systemu wymiany myśli niż może go zapewnić jakakolwiek inicjatywa prywatna. Na skutek panującego pod tym względem chaosu doszło na wielu odcinkach do takiej sytuacji, że łatwiej dokonać nowego odkrycia lub stworzyć nową teorię, aniżeli dowiedzieć się czy nie dokonano już tego gdzie indziej. Uwagi powyższe nie oznaczają, że chcielibyśmy ograniczać naukową inwencję — chcemy bowiem tylko wykluczyć z niej pewne cechy próżności osobistej. Pomimo, że zadowolenie, które daje jednostce sama praca badawcza jest rzeczą bardzo istotną i całkowicie niezależną od tego czy osiągnięty wynik jest czymś nowym a nawet czy jest prawdziwym, to jednak pełni naukowego wyżycia się nie można uzyskać bez uzasadnionej świadomości, że praca, której się dokonuje przedstawia rzeczywistą wartość dla całego społeczeństwa lub przynajmniej dla świata nauki.

Jakakolwiek byłaby geneza pomysłu naukowego, musi on być sformułowany w odpowiedni sposób, jeżeli ma się rozpowszechnić

i utrwalić. Można się posługiwać językiem geometrii czy matematyki lub też codziennym językiem ujętym w pewien szczególny sposób, czyli albo symbolami albo tzw. „żargonem naukowym“, w obu jednak wypadkach chodzi tylko o to, aby podawane wiadomości były rozumiane tak samo przez wszystkich tych ludzi, dla których mogą stanowić wspólną dziedzinę zainteresowania. Trudność polega na tym, że na skutek postępu i uspołeczniania nauki coraz mniej jest ludzi znających każdą symbolikę lub też „żargon naukowy“ w poszczególnych gałęziach wiedzy. Powstaje więc wątpliwość czy „żargon“ ten nie powoduje raczej zahamowania aniżeli postępu wiedzy, zwłaszcza gdy posługują się nim ludzie mający wygórowane mniemanie o swych wiadomościach naukowych. Wiedza zawdzięcza w znacznej mierze swój postęp uproszczeniu, porzucaniu i zastępowaniu szczególnego sposobu wyrażania się przez język używany powszechnie. Udany przykładem było zastosowanie według prostego i jednolitego systemu *Lavoisier'a* zmiany przestarzałych, takich alchemicznych terminów, jak: „cukier z ołowiu“ lub „masło z antymonu“ na octan ołowiu i trójtlenek antymonu. Nowe nazwy są wprowadzić równie długie jak poprzednie, jednak nie stanowią już tylko etykiet i można z nich wywnioskować, które substancje łączą się w nich ze sobą w logicznym, chemicznym układzie. Jest to jeden z wielu przykładów, obrazujących ogólne dążenie do zracjonalizowania wiedzy.

VI. Wiedza ezoteryczna czy upowszechniana

OMÓWIONE POWYŻEJ realne warunki właściwego postępu naukowego są bezwzględnie konieczne, lecz nie wyczerpują jeszcze całkowicie zagadnienia. Właśnie dlatego, że nauka opiera się na nieprzerwanej twórczości, rozwój jej może tym łatwiej zostać powstrzymany na skutek utrzymywania się pojęć lub ogólnych metod myślenia pozostawionych nam przez minione stulecia. Aby osiągnąć prawdziwy postęp w nauce trzeba rozumieć dawniejsze poglądy o wszechświecie, a jednocześnie potrafić je obalać, gdyż są one fałszywe w tym samym stopniu, w jakim dawniejsza wiedza nie dorównuje współczesnej, chociaż stopień ten bywa bardzo rozmaity w różnych dziedzinach. Nauka rozwinęła się najpełniej właśnie wówczas, gdy owe przestarzałe teorie zostały odrzucone, co z kolei pobudziło znów wyobraźnię ludzką do rozważań nad całokształtem wiedzy ludzkiej. Prawdziwie twórcza intelektualnie praca uczonego polega nie tyle na zdolności przenikania tajemnic przyrody, co na umiejętności ni-

weczenia dawnych pojęć, przy pomocy których usiłowano sobie tłumaczyć jej zjawiska. Jak wspominaliśmy o tym uprzednio, owe mylne wyobrażenia są same z siebie pozostałością filozoficznych a stąd i społecznych, politycznych oraz religijnych poglądów wcześniejszej epoki. Wywierają one bardziej istotny wpływ na samą postawę wobec nauki aniżeli na jej obecny postęp. Przenikają cały sposób pojmowania przyrody oraz cel nauki. Dotyczy to przede wszystkim poglądu mężczyzn i kobiet poświęcających się nauce na charakter zajmowanego przez nich stanowiska. Ponieważ uczeni są według tradycji spadkobiercami swoich poprzedników, ci zaś sądzili, że stoją pod względem społecznym, materialnym i umysłowym na wyższym poziomie od zwyczajnych pracowników technicznych i fizycznych, ustalił się pogląd, że należą oni do pewnej grupy elitarnej i winni pozostawać z dala od reszty społeczeństwa, które ma się tylko zająć ich materialnymi potrzebami. W ten sposób, oddając się czystemu rozumowaniu, będą mogli sprowadzać odbłask chwały ze swych dokonań na tłum, który nie mógłby się sam wznieść na tak wysokie szczyty intelektu. K o n c e p c j a e l i t y n a u k o w e j jest od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy jedną z najsilniejszych podpór ugruntowywania się społeczeństwa klasowego. Tam, gdzie zaznaczała się ona najsilniej, następował nieuchronnie zastój wszelkiej nauki, która odcięta od bodźców i pozbawiona hamulców praktycznego życia, przeobrażała się w nieużyteczne, nudne bakalarstwo. Niemniej koncepcja ta ma również i dzisiaj wielu zwolenników, zwłaszcza wśród starszych i sławnych uczonych. Uważają oni, że tylko Europa Zachodnia i Ameryka mogą zapewnić uczoneму taką pozycję, bez której nie wyobrażają sobie, aby nauka mogła w ogóle istnieć.

Ć i o b r o Ń c y wolności nauki, nieraz nawet nieświadomie, troszczą się jeszcze bardziej o obronę kapitalizmu jako systemu życia, występującemu przeciw nowemu socjalistycznemu systemowi, który go wyzwał do walki. Nie chcą się pogodzić z myślą o pracy dla jakiegokolwiek organizacji, nawet jeżeli celem jej jest dobro powszechne. Odrzucają przede wszystkim nowe poglądy i nowe poczucie odpowiedzialności, które — jak się to im przedstawia — narzucane są uczoneму siłą w krajach komunistycznych. Wolą dowolność i brak odpowiedzialności panujące w niezorganizowanym systemie, w którym poszczególne jednostki

mogą po własnej drodze dążyć do wiedzy i szczęścia. To, że potrzeba organizacji została spowodowana przewyższeniem anarchii, jest dla nich niepojęte, gdyż postawa ich wobec społeczeństwa i właściwej pracy jest w wysokim stopniu nie historyczną. Znamiennym jest jednak, że niechęć tych uczonych do organizowania się nie dotyczy organizacji nauki dla celów prywatnego zysku wielkich monopolii, które objęły kontrolę nad całą nieomal nauką związaną z przemysłem. Niechęć ta nie dotyczy również działalności rządów wykorzystujących większość zdobyczy naukowych dla przygotowań wojennych. Uczeni ci tolerują bez poważniejszych zastrzeżeń wszystkie nadużycia, byleby tylko istniały pewne niezależne odcinki, na których by mogła nieliczna ich garstka przeprowadzać swoje własne badania.

Wszystko, czego już dokonano i co dokonuje się nadal w zakresie nauki przede wszystkim w Związku Radzieckim a także w krajach nowej demokracji, również w Chinach, jest nadal w państwach kapitalistycznych źródłem najmętniejszych informacji oraz fałszywych komentarzy. Wielkie przeobrażenia, których jesteśmy tam świadkami, są nie do pojęcia dla uczonych myślących kategoriami świata kapitalu. Aby je należycie rozumieć nie wystarczy sama wiedza i zainteresowania naukowe — trzeba także znać historię, ekonomię i filozofię tych krajów. Olbrzymie dokonujące się tam przeobrażenie całego stylu życia odbywa się na polu nauki w dwóch różnych etapach. Na pierwszym z nich współczesna wiedza służy bezpośrednio tworzeniu pełnej, produkcyjnej gospodarki. Na drugim następuje przekształcenie samej nauki w miarę jak rozwija się ona w łonie nowego społeczeństwa i dostosowuje do swych nowych zadań. Pierwszy ten etap rozpoczął się w Związku Radzieckim z chwilą zakończenia wojen interwencyjnych i — tak jak go przewidzieli M a r k s i E n g e l s — trwa aż po dzień dzisiejszy. Planowanie w nauce jako część ogólnego planu gospodarczego wywarło zresztą ogromny wpływ także i na państwa kapitalistyczne¹⁾.

Podczas gdy wyznaczano nauce tak olbrzymie zadania, odbywało się jednocześnie ogólne przeobrażenie społeczeństwa, które spowodowało, że cele nauki przeniknęły w głąb jego świadomości znaczą-

¹⁾ Przykładem takiego planowania jest planowanie nauki w czwartym pięcioletnim planie Związku Radzieckiego, który został przedstawiony i omówiony w wydawnictwie Towarzystwa dla Utrzymywania Stosunków Kulturalnych ze Związkiem Radzieckim — *Anglo-Soviet Journal*, VIII, w numerze 2.

nie bardziej niż było to kiedykolwiek możliwe w krajach kapitalistycznych. Zwróćmy np. uwagę na ilość artykułów naukowych ukazujących się w pismach radzieckich w porównaniu z prasą Wielkiej Brytanii czy Ameryki. To rozszerzenie zasięgu nauki musiało z kolei wywrzeć wpływ i na nią samą; objawy tego wpływu, które widzimy w zakresie biologii i fizyki wywołały już gwałtowne reakcje w wielu krajach pozostających poza zasięgiem wpływów Związku Radzieckiego²⁾). Dokonano formalnego ataku na samą podstawę nauki w jej dotychczasowym ujęciu. Przemiany tego rodzaju są logicznym następstwem przeobrażeń społecznych. Są one jednak niepojętym zjawiskiem dla tej części uczonych, którzy nie potrafią dopatrzeć się istniejącego związku pomiędzy rozwojem pojęć naukowych a ich stosowaniem dla celów przemysłowych i rolniczych we własnym społeczeństwie.

Teorie naukowe z pewnością nie są odwiecznymi prawdami odkrytymi przez pewną elitę umysłową, stanowią natomiast złożone konstrukcje społeczne, w których widoczna jest dla każdego człowieka „dobrej woli“ cała oczywistość ich źródła. Wraz z przebudową społeczną opartą na nowych podstawach musi wcześniej czy później nastąpić przewartościowanie dawnych teorii naukowych. Nie mogło się ono jednak dokonać zaraz na początku — należało zaczekać aż wyrośnie nowe pokolenie uczonych pochodzenia robotniczego i chłopskiego, które zacznie stopniowo zajmować miejsce dawnej inteligencji. Proces ten jest obecnie w toku i to w czasie, gdy większa część świata nauki pozostaje wciąż poza orbitą nowego społeczeństwa.

Bezpośrednim wynikiem takiego stanu rzeczy jest rozłam w nauce, który będzie się zwiększał w najbliższej przyszłości, zniknie jednak z chwilą, gdy przeobrażenia społeczne i naukowe osiągną harmonijną syntezę. Tymczasem zaś państwa kapitalistyczne usiłują przedstawić to wszystko co dzieje się obecnie w Związku Radzieckim jako kierunek zmierzający do wypaczenia a nawet zniszczenia nauki. Mniej zapamiętali twierdzą, że kierunek ten opiera się na błędnym przekonaniu służenia dobru powszechnemu. Częściej jednak powtarza się zdanie, że sprzyja on dążeniom dyktatorów, którzy dla przeprowadzenia swych celów ideologicznych gotowi są zniszczyć naukę i gospodarkę swego kraju. Owe notorycznie nieuzasadnione poglądy znajdują największy posłuch u ludzi nauki krajów kapitalistycznych,

²⁾ Patrz tegoż autora „Dysputa nad zagadnieniami biologii w Związku Radzieckim i powstałe z niej powikłania“; *Modern Quarterly* (lato 1949).

gdyż wiedza wydaje im się być czymś zupełnie oderwanym i żyjącym własnym życiem, zdala od wszelkich gospodarczych i społecznych przemian. Z największą odrazą odnoszą się do określania „nauką burżuazyjną“ tego co uważają za naukę samą w sobie. Przyznają, że współczesna wiedza należy do świata burżuazji i stanowi część ogólnego ruchu kapitalistycznego lecz ponieważ obce im jest wszelkie inne jej ujęcie, nie mogą się pogodzić z takim określeniem.

Nie wyczerpaliśmy jeszcze w naszych wypowiedziach całości kształtu zagadnienia. To, że nauka potrzebowała kapitalizmu na początku swego istnienia nie oznacza by teraz, skoro się już dzięki niemu ugruntowała, nie mogła się bez niego obejść. Przeciwnie, we współczesnym świecie kapitalizm stał się dla nauki raczej zawadą aniżeli podporą. Zamiast dopomagać w dążeniu do pełnego rozkwitu, wyznacza jej służbę dla celów wojennych lub też zysków prywatnych monopolii. Nauka, która się rozwija w nowym ustroju społecznym jest całkiem inna. Takie jej przejście z jednej formy w drugą nie może nastąpić bez walk, nieporozumień a nawet i błędów; tego jednak nie potrafią zrozumieć ludzie nawykli do powolnego, niezawodnego i „dżentelmeńskiego“ postępu nauki minionej epoki kapitalizmu. Toczące się obecnie tak liczne polemiki i spory wraz z kwestionowaniem wszelkiej teorii, choćby najlepiej uzasadnionej, są pewnym dowodem odbywającego się w nauce postępu; dzięki nim uniknie nauka stagnacji powstałej na skutek milczących ograniczeń w dawnym sposobie rozumowania. Dysputy z zakresu biologii i fizyki, których jesteśmy świadkami w Związku Radzieckim, skupiły już uwagę uczonych nie tylko tego kraju ale i całego świata, skierowując ją do ponownego zbadania podstaw obu tych nauk; wynikające z nich dyskusje mogą spowodować dalszy znaczny postęp we wszystkich innych gałęziach wiedzy.

VII. Demokracja w nauce

POWYŻSZA ANALIZA dziejów i współczesnego stanu wiedzy pozwoli nam przystąpić do rozwiązania zagadnienia, które postawiliśmy sobie na początku niniejszego artykułu. Polega ono na określeniu charakteru organizacji, która jest zdolna dopomóc nauce w dalszym jej rozwoju, a której nie wolno było by tego procesu hamować. Nie możemy brać w tym przypadku pod uwagę opinii zwolenników wolności nauki; pojmują oni bowiem taką organizację w ściśle autorytatywnej formie, tj. takiej, w której decyzje powzięte u szczytu,

przekazywane są drogą hierarchii urzędowej pracownikom wykonującym właściwą pracę. Nie biorą oni także pod uwagę, że tego rodzaju organizacja, przestarzała już nawet w systemie militarnym, który ją stworzył, byłaby zgubną dla nauki. Żaden też zwolennik organizacji w nauce nie proponował tego rodzaju ustroju. C z e g o nam potrzeba, to powstania organizacji spożytkowującej w jak najszerszym zakresie wspólną pracę ludzką, przy całkowitym równocześnie zachowaniu inicjatywy jednostki, co miało miejsce w dawniejszym okresie nauki indywidualistycznej. Organizacja taka musi łączyć dawne poszanowanie pracy jednostki z pracą zespołową oraz z pewną „strategią“, konieczną aby móc podolać coraz liczniejszym problemom, które nas oczekują w najbliższej przyszłości³⁾.

Nie będzie łatwo uczynić zadość tym wszystkim żądaniom, które wymagają od uczonych zdecydowanej postawy i rozwagi, od rządów zaś i organizacji przemysłowych wiele dobrej woli, której dotychczas brakowało i zapewne nigdy nie będzie w społeczeństwie kapitalistycznym. O ile się ten stosunek nie zmieni, przekonamy się raz jeszcze, że pomiędzy współczesnym kapitalizmem a właściwą nauką nie może już istnieć żadna platforma porozumienia.

Pełna demokracja w nauce, współpraca w podejmowaniu badań oraz odpowiedzialność przed społeczeństwem za osiągnięte wyniki na rozległym polu produkcji wymagają, aby cała nauka, a nie tylko jej poszczególne gałęzie, była kierowana przez ugrupowania pracowników naukowych. Jest to zgodne z dążeniem, które daje się już zauważyć na tych odcinkach wiedzy, na których uzyskano największy postęp, mianowicie w fizyce i biochemii. Jednostki ustępują tam miejsca zespołom, a w wielu współczesnych laboratoriach codzienna praktyka wykazuje potrzebę tego rodzaju współpracy. W związku z tym zagadnieniem powstają jednak pewne trudności. Niektórzy uczeni nie znoszą jakiegokolwiek współpracy; wysunięto ich naprzód lub też sami się wyróżnili dzięki zainteresowaniom, które w pewnej mierze oddaliły ich od reszty kolegów; chęć zaś pozostawania w od-

³⁾ Patrz „Zagadnienie wspólnych badań“, *The Listener*, Londyn 16.9.1948.

osobnieniu i zdobywaniu sławy poprzez własne osiągnięcia nie da się pogodzić z naukową pracą zespołową. Tego rodzaju postawa była dawniej często powodowana ogólną atmosferą współzawodnictwa i osobistego awansu. Czynniki te nie są jednak ludziom w tym stopniu wrodzone jak zwykle się mniemać, a d o s w i a d c z e n i e wykazuje, ile może przynieść zadowolenia praca wspólnie dokonywana.

Skoro mówimy o całkowitej demokracji w nauce, nie mamy na myśli demokracji wyodrębnionej, tj. takiej, w której uczeni będą kroczyć wspólnie lecz po własnej drodze, niebaczni na otaczający ich świat. Przeciwnie, drogi te muszą się złączyć, gdyż demokracja w nauce może istnieć tylko jako część składowa szerzej ujętej demokracji. Dzięki wojnom nauczyliśmy się, że nie wystarcza, aby sfery rządzące oraz naczelnicy wydziałów stawiali uczonym problemy do rozwiązywania; uczeni muszą sami należeć do tych decydujących czynników i odnajdywać właściwe problemy w ich rzeczywistym ujęciu. Badania naukowe wymagają nawet własnych sił administracyjnych i technicznych. Żadna organizacja naukowa nie powinna już hołdować pogładowi o potrzebie istnienia odosobnionej elity uczonych, choćby nawet ludzie ci pracowali dla powszechnie uznanego celu. S t a n o w i ą o n i b o w i e m t y l k o p e w n ą o d m i a n ę r o b o t n i k ó w i s ą n a r ó w n i p o t r z e b n i, l e c z n i e w i ę c e j o d t a m t y c h.

Wiedza, zarówno ścisła jak stosowana wymaga pewnej strategii i taktyki. Dążenie do specjalizacji, posługiwanie się szczególnym „żargonem“ oraz znacznie obecnie dłuższy okres przygotowawczy, konieczny do opanowania poszczególnych gałęzi wiedzy, stwarzają nagłą potrzebę znalezienia takiego sposobu ich powiązania, aby mogły sobie wzajemnie służyć, nie zaś podążać każda w swoim własnym, odrębnym kierunku. W Wielkiej Brytanii np. na skutek gwałtownych zapotrzebowań wojennych powstała taka właśnie strategia, której powierzono pewne określone zadania do wykonania, a każde z nich obejmowało niemal wszystkie gałęzie nauki. W ten sposób zaczęły padać istniejące dotąd pomiędzy nimi zapory, co zrodziło pojęcie „obiektywnych“ czyli powiązanych ze sobą badań. Podstawą ich były połączone osiągnięcia wszystkich dyscyplin, skierowane do jednego wspólnego celu, tym zaś było rozwiązanie jakiegoś technicznego lub operacyjnego problemu wojennego, jak np. przebicie pancierza w czołgu lub obrona przed łodziami podwodnymi. Uzupełnie-

niem takiego stanu rzeczy były wzmożone badania „subiektywne“, w których na różnych odcinkach wiedzy poszukiwano szczególnie doboru wynalazków lub pomysłów takich jak radar lub planowa konserwacja. Te metody postępowania okazały się w czasie wojny tak skuteczne, że ci, którzy się nimi posługiwali chcą je teraz nadal stosować w czasie pokoju, kiedy wprowadzić wspólne cele nie występują już tak wyraźnie, lecz mają swą twórczą i pozytywną wartość. Posługiwanie się strategią w nauce wymaga nadania myśli naukowej nowych wymiarów. Stwarza ono potrzebę rozumienia całokształtu nauki a nie tylko pewnego jej działu, zależnie od osobistych zainteresowań, oraz potrzebę łączenia jej zarówno z nowymi zagadnieniami, jak i z tymi, które już powstały lub mają się zrodzić w przyszłości.

UNIWERSYTET LONDYŃSKI.

BENEDYKT KRZYWIEC

NOWE OSIĄGNIĘCIA NAUKI RADZIECKIEJ

PRYZNAWANE corocznie w Związku Radzieckim nagrody stalinowskie za prace w dziedzinie nauki i techniki stanowią święto całego narodu radzieckiego, albowiem w tym kraju, jak nigdzie na świecie, rozumianą jest i szanowaną praca naukowców. Partia i Rząd wykazują stałą troskę o rozwój instytucji naukowo-badawczych, o wszystkich pracowników nauki. I wzajemnie — w odpowiedzi na tę troskę — przodująca nauka radziecka z najlepszą wolą oddaje do pełnego wyzyskania swemu krajowi i swemu narodowi wciąż nowe, uzyskiwane wyniki i osiągnięcia.

Za rok 1949 przyznane zostały nowe honorowe miana laureatów premii stalinowskiej w dziedzinie nauki i techniki. Otrzymali je naukowcy, którzy wzbogacili swą Ojczyznę wybitnymi odkryciami, badaniami i wynalazkami. Otrzymali je też robotnicy-nowatorzy produkcji. Jeszcze raz dobitnie zaznaczył się fakt, że naród radziecki jest wielkim twórcą i budowniczym nowej socjalistycznej myśli naukowej. W coraz to nowych sukcesach i osiągnięciach nauki radzieckiej wyraziście zaznaczają się wielkie i twórcze siły narodu radzieckiego.

„Myślę — pisał J. Stalin w roku 1925 — że kraj nasz z jego rewolucyjną tradycją i kulturą, z jego walką z gnuśnością i stagnacją myśli — stanowi najbardziej sprzyjające otoczenie dla rozwoju nauk“.

Istotnie — w ciągu ostatnich 10 lat rozwój nauki radzieckiej postępuje w niebywałej skali. Właśnie przed 10 laty nadano po raz pierwszy doroczne nagrody stalinowskie w zakresie nauki i techniki. Od tego czasu już ponad 4.000 naukowców otrzymało tytuły laurea-

tów. Stanowią oni awangardę — czołowy oddział licznej armii pracowników naukowych w Związku Radzieckim, która liczy dziś ponad 100.000 specjalistów. Tymczasem przypomnieć należy, że w Rosji przedrewolucyjnej pracą naukową zajętych było nie więcej niż 1.000 pracowników.

Stokrotne zwiększenie ilości swych naukowców osiągnął Związek Radziecki w okresie życia jednego pokolenia — takiej skali i takiego rozpędu twórczości naukowej nie zna żaden kraj na świecie!

Prawo rozwoju nauki radzieckiej opiera się na stałym liczbowym wzroście ilości jej pracowników, ogromnym wzroście liczby dokonywanych prac badawczych, niezwyklej różnorodności jej zasięgu i zainteresowania, i wyraża się w konsekwencji tego nieprzerwanym wzbogacaniu się nowymi oryginalnymi założeniami i ideami oraz odkryciami we wszystkich gałęziach nauki. W y m o w n i e o t y m ś w i a d c z ą t y t u ł y p r a c n a u k o w y c h , k t ó r e z o s t a ł y n a g r o d z o n e p r e m i a m i s t a l i n o w s k i m i w r o k u 1949.

Fizycy i matematycy, biologowie i geologowie, medycy i chemicy, historycy i archeolodzy — wszyscy ci przedstawiciele najrozmaitszych dziedzin naukowych uzyskali w roku ubiegłym nowe osiągnięcia. Uczni radzieccy skutecznie wykonują zadanie, nakreślone przez Józefa Stalina: dopędzić i prześcignąć osiągnięcia nauki poza granicami Związku Radzieckiego. Każdy rok przynosi nowe zdobycze nauki radzieckiej, wpisuje nowe karty i nazwiska do jej złotej księgi. Taki rozkwit badań naukowych możliwy jest jedynie w kraju socjalizmu, w kraju, gdzie tworzą się nowe wartości kultury socjalistycznej, nowej postępowej kultury i cywilizacji. Kultura ta, cała praca naukowo-badawcza czerpie swe siły i soki z wysiłku mas ludowych, z ich zdolności twórczych.

Nauka radziecka służy sprawie pokoju i postępu tak w swym kraju jak i w skali międzynarodowej — w służbie całej ludzkości. Wśród laureatów stalinowskich obok uczonych Federacji Rosyjskiej widzimy również przedstawicieli nauki z innych związkowych republik radzieckich. Świadczy to o tym, że wszystkie narody Związku Radzieckiego uczestniczą i rywalizują w osiągnięciu najpełniejszych wyników naukowych. Również udział kobiet — pracowników naukowych — dobitnie się zaznacza w nagrodach stalinowskich.

Spis prac wyróżnionych nagrodami stalinowskimi rozpoczyna się od wybitnych prac w dziedzinie astronomii. Badania ormiańskich uczonych Wiktora A m b a r c u m i a n a i B. M a r k a r i a n a

doprowadziły do odkrycia nowego typu gwiazdozbiorów, tak zwanych „asocjacji gwiazd“. Gwiazdy, wchodzące w skład asocjacji, związane są licznymi wspólnymi cechami fizycznymi i wspólnym pochodzeniem. Prace tych laureatów nagród stalinowskich obalają zakorzenione poglądy jakoby wszystkie gwiazdy naszego systemu planetarnego powstały równocześnie przed kilku miliardami lat. Prace Ambarcumiana udowadniają istnienie całkiem młodych gwiazd, które powstały przed kilkudziesięciu milionami lat. Proces powstawania gwiazd zachodzi także obecnie. Stąd wniosek, jak dalece bezpodstawne są twierdzenia reakcyjnych idealistów zachodnich o równoczesnym akcie stworzenia wszechświata. Osiągnięcie tych radzieckich uczonych służy dalszemu potwierdzeniu światopoglądu materialistycznego.

Dyrektor krymskiego obserwatorium astrofizycznego akademik Grzegorz S z a j n opracował nową metodę badania widm atmosfer gwiazdnych, w których odkrył zwiększoną zawartość ciężkiego izotopu węgla. Odkrycie to zmusza do krytycznego zrewidowania utartych poglądów na przeobrażenia atomowe, zachodzące we wnętrzach gwiazd.

Ważna jest dalej dziedzina matematyki. Laureat premii stalinowskiej Aleksiej D o r o g e ł o w opracował teorię powierzchni wypukłych, co stanowi wybitny wkład w dziedzinę geometrii.

Szereg pracowników naukowych zostało nagrodzonych w dziedzinie fizyki, mianowicie: D. I w a n e n k o, A. S o k o ł o w, J. P o m e r a ń c z u k, M. W o l k e n s z t e j n, M. E l i a s z e w i c z i B. S t e p a n o w, którzy opracowali zagadnienia dotyczące teorii „promieniującego“ elektronu, elektrodynamiki, energii jądra atomowego, falowania molekuł itp.

Współpracownicy Wszechzwiązkowego Termo-Technicznego Instytutu D. T i m r o t i N. W a r o h a f t i k ukończyli badania nad właściwościami cieplnymi pary wodnej przy wysokim ciśnieniu i wielkich temperaturach. Uzyskane przez autorów wyniki są stosowane przy obliczaniu konstrukcji urządzeń energetycznych.

Wybitne znaczenie dla chemii teoretycznej i stosowanej posiadają prace laureatów nagrody stalinowskiej J. K o m k o w a i A. T i t o w a. W wyniku wieloletnich badań prof. Titow stworzył oryginalną teorię nitrowania węglowodorów i ich pochodnych. Daje on nowe tłumaczenie ważnych gospodarczo reakcji syntetycznych związków azotowych i wskazuje nowe metody ich otrzymywania. Badania te pozwalają na opracowanie naukowo uzasadnionej technologii produkcji nitrozwiązków, barwników itp.

Prace prof. M. D u b i n i n a poświęcone są badaniu struktury pochłaniaczy (sorbentów). Wzbogaciły one współczesną teorię absorpcji i uzbroiły praktykę w metody racjonalnego doboru pochłaniaczy dla oczyszczania gazów, ich rozdzielania oraz analizy chromatograficznej.

Twórcze osiągnięcia radzieckich fizyków i chemików dały nowe pomysły nowatorskie, które przyśpieszają rozwój przemysłu chemicznego. Tak więc prof. Aleksander P r e d w o d i t e l e w wspólnie z zespołem swych współpracowników badał spalanie węgla. Praca rozpatruje procesy spalania pod kątem widzenia energetycznym, metalurgicznym i chemicznym, jak również w warunkach gazyfikacji podziemnej. Praca posiada wielkie znaczenie praktyczne dla szeregu gałęzi przemysłowych.

Członek-korespondent Ukraińskiej Akademii Nauk i Kierownik Centralnego Naukowo-Badawczego Instytutu Czarnej Metalurgii W. D a n i ł o w, badając zagadnienie przejścia substancji ze stanu płynnego w stan stały — odkrył prawidłowości, które prowadzą do naukowo-uzasadnionych nowych sposobów otrzymywania wysokogatunkowych metali i stopów o różnej strukturze.

Prace prof. W. W ł a s o w a z zakresu teorii powłoki posiadają również wielkie znaczenie praktyczne przy projektowaniu budowli przemysłowych i mieszkalnych; metody prof. Własowa znajdują zastosowanie w różnorodnych gałęziach techniki budowlanej — posiadają zatem doniosłe aktualne znaczenie gospodarcze.

We wszystkich wyżej przytoczonych pracach laureatów nagród stalinowskich w zakresie techniki wyraźnie występuje moment praktycznej przydatności działalności naukowej radzieckich uczonych, która skierowana jest w pierwszym rzędzie na rozwiązywanie zagadnień gospodarki narodowej, w szczególności w zakresie nowej techniki.

Prowadzone w Związku Radzieckim badania geologiczne znalazły oddźwięk w przyznanej po raz drugi nagrodzie stalinowskiej czołowemu radzieckiemu geologowi i seniorowi tej nauki w kraju radzieckim, akademikowi W. O b r u c z e w o w i za pięciotomową pracę: *Historia badań geologicznych na Syberii*. Autor dał w swej pracy krytyczną ocenę 15.000 prac naukowych, dokonując olbrzymiego wkładu w naukę radziecką i wykazując ogromne znaczenie prac geologów radzieckich dla rozwoju tej nauki.

Drugim nagrodzonym geologiem jest W. G r o m o w, który udowodnił w pracy o kontynentalnym uwarstwieniu czwartorzędu

na terytorium ZSRR bezsporną możliwość zastosowania metody paleontologicznej dla określenia wieku warstw czwartorzędu. W ten sposób obalona została mylna teoria amerykańskiego paleontologa O s b o r n a o niemożliwości wyzyskania fauny czwartorzędu dla określenia geologicznego wieku warstw skalnych. Poza tym nagrodzeni zostali geolodzy prof. G. D z o c e n i d z e i M. T r o n o w.

Wybitne sukcesy osiągnęli radzieccy biologowie, którzy w oparciu o przodującą teorię Miczurina wyzwolili się z okowów błędnych teorii mendelizmu-morganizmu uzyskując szerokie pole do twórczej działalności.

Akademik Eugeniusz P a w ł o w s k i nagrodzony został premią stalinowską za podstawową pracę encyklopedyczną: *Podręcznik parazytologii człowieka oraz nauka o rozsadnikach chorób przenośnych*. Akademik M. S k r i a b i n otrzymał nagrodę za pierwszą w świecie monografię o płazinach (czerwie płaskie), pasożytniczych w organizmie człowieka i zwierząt. Praca ta posiada wielkie znaczenie praktyczne dla medycyny.

Prof. W. S z a p o s z n i k o w w pracy: *Mikrobiologia techniczna* przedstawił wyniki badań różnorodnych procesów biochemicznych, wywoływanych przez drobnoustroje. Wyniki i obserwacje płynące z tej pracy stosowane są już w radzieckim przemyśle fermentacyjnym.

Cennym wkładem do materialistycznej biologii jest premiovana praca prof. J. G ł u s z c z e n k i: *Wegetacyjna hybrydyzacja roślin*. Wychodząc z teoretycznych przesłanek Miczurina, Głuszczenko wykazuje na szeregu przykładów, że hybrydyzacja wegetacyjna stanowi potężny środek kierowania rozwojem i właściwościami organizmów roślinnych. Szeroko stosując metody biochemii, histologii i fizjologii roślin — autor wykazał, że między hybrydyzacją płciową a wegetacyjną nie ma zasadniczej różnicy. Badania Głuszczenki wymierzone są przeciwko genetyce morganowskiej z jej metafizyczną chromosomową teorią dziedziczności. Praca ta stanowi przykład twórczego rozpracowania zagadnień biologicznych, uwieńczonego wymierzeniem jeszcze jednego ciosu w pseudo-naukową genetykę morganizmu.

B. T o k i n wyróżniony został za pracę naukową: *Fitonocydy* (substancje lotne). W wyniku wieloletniej pracy badawczej nad wielką ilością gatunków roślin — autor stwierdził, że rośliny wydzielają w otaczające je środowisko substancje lotne (*fitonocydy*), zabijające różne bakterie. Substancje te są więc antybiotykami po-

chodzenia roślinnego. Autor wykazał biologiczne znaczenie fitoncydów, chroniących rośliny przed patologicznymi drobnoustrojami.

Wielkie znaczenie dla badań nad pochodzeniem człowieka posiada dzieło zbiorowe A. Okładnikowa, M. Greniackiego i M. Sielnikowa: *Tieszyk-Tasz*. Poświęcone jest ono odkryciu kości człowieka neandertalskiego w Azji Środkowej. Znaleźnienie kości człowieka neandertalskiego na terytorium Uzbekistanu jest potwierdzeniem tezy marksizmu o wspólnych prawach rządzących rozwojem fizycznego typu człowieka i o uwarunkowaniu tego procesu rozwojem sił wytwórczych. Odkrycie to stanowi jeden z najsilniejszych argumentów przeciwko rasistowskim teoriom pochodzenia człowieka, w myśl których człowiek neandertalski traktowany był nie jako szczebel — zgodnie z prawami rozwoju — w kształtowaniu człowieka, lecz jako przedstawiciel lokalnej i wymarłej w swoim czasie grupy rasowej, związanej z Europą i obszarem śródziemnomorskim. Odkrycie i opisanie pozostałości szkieletu z okresu kamienia łupanego, dokonane przez zespół prof. Okładnikowa, zadaje kłam reakcyjnej teorii o odwiecznej stałości fizycznego oblicza człowieka.

Szereg wybitnych prac naukowych, nagrodzonych premiami stalinowskimi, dała radziecka medycyna. Chirurg prof. Mikołaj Bogoraz zebrał poważne badania kliniczne w monografii: *Chirurgia plastyczna*, dając w swej pracy opis mistrzowskich operacji rekonstruujących utracone lub niedorozwinięte organy ciała ludzkiego. Opracował też metodę operacji kostnych, transplantacji organów, usunięcia defektów arterii itd. — Inny znany chirurg prof. J. Dzanelidze został odznaczony za prace poświęcone jednemu z najtrudniejszych zagadnień — chirurgii klatki piersiowej.

Idee Pawłowa żyją nadal i są kontynuowane w medycynie radzieckiej. Profesor Instytutu Ogólnej i Eksperymentalnej Patologii F. Andrejew wyróżniony został za opracowanie i zastosowanie w praktyce metody leczenia chorób wewnętrznych długotrwałym snem. Opierając się na nauce Pawłowa o śnie, jako sposobie ochronnego traktowania centralnego układu nerwowego, prof. Andrejew zaczął leczyć za pomocą snu tak trudne do leczenia choroby jak hyperotonia oraz wrzód żołądka, osiągając w tym pomyślne wyniki.

A. Iwanow-Smołenski wyróżniony został za pracę naukową: *Zarys patofizjologii wyższych czynności nerwowych*. Badanie to stanowi uogólnienie wieloletnich prac naukowych w dziedzinie patofizjologii wyższych czynności nerwowych, prowadzonych w laboratoriach i klinikach wielkiego rosyjskiego uczonego prof.

I. Pawłowa. Na równi z systematyzacją obszernego materiału faktycznego, zebranego w laboratoriach Pawłowa, autor przedstawia wyniki swoich własnych badań. Będąc uczniem Pawłowa autor rozwija w swej pracy podstawowe tezy jego nauki o wyższych czynnościach nerwowych. Praca Iwanowa-Smolenskigo ma wielkie znaczenie dla dalszego zastosowania nauki Pawłowa w medycynie, zwłaszcza w klinikach psychiatrycznych.

Jak i w latach poprzednich znaczna ilość nagród została przyznana w dziedzinie nauk historycznych. Wśród laureatów nauk historycznych występuje prof. S. K i s i e l e w, nagrodzony za pracę: *Prehistoria południowej Syberii*. W rezultacie swej dwudziestoletniej pracy badawczej, autor opracował historię ludności wyżyny sojano-ałtajskiej w okresie neolitu, bronzu i wczesnej epoki żelaza. Praca ta ustala ściśle kontakty plemion Południowej Syberii z Chinami, Azją Centralną i Środkową, z rejonem uralskim. Praca wykazuje wysoki poziom ówczesnej oryginalnej kultury ludności mieszkowej w okresie neolitu.

Prof. A. J e r u s a l i m s k i j naświetlił politykę zagraniczną i dyplomację imperializmu niemieckiego w końcu XIX wieku. Jego rozprawa poświęcona jest analizie klasowego podłoża ekspansji imperializmu niemieckiego. W oparciu o wskazania klasyków marksizmu autor wykazuje, w jaki sposób kapitał finansowy i junkierstwo niemieckie kierowały politykę Niemiec w kierunku agresji.

Pracownik naukowy Instytutu Historii Łotewskiej SRR prof. J. Z u t i s w pracy: *Kwestia Inflancka w wieku XVIII* oświetlił ten ważny okres dziejów krajów nadbałtyckich.

Iwan S m i r n o w napisał fundamentalną pracę o: *Powstaniu Bołotnikowa (1606—1607)*, która stanowi w radzieckim piśmiennictwie najbardziej gruntowne opracowanie ruchu chłopskiego, walczącego o prawa dla ludu. Dokładnie naświetlony został tu charakter wojny domowej w okresie feudalizmu.

Prof. B. P o r s z n i e w w pracy: *Powstania ludowe we Francji przed okresem frondy (1623—1648)* zrzucił maskę idealistyczną z XVII stulecia, które burżuazyjni historycy określili jako „wielkie stulecie“ i udowadnia, że za wspaniałymi festonami i ogniami sztucznymi Wersalu kryły się nędza ludu i nieprzerwane powstania mas ludowych przeciwko feodałom.

Prof. T. P a s s e k wyróżniona została za pracę: *Ustalanie okresów osiedli trypolskich*, których istnienie na podstawie wieoletnich badań archeologicznych ustaliła ona na 3—2 tysiąclecia

przed naszą erą. Praca ta przedstawia starożytną kulturę rolną w europejskiej części ZSRR. Praca podnosi zasłonę nad tajemnicą zagadnienia trójpolówki i rzuca nowe światło na pochodzenie Słowian, obalając twierdzenia historyków burżuazyjnych, jakoby Słowianie względnie od niedawna zajmowali się rolnictwem. Badania prof. Passek wykazują szeroki rozwój rolnictwa już u najdawniejszych przodków Słowian.

Akademik M. G e r a s i m o w — pracownik Instytutu Historii Kultury Materialnej, opracował oryginalną metodę rekonstrukcji twarzy ludzkiej według kształtu czaszki. Zrekonstruował on na tej zasadzie fizyczne oblicze twarzy poprzednich generacji oraz wielu postaci historycznych.

Historycy radzieccy, jak widzimy, dali znowu nowe marksistowskie naświetlenie wielu istotnych zagadnień historycznych.

W ostatnim już ustępie naszego omówienia podkreślić należy, że w roku 1949 po raz pierwszy przyznane zostały nagrody stalinowskie za prace w nowej dziedzinie: w zakresie historii nauki i historii techniki rosyjskiej. Wśród wyróżnionych w tej dziedzinie znajduje się członek-korespondent Akademii Nauk M. S z a t e l e n, który napisał pracę: *Elektrotechnicy rosyjscy*. Autor podkreśla wybitną rolę uczonych rosyjskich P i e t r o w a, J a b ł o c z k o w a, D o l i w o - D o b r o w o l s k o w o, P o p o w a i innych w rozwoju elektrotechniki w ogóle i w ich walce o rozwój nauki ojczystej.

Prof. Ł u k j a n o w został nagrodzony za gruntowną pracę z zakresu historii przemysłu chemicznego w Rosji, w której wykazał priorytet rosyjskich chemików w rozwiązaniu szeregu istotnych zagadnień współczesnej nauki.

S. S o b o l wykazał priorytet nauki rosyjskiej w zakresie historii mikroskopu w wieku XVIII.

*

Przegląd prac wyróżnionych nagrodami stalinowskimi za rok 1949, który zresztą nie wyczerpuje jeszcze całej listy odznaczonych, wykazuje, jak głęboką treść ideową oraz doniosłość teoretyczną i praktyczną posiada praca naukowców radzieckich. A pamiętać należy, że w Związku Radzieckim łącznie z pracownikami naukowymi skarbnicę wiedzy wzbogacają w codziennym swym trudzie tysiące robotników, techników, inżynierów, przodowników i nowatorów postępowej techniki w przemyśle, budownictwie, rolnictwie i transporcie.

Nauka radziecka jest potężnym środkiem postępu materialnego społeczeństwa socjalistycznego. Postęp ten idzie przede wszystkim w kierunku ułatwienia i usprawnienia pracy ludzkiej, zamiany wysiłku mięśni przez coraz to pełniejszą i usprawnioną pracę maszyn. Toteż w roku sprawozdawczym wśród laureatów nagród stalinowskich widzimy liczny zastęp przodowników i nowatorów pracy, którzy wprowadzili nową technikę do technologii produkcji, którzy stali się inicjatorami masowego ruchu wysokiej kultury pracy.

Naukę radziecką, która służy swemu narodowi i krajowi, przenikają wielkie idee wolności i postępu i materialistyczne zasady klasyków marksizmu. Jest ona przepojona treścią prawdziwego humanizmu.

Nauka w Związku Radzieckim znajduje się obecnie w tzw. epoce stalinowskiej. Jest to określenie, którego używa m. in. S. W a w i ł o w, prezes Akademii Nauk ZSRR (*Planowoje choziajstwo* z r. 1949, nr 6). Oto kilka wyjątków z jego artykułu na ten temat:

„Jednym z głównych powodów siły oraz dalekowzroczności naukowych teorii L e n i n a i S t a l i n a jest trwałość i znaczenie materializmu dialektycznego, na którym jest zbudowana ich nauka. Lenin i Stalin to genialni kontynuatorzy filozoficznej nauki M a r k s a i E n g e l s a, materialści walczący, którzy przekształcili materializm dialektyczny w najistotniejszy oręż ofensywy o wolność społeczeństwa ludzkiego i myśli“.

„Nauka radziecka jest to przede wszystkim środek do materialnego i kulturalnego postępu społeczeństwa socjalistycznego. Ta właściwość nauki radzieckiej z roku na rok staje się coraz bardziej konkretna. Znamienny ruch ostatnich czasów, ruch współkoleżeństwa pracowników naukowych i robotników, nauki i wytwórczości — to jeden z wyrazów tego najważniejszego znamienia nauki w epoce stalinowskiej“.

„Charakteryzując radziecką przodującą naukę J. Stalin w mo-
wie swej z 17. V. 1938 r.¹⁾ wskazał, że jedną z cech tej ludowej nauki jest to zjawisko, iż nowe drogi przebijają w niej niekiedy ludzie prości, nieznani, praktycy, nowatorzy produkcji. Natchniona przez J. Stalina weszła dziś do radzieckiej nauki i techniki cała armia prostych ludzi, stachanowców, robotników i kołchoźników. Tak oto są realizowane słowa Stalina o przodującej nauce, która dobrowolnie

¹⁾ Ob. *Życie Nauki* 1949, nr 43—9, s. 1 nn. (przyp. red.).

i z zapalem otwiera wszystkie drzwi nauki przed młodymi siłami naszego kraju, dając im możliwość zdobycia szczytów wiedzy i która uznaje, że przyszłość młodzieży związana jest z nauką“.

„Jasno i konkretnie sformułowane państwowe znaczenie nauki spowodowało istotną zmianę w metodyce prac naukowych. Trzeba było w drogach rozwoju nauki zastosować ład organizacyjny i planowość. Uczeni przenieśli praktykę planowania z dziedziny gospodarczej do nauki. Wbrew początkowym wątpliwościom, które nurtowały poszczególnych naukowców starej szkoły, nauka w epoce stalinowskiej mogła stać się planową. Plany naukowe instytucji badawczych opracowywane są w dostosowaniu do planów państwowo-gospodarczych i w zależności od nich są kontrolowane oraz korygowane. Taka metoda planowania pracy naukowej w pełni potwierdziła swą słuszość przy realizacji stalinowskich planów pięcioletnich oraz w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Opracowywanie długoterminowych planów naukowych, na lata i pięciolecia naprzód — jest jedną z charakterystycznych cech nauki radzieckiej, która odróżnia ją wybitnie od chaotycznego rozwoju nauki w świecie kapitalistycznym, gdzie rozwój ten nierzadko dyktowany jest (w szczególności w zakresie wiedzy technicznej) interesami konkurencyjnych firm i tzw. modą, której sprężyny kierownicze kryją się również w przeciwstawnych sobie interesach monopolów kapitalistycznych“.

„W dostosowaniu do nowych zadań uległa głębokiej zmianie treść nauki radzieckiej. J. Stalin wskazywał, że naukę przodującą cechuje śmiałe burzenie tradycji, norm i nastawień, które stały się przestarzałymi. Historia nauki w epoce radzieckiej jest to proces ustawicznego przeglądu i burzenia przestarzałych tradycji.

Zupełnie na nowo, na podstawie marksizmu-leninizmu, ulegają przebudowie wszystkie nauki o społeczeństwie: historia, ekonomia, prawo, lingwistyka, archeologia itd. Nie do poznania zmieniona została ich metodologia. Nauki te otrzymały wyraźne nastawienie na problemy i potrzeby państwa socjalistycznego. Nauka stała się partyjną, odpowiadając ideologii awangardy klasy robotniczej“.

„Zasadniczą właściwością rozwoju przodującej nauki w epoce stalinowskiej, ściśle związaną z jej dążeniem do obalania przestarzałych tradycji — jest krytyka i samokrytyka. Przodująca nauka nigdy z istoty swej nie może być w pełni zadowolona z osiągniętych wyników, nie mo-

że się zatrzymywać i spoczywać na laurach. Przodujący naukowiec nigdy nie może być w pełni zaspokojony osiągniętymi wynikami. Zawsze trzeba żądać dalszej pracy, zmian, wykrywania nowych praw. Dlatego radzieckiej nauce właściwa jest krytyka i samokrytyka. Nie obawia się ona potępiać w nauce błędy własne i obce, bo naukowcy nasi wiedzą, że tylko na tej drodze możliwy jest rozwój i stałe posuwanie się naprzód“.

INSTYTUT BAŁTYCKI, GDAŃSK

LAUREACI PIERWSZEJ PAŃSTWOWEJ NAGRODY NAUKOWEJ

Jan Rutkowski

GDY OKRĄGŁO rok temu stanęliśmy przed bolesnym faktem, że nie ma już wśród nas prof. J a n a R u t k o w s k i e g o, z wyjątkową jednomyślnością stwierdzono, że z grona uczonych polskich ubył człowiek nieprzeciętnej miary. Wyraz temu dali Dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego w imieniu Kolegów, Rektor Uniwersytetu Poznańskiego stwierdzając, że Zmarły był chlubą tej uczelni, Minister Oświaty obecny na uroczystościach pogrzebowych i dekorujący trumnę wysokim odznaczeniem państwowym, przedstawiciele towarzystw naukowych z Akademią Umiejętności, której Zmarły był wieloletnim członkiem a po wojnie i członkiem zarządu, na czele, przedstawiciele studentów, uczniów. Wyrazem uznania Państwa Ludowego dla twórczości i wciąż pogłębiającego się jego poglądu naukowego na rozwój procesów historycznych było przyznane mu pośmiertnie wyróżnienia w cyklu nagród państwowych przyznanych 22 lipca ub. r.

Mógłby ktoś zadać pytanie, jak to się stało, że w ocenie życia i działalności człowieka mogła przejawić się taka jednomyślność wśród tylu ludzi. Na to może być tylko jedna odpowiedź, iż życie i działalność prof. Rutkowskiego cechowała stała, niezmordowana służba na rzecz nauki. Twórcza praca badawcza, niespotykana uczciwość człowieka i badacza. I to mu zjednało ogólne uznanie, o które zresztą nigdy nie zabiegał.

Działalność naukowa J a n a R u t k o w s k i e g o, przerwana śmiercią w najwydajniejszym okresie jego życia, zamyka się liczbą ponad 200 pozycji ¹⁾. W zestawieniu prac znajdziemy zarówno prace mniejsze, głównie recenzje, jak większe stanowiące owoc własnych

¹⁾ Por. Bibliografię prac prof. Jana Rutkowskiego drukowaną w *Sprawozdaniach* Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za I i II kwartał 1949 roku. Obszerny życiorys tego uczonego ukazał się w *Kwartalniku Historycznym*, 1949 r.

dociekań naukowych, jak wreszcie duże monografie syntetyzujące, zbierające wyniki badań własnych i całej nauki historyczno-gospodarczej. Nawet w drobnych pracach, recenzjach, autor nie ograniczał się do zwykłego sprawozdania i ogólnej oceny; nawet w tych drobnych pracach zdobywał się zawsze na wnikliwą analizę omawianego dzieła, zawsze konfrontował jego wyniki ze źródłami, które znał w dużej części z własnych prac, zwracał baczną uwagę na metodę pracy a ocenę podawał zawsze gruntowną i przemyślaną. Wielka znajomość źródeł, literatury i metodyki pracy historycznej zapewniała gruntowność osądu.

We własnych jego pracach badawczych począwszy od *Skarbo-wości polskiej za Aleksandra Jagiellończyka*, *Klucza brzozowskiego biskupstwa przemyskiego w w. XVIII* i *Etude sur la répartition et l'organisation de la propriété foncière en Bretagne au XVII siècle*, poprzez *Przebudowę wsi w Polsce po wojnach z pol. XVII w.*, *Statystykę zawodową ludności wiejskiej w Polsce w drugiej połowie XVI w.*, *Poddaństwo włościan w XVIII w. w Polsce i niektórych innych krajach Europy*, *Skup sołectw w Polsce w XVI w.*, *Sprawę włościańską w Polsce w XVIII i XIX w.*, *Początki kapitalizmu w kopalniach chęcińskich*, *Zagadnienie reformy rolnej w Polsce XVIII w. na tle reform przeprowadzonych we wsiach m. Poznania*, *Podział dochodów w żupach ruskich za Zygmunta Augusta* — żeby wymienić tylko niektóre z nich — znajdujemy nie tylko dobry wyraz rzemiosła naukowego, ale przede wszystkim śmiałą i oryginalną myśl przedstawioną zawsze w formie jasnej i ścisłej. Myśl ta jest zawsze postępową, uczciwą, nie stara się naginać faktów i nie cofa się przed najśmielszymi wnioskami, choćby one się nie podobały innym i wychodziły poza to, co dotychczas było znane i uznane.

Szczytem twórczości naukowej Jana Rutkowskiego były jego dzieła syntetyczne. Był to *Zarys gospodarczych dziejów Polski w czasach przedrozbiorowych* (wydany również po francusku), *Historia gospodarcza Polski*, tom I (C z a s y p r z e d r o z b i o r o w e) i *Historia Gospodarcza Polski*, tom II (C z a s y p o r o z b i o r o w e; ogłoszona drukiem już po śmierci Autora). Autor dał w tych pracach syntetyczny obraz rozwoju gospodarczego Polski od czasów przedpaństwowych po rok 1918 w oparciu o bogatą literaturę naukową i własne badania. Nie powtarzał przy tym niewolniczo opinii obcych ale na całym materiale wycisnął własne piętno, podkreślając przy tym potrzebę dalszych, odkrywczych badań nad dziejami kapitalizmu na ziemiach Polski. Syntezy te nie stanowią ostatniego słowa

nauki. Niemniej polska literatura historyczna uzyskała opracowania, jakimi nie wszędzie pochwalić się mogą literatury naukowe obcych krajów.

Specjalne miejsce w omawianej twórczości naukowej należy się *Badaniom nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych*. W długim, wieloletnim trudzie badawczym, Autor ugruntował najpierw teoretyczne podstawy swej metody i podał następnie klasyfikację dochodów wielkich właścicieli ziemskich. Wyniki te złożyły się na tom I *Badan*. Materiały zebrane do tomu II zginęły w czasie wojny i nie dane już było Autorowi zrekonstruować i badania te dokończyć, jakkolwiek z nich nie rezygnował, czemu publicznie dał wyraz na ostatnim Zjeździe Historyków we Wrocławiu.

Na pracy naukowo-badawczej nie wyczerpywała się działalność prof. Rutkowskiego. Na osobne i obszerniejsze potraktowanie zasługiwałaby jego działalność pedagogiczna. Działalności na polu organizowania nauki poświęcony jest osobny artykuł zamieszczony na innym miejscu tego numeru *Życia Nauki*.

Prof. Rutkowski stanowił silną indywidualność nie tylko w pracy naukowej ale i w życiu codziennym. Co zawsze najsilniej w nim uderzało, to trudność oddzielenia twórcy od człowieka. Przedstawiał wyjątkowo zwartą indywidualność. Nigdy nie używał koturnów a zawsze biła od niego powaga a myśl jego nie wychodziła z nurtu spraw naukowych i badawczych. Całe swe życie osobiste nagiął do jednego celu jakim było dobro nauki i nigdy nie przekroczył zakreślonych sobie granic.

Przy surowym trybie życia, przy jasno wytkniętym celu, całkowicie spalał się w pracy naukowej. Przedwczesna i szczególnie dla nauki historycznej bolesna śmierć wyrwała go spośród żyjących dosłownie w chwili dyktowania ostatnich stron jego dzieła tomu II *Historii gospodarczej Polski*.

Jan Rutkowski odznaczał się bogatym życiem wewnętrznym, które między innymi wyrażało się w umiłowaniu muzyki, w odczuwaniu piękna przyrody, w której kręgu najpełniej wypoczywał po wielkich wysiłkach pracy naukowej. Nie szukał poklasku, był człowiekiem skromnym, jakkolwiek zdającym sobie sprawę ze swej pozycji w reprezentowanej dyscyplinie naukowej. Wiele wymagał w stosunku do innych, największe jednak wymagania stawiał sobie i tu nie znał pobłażania. W stosunkach z ludźmi kierował się względami ściśle rzeczowymi. Cieszył się też powszechnie dużym autorytetem.

Władysław Szafer

WŁADYSŁAW SZAFER urodził się 25 lipca 1886 r. w Sosnowcu. Po ukończeniu gimnazjum w r. 1905 udał się na studia uniwersyteckie do Wiednia, które ukończył ostatecznie we Lwowie. Stopień doktora filozofii uzyskał na Uniwersytecie Jana Kazimierza w r. 1910. W r. 1910—1912 studiował botanikę leśną i anatomię drzew najpierw w Akademii rolniczo-leśnej we Wiedniu, a następnie na Uniwersytecie w Monachium. Od r. 1912 do 1917 był profesorem botaniki w Wyższej Szkole Leśnej we Lwowie. Od 1917 do dnia dzisiejszego jest profesorem botaniki i dyrektorem Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach od 1936 do 1938 piastował godność rektora U. J. W latach wojennych od 1941 do 1945 był rektorem tajnego uniwersytetu w Krakowie. Po wojnie w okresie od 1945 do 1947 był prorektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prof. Szafer jest od r. 1926 członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności, od 1945 dyrektorem III Wydziału PAU, zaś od 1947 wiceprezesem Akademii. Ponadto jest członkiem szeregu Akademii i Towarzystw Naukowych zagranicznych, m. in. Czeskiej Akademii Nauk w Pradze, Rumuńskiej Akademii Nauk w Bukareszcie, towarzystw botanicznych w Sztokholmie, Uppsali, Helsinkach, Paryżu i in. Jest też przewodniczącym Międzynarodowej Unii Socjologów roślin i członkiem zarządu Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody.

W r. 1949 zostaje laureatem państwowej nagrody naukowej.

Uczony ten jest autorem szeregu prac naukowych z zakresu geografii i socjologii roślin, dyluwologii, florystyki, paleontologii, anatomii roślin i ochrony przyrody.

W dziedzinie geografii i socjologii roślin zorganizował pierwszą w Polsce zbiorową pracę nad zespołami roślinnymi w Tatrach. Wyniki jej zostały ogłoszone w wydawnictwach PAU. Opracował również zbiorowiska roślin na zachodnim Podolu. Jest autorem 3 wydań geobotanicznej mapy Polski.

W dziedzinie dyluwologii pracuje od 30 lat. Ogłosił szereg prac w językach światowych o florach glacialnych i interglacialnych w Polsce. Popularnie przedstawił zagadnienia plejstocenu w książce: *Epoka Lodowa*, która obecnie wychodzi w drugim wydaniu.

Prof. Szafer wprowadził u nas do metodyki badań torfowisk analizę pyłkową oraz pojęcie tzw. izopoli, które przedstawił na Mię-

dzynarodowym Kongresie Botanicznym w Cambridge w r. 1934. Dał również próbę stratygrafii dyluwium polskiego na podstawie florystycznej, i wprowadził do nauki nowe, polskie słownictwo stratygraficzne.

W dziedzinie florystyki opracował monograficznie szereg roślin rosnących w Polsce oraz jako redaktor w PAU 6 tomów dzieła: *Flora Polski i ościennych krajów*. Jest także współautorem książki do oznaczania roślin: *Rośliny polskie*.

W dziedzinie paleontologii trzeciorzędu odkrył w Krościenku nad Dunajcem pierwszą w Polsce florę plioceńską (1938). W rozprawach PAU ogłosił o tym obszerne dzieło w języku polskim i angielskim.

Po wojnie prof. Szafer wydał opracowany w czasie okupacji podręcznik: *Geografia roślin* (nakładem „Czytelnika“) oraz syntetyczną rozprawę: *Historia rozwoju flory Holarktydy*.

W dziedzinie ochrony przyrody pracuje już od r. 1919 na stanowisku Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody, powołany na nie przez pierwszego ministra oświaty K s a w e r e g o P r a u s s a. Prowadzi biuro Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie oraz redaguje jej naukowe i propagandowe wydawnictwa.

W dziedzinie anatomii roślin prof. Szafer zajmował się szczególnie anatomią drewna oraz opracował anatomię gałęsówek grzybich z wyspy Jawy.

W dziale biologii kwiatów zajmował się statystyką biologiczno-kwiatową w zespołach roślin oraz popularyzował tę dziedzinę biologii w kilku broszurach oraz w pięknie napisanej książce: *Życie kwiatów*. Kilka publikacji poświęcił prof. Szafer pograniczu sztuki i nauki. Tu należą zwłaszcza jego interesujące studia nad polichromią roślinną w ołtarzu Wita Stwosza w Krakowie oraz nad tzw. „zielnikiem“ Stanisława Wyspiańskiego.

Szersze koła czytelników, także młodzieży, znają liczne opracowania popularne Władysława Szafera, w których głęboką wiedzę umie autor łączyć z ujmującą szatą literacką. Wymieńmy zatem książki, związane z podróżami: *U progu Sahary*, *Yellowstone*, lub po wojnie wydaną (1946) *Epokę lodową*.

Całość naukowego trudu profesora Władysława Szafera w ten sposób ocenia w jego czterdziestolecie pracy Bolesław Hryniewicz: „*jest jednym z najwybitniejszych polskich*

biologów, chlubnie wiążąc swe imię z rozwojem botaniki w Polsce, pracując czynnie od lat czterdziestu głównie w dziedzinie systematyki, geografii, socjologii roślin oraz paleobotaniki, częściowo w biologii kwiatów. Jest on przy tym wybitnym organizatorem życia naukowego w szeregu placówek, świetnym popularyzatorem wyników naukowych, gorliwym wyznawcą i poniekąd wodzem ruchu w kierunku ochrony przyrody w Polsce“.

Aleksander Krupkowski

PROFESOR METALURGII technicznej metali Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, urodził się 27 marca 1894 r. w Nadarzynie koło Warszawy. W r. 1912 wstąpił na Wydział Metalurgii Politechniki w Petersburgu, który ukończył w r. 1917 uzyskując tytuł inżyniera metalurga. W latach od 1921 do 1930 pełnił czynności asystenta, a następnie adiunkta na Politechnice Warszawskiej u wybitnego przedstawiciela polskiej wiedzy metaloznawczej prof. Broniewskiego. Przy końcu tego okresu (1928 r.) wyjeżdża do Holandii, gdzie pogłębia swą wiedzę, po czym w tym samym roku uzyskuje tytuł doktora nauk technicznych na Politechnice Warszawskiej; tamże habilituje się w r. 1930 i bezpośrednio po tym powołany zostaje na stanowisko profesora metalurgii technicznej metali na Wydziale Hutniczym Akademii Górniczej w Krakowie. Organizuje tu laboratorium badawcze i rozwija intensywną działalność naukową i pedagogiczną. W latach 1936—1938 jest dziekanem Wydziału Hutniczego. Po ciężkim okresie okupacji (był wywieziony wraz z innymi profesorami krakowskimi do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen) wraca prof. Krupkowski bezpośrednio po wyzwoleniu na swoje stanowisko w Akademii Górniczej, pełniąc ponownie funkcje dziekana Wydziału Hutniczego w latach 1946—1948.

Prof. Krupkowski jest uczonym znanym w kraju i zagranicą; ogłosił dotychczas około 65 prac naukowych w języku polskim, czeskim, angielskim, francuskim, niemieckim i holenderskim. Prace te dotyczą zarówno zagadnień czysto teoretycznych jak i praktycznych zastosowań w dziedzinie metalurgii. Wśród wielu publikacji powojennych wymienić warto bodaj następujące: *Otázka okysličování* (1948), *Znakowanie zasadniczych pojęć termodynamicznych*

(1949), *Zagadnienie utleniania metali oraz sposoby uodpornienia ich na korozję tlenową* (1949). Prof. Krupkowski opracowuje obecnie podręcznik z zakresu naukowych podstaw metalurgii, mający uprzyścić szerokim kołom inżynierów-hutników, pracujących w przemyśle, najnowsze osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie. Niezwykle znaczenie dla naszego przemysłu mają wyniki prac tego uczonego nad wytworzeniem stopów beczynowych, których wprowadzenie uniezależnia nasz kraj w znacznej mierze od importu drogiej, nieprodukowanej w Polsce cyny i umożliwia wielomilionowe oszczędności. Przeprowadzone przez prof. Krupkowskiego badania nad specjalnymi stopami brązu, wytwarzanymi z miedzi i tanich krajowych ferrostopów (stopów żelaza) wykazały wielką przydatność tych nowych stopów do odlewów. Z brązów beczynowych mogą być wytwarzane: armatura oraz wszystkie te odlewy, które wykonywane były dotąd z brązów cynowych. Oprócz metody otrzymywania brązów beczynowych wieloletnie badania prowadzone wraz z inż. W. Truszkowskim doprowadziły do wytworzenia nowego stopu lutowniczego beczynowego, opartego wyłącznie na metalach krajowych, ołowiu, kadmie i cynku. Również badania nad stopami łożyskowymi doprowadziły do odkrycia nowego gatunku stopu, opartego głównie na metalach produkowanych w Polsce. Stop ten przechodzi obecnie zadowalająco próbę praktyczną w łożyskach motoru jednego z autobusów PKS. Wymienione tu prace prof. Krupkowskiego nie wyczerpują oczywiście całokształtu jego badań naukowych o wielkiej doniosłości praktyczno-przemysłowej.

Prof. Krupkowski bierze udział w pracach wielu organizacji naukowych, jest członkiem Polskiej Akademii Nauk Technicznych, przewodniczącym Wydziału Hutniczego Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, członkiem Rady Naukowej Głównego Instytutu Metalurgii, członkiem sekcji technicznej Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, członkiem Institute of Metals, Iron and Steel (Londyn). Brał udział w wielu kongresach międzynarodowych, na których przedstawiał wyniki swych wysoko cenionych badań. Jest odznaczony złotym Krzyżem Zasługi oraz złotym Medalem za Wolność i Zwycięstwo. Do tych wyróżnień dołącza ostatnio Państwową Nagrodę Naukową I stopnia, która jest dowodem pełnego uznania Władzy Ludowej dla jego pracy.

Brunon Nowakowski

PROFESOR HIGIENY Uniwersytetu Jagiellońskiego, zasłużony organizator, rektor i profesor higieny Śląskiej Akademii Lekarskiej, urodzony 26. IX. 1890 w Strzałkowie, woj. poznańskim.

Studia lekarskie w Lipsku i Monachium ukończył w r. 1914, poczym podjął badania naukowe w dziedzinie bakteriologii i epidemiologii, pracując w tym zakresie od r. 1921 w Wojskowym Instytucie Sanitarnym. Następnie, w latach 1924—1937, działa na terenie Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie. Jego zainteresowania zwracają się teraz w stronę higieny, w szczególności higieny pracy. W związku z tym przeprowadza studia specjalne z tej dziedziny w Stanach Zjednoczonych A. P. (Uniwersytety w Baltimore i Bostonie), a powróciwszy do kraju w r. 1926 przystępuje do zorganizowania Oddziału Higieny Pracy w Państwowym Zakładzie Higieny — oddziału który był pierwszą tego typu placówką naukowo-badawczą w naszym kraju. W przedsięwzięciu tym napotyka na rozliczne trudności, na brak przyrządów naukowych, brak środków finansowych na ich zakup, na opłacenie personelu, trudności, będące wykładnikiem ustosunkowania się ówczesnych władz do istotnych potrzeb świata pracy. W tymże okresie pełni równocześnie funkcje Naczelnego Lekarza Inspekcji Pracy i w związku z tym zajmuje się organizacją służby zdrowia i bezpieczeństwa pracy przemysłowej oraz zagadnieniami medycyny przemysłowej.

W r. 1937 Brunon Nowakowski habilituje się z higieny na Uniwersytecie Warszawskim i bezpośrednio potem otrzymuje katedrę tego przedmiotu na Uniwersytecie Stefana Batorego. W r. 1939 zostaje powołany na katedrę higieny w Uniwersytecie Jagiellońskim. Po wojnie kontynuuje pracę pedagogiczną i badawczą na tym Uniwersytecie, będąc zarazem wykładowcą higieny społecznej w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie. Do funkcji tych dołącza rychło nowe, niezwykle poważne, stając w r. 1948 na czele nowo utworzonej Śląskiej Akademii Lekarskiej i organizując połączony z nią Instytut Medycyny Pracy, opierający się w swej działalności na znakomitych wzorach instytutów radzieckich tego typu.

Prof. Nowakowski jest autorem około 85 prac naukowych obejmujących szeroki krąg zagadnień: higieny pracy, chorób zawodowych, toksykologii przemysłowej, epidemiologii i bakteriologii. Z prac początkowego okresu jego działalności naukowej, w którym

uwagę swą skupiał na epidemiologii wymienić należy: *Zasady zwalczania chorób zakaźnych* (pierwszy polski podręcznik z tej dziedziny, 1925). Dalsze przedwojenne prace były poświęcone oświetleniu i wentylacji w zakładach pracy, ołowicy zawodowej, zatruciom tlenkiem węgla i rozpuszczalnikami organicznymi itp. Wśród nich zasługują na specjalną wzmiankę: *Zasady wietrzenia i ogrzewania zakładów pracy* (1934) i *Organizacja pierwszej pomocy w zakładach pracy* (1936). Także w okresie powojennym rozwija prof. Nowakowski bardzo rozległą działalność badawczą. Publikuje niezwykle aktualne i ważne prace, jak: *Lekarz zakładowy* (1946), *Problematyka higieny przemysłu hutniczego* (1946), *Żywnienie w związku z pracą* (1947), *Pylica w przemyśle węglowym* (1947), podręcznik: *Higiena społeczna dla społeczników* (1948); na ukończeniu jest druk podręcznika: *Higiena dla medyków*. Równocześnie przy współudziale młodszych sił naukowych przedsięwzięte na zlecenie Ministerstwa Zdrowia badania eudemii wola na Podkarpaciu (od r. 1946), ustalając zależność eudemii od czynników glebowych. Wyniki tych badań ujęte zostały w szeregu publikacji. Inne zadanie, które prof. Nowakowski podjął w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, to zespołowa praca polegająca na opracowaniu wyników badania lekarskiego ok. 170.000 dzieci szkół powszechnych województwa krakowskiego z punktu widzenia wpływu urbanizacji na rozwój fizyczny młodzieży oraz zależności tegoż rozwoju od stopy życiowej i odżywiania.

Obok wybitnych osiągnięć naukowych ma za sobą prof. Nowakowski wielkie zasługi pedagogiczne. Pod jego kierunkiem kształciła się większość aktywnych pracowników na polu higieny pracy. Jego uczniem był również prof. Paluch, jeden z laureatów Państwowej Nagrody Naukowej.

Prof. Nowakowski jest członkiem wielu instytucji naukowych i społecznych (Polska Akademia Umiejętności, Międzynarodowa Stała Komisja Medycyny Pracy w Genewie, Państwowa Rada Zdrowia, Polski Komitet Żywnościowy etc.).

Pionierska działalność naukowo-badawcza prof. Nowakowskiego na polu higieny pracy w dawnym ustroju, który do tych spraw odnosił się obojętnie, jeśli nie wrogo, i obecna jego rozległa i owocna praca w Państwie Ludowym, które higienę pracy podnosi do rzędu zagadnień szczególnie ważnych i istotnych, spotkała się ze strony tego Państwa z pełnym zrozumieniem i zasłużoną nagrodą.

Emil Paluch

PROFESOR HIGIENY ogólnej i społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Oddziału Higieny Pracy w Państwowym Zakładzie Higieny, urodzony 12. IX. 1904 w Prądniku Czerwonym pod Krakowem.

Studia medyczne rozpoczął w Krakowie, a ukończył je na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w r. 1930 uzyskał dyplom doktora medycyny. Po studiach objął stanowisko asystenta w Zakładzie Higieny U. J. a następnie, w r. 1932 także stanowisko w Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie. Tu przez dwa lata pracuje w Oddziale Biochemii, później w Oddziale Higieny Pracy, którego kierownictwo zostaje mu powierzzone w r. 1938. Funkcje kierownika Oddziału Higieny Pracy pełni i dziś, powróciwszy po wojnie na placówkę, która od r. 1945 ma swą siedzibę w Łodzi.

W r. 1937/38 uzyskuje stypendium Fundacji Rockefellera na roczne studia w Uniwersytecie Harvarda w Stanach Zjednoczonych A. P., które kończy z dyplomem w zakresie higieny przemysłowej. Po wojnie w r. 1947 wyjeżdża ponownie na koszt tejże Fundacji na czteromiesięczny pobyt w Stanach Zjednoczonych, poczym habilituje się na Uniwersytecie Łódzkim i w roku 1948 powołany zostaje na katedrę higieny ogólnej i społecznej w tymże Uniwersytecie. W roku 1949 otwiera pierwszą w Polsce Poliklinikę Chorób Zawodowych (w Łodzi), której zostaje kierownikiem.

Prof. Paluch ogłosił ogółem 36 prac naukowych, w tym parę w języku angielskim. Dotyczą one głównie higieny pracy i higieny odżywiania. Pracę naukową rozpoczął publikacją o zatruciach ołowiem wśród garncarzy-chałupników (1928 r.). Z dalszych opracowań na szczególną uwagę zasługują: *Odżywianie robotnika w fabryce i w domu* (praca habilitacyjna, wydana przez Instytut Spraw Społecznych, Warszawa 1939 r.), *Zwalczanie chorób zawodowych* (PZH, Łódź 1945). W okresie powojennym opublikował ponadto prace na temat zatruc dwusiarczkiem węgla w fabrykach sztucznego jedwabiu, pylicy azbestowej, odżywiania ochronnego w przemyśle, oraz dwie prace przedstawiające wyniki badań nad poziomem hemoglobiny wśród ludności robotniczej w Polsce w 1946 r. i w 1948 r.

Prof. Paluch bierze czynny udział w pracach wielu towarzystw i instytucji naukowych polskich, zagranicznych, międzynarodowych. Jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności (od

r. 1948), członkiem Międzynarodowej Stałej Komisji Medycyny Pracy, Sekcji Pylic Międzynarodowego Biura Pracy, — członkiem Komitetu Redakcyjnego Polskiego Archiwum Medycyny Pracy i *Journal of Industrial Hygiene and Toxicology*, etc.

Owocna działalność teoretyczna i praktyczna, naukowa, pedagogiczna i społeczno-organizacyjna — w dziedzinie o niezwykle doniosłym znaczeniu społecznym, jaką jest higiena pracy, dziedzinie w Polsce przedwrześniowej całkowicie zaniedbanej, a dopiero w naszym obecnym Państwie Ludowym w pełni docenianej i mającej perspektywy rozwoju na niebywałą dotąd skalę — czyni wyróżnienie prof. Palucha w postaci przyznania Mu Państwowej Nagrody Naukowej szczególnie zrozumiałym.

STANISŁAW DĄBKOWSKI

**ORGANIZACJA I ZADANIA KOMITETU
WYDAWNICTW NAUKOWYCH I PODRĘCZNIKÓW
DLA SZKÓŁ WYŻSZYCH**

ZAGADNIENIE PODRĘCZNIKA akademickiego jako jednego z tych czynników, które zadecydują o uaktywnieniu uczelni wyższych oraz o wydajności i szybkości kończenia studiów stanowiło przez szereg lat powojennych problem bardzo trudny do rozwiązania. Przyczyny tego leżały przede wszystkim w organizacji i układzie rynku wydawniczego, a następnie w samej strukturze studiów na uczelniach wyższych. Rynek wydawniczy, na którym do niedawna dominowały elementy kapitalistyczno-prywatne, nie interesował się w większym stopniu podręcznikiem akademickim jako wydawnictwem, które nie mogło z natury swej ani osiągnąć zbyt dużego nakładu, ani przy kosztownej produkcji nie dawało rękojmi pewnego zysku. Dlatego nieliczne tylko powojenne podręczniki obejmowały głównie te dziedziny, w których współczynnik pewności był stosunkowo duży, tzn. technikę i medycynę.

Druga trudność to brak jednolitego dla wszystkich uczelni jednego typu programu studiów, to konieczność naginania się słuchaczy do partykularnych wymagań wykładowców, co najlepiej wykazuje statystyka produkcji skryptów. Absurdalne niekiedy sytuacje polegające na wydawaniu kilku analogicznych skryptów dla jednego przedmiotu tego samego kierunku studiów miały swoje uzasadnienie w dość daleko posuniętej dowolności programowej i całkowitego braku koordynacji i kontroli tych wydawnictw. Podobna sytuacja miała zresztą swe odbicie na odcinku podręcznikowym, choć zdarzające się tu przypadki dublowania i bezplanowości nie są tak jaskrawe. Trzeci wreszcie równie ważny czynnik to — powiedzmy — „trudności autorskie“ wynikające z wyraźnej walki ideologicznej, jaka toczy się niewątpliwie na wyższych uczelniach. Ślady tej walki — to luki wydawnicze na odcinku dyscyplin przede wszystkim humanistycznych, prawnych i społecznych, ekonomicznych i matematyczno-przyrodniczych. W tej sytuacji wszelkie usiłowania Ministerstwa Oświaty zmierzające do zmiany były z góry skazane na dorywcze interwencje, polegające wyłącznie na eliminacji rzeczy wyraźnie szkodliwych przy minimalnym rozwoju własnej produkcji uspołecznionych przedsięwzięć wydawniczych.

Ostatnie jednak zmiany, jakie nastąpiły w okresie od lipca 1949 roku umożliwiły po szeregu trudnych zresztą prac koordynacyjno-organizacyjnych

zasadniczą zmianę stanowiska. Po pierwsze, koncesjonowanie wydawców, które wyeliminowało z rynku znaczną ilość niepewnych, a często szkodliwych producentów i z drugiej strony wspomniały rozwój wydawnictw uspołecznionych, którego obraz dał nam „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy“, umożliwiły wprowadzenie do tej dziedziny produkcji narodowej planu ogólnopaństwowego. Po drugie wprowadzenie dwustopniowości studiów opartych na programie obowiązującym w skali krajowej dało niezbędną podstawę do wyprodukowania podręcznika akademickiego sensu stricto, który zawierać ma cały przepisany przez program materiał wykładu stojąc na odpowiednim poziomie naukowym i ideologicznym. Te okoliczności umożliwiły Ministerstwu Oświaty a ściślej Podsekretariatowi do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego postawienie sprawy podręcznika na jednym z pierwszych miejsc, w rzędzie tych spraw, które otoczyć należy największą opieką i staraniem.

W lipcu 1949 roku został powołany przy Departamencie Nauki Komitet Wydawnictw Naukowych i Podręczników dla Szkół Wyższych, którego zadania sprecyzowano w następujący sposób:

- a. ustalenie ogólnego planu wydawniczego w zakresie książki naukowej i w zakresie podręczników dla studentów szkół wyższych,
- b. ocena poszczególnych prac i kwalifikowanie ich do wydania.

Komitet powiązany przez Komisję do Spraw Wydawnictw Naukowych i Podręczników Akademickich z Centralną Komisją Wydawniczą, powołał sekcje fachowe opierając swą działalność od strony produkcyjnej o Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

Rozwój pracy fachowej i obejmowanie przez Komitet coraz szerszego zakresu spraw doprowadziło do konieczności dwukrotnej nowelizacji aktu będącego podstawą działalności Komitetu, co jest niewątpliwie dowodem jego żywotności i dynamiki. Ostatnia zmiana z dnia 9 maja b.r. znacznie rozszerza zakres prac Komitetu i rozszerza bazę operacyjną nadając Komitetowi w pewnym sensie charakter ciała międzyresortowego. Cytuję odpowiednie wyjątki z zarządzenia Ministra Oświaty:

Oto zadaniem Komitetu jest:

- a. ustalenie ogólnego planu wydawniczego w zakresie książki naukowej i w zakresie podręczników dla szkół wyższych w ramach ogólnych planów państwowych sporządzanych przez Centralną Komisję Wydawniczą,
- b. kwalifikowanie do wydania zgłoszonych prac w wyżej wymienionym zakresie,
- c. opracowywanie ogólnych i szczegółowych zagadnień z zakresu organizacji, planowania i wykonawstwa dotyczących książek naukowych i podręczników w porozumieniu z Centralną Komisją Wydawniczą.

Ostatnio wymienione postanowienie nadaje Komitetowi duże uprawnienia w zakresie obejmującym niemal całość spraw związanych z książką naukową i podręcznikiem. Jest to wynikiem przeniesienia na Komitet zadań, którymi obarczane były dotąd Komisje fachowe Centralnej Komisji Wydawniczej.

Drugie ważne zagadnienie, które precyzuje wymienione zarządzenie, ma charakter raczej proceduralny. Zarządzenie ustala następujące organy Ko-

mitetu: Przewodniczący, Sekretarz, Prezydium, Sekcje i ich Prezydium. Stosowana poprzednio praktyka posiedzeń plenarnych zostaje na odcinku oceny i kwalifikacji poszczególnych prac zaniechana, co winno przynieść znaczne skrócenie czasu przeciętnego obiegu ocenianej pozycji. Zebrania plenarne utrzymane są jedynie dla spraw ogólnowydawniczych określonych w cytowanym wyżej punkcie c. Przewodniczący kieruje pracami Komitetu i podpisuje jego uchwały i wnioski, o ile nie są wyraźnie zastrzeżone do podpisu Ministra Oświaty. Zupełne nowum w organizacji Komitetu stanowi funkcja stałego sekretarza. Zadania jego to kontrola i nadzór nad pracą licznych sekcji Komitetu oraz referowanie spraw ogólnowydawniczych, poza tym kontrola i działalność informacyjno-sprawozdawcza. Prezydium Komitetu jest trzyosobowe, poza Przewodniczącym i Sekretarzem wchodzi do Prezydium stały przedstawiciel Centralnej Komisji Wydawniczej, co jeszcze ściślej akcentuje międzyresortowy charakter Komitetu.

Organami fachowymi w zakresie ocen są sekcje, których akt z 9 maja b.r. powołuje 7:

- a. nauk biologicznych i rolniczych,
- b. „ matematycznych, fizycznych i chemicznych,
- c. „ prawnych i społecznych,
- d. „ ekonomicznych i handlowych,
- e. „ humanistycznych,
- f. „ technicznych,
- g. „ lekarskich.

Istniejące do niedawna tylko trzy Sekcje (Humanistyczna, Matematyczno-Przyrodnicza i Techniczna) nie mogły objąć olbrzymiego przedmiotowo zakresu poszczególnych dyscyplin i konieczność dość daleko posuniętej specjalizacji wydaje się najzupełniej uzasadniona. Powołanie Sekcji Lekarskiej w ramach Komitetu jest wyrazem stanowiska zarówno Ministerstwa Oświaty jak i Centralnej Komisji Wydawniczej, że zagadnienie produkcji wydawniczej może być rozwiązane tylko na jednej wspólnej płaszczyźnie przy objęciu wszystkich dziedzin nauki i szkolnictwa ramami jednego państwowego planu wydawnictw podręcznikowych.

Charakterystyczną cechą całej organizacji Komitetu jest wciągnięcie do pracy we wszystkich jego organach przedstawicieli zainteresowanych wydawnictw uspołecznionych zasiadają w odpowiednich sekcjach, należy do najważniejszych zadań Komitetu. Dla usprawnienia pracy Komitetu i dla utrzymywania stałego kontaktu roboczego, przedstawiciele zainteresowanych wydawnictw uspołecznionych zasiadają w odpowiednich sekcjach, biorą udział w posiedzeniach Prezydium i wreszcie reprezentują czynnik fachowy wydawniczy w pracach planu Komitetu.

Przewidywany jest udział w akcji podręcznikowej wydawnictw branżowych, tak wyspecjalizowanych jak np. Państwowe Zakłady Wydawnictw Lekarskich, Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych itp. Podkreślić jednak należy, że udział tych producentów jest szczególnie ważny w pierwszym etapie akcji, w którym to okresie trzeba wyprodukować określoną ilość podręczników i zaspokoić najbardziej istotne potrzeby. Dalszy proces zaopatrywania w podręczniki nie będzie praw-

dopodobnie miał charakteru akcji tak ofensywnej a będzie polegał raczej na stałym podnoszeniu poziomu. Da się to zapewne zmieścić w ramach jednego przedsięwzięcia specjalnego. Za takim zrozumieniem rzeczy przemawia fakt, że plany uspołecznionych wydawnictw branżowych z reguły nie zawierają pozycji podręcznikowych, co jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że przedsięwzięcia te powołano przede wszystkim dla dostarczenia odpowiedniej literatury fachowej różnym gałęziom gospodarki narodowej. W tej sytuacji najbardziej związanym z akcją podręczników jest Instytut Wydawnictw Naukowych i Podręczników dla Szkół Wyższych przy PZWS, który niewątpliwie rozbuduje się i być może nawet usamodzielní. Należy nadmienić, że Instytut przewiduje wykonanie planu na rok 1950 w rozmiarze ok. 40 tytułów a w planie na rok 1951 posiada do chwili obecnej ponad 50 tytułów.

W obecnej więc swej formie wydawnictwa specjalne winny podjąć produkcję takich podręczników, które będąc przeznaczone dla młodzieży szkół wyższych, znajdą też zastosowanie w przemyśle, w rolnictwie czy w innych gałęziach gospodarki, pozostawiając Instytutowi PZWS podręczniki o charakterze bardziej teoretycznym, przeznaczone już wyłącznie dla szkolnictwa wyższego. Wydaje się, że w tym właśnie kierunku winna iść koordynowana przez Komitet współpraca wydawców.

Osobnym działem prac Komitetu, któremu nie poświęcam więcej miejsca, jest sprawa planowania i oceny wydawnictw naukowych. Produkcja wydawnictw naukowych spoczywa głównie w rękach towarzystw i instytutów naukowych, dlatego też planowanie w ścisłym tego słowa znaczeniu, które nie może odrywać się od zagadnienia pracy naukowej, nie jest wykonywane przez Komitet. Jeśli się zważy, że publikacja naukowa jest tylko podaniem w odpowiedniej formie wyniku pracy naukowo-badawczej, należy sądzić, że planowanie produkcji wydawnictw naukowych jest zagadnieniem wtórnym, zależnym od planu prac naukowo-badawczych. Z tego względu rolę instytucji planującej pełnić może ta instytucja, która zajmie się koordynacją i planowaniem pracy naukowo-badawczej. Z tych też względów prace Komitetu na tym odcinku mają charakter wyłącznie koordynacyjny i opiniotwórczy. Zasadnicze wytyczne w tym zakresie przyniesie niewątpliwie Kongres Nauki Polskiej i sądzić należy, że wytyczne te sprecyzują ostatecznie rolę Komitetu na tym ważnym odcinku.

Dotychczasowe prace Komitetu ilustrują następujące dane statystyczne (Stan z 20. V. 1950):

SEKCJA MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZA

Ogółem 83 wydawnictw, w tym:

podręczników:

w ocenie	11
w druku	15
wydanych	5
ocenionych negatywnie	6

37

skryptów:

w ocenie	5
w druku	16
wydanych	2
ocenionych negatywnie	3

26

przekładów:		projektów:	
w ocenie	9	podręczników	2
w tłumaczeniu	4		
wydanych	—		
ocenionych negatywnie	5		
	<u>18</u>		

SEKCJA HUMANISTYCZNA

Ogółem 149 wydawnictw, w tym:

podręczników:		skryptów:	
w ocenie	41	w ocenie	31
w druku	5	w druku	11
wydanych	2	wydanych	2
ocenionych negatywnie	5	ocenionych negatywnie	2
	<u>53</u>		<u>46</u>
przekładów:		projektów:	
w ocenie	—	podręczników	31
w tłumaczeniu	2	przekładów	1
wydanych	2	wznowień	2
ocenionych negatywnie	10		
	<u>14</u>		<u>34</u>

SEKCJA TECHNICZNA

Ogółem 136 wydawnictw, w tym:

podręczników:		skryptów:	
w ocenie	20	w ocenie	9
w druku	11	w druku	16
wydanych	2	wydanych	2
ocenionych negatywnie	4	ocenionych negatywnie	3
	<u>37</u>		<u>30</u>
przekładów:		projektów:	
w ocenie	32	podręczników	4
w tłumaczeniu	12	przekładów	2
wydanych	—	wznowień	1
ocenionych negatywnie	18		
	<u>62</u>		<u>7</u>

